

Dziennik ŁÓDZKI



GŁÓWNY PARTNER REGIONALNY
VEOLIA

Nasz **Pociąg Marzeń** ruszył już w swą coroczną trasę, by spełniać dziecięce sny o pięknych wakacjach. Dołączysz? W zeszłym

roku wspólnie podarowaliśmy dzieciom mnóstwo radości – sprawmy znów razem, aby nowa edycja okazała się sukcesem!

Twój mały gest ma wielką moc: wesprzesz nie tylko wakacje, ale też rehabilitację, zakup sprzętu medycznego i inne świadczenia.

Przystąp do naszej wyjątkowej akcji i dołącz swój wagonik dobra. **Szczegóły znajdziesz na kolejnej stronie**



„POCIĄG MARZEŃ 2026”. DOŁĄCZ I POMÓŻ SPEŁNIĆ DZIECIĘCE MARZENIE O WAKACJACH!

Rozpoczyna się kolejna edycja wyjątkowej akcji organizowanej przez Polska Press Grupę. „Pociąg Marzeń” ponownie pomoże dzieciom, które na co dzień mierzą się z trudną sytuacją życiową. Zapraszamy do udziału - nawet najmniejsze wsparcie może stać się początkiem wielkiej przygody.

Redakcja

Są akcje, o których długo się pamięta. Pozostają w pamięci potrzebujących dzieci, bo doświadczenia one czegoś, co na co dzień nie jest im dane: poczucie beztrudności, chwile wytchnienia. Także w pamięci darczyńców, ponieważ stają się oni częścią akcji, której misją jest spełnianie marzeń i niesienie dobra.

Wagoniki wypełnione szczęściem

„Pociąg Marzeń” to akcja społeczna, która od lat przynosi uśmiech na dziecięcych twarzach. Komu pomagamy? Podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń z całej Polski, dzieciom z rodzin w trudnej sytuacji, małym pacjentom szpitali i hospicjów. Finansujemy im letnie wyjazdy, podczas których wiele dzieci po raz pierwszy w życiu widzi polskie morze lub spędza czas w górach. Ale nie tylko o wyjazdy tu chodzi. Kupujemy również sprzęt sportowy, rehabilitacyjny i finansujemy wszelką niezbędną pomoc.

Jednak, aby nasz pociąg mógł wyruszyć w podróż po dziecięce marzenia, potrzebuje wagoników. Te są do niego przyłączane dzięki firmom, partnerom - darczyńcom decydującym się na udział w akcji. Wagoniki stanowią cegiełkę przekazywaną na rzecz dzieci. Im jest ich więcej, tym więcej potrzebujących zostanie objętych akcją.

W podziękowaniu na wykupionym wagoniku umieszczamy logotyp firmy. Pociąg z doczepionymi wagonikami symbolicznie przejeżdża przez całą Polskę - pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisach internetowych należących do Polska Press Grupy. Dzięki temu jest widoczny

dla milionów naszych czytelników. To nie tylko nasz ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do naszego łańcucha dobra.

To nie tylko idea. To realna pomoc

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń”, które przyniosły w sumie ponad 3 miliony złotych na wsparcie działań realizowanych przez fundacje i stowarzyszenia pomagające dzieciom. Dzięki tym pieniądzom setki ich podopiecznych wyjechały na wakacje. Dla wielu z nich były to pierwsze letnie wyjazdy w życiu! Był to też finansowy zastrzyk pozwalający zakupić fundacjom niezbędny sprzęt rehabilitacyjny, sportowy czy medyczny.

Czas na kolejną wspólną podróż

Nasz pociąg stoi na stacji początkowej. Czekamy na dołączenie pierwszych wagoników. Wierzymy, że również w tym roku licznie włączycie się do naszej akcji. Wyruszenie w tę podróż razem z nami i wspólnie odmienimy codzienność potrzebujących dzieci!

Oni już dołączyli do naszej akcji Partnerzy ogólnopolscy:

● POLREGIO to największy pasażerski przewoźnik w Polsce. Każdego dnia na tory w całym kraju wyjeżdża ponad 2 tys. 150 pociągów zamawianych i finansowanych przez samorządy wojewódzkie. W 2025 roku z usług POLREGIO skorzystało blisko 103 mln pasażerów. Pociągi POLREGIO zatrzymują się na ponad 2 tys. stacji. Udział firmy w rynku kolejowych prze-

wozów pasażerskich utrzymuje się na poziomie ponad 23 procent. Większościowym udziałowcem Spółki jest Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. (50 procent i jeden udział).

● Skarbiec TFIS.A. należy do najbardziej doświadczonych towarzyszów funduszy inwestycyjnych w Polsce, działając nieprzerwanie od 1997 roku. Spółka zarządza aktywami o wartości ponad 6 mld zł oraz obsługuje blisko 60 tys. aktywnych klientów indywidualnych i instytucjonalnych. Na przestrzeni ponad 28 lat działalności Skarbiec TFI wprowadził na rynek szereg innowacyjnych rozwiązań inwestycyjnych i zdobył 60 nagród oraz wyróżnień za efektywność zarządzania funduszami.

● Beata Drzazga - przedsiębiorca, twórca, właściciel i prezes wielu firm w Polsce i za granicą, ekspert w zarządzaniu, ceniona prelegentka na konferencjach ekonomicznych i medycznych, autorka tekstów biznesowych dla przedsiębiorców, inspirowa i doradza innym w prowadzeniu biznesu, zajmuje się także działalnością charytatywną, filantrop, współautorka prac naukowych z dziedziny ochrony zdrowia, Dziekan Wydziału Medycznego Akademii Górnośląskiej im. Wojciecha Korfańskiego w Katowicach.

Partnerzy regionalni

Akcję wspierają również lokalni partnerzy, dzięki którym Pociąg Marzeń może docierać jeszcze skuteczniej do potrzebujących dzieci. Partnerami regionalnymi w województwie łódzkim znajdują się:

- VEOLIA
- Sky Quant
- Fundacja Rozwoju Gminy Kleszczów
- Zoo Borysew
- Gorsenia

- Sponcel Sp. z o.o.
 - Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 1 SA w Łodzi
 - Star meat
 - Fuzja
- Zaangażowanie tych instytucji to realna pomoc w niesieniu radości najmłodszym, ich wsparcie pokazuje, jak ważna jest współpraca lokalnych społeczności w tworzeniu dobra.

Zawodowo i profesjonalnie budmy nadzieję, gdy ona mocno śpi...

W Łódzkiem w tej edycji Pociągu Marzeń pomagamy Fundacji Gajusz, organizacji pożytku publicznego działającej od 1998 roku, która zapewnia kompleksową opiekę nieuleczalnie i przewlekle chorym dzieciom oraz ich rodzinom. Działa pod hasłem: „Dbamy o każde dzieciństwo. Nawet najkrótsze”.

Fundacja powstała dzięki miłości, która jest silniejsza niż strach. Gdy 7-miesięczny Gajuszek walczył o życie, jego mama obiecała Sile Najwyższej, że jeśli jej maluszek przeżyje, to ona będzie pomagała chorym i osamotnionym dzieciom. Robi to od 1998 roku.

Fundacja prowadzi: trzy hospicja dziecięce - stacjonarne nazywane Pałacem, domowe i perinatalne dla rodzin, które w trakcie ciąży dowiadują się, że ich dziecko jest śmiertelnie chore;

Centrum Terapii i Pomocy Dziecku i Jego Rodzinie CUKINIA dla dzieci po trudnych doświadczeniach, w tym po rozstaniu z rodzicami;

Interwencyjny Ośrodek Preadopcyjny Tuli Luli dla niemowląt, których z bardzo ważnych przyczyn nie mogą wychowywać rodzice. To tymczasowy dom do momentu, gdy dziecko znajdzie

nowy w rodzinie adopcyjnej lub zastępczej.

Ponadto Fundacja Gajusz realizuje: ● program wsparcia dla dzieci w trakcie choroby onkologicznej i po niej. Zapewnia wsparcie psychologów, arteterapeutów, walczy ze szpitalną nudą. A gdy nowotwór odpuści, pomaga w powrocie do życia sprzed przerażającej diagnozy;

● program wsparcia dla rodzeństwa dzieci chorych, bowiem choroba jednego dziecka dotyka całą rodzinę. Dlatego Fundacja Gajusz przez cały rok dba o emocje i beztrudność zdrowego rodzeństwa, a w wakacje zabiera je na kolonie.

Stają, nieprzerwaną opieką obejmuje ponad 1000 rodzin w kryzysie. Zespół składający się z ponad 170 specjalistów wspieranych przez 200 wolontariuszy pomaga wygrać z bólem, strachem, traumą. Umie sprawiać radość oraz spełnić marzenia małe i duże. Dbą o dzieci okrutnie doświadczane przez ludzi i los, chore, opuszczone, mające za sobą traumatyczne doświadczenia.

- Uważamy, że nawet jeśli życie jest krótkie, może być piękne, wypełnione miłością, troską i mnóstwem pięknych wspomnień. Tworzymy magiczną rzeczywistość, by małe istoty zaufały światu i dorosłym - mówią w fundacji. - Niektórzy walczą o zdrowie i życie, inni o swoją przyszłość i powrót do równowagi, część przeżyje - tylko i aż - swoje dzieciństwo. Są takie ciężary od losu, z którymi nie sposób samodzielnie sobie poradzić. Dlatego zapewniamy wsparcie medyczne, terapeutyczne i socjalne. Pomoc dociera na miejsce i na czas. Nikt nie cierpi samotnie, nie boi się. Każdy ma przy sobie kogoś, kto wie i potrafi.

REKLAMA

Q604976678A

PARTNERZY OGÓLNOPOLSCY:



GŁÓWNY PARTNER REGIONALNY



PARTNERZY REGIONALNI:





PARTNER
ŁÓDZKIE
URZĄD MARSZAŁKOWSKI

DL
LETNIA STOLICA
województwa
ŁÓDZKIEGO
2026
dzienniklodzki.pl

Letnia Stolica Województwa Łódzkiego 2026

W regionie łódzkim atrakcyjnych miejsc letniego wypoczynku nie brakuje, ale stolica może być tylko jedna. A jest nią... | CZYTAJ STR. 12-13

Ewa Lemańska jest jedną z aktorek, których gwiazda mocno zabłysła, ale tylko raz

| CZYTAJ STR. 18-19



FOT. TVP

Miasto pomoże wynająć mieszkanie. Łódź skojarzy najemców i wynajmujących

| CZYTAJ STR. 4

KOCHAM ŁÓDŹ str. 21-23
Amerykańska gwiazda jazzu, Dee Dee Bridgewater, w klubie Wytwórnia, a także Geyer Music Factory, Letnia Scena Domu Literatry, folkowy festiwal Polka oraz felieton **Widzę Łódź**
Dziś TELEMAGAZYN

TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

SOBOTA

● Przy sobocie – wywiady z gwiazdami, zdrowie, kuchnia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl



Po czereśniach ustawiają się kolejki. Wczoraj na łódzkim Górniku kosztowały 14-22 zł za kilogram

Na straganie w dzień targowy o drożyznie są rozmowy

Emilia Kutlu
Łódzkie

- Bieda z nędzą przez te upały - mówią sprzedawcy owoców. Wysokie temperatury z ostatnich dni źle wpłynęły na agrest i porzeczkę, co oznacza, że ceny idą w górę.

Na targowiskach pojawiła się porzeczka. Niestety, jest jej mało, bo owoce źle zniosły falę upałów. - Ugotowały mi się na tych krzakach. Zbiory są marne, więc ceny pójdą w górę - mówi sprzedawczyni z łódzkiego Górnika.

Wczoraj kilogram czarnej porzeczki kosztował 24 zł, białej - 14 zł, a czerwonej - 16 zł. Agrestu też jest mało, a jego kilogram kosztuje aż 26 zł. Rolnicy narzekają też na brak ja-

gód. - Jagód póki co nie ma. Pewnie, jak się pojawią, to będą drogie. Owoc to rzecz nieprzewidywalna. Wymarzyli nam regionami - opowiada pani Wioletta, sprzedająca owoce.

Jeżyny i maliny można kupić w cenie 15-16 zł za pojemnik (250 gramów). Duże kolejki ustawiają się po czereśniach. Wczoraj na Górniku kosztowały 14-22 zł za kilogram. Ceny truskawek od tygodni stoją w miejscu. Za kilogram zapłacimy 12-16 zł. A za te gorsze, z których można zrobić przetwory - nawet 5 zł.

Można kupić także świeże warzywa: fasolkę bez łyka żółtą lub zieloną w cenie 18 zł za kilogram, bób - 7 zł za pół kilograma, cukinię - 6 zł za kilogram szparagi polskie - 25 zł za pęczek.

©©

„Boruta” przestanie straszyć. Mija 8 lat od pożaru w Zgierzu

Emilia Kutlu
Zgierz

Osiem lat temu cała Polska z niepokojem przyglądała się płonącemu składowisku odpadów w Zgierzu. Dziś już wiemy, jak niebezpieczne są te odpady i jakie zagrożenie stanowią dla mieszkańców. Są wstępne plany na rekultywację i odizolowanie toksycznych śmieci.

Zasadniczo cały teren złomowiska jest zakwalifikowany do składowiska odpadów niebezpiecznych. Dzięki środkom pozyskanym z Krajowego Planu Odbudowy (KPO) opracowano plan rekultywacji zanieczyszczonego terenu składowisk po Zakładach Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu.

- Chodzi o rozpoczęcie fizycznego usuwania odpadów, zamykania składowisk oraz takiego ich zabezpieczenia, które zatrzyma ich dalszy, negatywny wpływ na środowisko naturalne, a także zabezpieczy życie i zdrowie ludzi. Dysponujemy już pełną analizą badań przeprowadzonych na terenie trzech składowisk (składowiska odpadów niebezpiecznych, gipsów i popiołów oraz składowiska „za Bzurą”) przez firmę Remea. Obejmuje ona wyniki odwiertów, pobranych próbek oraz analiz wykonanych przez akredytowane laboratoria - tłumaczy Przemysław Staniszewski, prezydent Zgierza.

Składowisko „Boruta” jest wyłączone z eksploatacji i znajduje się w posiadaniu miasta. Nie zwozi się tam śmieci od 2015 roku. Na badania i przygotowanie ekspertyzy Ministerstwo Klimatu i Środowiska w ramach Krajowego Planu Odbudowy przekazało blisko 18 mln zł. Do tego doszły środki przekazane z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, które pokryły koszty podatku VAT. Kompletna dokumentacja kosztowała 20 mln zł.

Plan naprawy środowiska musi powstać w ciągu kilku miesięcy. Termin ostateczny to koniec roku. Przede wszystkim musimy zabezpieczyć składowiska przed migracją, tak żeby nawet za 100 lat zanieczyszczenia nie przenikały do wód po-



Do potężnego pożaru zgierskiego składowiska doszło w nocy z 25 na 26 maja 2018 roku

Wierzchniowych - mówi Anita Sowińska, Podsekretarz Stanu Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

- Prace zabezpieczające już się rozpoczęły, a wspomniane badania środowiskowe zakończą się do końca sierpnia. Natomiast docelowe działania będą oczywiście zależały od wystąpienia o stosowne decyzje środowiskowe i terminu ich wydania - to one umożliwią rozpoczęcie właściwych prac rekultywacyjnych - dodaje prezydent Zgierza.

Termin rozpoczęcia prac zależy także od szybkości pozyskania środków - sama dokumentacja i przygotowanie ekspertyzy kosztowały 20 mln zł. Docelowa inwestycja to dużo większy wydatek. Badania terenowe są niezwykle niebezpieczne dla pracowników.

Mamy do czynienia zarówno z toksycznymi gazami ulatniającymi się z otworów badawczych, jak i z zanieczyszczonymi odciekami wodnymi. Prace wykonujemy w maskach ochronnych, pracownicy asekurują się nawzajem, a na wyposażeniu mamy detektory fotojonizacyjne oraz detektory czterogazowe. Na składowisku gipsów i popiołów dochodziło już wcześniej do samozapłonów. Pojawiło się więc realne ryzyko niekontrolowanego uwolnienia metanu, dlatego musieliśmy stale kontrolować jego stężenie. Chodziło o to, aby

nie dopuścić do samozapłonu, który mógłby skutkować gwałtownym i niekontrolowanym pożarem - tłumaczy Emil Soból, kierownik produkcji w Remea.

Co do tych odkryć? Według wstępnych badań teren składowiska gipsów i popiołów prawdopodobnie zostanie w całości zaklasyfikowany jako składowisko odpadów niebezpiecznych. Według ekspertów składowisko „za Bzurą” - zawierające odpady niebezpieczne - jest najtrudniejsze w utrzymaniu i zabezpieczeniu. Jest położone w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, na piaskach, czyli na gruntach wysoce przepuszczalnych. W efekcie toksyczne zanieczyszczenia bez żadnych przeszkód dostają się prosto do Bzury.

Najprostszym i najważniejszym rozwiązaniem jest całkowite odizolowanie składowiska od otoczenia. - Podczas prezentacji przedstawiliśmy już pierwsze pomysły, które zakładają stworzenie pionowej bariery sięgającej do gruntów nieprzepuszczalnych - prawdopodobnie do warstwy gliny znajdującej się na głębokości około 20-30 metrów pod poziomem terenu. Pozwoli to na skuteczne zaizolowanie toksycznych odcieków i zablokuje ich przedostawanie się do wód gruntowych oraz rzeki - tłumaczy Emil Soból.

©©

Pogoda w regionie

| | |
|--|---|
| Dzisiaj Dzień: 22°C Noc: 16°C Barometr: 1019 hPa Wiatr: 36 km/godz. Biomet: niekorzystny | Jutro Dzień: 22°C Noc: 13°C |
| Niedziela Dzień: 23°C Noc: 14°C | Poniedziałek Dzień: 22°C Noc: 12°C |

Do przyszłego weekendu zapomnimy o upałach. Przydadzą się parasole.

3 LIPCA 2026

Dzisiaj 184. dzień roku.
Do sylwestra zostało 181 dni.

Wschód słońca w Łodzi o godz. 4.21, zachód słońca o godz. 20.59. Dzień jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 8 godzin i 54 minuty oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 8 minut.

Dzisiaj imieniny obchodzą: Anatol, Jacek, Leona, Longina.

Przysłowie na dziś: Kiedy deszczycy mży na Jacka, lato skończy się zniecka.

KALENDARIUM

1863

Powstańcy styczniowi pod wodzą mjr. Lütticha walczyli z Rosjanami w okolicach Bełchatowa.

1928

W Łodzi urodził się aktor i reżyser Jan Machulski, Kwinto w filmach Vabak i Vabank II (na zdjęciu).



FOT. ARCHIWUM DL

1938

W parku im. księcia Poniatowskiego w Łodzi odsłonięto pomnik Moniuszki.

1937

Łódź była miastem etapowym Biegu Kolarskiego dookoła Polski, kolarze w nagrodę dostawali tonę węgla.

2013

Brytyjska legenda heavy metalu Iron Maiden po raz trzeci wystąpiła w Łodzi.

Nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

POWIAT RAWSKI

Osiem osób w trafiło do szpitali po zderzeniu dwóch busów

Do groźnie wyglądającego zderzenia doszło wczoraj wczesnym rankiem w miejscowości Gołyń (gm. Biała Rawska). Na skrzyżowaniu zderzyły się dwa busy, którymi podróżowało łącznie jedenaście osób. Osiem z nich zostało przetransportowanych do szpitali. - Doszło do zderzenia Fiata Ducato oraz Renault Trafic. Pojazdami podróżowało łącznie jedenaście osób w wieku od 17 do 43 lat - mówi starszy aspi-

rant Agata Krawczyk, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Rawie Mazowieckiej. Obaj kierujący byli trzeźwi i posiadali wymagane uprawnienia do kierowania. - Poranne godziny to czas, kiedy na drogach często występuje ograniczona widoczność, a kierowcy mogą odczuwać zmęczenie. Apelujemy o zachowanie szczególnej ostrożności - dodaje st. asp. Agata Krawczyk.
Natalia Zwolińska

PODDĘBICE

Piknik Zdrowia w Ogrodzie Zmysłów jutro w Poddębicach. Organizatorzy przygotowali warsztaty, bezpłatne badania profilaktyczne, zajęcia sportowe oraz wieczorne kino plenerowe. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. W godz. 12-18 dostępna będzie strefa zdrowia. Będą też wykłady, warsztaty i strefa aktywności, a od godz. 21 kino plenerowe.
PG



BEŁCHATÓW

Zastępca wójta gminy Bełchatów aresztowany. Wśród zarzutów jest kierowanie grupą przestępczą zajmującą się produkcją i wprowadzaniem do obrotu nielegalnych wyrobów tytoniowych.
MBF

FOT. PAWEŁ GOLAB

Ścigali dwóch złodziei samochodem i na piechotę

Wiesław Pierzchała
Łódzkie

Policjanci po pościgu osaczyli i zatrzymali dwóch złodziei samochodów. Skradli oni Hyundai, wymienili tablice rejestracyjne i byli przekonani, że kradzież ujdzie im płazem. Pomylili się.

Policjant po służbie zauważył w Łodzi Hyundai podobnego do tego, który skradziono na początku czerwca na Retkini. Stróż prawa zaczął śledzić samochód oraz skontaktował się z przełożonymi, z którymi podzielał się podejrzeniami. Policjany noszą nie zawiodł. Okazało się, że tablice rejestracyjne na Hyundaiu zapewne zostały skradzione, po-



FOT. POLICJA

Policjanci zatrzymali i skuli kajdankami 60-letniego kierowcę Hyundai i 51-letniego kierowcę Saaba

nieważ należały do innego auta.

W tej sytuacji w sukurs pospieszyli mu koledzy z komendy. Tymczasem kierowca Hyundai wjechał na S14 i na autostradę

A2, zmierzając w stronę Warszawy. W pewnym momencie Hyundai zjechał z autostrady i pomknął lokalnymi drogami. Policjant jechał za nim.

Nagle z pobocza wyjechał Saab i włączył się do ruchu między Hyundaiem a pojazdem policjanta. Wyglądało to tak, jakby kierowca Saaba chciał utrudnić śledzenie Hyundai. Finał zdarzenia był taki, że w powiecie łowickim Hyundai wjechał do rowu, zaś kierowca wyskoczył z samochodu i pomknął w stronę pobliskiego lasu. Do śledzącego go policjanta dołączyli koledzy i zaczęli się pieszo pościg.

W efekcie policjanci zatrzymali 60-letniego kierowcę Hyundai i 51-letniego kierowcę Saaba, którzy podczas przesłuchania usłyszeli zarzuty dotyczące kradzieży samochodu i pomocnictwa w niej.

©©

MATERIAL INFORMACYJNY WARTY

0211527068

Ubezpieczeniowe gwarancje wspierają konkurencyjność firm

Żeby się rozwijać, firma musi zdobywać zlecenia na swoje produkty i usługi. W takich branżach, jak budownictwo czy transport oznacza to przede wszystkim wygrywanie przetargów. To jednak wymaga mrożenia gotówki: najpierw na wadium, potem na różne formy zabezpieczenia kontraktu. Ogranicza to ekspansję wielu przedsiębiorstw. Rozwiązaniem jest propozycja Warty, która oferuje gwarancje ubezpieczeniowe bez konieczności wystawiania papierowego weksla.

O tym, jak ważne jest to rozwiązanie, świadczy fakt, że utrzymanie płynności finansowej to obecnie główne wyzwanie dla polskich firm z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, co potwierdziły badania Instytutu Keralla Research, przeprowadzone w kwietniu na zamówienie Warty. Jednocześnie w tym samym badaniu aż 46% firm przyznało, że zrezygnowało z kontraktu z powodu barier finansowo-biurokratycznych. Biurokrację zaś, jako bezpośredni hamulec rozwoju, wskazał co piąty przedsiębiorca.



Dobry czas dla ekspansji firm

Gospodarka każdego kraju naturalnie się zmienia – okresy szybkiego wzrostu regularnie przeplatają się ze spowolnieniem. Cała sztuka polega na tym, aby dobre czasy trwały jak najdłużej, a kryzysy były krótkie i łagodne.

Obecnie prognozy dla Polski wyglądają optymistycznie. Dzięki wsparciu z funduszy unijnych nasz krajo-

wy produkt rośnie w tempie ponad 3% rocznie i podobne tempo prognozowane jest na lata kolejne. To oznacza stały popyt na oferowane przez polskich przedsiębiorców towary i usługi. Jednocześnie, w przywołanym już badaniu na zlecenie Warty, aż 68% przedsiębiorców deklaruje wprost: gdyby formalności było mniej, bralibyśmy udział w większej liczbie przetargów.

Kluczem do sukcesu w przetargach – obok prost-

szych procedur – jest uwolnienie firmowych pieniędzy na każdym etapie walki o kontrakt. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom finansowym, firmy nie muszą już zamrażać własnej gotówki na kontaktach inwestorów ani obciążać swojego limitu kredytowego w banku.

Finansową płynność można zachować od samego początku. Zamiast wpłacać gotówkowe wadium na start, firma może elastycznie przy-

stąpić do przetargu. Kolejny zysk pojawia się przy podpisaniu umowy: zanim wpłyną pierwsze płatności za realizację, firma chroni swój kapitał obrotowy, zabezpieczając kontrakt bez angażowania własnych środków. Chroni to biznes również przed ryzykiem opóźnień czy niesłusznych roszczeń.

Największą korzyść widzieć w sytuacjach spornych. Bezpieczne instrumenty finansowe gwarantują, że nawet podczas rozmów z inwestorem, firmowy kapitał pozostaje wolny i cały czas pracuje na kolejne sukcesy przedsiębiorstwa.

Partner dający przewagę

Warta pomaga uczestnikom przetargów uwolnić zamrożony kapitał dzięki szerokiej ofercie gwarancji. Gwarancje przetargowe umożliwiają firmom udział w postępowaniach bez konieczności angażowania własnych środków finansowych. Z kolei gwarancje należytego wykonania kontraktu oraz usunięcia wad i usterek wzmacniają wiarygodność przedsiębiorstwa w oczach inwestorów, a jednocześnie zapewniają ochronę na wypadek prob-

lemów związanych z realizacją zamówienia. Dla firm, które po wygraniu przetargu mogą skorzystać z płatności zaliczkowej, czyli częściowej zapłaty za kontrakt przed rozpoczęciem realizacji prac, Warta oferuje zabezpieczenie wymagane od zamawiającego, aby wypłata środków pieniężnych na konto wykonawcy była możliwa. Są to tak zwane gwarancje zaliczkowe. Wachlarz propozycji zamykają zaś gwarancje specjalistyczne.

Największym atutem Warty jest pełna cyfryzacja – w przypadku gwarancji do 500 tysięcy złotych i maksymalnemu zaangażowaniu do wysokości 2 milionów złotych, nie ma wymogu złożenia papierowego weksla. Jako pierwszy ubezpieczyciel na rynku Warta na szeroką skalę eliminuje papierowy obieg dokumentów. Dzięki temu proces jest błyskawiczny i całkowicie cyfrowy od początku do końca.

Współpraca z Wartą to dla firm potrójny zysk: oszczędność czasu, bezpieczna płynność finansowa i wyższa wiarygodność na rynku. To trzy filary, które budują sukces w każdym biznesie.

Pies chciał rozszarpać policjanta. Podczas interwencji padł strzał

Wiesław Pierzchała
Zgierz

Chwile grozy przeżył policjant podczas interwencji w Zgierzu. Nagle rzucił się na niego agresywny amstaff, który chciał go rozszarpać. Ratując się policjant sięgnął po broń służbową.

Do tych dramatycznych wydarzeń doszło wczoraj na podwórku kamienicy przy ul. Narutowicza w centrum Zgierza. W nocy ze środy na czwartek odbywała się tam impreza zakrapiana alkoholem. Brało w niej udział dwóch mężczyzn i kobieta trzymająca na smyczy amstaffa. Krzyki, wrzaski i głośnie muzyka sprawiły, że po północy sąsiedzi nie zdzierzyli i zaalarmowali oficera dyżurnego policji w Zgierzu.

Ten wysłał do akcji patrol składający się z dwóch stróżów prawa w cywilnych ubraniach. Pojechali nieoznakowanym radiowozem. Na ich widok amstaff zaczął warczeć, szczekać i rwać się do ataku. Istota się. Smycz nie wytrzymała naporu i zerwała się, zaś wściekłe zwierzę skoczyło na klatkę piersiową jednego z policjantów. Ten ratując się przed rozszarpaniem błyskawicznie sięgnął po broń służbową i strzelił.

Jak nas poinformował sierżant sztabowy Bartłomiej Arcimowicz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu, padł jeden strzał z pistoletu Walther P-99. Kula trafiła w podbrzusze czworonoga, który został ranny i trafił do kliniki weterynaryjnej w Łodzi. Policjantowi nic groźnego się nie stało.



Wściekłe zwierzę skoczyło na klatkę piersiową policjanta. Ten błyskawicznie sięgnął po broń służbową i strzelił

Miasto pomoże wynająć M. Skojarzy dwie strony umowy

Jacek Zemła
Łódź

Miasto pomoże wynająć mieszkanie. W Łodzi powstanie miejska agencja, która ma kojarzyć właścicieli mieszkań oraz poszukujących czterech kątów.

W Łodzi powstanie Społeczna Agencja Najmu - tak zdecydowała Rada Miejska. To pierwszy krok do stworzenia programu, który ma ułatwić Łodzianom wynajem mieszkań w przystępnych cenach, a właścicielom lokali zapewnić bezpieczny i stabilny najem.

- Chcemy stworzyć rozwiązanie, które będzie korzystne dla obu stron. Pomoże Łodzianom znaleźć bezpieczne mieszkanie w rozsądnej cenie, z drugiej da właścicielom lokali gwarancję regularnych wpływów i spokojnego wynajmu. Społeczna Agencja Najmu to sprawdzony model, który z powodzeniem działa już w wielu polskich miastach - mówi Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi.

Nie tylko pośrednik, ale także strona umowy

Społeczna Agencja Najmu będzie działać nie tylko jako miejski pośrednik pomiędzy właścicielami mieszkań a osobami poszukującymi lokali do wynajęcia, ale także sama ma wynajmować lokale od osób prywatnych. Agencja będzie dzierżawić mieszkania od prywatnych właścicieli, gwarantując im regularny dochód oraz bezpieczeństwo najmu, a następnie oferować je Łodzianom po umiarkowanych stawkach.

Szansa dla tych, którzy boją się wynająć
Pomysł wydaje się dobry i może być dużym ułatwieniem



Wielu Łodzian posiada wolne mieszkania, ale nie wynajmuje ich ze względu na obawy dotyczące nieuczciwości najemców

dla osób poszukujących mieszkania na wolnym rynku, jak i dla tych, którzy posiadają wolne lokale i chcieliby je wynająć, ale na przykład obawiają się, że najemca nie będzie regularnie płacił czynszu czy też zdewastuje mieszkanie. Jednak na konkretne działania Społecznej Akademii Najmu przyjdzie nam poczekać.

- Nie chcemy tworzyć programu z za biurka. Najpierw dokładnie przeanalizujemy sytuację na łódzkim rynku mieszkaniowym, a następnie zaprosimy mieszkańców do wspólnej dyskusji o ostatecznym kształcie tego rozwiązania. Zależy nam, aby odpowiadało ono na realne potrzeby Łodzian - deklaruje Hanna Zdanowska.

Mieszkanie jest podstawą poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Dlatego konsekwentnie rozwijamy różne formy polityki mieszkaniowej - od budowy nowych mieszkań komunalnych i rewitalizacji kamienic po rozwiązania wspierające dostęp do najmu. Społeczna Agencja Najmu będzie kolejnym ważnym elementem tej polityki.

Agencja pomoże znaleźć mieszkanie w rozsądnej cenie i da właścicielom lokali gwarancję spokojnego wynajmu

Łodzianie będą pytani o zdanie

Jesienią, po opracowaniu założeń programu, rozpoczyna się otwarte konsultacje społeczne. Łodzianie będą mogli przedstawić swoje opinie i uwagi dotyczące nowego systemu. Miasto zapewnia, że nadrzędnym celem jest stworzenie rozwiązania korzystnego zarówno dla mieszkańców poszukujących stabilnego i dostępnego cenowo najmu, jak i dla właścicieli mieszkań, którzy zyskają pewnego najemcę, gwarancję terminowych płatności oraz możliwość skorzystania z przewidzianych w przepisach preferencji podatkowych.

REKLAMA 0011496697

Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009

**OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy**

FABRYKA OKIEN®

EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE KBE Roto GLASSOLUTIONS

AUTOREKLAMA

Plebiscyt MISTRZOWIE SMAKU 2026!

Wspólnie nagrodzimy najlepszych pracowników gastronomii i najbardziej polecane lokale!



DŁ DZIENNIK
ŁÓDZKI

Oddaj głos na swojego faworyta www.dzienniklodzki.pl/mistrzowie-smaku

Politechnika Łódzka żegna starą „chemię”

Jacek Zemła
Łódź

Politechnika Łódzka żegna starą „chemię”. Choć wielu kojarzy z nim czas studiów i młodości, stanie tam nowy gmach.

Wiedzę zdobywało tam wiele tysięcy inżynierów - chemików. Ten gmach to prawdziwa historia szkolnictwa wyższego w Łodzi. Jego budowa rozpoczęła się tuż po wojnie, a w 1948 roku zaczęły się tam już odbywać zajęcia. Teraz idzie pod młot, a na jego miejscu planowane jest Centrum Nowoczesnych Metod Kształcenia.

Politechnika Łódzka postanowiła wyburzyć kultowy budynek, choć nie brakuje głosów sprzeciwu. Wielu byłych studentów Wydziału Chemicznego nie wyobraża sobie, by obiekt o tak oryginalnej architekturze, niemalże symbol łódzkiej „Polibudy”, bezpowrotnie zniknął. Władze uczelni mają jednak na to miejsce inny pomysł.

- Na terenie odzyskanym w wyniku rozbiórki starego budynku Wydziału Chemicznego przewidujemy budowę Centrum Nowoczesnych Metod Kształcenia - mówi Ewa Chojnacka, redaktorka periodyku „Życie Uczelni”. - Politechnika Łódzka stara się o dofinansowanie z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Rozbiórka starego Wydziału Chemicznego została poprzedzona wnikliwymi analizami, które wykazały, że remont tego obiektu jest nieopłacalny, a jego stan techniczny zagraża bezpieczeństwu studentów i kadry naukowej. Dlatego już rok temu Wydział Chemiczny przeniósł się do nowo wzniesionych bu-



Alchemium to zupełnie nowa jakość w stosunku do starej „chemii”



Stara siedziba Wydziału Chemicznego zostanie zrównana z ziemią

dynków Alchemium, które z powodzeniem służą studentom zapewniając najwyższy standard nauki. Baza dydaktyczna w nowych budynkach jest nieporównywalna z tym, co mogliśmy, zapewnić w liczącym sobie niemal 80 lat starym gmachu.

Prace rozbiórkowe zaczęły się kilka dni temu, na razie trwa demontaż wyposażenia. Termin zakończenia rozbiórki wyznaczono na koniec listopada 2026 roku. Budowa nowego obiektu powinna rozpocząć się, gdy tylko pojawią się fundusze na ten cel.

FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Nasza uczelnia podpisała kosmiczne porozumienie

Magdalena Jach
Łódź

Pięć uczelni - w tym Politechnika Łódzka - razem dla sektora kosmicznego. Powstanie Międzyuczelniane Centrum Ekosystemu Kosmicznego.

Pięć czołowych polskich uczelni podpisało porozumienie dotyczące utworzenia Międzyuczelnianego Centrum Ekosystemu Kosmicznego. Nowa inicjatywa ma integrować środowisko naukowe, wspierać rozwój nowoczesnych technologii oraz przygotowywać specjalistów dla dynamicznie rozwijającej się branży kosmicznej.

List intencyjny został podpisany w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Sygnatariuszami porozumienia są: Szkoła Główna Handlowa, Politechnika Łódzka, Uniwersytet Jagielloński, Akademia Górniczo-Hutnicza oraz Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Dokument podpisali rektor SGH dr hab. Piotr Wachowiak, prof. SGH, rektor Politechniki Łódzkiej prof. dr hab. inż. Krzysztof Józwiak, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Piotr Jedynak, prorektor ds. kształcenia AGH prof. dr hab. inż. Krzysztof Mendrok oraz rektor AWF Warszawa prof. dr hab. Bartosz Molik.

Międzyuczelniane Centrum Ekosystemu Kosmicznego ma pełnić funkcję interdyscyplinarnej platformy współpracy naukowej, edukacyjnej i eksperckiej. W jego ramach rozwijane będą wspólne projekty badawcze i wdrożeniowe, a także nowoczesne programy kształcenia dostosowane do potrzeb rynku sektora kosmicznego.



Minął rok od lotu dr. inż. Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego na Międzynarodową Stację Kosmiczną

Jednym z głównych zadań nowej jednostki będzie wspieranie udziału polskich instytucji w eksperymentach naukowych, lotach badawczych oraz przyszłych misjach kosmicznych. Centrum ma również promować osiągnięcia krajowego sektora kosmicznego i zwiększać społeczną świadomość znaczenia eksploracji kosmosu dla rozwoju nauki i gospodarki.

Partnerzy deklarują, że wspólnie wypracują model organizacyjny oraz zasady funkcjonowania Centrum. Inicjatywa ma pozostać otwarta także dla innych uczelni, instytucji i podmiotów zainteresowanych współpracą.

Podczas podpisania listu intencyjnego rektor Politechniki Łódzkiej prof. Krzysztof Józwiak zwrócił uwagę, że rozwój sektora kosmicznego wymaga ścisłej współpracy pomiędzy ośrodkami naukowymi i instytucjami. Podkreślił również doświadczenie uczelni w obszarze technologii kosmicznych oraz sukcesy jej absolwentów, z których pięciu pracuje obecnie w Europejskiej Agencji Kosmicznej.

Jak zaznaczył, uosobieniem polskich ambicji i osiągnięć

w eksploracji kosmosu stał się dr inż. Sławosław Uznański-Wiśniewski.

Podpisanie porozumienia odbyło się podczas konferencji naukowej „Ekosystem kosmiczny rok po misji IGNIS”, zorganizowanej w SGH z okazji pierwszej rocznicy lotu dr. inż. Sławosława Uznańskiego-Wiśniewskiego na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS).

- Minął rok od mojego startu na ISS, ale misja IGNIS była od początku czymś znacznie większym niż tylko sam lot w kosmos. Jej celem było stworzenie impulsu dla rozwoju polskiej nauki, technologii i edukacji. Cieszę się, że rocznicę tego wydarzenia możemy świętować właśnie w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie - uczelni, która wyróżniła mnie tytułem doktora honoris causa. SGH odgrywa aktywną rolę w budowaniu dialogu pomiędzy światem nauki, biznesu i innowacji. Wierzę, że doświadczenia zdobyte dzięki misji IGNIS będą procentować przez wiele kolejnych lat, inspirując nowe projekty, współpracę międzynarodową oraz kolejne pokolenia, które będą rozwijać polski sektor kosmiczny - mówi Sławosław Uznański-Wiśniewski.

Podczas konferencji wyróżniono także osoby, które odegrały istotną rolę w przygotowaniu i realizacji misji IGNIS. Organizatorzy podkreślali ich wkład w sukces przedsięwzięcia, które stało się jednym z najważniejszych wydarzeń w historii polskiej obecności w kosmosie.

Konferencja odbyła się pod honorowym patronatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz Ministerstwa Cyfryzacji.

FOT. MAT. PRAS.

REKLAMA

0011530140



AUDIORIVER

10-12 LIPCA 2026 ŁÓDŹ

20let Audio

10 LIPCA

THE PRODIGY

11 LIPCA

DISCLOSURE DJ SET

11 LIPCA

MARLON HOFFSTADT

APASHE & THE BRASS ORCHESTRA • BOYS NOIZE • FUNK TRIBU
I HATE MODELS • KLANGKUENSTLER • KREAM • MALL GRAB
MIND AGAINST • NICO MORENO • NOVAH
SHIMZA • WILKINSON • ZHU

I WIELU INNYCH

WSPÓŁORGANIZATOR



PARTNER GŁÓWNY



PARTNERZY












ZDROWIE PRACOWNICY VEOLII ENERGII ŁÓDŹ REGULARNIE BIORĄ UDZIAŁ W AKCJACH ODDAWANIA KRWI

Pomaganie innym mają we krwi

Jacek Zemła
Łódź

W śróde przed siedzibą Veolii Energii Łódź S.A. przy ul. Jadzi Andrzejewskiej 5 w Łodzi stanął Mobilny Punkt Poboru Krwi. To już 35. akcja honorowego oddawania krwi przez pracowników tej firmy, na co dzień zajmującej się produkcją i dystrybucją ciepła.

- Takie akcje odbywają się u nas cyklicznie co dwa miesiące a do tej pory nasi pracownicy oddali niemal 475 litrów krwi. Mamy nadzieję, że jeszcze w tym roku uda nam się osiągnąć magiczny pułap pół tysiąca litrów - mówi Robert Warchoł, dyrektor komunikacji Veolia Energia Łódź S.A. - Oddawanie krwi ma w naszej firmie długie tradycje, od lat blisko współpracujemy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi. Sześć razy w roku przyjeżdża do nas krwiobus, w którym chętni pracownicy mogą wygodnie i bez konieczności podróżowania oddać krew. Mogą

również dołączyć osoby spoza naszej firmy, co zdarza się bardzo często.

- Do tej pory oddałem 6 litrów krwi, wcześniej nie robiłem tego jakoś regularnie, dopiero po zmianie pracy i zatrudnieniu w Veolii, dzięki prężnie działającemu w firmie Klubowi Honorowych Dawców Krwi PCK, zacząłem oddawać krew częściej - mówi pracownik Veolii Łukasz Kurowski. - Mam nadzieję, że zdrowie pozwoli mi jeszcze przez długie lata dzielić się krwią z potrzebującymi. Pracodawca zachęca do tego, wspierając w różnym wymiarze działalność Klubu, oferując między innymi różne gadżety i przydatne upominki, ale przede wszystkim zachętą jest to, że można pomagać innym, dając im najcenniejszy dar.

- Honorowe oddawanie krwi ma w naszej firmie długą historię, pierwsza taka akcja po dłuższej przerwie i reaktywacji klubu w czerwcu 2019 roku odbyła się w naszej szkole patronackiej - Zespole Szkół Politechnicznych im. KEN, gdzie przybyło 20 naszych pracowników. Oddaliśmy wtedy łącznie

9 litrów krwi - opowiada Radosław Kaleta, prezes Klubu HDK PCK przy Veolii. - Następną akcja odbyła się już w elektrociepłowni EC4 w grudniu 2019. Na trzecią czekaliśmy do czerwca 2020 ze względu na pandemię, a dalej oddawanie krwi odbywało się już systematycznie co dwa miesiące.

Działalność Klubu od początku istnienia jest wspierana przez zarząd spółki Veolia Energia Łódź S.A. na wielu płaszczyznach. Dzięki temu klubowicze mogą choćby szczerzyć się pięknymi koszulkami, a dawcy zaskakiwani są miłymi niespodziankami.

- Obecnie w Klubie odbywa się wymiana pokoleń. Starszym zdrowie już nie pozwala uczestniczyć lub odchodzi na emeryturę, chociaż mamy emeryta, który oddał ponad 50 litrów krwi i wciąż zdrowie mu dopisuje na tyle, aby do nas przyjeżdżać ze Zgierza na kolejne akcje - dodaje Radosław Kaleta. - Młodzi przychodzą do nas przeważnie jako absolwenci szkoły patronackiej, gdzie już mają zaszczepione oddawanie

krwi przez prężnie działające tam szkolne koło krwiodawców. Przez te ponad sześć lat udało nam się kilka dziesiątek „pierwszorazowych” osób zaszczepić bacyłem oddawania krwi, a dzięki ich otwartości i ofiarności regularnie uzupełniać zapasy krwi w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi.

Niezwykle istotnym elementem akcji organizowanych w łódzkiej Veolii jest ich logistyka i organizacja. Krwiobus, który pojawia się przed elektrociepłownią, daje szersze możliwości uczestnictwa w akcji naszych pracowników. Wystarczy chęć, dobra wola i zdrowie. Akcje oddawania krwi są wcześniej zapowia-

dane na terenie naszych zakładów na plakatach oraz w wewnętrznych kanałach komunikacyjnych.

W środowej akcji oddawania krwi wzięło udział 35 osób, z czego po badaniu lekarskim zakwalifikowano 32. Trzy osoby oddały krew po raz pierwszy. W sumie zebrano 14,2 litra tego bezcennego leku.



W środowej akcji oddawania krwi wzięło udział 35 osób, z czego po badaniu lekarskim zakwalifikowano 32. W sumie zebrano 14,2 litra tego bezcennego leku

MATERIAŁ INFORMACYJNY AUDIORIVER

0011529156

20 lat festiwalu Audioriver, Łódź celebryje z gwiazdami muzyki elektronicznej

Audioriver obchodzi w tym roku swoje 20-lecie! To wielokrotnie nagradzany festiwal, uważany za jedno z najważniejszych wydarzeń w swojej kategorii w Europie Środkowo-Wschodniej. Z okazji jubileuszu łódzka impreza zaprosiła gwiazdy muzyki elektronicznej z najwyższej półki, dla każdego pokolenia wielbicieli.



W piątek 10 lipca wystąpi legenda kultury rave z lat 90., zespół The Prodigy, który wciąż słynie z energetycznych koncertów i zapowiada na ten rok nową muzykę. W sobotę 11 lipca scenę główną dzielić będą Disclosure, brytyjski duet odpowiedzialny za przeboje, które śpiewa m.in. Sam Smith, oraz berliński artysta Marlon Hoffstadt, który jest obecnie największą współczesną gwiazdą muzyki trance i jednym z najbardziej oczekiwanych artystów w Polsce przez pokolenie zetek.

Audioriver ma w tym roku propozycje dla fanów wszelkich odmian muzyki elektronicznej. Obok wielkich gwiazd, jak The Prodigy, Disclosure i Marlon Hoffstadt

na głównej scenie pojawią się również Apashe w specjalnym projekcie z orkiestrą dętą, duet Parisi odpowiedzialny za produkcję artystów pokroju Fred Again czy Swedish House Mafia oraz Zhu, amerykański piosenkarz i DJ, autor wielkiego przeboju „Faded”.

Do Łodzi przyjadą też legendy drum & bassu pokroju London Electricity i Wilkinson. Zagrają najważniejsi przedstawiciele nowoczesnego techno, jak Klangkuinstler czy Hate Models. Nie zabraknie też klasycznych brzmień Berlina z klu-

bów Berghain i Tresor. Zagrają Ben Klock, Len Faki i Chlär. Na miłośników lżejszych dźwięków czeka afro house grany przez Shimzę, melodic grany przez Dyzena i Mind Against czy house'owe wojaże Àme (live, w duecie z Trikiem) i Damiana Lazarusa.

Audioriver 2026 odbędzie się w dniach 10-12 lipca na Łódzkich Błoniach. Karnety oraz bilety jednodniowe na festiwal znajdują się wciąż w sprzedaży. Więcej informacji na stronie audioriver.pl/bilety. Wydarzeniu towarzyszą też darmowe aktywności na OFF Piotrkowskiej.



Przed siedzibą Veolii Energii Łódź S.A. przy ul. Jadzi Andrzejewskiej 5 w Łodzi stanął Mobilny Punkt Poboru Krwi



Akcje oddawania krwi są wcześniej zapowiadane na terenie zakładów. Wystarczy chęć, dobra wola i zdrowie, by wziąć w nich udział

POLSKA i ŚWIAT

BEZPIECZEŃSTWO

Litewscy politycy są zgodni, że z konstytucji należy usunąć zapis zakazujący rozmieszczania na terytorium Litwy broni jądrowej. Prezydent Nausėda spotkał się z przewodniczącym parlamentu, premierem oraz liderami frakcji sejmowych. Po tej rozmowie ogłosił, że wszyscy jego rozmówcy zgodzili się, że art. 137 konstytucji, przewidujący taki zakaz, jest przestarzały i powinien zostać wykreślony.

„*Byłoby bardzo niefortunnie, gdybyśmy stali się słabym ogniwem lub szarą strefą w ramach NATO*”

Gitanas Nausėda, prezydent Litwy

Ważą się losy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce

Dorota Kowalska
Warszawa

Politycy zapewniają, że „mamy zielone światło” od Amerykanów dla stałej obecności wojsk USA w Polsce. Starają się o nią i rząd, i Kancelaria Prezydenta. Ostateczne decyzje jednak nie zapadły. Być może po szczycie NATO w Ankarze usłyszymy o tej sprawie więcej.

Wydaje się, że przynajmniej w tej sprawie rząd i prezydent mówią jednym głosem - chodzi o stałą bazę wojsk amerykańskich w Polsce.

- Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz i prezydent Karol Nawrocki mają wspólne,

spójne stanowisko, które zaprezentują na szczycie NATO w Ankarze - stwierdził wiceszef MON Paweł Zalewski po spotkaniu Władysława Kosiniaka-Kamysza z Karolem Nawrockim.

Spotkanie odbyło się w środę, panowie rozmawiali o kwestii stosunków polsko-amerykańskich i innych sprawach związanych z obronnością. - Poinformowaliśmy prezydenta o stanie prac nad bazami - mówił Zalewski, podkreślając kluczowe znaczenie tego projektu. - One są ważne także dla Amerykanów, bo Amerykanie mają interes tu być, m.in. ze względu na swoje poważne interesy w naszym kraju. Dla nas jest to ważne, bo to inwestycja na nasze bezpieczeństwo i od-

straszenie wobec Rosji; trudno o czytelniejszy sygnał dla Rosji - ocenił wiceszef MON.

Władysław Kosiniak-Kamysz w połowie czerwca informował, że uzyskał od szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha pozytywną odpowiedź na list z 29 maja zgłaszający gotowość Polski do utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich. „Po pozytywnej odpowiedzi sekretarza obrony USA na moją propozycję jesteśmy na kolejnym etapie rozmów. W Pentagonie trwa przegląd sił, który będzie podstawą dalszych decyzji. Departament Wojny jest otwarty na ofertę Polski w zakresie stałego stacjonowania sił amerykańskich na jej terytorium” - przekazał Władysław Kosiniak-Kamysz za pośrednic-

twem platformy X, dodając, że „blisko 60 proc. Polaków popiera utworzenie stałej bazy wojsk USA w Polsce”.

„Zwiększone zaangażowanie wojsk USA to silniejsze odstraszanie i bezpieczna Polska” - zakończył swój wpis wicepremier i szef MON.

16 czerwca rząd przyjął uchwałę, która zainicjowała działania w sprawie utworzenia w Polsce stałej bazy amerykańskich żołnierzy. Potrzebne są konsultacje z Amerykanami, przygotowanie propozycji lokalizacji potencjalnej bazy oraz zestawienie dotyczące niezbędnej infrastruktury, kosztów projektu oraz źródeł finansowania przedsięwzięcia. Wiadomo, że wybudowanie takiej bazy może koszt-



Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz stara się o to, by wojska USA stacjonowały w Polsce na stałe

tować nawet kilkanaście miliardów złotych.

Co do lokalizacji, wiceminister resortu obrony Stanisław Wziątek w rozmowie z Polskim Radiem 24 stwierdził, że takich miejsc jest kilka. - Na pewno możemy stwierdzić, że to będzie część zachodnia Polski - powiedział, dodając, że atrakcyjnym wyborem zdaje się być Szczecin. - Łatwość transportu ciężkiego sprzętu dodatkową drogą komunikacyjną ma tutaj ogromne znaczenie - tłumaczył.

Prezydent Nawrocki poruszał tę kwestię w rozmowie z Donaldem Trumpem podczas

swojej niedawnej wizyty w USA. Trump miał potwierdzić swoją wcześniejszą deklarację o wysłaniu do Polski dodatkowych 5 tys. żołnierzy amerykańskich.

W środę szef Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta RP Marcin Przydacz po rozmowie z sekretarzem stanu USA Marco Rubio, stwierdził, że mamy „zielone światło” dla stałej obecności wojsk USA w Polsce, a Rubio jest „absolutnie zwolennikiem” zmiany charakteru obecności amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Polski z rotacyjnej na stałą. PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W ŁÓDZI

KFS zmienia kompetencje pracowników, **wzmacniając potencjał przedsiębiorstw w regionie**

Dziś trudno myśleć o rozwoju firmy bez rozwijania kompetencji jej pracowników. Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi zachęca pracodawców, by przy planowaniu szkoleń korzystali z dofinansowania Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS).

- KFS pozostaje jednym z najważniejszych instrumentów inwestowania w kapitał ludzki w województwie łódzkim - zaznacza Aneta Jarczyńska, kierownik Wydziału Rynku Pracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi. - W ciągu 12 lat na kształcenie pracodawców i pracowników w województwie łódzkim przeznaczono ok. 160 mln zł. Dzięki temu ponad 90 tys. osób podniosło swoje kwalifikacje - wylicza.



W gronie beneficjentów KFS jest firma transportowa Michtrans ze Szczecina w gminie Dmosin w powiecie brzezińskim. Tylko w tym roku 28 pracowników weźmie udział w szkoleniu „Eco Driving oraz organizacja pracy kierowcy z uwzględnieniem bezpieczeństwa, komunikacji i przeciwdziałania mobbingowi”. Dzięki

niemu kierowcy poprawią umiejętności ekonomicznej jazdy - co jest szczególnie cenne w okresie dynamicznych zmian cen paliwa, zwiększając swoje bezpieczeństwo i umiejętności współpracy. Te ostatnie są im potrzebne, ponieważ obsadę jednego samochodu często stanowią zespoły dwuosobowe.

Aneta Piestrzeniewicz z działu księgowości firmy Michtrans podkreśla, że przedsiębiorstwo od lat inwestuje w rozwój pracowników. Korzystanie z KFS stanowi istotne wsparcie finansowe, które pozwala realizować więcej szkoleń i objąć nimi większą liczbę pracowników.

- Nabory do Krajowego Funduszu Szkoleniowego odbywają się co roku, dlatego udział w szkoleniach można z wyprzedzeniem zaplanować i dostosować do potrzeb firmy. Program realizowany jest przez nasz Powiatowy Urząd Pracy, z którym od wielu lat bardzo dobrze współpracujemy - tłumaczy Piestrzeniewicz.

Efekty działania KFS na nie zawsze łatwym brzezińskim rynku pracy widzi Powiatowy

Urząd Pracy w Brzezinach. - Dzięki dofinansowaniu szkoleń, studiów podyplomowych pracownicy mogą podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, zdobywać nowe umiejętności oraz lepiej dostosowywać się do zmieniających się wymagań pracodawców. Z kolei przedsiębiorcy zyskują możliwość inwestowania w rozwój kadry bez ponoszenia pełnych kosztów kształcenia - zaznacza Sylwia Domańska z PUP w Brzezinach.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy pomaga sfinansować m.in. szkolenia, studia podyplomowe, egzaminy oraz badania lekarskie i psychologiczne związane z kształceniem ustawicznym. Ze wsparcia mogą korzystać nie tylko pracodawcy i pracownicy, ale też osoby samozatrudnione oraz wykonu-

jące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych. Mikroprzedsiębiorcy oraz osoby prowadzące działalność gospodarczą niezatrudniające pracowników mogą uzyskać do 90 proc. dofinansowania kosztów kształcenia, a pozostali pracodawcy - do 70 proc.

Wnioskodawca sam wybiera realizatora szkolenia - musi on jednak być zarejestrowany w Bazie Usług Rozwojowych. Wnioski składane są elektronicznie, przez platformę praca.gov.pl

Terminy naborów dla całego województwa można znaleźć na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi (wuplodz.praca.gov.pl), dla ułatwienia można też skorzystać z kodu QR poniżej.

Sfinansowano ze środków Funduszu Pracy w ramach Krajowego Funduszu Szkoleniowego.



Wojewódzki
Urząd Pracy
w Łodzi



Kraje bałtyckie chcą więcej amerykańskich żołnierzy u siebie

Jan Żelaźniak
Wilno

Amerykanie zredukowali liczbę żołnierzy stacjonujących na terenie Litwy, Łotwy i Estonii. Teraz politycy tych krajów apelują do władz USA, aby jeszcze raz przemyślały tę decyzję i zwiększyły swoją obecność.

Liderzy litewskiej i estońskiej prawicy przedstawili władzom Partii Republikańskiej w USA 12-punktową inicja-



Bałtycka Linia Obrony na granicy Estonii i Rosji. Na zdjęciu widać tzw. smocze zęby

tywę „Bałtycka i Amerykańska Wiosna”, w której apelują m.in. o zapewnienie stałej obecności amerykańskich żołnierzy w państwach bałtyckich.

Litewski opozycyjny Związek Ojczyzny-Litewscy Chryścijańscy Demokraci (TS-LKD) poinformował, że propozycja zakłada utrzymywanie w regionie sił do wielkości brygady, rotowanych między Litwą, Łotwą i Estonią.

„Państwa zobowiązują się do pełnego pokrycia wszystkich kosztów związanych z rozmieszczeniem wojsk USA na ich terytoriach, w tym utrzymanie infrastruktury, paliwa, wyżywienia, opieki medycznej oraz wszystkich innych usług” - przekazał poseł Laurynas Kascziunas, przewodniczący TS-LKD i były minister obrony kraju.

Latem tego roku Litwę opuściło ponad 1 tys. amerykańskich żołnierzy, kończąc rotacyjną misję. Wycofanie nastąpiło w czasie prowadzonego przez Waszyngton przeglądu rozmieszczenia sił zbrojnych USA w Europie. PAP

Kilkanaście osób zginęło w potężnym ataku na Kijów

Kazimierz Sikorski
Kijów

Fale rosyjskich pocisków i dronów spadły na Kijów oraz inne ukraińskie miasta - kilka godzin po tym, jak prezydent Wołodymyr Zełenski ostrzegł, że Rosja szykuje kolejny potężny atak na Ukrainie.

Według szefa Kijowskiej Miejskiej Administracji Wojskowej Tymura Tkaczenki i mera Witalija Kliczki zginęło dziesięć osób, 56 zostało rannych, w tym dwoje dzieci. Później jednak pojawiły się nowe informacje o tym, że liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 17. Liczba rannych to prawie 90 osób.

Podczas uderzenia, obejmującego ataki dronów w wielu regionach, Rosja wystrzeliła na Kijów dziesiątki pocisków manewrujących i balistycznych. Atak zniszczył budynki mieszkalne, uszkodził hotel w centrum miasta. Odnotowano zniszczenia w ponad 30 lokalizacjach we wszystkich dzielnicach Kijowa.

„Wróg ponownie atakuje dzielnice mieszkalne i zabija cywilów. Mamy do czynienia



Przez całą noc trwały powietrzne ataki Rosji na Kijów. Rosjanie za pomocą dronów atakowali cele cywilne w stolicy Ukrainy. Mieszkańcy chronili się w metrze

z bardzo poważnymi zniszczeniami i znaczną liczbą ofiar, w tym dzieci” - mówił Tkaczenko.

Ataki ze wszystkich kierunków, pojawiły się informacje o zwalczaniu dronów przez obronę powietrzną na obrzeżach miasta.

„Ratownicy odgruzowują zawałone budynki, poszukują ludzi i udzielają pomocy poszkodowanym. W mieście uszkodzenia odnotowano w ponad 20 lokalizacjach, a w większości przypadków są to zwykłe budynki mieszkalne. Zniszczone zostały również stacja pogotowia ratunkowego, instytut naukowy, hotel oraz

przedsiębiorstwa” - wyliczał Wołodymyr Zełenski, prezydent Ukrainy.

Fale dronów, potem potężne pociski

Zełenski już wcześniej ostrzegł, że grupy dronów zbliżają się do Kijowa i innych miast, w tym Mikołajowa, Konotopu i Chersonia. Tkaczenko ostrzegł, że drony atakują Kijów.

W czasie ataku mieszkańcy szukali schronienia w stacjach metra; wielu pozostało pod ziemią, podczas gdy ataki trwały przez całą noc. Kolejne uderzenia rozpoczęły się rankiem 2 lipca, kiedy w stolicę uderzyły pociski ba-

listyczne - w tym hipersoniczne pociski Cyrkon.

Patrioty na ratunek?

Ukraiński prezydent oświadczył w czwartek po nocnych, zmasowanych atakach Rosji, że Kijów liczy na decyzję USA w sprawie licencji na produkcję pocisków do systemów Patriot.

„Bardzo liczymy na decyzję Stanów Zjednoczonych w sprawie udzielenia licencji na produkcję pocisków do systemów Patriot oraz na dalszą współpracę. To właśnie może powstrzymać wojnę i podobne ataki. Dziękuję wszystkim, którzy stoją po stronie Ukrainy, naszego narodu i ochrony ludzkiego życia” - napisał w serwisach społecznościowych.

Szef państwa ukraińskiego zaznaczył, że dla jego kraju ważne jest uzyskanie środków do obrony przed pociskami balistycznymi.

Zełenski napisał także, że dla obrony Ukrainy ważne jest również finansowanie programu PURL - kluczowy mechanizm NATO służący szybkiemu finansowaniu i dostarczaniu Ukrainie pilnie potrzebnego uzbrojenia. Mechanizm ten utworzono w zeszłym roku. PAP

AUTOPROMOCJA

0011547254

znam.

poznaj nowy kanał dla tych, którzy chcą zrozumieć świat

znam.
TO UCZUCIE

rozmowy o emocjach, kondycji psychicznej i wyzwaniach

EICHELBERGER

ekspert psychologii

znam.
tenBiznes

rozmowy o tym, jak decyzje liderów i przedsiębiorców wpływają na otaczającą nas rzeczywistość

ZIELEWSKI X PIĘKOŚĆ

dziennikarze Strefy Biznesu

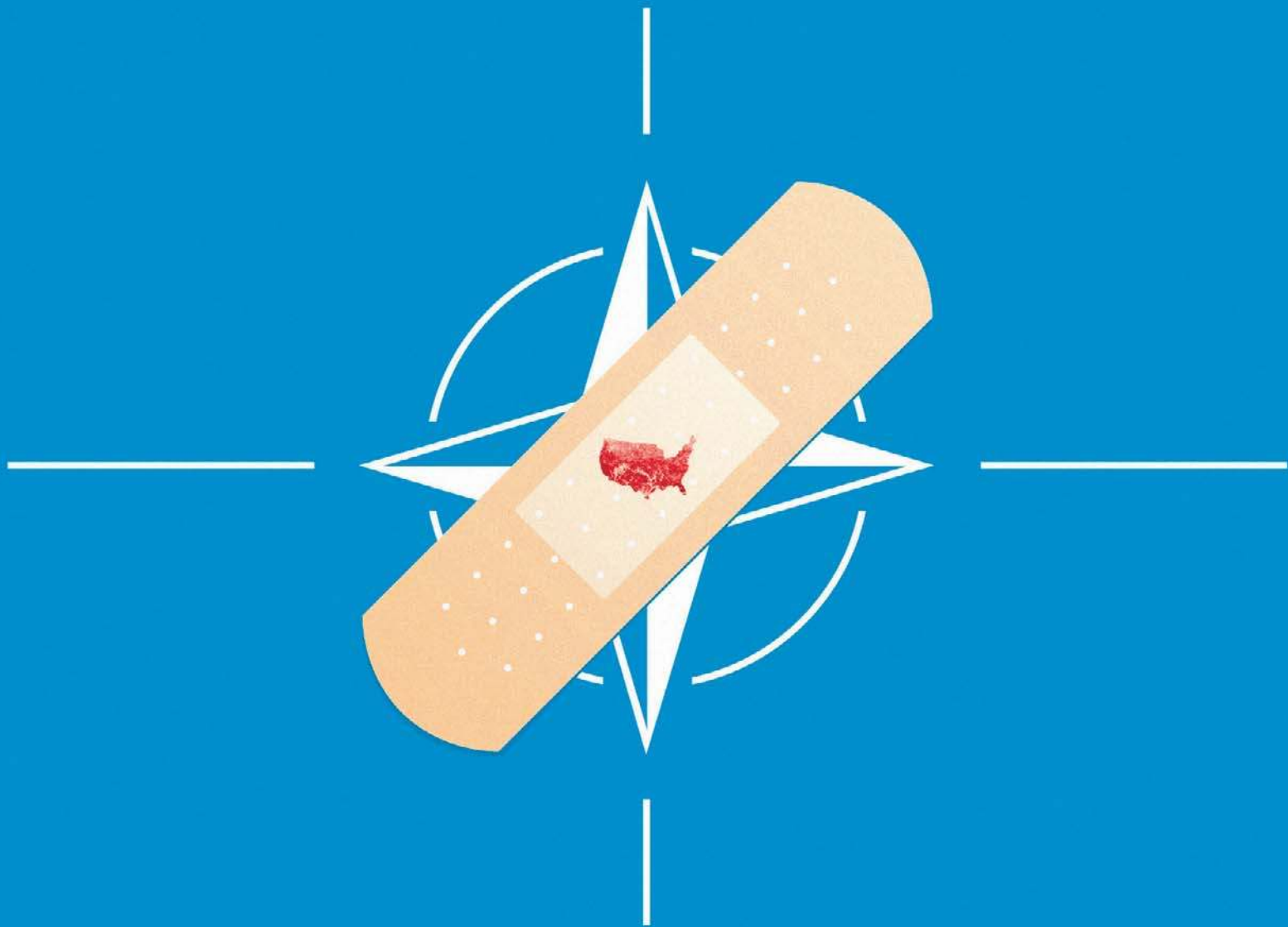
ZESKANUJ KOD



WEJDŹ NA www.youtube.com/@ZNAM-PPG

PULS

#223



NOTO się okaże po szczycie, w jakiej formie jest Sojusz

GEN. CLOSE: USA ZWIĘKSZĄ LICZBĘ ŻOŁNIERZY W POLSCE

- Trump mówił o ewentualnym wycofaniu wojsk z Niemiec, ale spodziewam się, że ci żołnierze zostaną rozmieszczeni w innym kraju NATO. To po prostu gra taktyczna, bo nie można zejść poniżej poziomu ustalonego przez Kongres. Nie wyobrażam sobie, żeby Stany Zjednoczone kiedykolwiek przestały wspierać NATO - mówi gen. George Close, emerytowany wojskowy w stanie spoczynku

Agaton Koziński

Za kilka dni w Ankarze rozpocznie się szczyt NATO. Jakby pan opisał rolę Sojuszu w epoce Trumpa?

Na pewno Trump zmienił Sojusz. Dzięki jego inicjatywie doszło do tego, że wszyscy zaczęli ponosić sprawiedliwy udział w kosztach kolektywnej obrony. Tak się dzieje choćby w przypadku Polski.

Trump nazywa Polskę „wzorowym sojusznikiem”.

Widać, że prezydent wykorzystuje swoją przewagę do tego, by skłonić innych sojuszników z NATO do podobnych zachowań. Donald Trump wie, że to się dzieje na Ukrainie, jest bardzo groźne dla Europy, m.in. dla Polski. Nie lekceważy zagrożenia. Zanim jednak USA poświęcą wiele naszej krwi i środków, chce się upewnić, że Europa reaguje odpowiednio.

Pan to nazywa „negocjacje” - tymczasem nie brakuje spekulacji o tym, że Trump zwyczajnie chce wyprowadzić USA z NATO.

W moim otoczeniu, gdy dyskutujemy wśród bardzo wysokich rangą emerytowanych wojskowych, to rozwiązanie jest odrzucane. Wszyscy moi koledzy zdecydowanie uważają, że USA powinny zostać w NATO. Zresztą - aby wprowadzić jakiegokolwiek zmiany w tej sprawie - potrzebna jest zgoda Kongresu. Myślę więc, że macie trochę czasu, by lepiej zrozumieć tę sytuację. A Trump po prostu negocjuje zasady współpracy.

Na zmniejszenie liczby wojsk amerykańskich w Europie też jest potrzebna zgoda Kongresu?

Tak. Ta liczba jest ustalona na określonym poziomie. Nie można zejść poniżej niego bez zgody Kongresu.

Donald Trump zapowiedział zmniejszenie liczby żołnierzy USA w Niemczech o 4 tys. Kilka tygodni później zapowiedział z kolei ich podniesienie w Polsce, choć jednocześnie USA zrezygnowały z rotacji w naszym kraju. Która informacja jest więc prawdziwa: USA zwiększają liczbę żołnierzy w Polsce czy zmniejszają?

Ta pierwsza opcja jest bardziej prawdopodobna. Trump mówił o ewentualnym wycofaniu wojsk z Niemiec - ale spodziewam się, że ci żołnierze zostaną rozmieszczeni w innym kraju NATO. To po prostu gra taktyczna, bo nie można zejść poniżej poziomu ustalonego przez Kongres. Nie wyobrażam sobie, żeby Stany Zjednoczone kiedykolwiek przestały wspierać NATO. Tu po prostu chodzi o zmianę priorytetów.

Zamianę Niemiec na Polskę?

Amerkańscy żołnierze znajdują się na terytorium Niemiec od dawna, natomiast Polska dopiero od kilku lat intensywnie pracuje nad zwiększeniem liczebności swoich sił zbrojnych i nad modernizacją sprzętu wojskowego. W naszym kraju jest coraz więcej bardzo zaawansowanego technicznie sprzętu. W tym tkwi

szansa dla Polski. W znalezieniu małych i średnich firm, które będą w stanie zapewnić serwis dla całego sprzętu, który się kupuje. Chodzi o to, aby jak największą siłę znajdowało się na czele, na pierwszej linii frontu. To tym bardziej ważne, bo armie są coraz mniejsze. Kiedy kończyłem swoją służbę, w samej armii mieliśmy 785 tys. osób. Teraz liczba ta spadła do około 500 tys.

Jeszcze w latach 90. USA utrzymywały armię zdolną toczyć dwie duże wojny naraz. Dziś to nierealne.

Tak, strategia w tej kwestii uległa zmianie od czasów rządów Clintona. Przeszliśmy od prowadzenia dwóch wojen jednocześnie do prowadzenia dwóch wojen niemal jednocześnie. I w tej sytuacji nadal się znajdujemy. Ale też proszę spojrzeć na nasze operacje w Iranie i w Wenezueli. One najlepiej oddają to, czym zajmują się obecnie amerykańskie siły zbrojne. One ciągle trenują, trenują, trenują. Ludziom trudno zrozumieć specyfikę wojska amerykańskiego, tego, że jest ona armią operacyjną. My nieustannie się szkolimy. Nieustannie się przygotowujemy. I od czasu do czasu przechodzimy do działań bojowych.

Najgorszy scenariusz dla Polski. Rosjanie atakują wschod-

nią flankę, a Chińczycy atakują Tajwan. Tajwan. Co by się stało w takiej sytuacji?

Moim zdaniem priorytetem byłoby NATO. Oddzielna sprawa, że gdyby coś się zaczęło dziać, to w pierwszej kolejności na Bliskim Wschodzie. Na Dalekim Wschodzie mamy cały system krajów, z którym współpracujemy: Korea Południowa, Japonia, Tajwan. Poza tym USA co jakiś czas sprawdzają się w boju, tymczasem Chiny od dawna nie prowadziły wojny.

Ale od pewnego czasu coraz chętniej prężą muskuły. I bardzo dobrze.

Uważa pan, że to tylko PR?

Nie, po prostu nie wiem, ile chińskie wojsko jest warte. By móc realnie ją ocenić, musiałbym zapoznać się z ich systemami szkoleniowymi. To jest kluczowa sprawa przesądzająca o wartości bojowej każdej armii. W Stanach Zjednoczonych mamy ogromne ośrodki szkoleniowe. Są niesamowite. W ogóle manewry w wojsku odgrywają kluczową rolę. Z wielu przyczyn. Na przykład teoretycznie do czołgu wchodzi 53 pociski - ale żołnierze muszą umieć je do niego włożyć i odpowiednio ułożyć. Jeśli tego nie będą umieli, to w czasie walk - pod presją, gdy pojawią się przeciwnicy - nie będą tego umieli. A jeśli zmieszczą na przykład tylko połowę, to ich skuteczność bojowa zmniejszy się o połowę. To nie jest science fiction, tylko rzeczywistość pola walki. Dlatego tak ważne jest szkolenie żołnierzy, jakość tych ćwiczeń przesądza o ich wartości bojowej.

Obserwujemy wojnę na Ukrainie - i widać, jak bardzo pole

walki uległo zmianie w wyniku upowszechnienia się dronów.

Tak, widać szereg zagrożeń na wschodniej flance NATO. Rosyjska inwazja na Ukrainę stworzyła nową asymetryczną rzeczywistość. Mówiłem dużo o tym podczas mojego wystąpienia na konferencji „Poland Future Summit” - podkreślałem, że współczesna wojna rozgrywa się we wszystkich domenach, liczą się w niej nie tylko zdolności bojowe, ale również możliwości gospodarcze. Tylko rozwijając się w ten sposób można doprowadzić do sytuacji, w której wróg uzna, że nie opłaca się atakować waszego kraju, bo stało się to zbyt kosztowne.

Akurat Rosjanie nie zwracają uwagi na koszty swoich działań.

W latach zimnej wojny przez kilka lat stacjonowałem w Europie. Rosjanie wydawali się wtedy olbrzymami - szybko jednak okazało się, że nimi nie byli. Podobnie jest teraz. Gdy wkroczyli na Ukrainę, wydawało się, że wojna szybko się zakończy. Tymczasem nic takiego nie miało miejsca przez ponad cztery lata, oni w zasadzie utknęli w martwym punkcie. Widać, że armia rosyjska nie rozumie na przykład koncepcji zintegrowanego ognia. Gdybym był Putinem, zwolniłbym każdego generała, który rozpoczął tę wojnę i doprowadził do 500 tys. ofiar śmiertelnych od 2022 roku. Przecież USA straciły mniej ludzi podczas całej II wojny światowej. To straszne, jak oni tak marnują ludzi.

Rosyjska specyfika, oni zawsze tak walczą.

To prawda.

Myśli pan, że Rosjanie są skłonni przetestować wschodnią flankę NATO?

Nie sądzę, żeby w ogóle byli w stanie to zrobić. Najpierw musieliby przejść przez Ukrainę, co wydaje się obecnie mało prawdopodobne. Ale gdyby to im się udało i zdecydowali się pójść dalej, zmobilizowałoby to cały świat. Na miejscu Rosjan raczej szukałbym sposobu na zakończenie walk w Donbasie, zawarcie rozejmu.

Dla Putina dążenie do rozejmu byłoby równoznaczne ze stwierdzeniem: „Przegrałem tę wojnę”. On z powodów politycznych nie może sobie na to pozwolić.

Co do Zełenskiego - podobnie. Po przerwaniu walk, zostałyby natomiast odsunięty od władzy. Tylko że teraz zabijanie po prostu trwa dalej. Dlatego walki trzeba przerwać, nawet jeśli relacje między Rosją i Ukrainą będą wyglądać tak jak obecnie między Koreą Północną a Południową.

Formalnie te kraje są ciągle w stanie wojny.

Tak, między tymi krajami zawarto tylko rozejm. Ale proszę zobaczyć, jak ułożyły się relacje między oboma Koreami. Przez te dekady kraj z południa wyraźnie zdominował ten z północy, czy to gospodarczo, czy kulturowo. Dziś nikt nie marzy o tym, żeby przenieść się do Korei Północnej. To samo dotyczy Niemiec. Przecież bardzo długo były one podzielone na RFN i NRD, ale ostatecznie te pierwsze całkowicie zdominowały drugie. Warto o tym pamiętać w kontekście rozmów o ewentual-

*GDYBY WSZYSCY
OKAZALI TAKIE SAMO WSPARCIE
DLA NATO JAK POLSKA,
TO SOJUSZ BYŁBY BARDZIEJ
ZJEDNOCZONY*



Gen. Close: Widać szereg zagrożeń na wschodniej flance NATO. Rosyjska inwazja na Ukrainę stworzyła nową asymetryczną rzeczywistość (na zdjęciu: manewry wojsk NATO w Estonii)

nym rozejmie między Ukrainą i Rosją. Kijów i tak nie ma szans stać się teraz członkiem UE czy NATO. Z wielu powodów do tego się nie kwalifikuje, choćby przez powszechną w tym kraju korupcję. Dlatego trzeba dać szansę rozwinięciu się nowemu pokoleniu. Niech wkrótce to właśnie kultura oraz gospodarka ukraińska sprawią, że Rosjanie zaczną mówić: „O rany, chcemy być częścią Ukrainy”.

Na początku wojny z Iranem Eldridge Colby, podsekretarz w Departamencie Wojny, opisał amerykańskie podejście do sytuacji zwrótem „elastyczny pragmatyzm”. Jak pan ją ocenia po trzech miesiącach wojny w Cieśninie Ormuz? Pragmatyczny był sam powód, dla którego wkroczyliśmy do Iranu - zależało nam na tym, żeby ograniczyć zdolności tego kraju do produkcji broni jądrowej. Ten cel osiągnęliśmy.

Na razie trwają rozmowy. Najbliższe 60 dni zdecyduje o tym, jak będzie wyglądała przyszłość. Rzeczywiście, cieśnina Ormuz stała się problemem, choć wcześniej nim nie była, ale jest to kwestia swobody żeglugi. Ani Oman, ani

Iran nie mają do tego rościć sobie praw. Ale uporamy się z tym, zresztą inni członkowie NATO powinni nam w tym pomóc. Najważniejsze, żeby wreszcie doszło do zaprzestania walk. W tej chwili wszystko zależy od Irańczyków. Nie tylko władz. Trzeba skłonić społeczeństwo Iranu do sprzeciwu wobec reżimu. Skłonić do wystąpienia przeciwko niemu. Dotyczy to także Rosji.

Ogromne protesty przeciwko władzom były w Iranie w grudniu. Gdy w lutym zaczęła się wojna, nic takiego nie miało miejsca.

Tak, to trafna uwaga. Ale w Iranie mieszka 90 milionów ludzi. 10 milionów z nich to członkowie Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. To ważne rozróżnienie - bo strażnikom nie chodzi o irańską rewolucję, tylko o rewolucję islamską. Popiera ją 10 mln mieszkańców kraju. Ale pozostałe 80 milionów ludzi w Iranie to Irańczycy. Są Persami. Są nieuzbrojeni - musimy więc znaleźć sposób na to, żeby mogli stanąć przeciwko Strażnikom Rewolucji. To samo dotyczy Rosji.

Wracając do początku naszej rozmowy. Jakby pan opisał

znaczenie NATO współcześnie? Wojna w Iranie pokazała dużą dozę braku zaufania między USA i Europą.

Akurat Donald Trump jest w Ameryce krytykowany z obu stron za to, w jaki sposób rozwiązał kwestię Iranu. Ale też myślę, że w tej sprawie słuchał europejskich przywódców. Im zależało na otwarciu cieśniny Ormuz i teraz ropa znów nią płynie. Miejmy nadzieję, że Irańczycy tym razem się wywiążą z zawartych umów. A jeśli nie, to znowu dostaną po kieszeni, bo w kolejnych atakach stracą mosty i zakłady odsalania wody w zachodniej części Iranu.

Czyli znów USA będą grały same, nie w ramach sojuszu.

To nie tak. Prezydent zachowuje się bardzo delikatnie i naprawdę słucha. A NATO nadal pozostanie silne.

Ale pęknięte.

Gdyby wszyscy okazali takie samo wsparcie dla NATO jak Polska, gdyby pozostali członkowie nadrobili zaległości, to Sojusz byłby znacznie bardziej zjednoczony. Ale teraz też już jest całkiem nieźle. Niedawno do NATO dołączyły kraje skandynawskie. Szwecja plasuje się

w czołówce pod względem uzbrojenia. Choć nie wszędzie jest tak dobrze. We Francji panuje chaos. Wielka Brytania boryka się z poważnymi problemami.

NATO było w swojej najlepszej formie w okresie zimnej wojny, kiedy miało jasno zdefiniowanego wroga: Związek Radziecki i Układ Warszawski. Gdy z kolei w 2001 r. zdecydowało się na interwencję w Afganistanie, okazało się to kilka kroków za daleko. Czy teraz, gdy widać wyraźnego przeciwnika, może odzyskać dawną formę?

Obecnie mamy dwóch konkurentów - Chiny i Rosję - we wszystkich obszarach ich wpływów. Gdy była podobna sytuacja podczas zimnej wojny, stosowaliśmy strategię zaangażowania - angażowaliśmy się wszędzie tam, gdzie pojawiał się socjalizm i komunizm. Teraz wracamy do tego. Będziemy nadal angażować się w ramach NATO, ale również we współpracy na przykład z Japonią czy Tajwanem. Wszędzie obowiązują te same zasady: jeśli chcesz wzmocnić swój system bezpieczeństwa, musisz być dobrze wyszkolony i nieustannie się rozwi-

jać. Tylko w ten sposób stworzysz sytuację, w której nikt nie będzie chciał przekroczyć twojej granicy.

Jeszcze jest kwestia potencjałów - rosyjski jest dużo większy niż choćby polski.

Zagrożenie jest cały czas bardzo poważne, choć obecnie zmagają się z nim Ukraińcy. Byłoby bardzo pomocne, gdyby Polska rozwiązała swoje problemy z Ukrainą. Ale nawet gdy to się uda, nie wystarczy. Musicie stworzyć dużo większą armię, co oznacza prawdopodobnie wprowadzenie obowiązkowego poboru. Oddzielna sprawa, że on jest coraz bardziej kłopotliwy. W USA mamy duży problem z rekrutacją.

Amerykani nie chcą służyć w wojsku?

Nawet nie o to chodzi. Większym problemem jest brak odpowiednich ludzi. Na 100 Amerykanów zaledwie 25 przechodzi wstępną kwalifikację, pozostali nie spełniają podstawowych wymagań.

Co ich dyskwalifikuje?

Przede wszystkim stan zdrowia. Widać, jak wielu ludzi jest zniszczonych przez narkotyki.

Poza tym problemem jest ich stan wiedzy, ci ludzie mają ogromne problemy z nauczaniem się tego wszystkiego, czego wymaga nowoczesne wojsko. To kolejne wyzwanie, które trzeba rozwiązać. Ale pozostawiam to już wam, młodym ludziom.

CV



gen. George Close emerytowany generał armii Stanów Zjednoczonych z ponad 30-letnim doświadczeniem w służbie. Obecnie prezes Spectrum Group, zajmującej się doradztwem w zakresie planowania strategicznego i współpracą między agencjami rządowymi

LETNIA STOLICA WOJEWÓDZTWA

W Łódzkiem nie brakuje letnich atrakcji. Aby zachęcić do odkrywania naszego regionu postanowiliśmy wybrać Letnią Stolicę Województwa Łódzkiego 2026.

Matylda Witkowska

Szukając Letniej Stolicy Województwa Łódzkiego 2026 skorzystaliśmy z pomocy Wydziału Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Urzędnicy podpowiedzieli nam kilka ciekawych, choć nieoczywistych miejsc w Łódzkiem, w których wspaniale można spędzić letnie dni. Po burzliwej dyskusji do walki o tytuł zakwalifikowaliśmy 14 miejsc. Celowo nie braliśmy pod uwagę Łodzi - stolica regionu jest tak duża, że naszym zdaniem stanowi oddzielną kategorię.

Wybór nie był jednak łatwy, a dane - nie tak proste do uzyskania. Ze względu na tajemnicę statystyczną GUS nie ujawnia wielu danych na poziomie gmin. Dlatego wybierając Letnią Stolicę Województwa Łódzkiego 2026 opracowaliśmy własne kryteria.

Jak przyjęliśmy kryteria wyboru

Przyznawaliśmy punkty w czterech obszarach: letnie i całoroczne atrakcje, baza turystyczna, liczba turystów zagranicznych i łatwość do-

jazdu. Potem zsumowaliśmy wszystkie punkty i... wybraliśmy stolicę.

Bezdiskusyjne zwycięstwo Uniejowa

Letnią Stolicą Województwa Łódzkiego 2026 bezsprzecznie został Uniejów, który wyprzedził konkurentów oferując jednocześnie świetną atrakcję letnią (zewnątrzne termy), atrakcje całoroczne, a także największą w regionie bazę hotelową. Na drugim miejscu znalazła się gmina Inowłódz, a konkretnie Spała - tu decydująca okazała się doskonała baza

hotelowa i zainteresowanie ze strony turystów.

W kilka przypadkach atrakcyjne miejscowości zajęły równorzędne miejsca w naszym rankingu.

Trzecie miejsce zajęły razem dwie gminy leżące przy dwóch dużych zalewach. Gmina Tomaszów Mazowiecki, która swoim zasięgiem obejmuje północny teren Zalewu Sulejowskiego z bardzo popularną plażą w Smardzewicach. Warunki są tu doskonałe, a wstęp jest bezpłatny. Tyle samo punktów zdobyła gmina Warta, która jest punktem wypadowym nad Zalew Jeziorsko.

Kolejne miejsca to leżący nad Pilicą Sulejów, czy mniej znany Pątnów leżący przy Wielkim Łuku Warty. To miejsca dla miłośników kajaków i wypożyczynki z dala od tłumów. Tuż za czołówką uplasowały się Poddębice. Ta gmina kilku sezonów ściąga letnich turystów nowoczesnymi termami, ma też zoo w Borysewie, ale infrastruktura turystyczna nie jest jeszcze mocno rozwinięta.

Jednak wszystkie wytypowane przez nas gminy są warte odwiedzenia - może warto tam zajrzeć właśnie w te wakacje?

1. Gmina Uniejów - 65 pkt



Uniejów to bezsprzeczny lider naszego rankingu. Termy Uniejów są atrakcyjne przez cały rok, ale latem oferują naprawdę dużo. W tym roku rozbudowały strefę letnią o nowe atrakcje, takie jak o zjeżdżalnie, wodną kolejkę, elektryczne motorówki. Dorośli mogą korzystać ze zdrowotnych właściwości wody termalnej i oferty pierwszego w Polsce uzdrowiska termalnego. Ale są tu też bulwary nad Wartą, historyczny Zamek Arcybiskupów Gnieźnieńskich, a tuż pod miastem - nowe centrum edukacyjne na temat spycymierskiego Bożego Ciała. Całość uzupełnia najbogatsza wśród miast rankingu oferta noclegowa - z hotelami czterogwiazdkowymi, a także atrakcyjna oferta gastronomiczna. To przyciąga turystów i zachęca do zostania na dłużej.

MT

2. Gmina Inowłódz - 51 pkt



Turystycznym centrum gminy jest Spała. Popularna jako miejsce wypoczynku od ponad stu lat dorobiła się dużej bazy noclegowej i rzeszy przyjeżdżających tu co roku turystów. Latem przyciąga ich tu rzeka Pilica i możliwość kajakowania, a przez cały rok - słynne spalskie lasy oraz zabytki - zamek Kazimierza Wielkiego i romański kościół św. Idziego w Inowłodzu.

MT

3. Gm. Tomaszów - 40 pkt



Gmina wiejska Tomaszów Mazowiecki obejmuje urokliwe tereny nad Zalewem Sulejowskim. Znajdziemy tu liczne plaże, przystanie żeglarskie i lasy. Gwiazdą gminy jest odnowiona niedawno plaża w Smardzewicach. Osoby spragnione wypoczynku znajdą tu piaszczystą plażę, promenadę, moło i duże zaplecze gastronomiczne. Nad Zalewem Sulejowskim nie brakuje też obiektów noclegowych o różnym charakterze. MT

3. Gmina Warta - 40 pkt



Taką samą liczbę punktów zebrała gmina Warta, której atrakcją jest drugi zbiornik wodny Zalew Jeziorsko, raj dla miłośników żeglarstwa i innych sportów wodnych, a także dla ornitologów. Warta ma mniejszą bazę noclegową niż tereny nad Zalewem Sulejowskim, można tu liczyć na większy spokój. Minusem jest brak na Jeziorsku oficjalnego kąpieliska, jedynym w gminie jest na małym zbiorniku wodnym w samej Warcie. MT

5. Gmina Sulejów - 32 pkt



Sulejów bywa nazywany „kajakową stolicą Polski”, ale można tu też wypożyczyć łódkę albo po prostu wypocząć nad wodą. Ma urokliwe tereny nad Pilicą i Zalewem Sulejowskim, dużo lasów, a także zabytkowe opactwo cystersów, które częściowo zamienione zostało na hotel. Minusem jest brak publicznego kąpieliska - jedynym strzeżonym należy do ośrodka kolonijnego. MT

ŁÓDZKIEGO 2026

PARTNER
ŁÓDZKIE
URZĄD MARSZAŁKOWSKI

DL
LETNIA STOLICA
województwa
ŁÓDZKIEGO
2026
dzienniklodzki.pl

6. Gmina Pątnów - 29 pkt



FOT. ZBIGNIEW RYBICZYŃSKI

Letnią atrakcją gminy Pątnów jest urokliwy Wielki Łuk Warty i utworzony tam Załęczański Park Krajobrazowy – jeden z pierwszych parków krajobrazowych w Polsce. To tereny na spokojne wakacje z dala od tłumów, spływy kajakowe, a także wycieczki rowerowe i piesze po Wyżynie Wieluńskiej, jej wzniesieniach i kamiennych ostańcach.

MT

6. Gm. Poddębice - 29 pkt



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Gmina Poddębice ma jedną z większych letnich atrakcji w regionie – nowoczesne Termy Poddębice, a ofertę turystyczną uzupełnia uwielbianie przez rodziny z dziećmi Zoo Borysew. Poddębice mają potencjał, by kiedyś stać się letnią stolicą regionu, ale minusem jest mała jeszcze baza noclegowa i gastronomiczna. Termy mają zaledwie pięć lat.

MT

8. Gmina Nieborów - 16 pkt



FOT. RAFAŁ KLEPCZAREK

Gmina Nieborów to urokliwe miejsce także na letnie wycieczki. Dawny pałac Radziwiłłów w Nieborowie, pałacowy ogród i park romantyczny w sąsiedniej Arkadii to znakomite miejsce na odpoczynek od zgiełku miasta. W gminie Nieborów brakuje jednak typowo letnich atrakcji jak kąpielisko czy teren wypoczynkowy nad wodą.

MT

9. Łowicz i Zduny - 14 pkt



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Trójkątny rynek w Łowiczu i skansen w Maurzycach to atrakcje przyciągające turystów nie tylko latem. To miejsce raczej dla miłośników zwiedzania niż plażowania.

MT

10. Tomaszów Maz. - 12 pkt



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

A może by tak wpaść na dzień do Tomaszowa? Miasto Tomaszów Mazowiecki ma sporo do zaoferowania turystom. Tu znajduje się słynny rezerwat przyrody Niebieskie Źródła, a także Skansen Rzeki Pilicy. Kto ma dość upału może latem... pojeździć tu na łyżwach. Lodowa Arena zaprasza na ślizgawki na prawdziwym lodzie od 3 do 16 sierpnia, a całe lato na gokarty i dmuchany park rozrywki. MT

11. Gminy Łęczycza i Góra Św. Małgorzaty - 9 pkt



FOT. JOANNA BIELICKA

Zwiedzanie Łódzkiego nie będzie pełne bez zobaczenia słynnych zabytków z Łęczyczy i okolic: archikolegiaty w Tumie i zrekonstruowanego grodziska, łęczyckiego zamku czy skansenu w Kwiatkówku. Lato to doskonały czas na takie wycieczki, bo odbywa się tu wiele imprez historycznych i rekonstrukcyjnych. W Łęczyczy nie ma jednak kąpieliska ani basenu, a baza noclegowa jest bardzo ograniczona. MT

12. Gmina Rogów - 7 pkt



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJ. ŁÓDZKIEGO

Arboretum w Rogowie czynne jest cały rok, ale latem jest znakomitym miejscem na odpoczynek od upału. Dodatkową atrakcją sezonową jest kolej wąskotorowa, która przyciąga zwłaszcza rodziny z dziećmi. W Rogowie brakuje obiektów noclegowych, jest to destynacja raczej na jednodniową wycieczkę.

MT

12. Gmina Przedbórz - 7 pkt



FOT. MATYŁDA WITKOWSKA

Leżąca na obrzeżach regionu gmina Przedbórz ma do zaoferowania głównie walory przyrodnicze. Tu znajduje się najwyższe wzniesienie województwa łódzkiego – Fajna Ryba, a także wiele szlaków turystycznych na których przez cały dzień nie spotkamy żywej duszy. Przedbórz ma zalew i kąpielisko, a także Pilicę po której można spływać kajakami. Minusem jest skromna baza noclegowa. MT

14. Gmina Kamieńsk - 5 pkt



FOT. ARCHIWUM

Gmina Kamieńsk kojarzy się ze sportami zimowymi, ale przez całe lato działa tu Fabryka Adrenaliny. Dostępny jest całoroczny tor saneczkowy, tor tubingowy, dmuchańce, trasy rowerowe. Kolej krzesłkowa na Górę Kamieńsk oferuje latem wjazdy widokowe, niestety obecnie jest nieczynna do odwołania z powodu awarii. MT

Uniejów to dziś uzdrowisko i popularna miejscowość turystyczna. Kilkadziesiąt lat temu były tu zakłady „Próchnika” i nikt by w turystykę nie uwierzył. Co spowodowało zmianę kierunku?

Rzeczywiście, kiedy dziś mówi się o Uniejowie, pierwsze skojarzenia to terminy, uzdrowisko, restauracje i wydarzenia. Ale startowaliśmy z zupełnie innego miejsca. Rzeczywiście działał u nas zakład „Próchnika”, który zatrudniał ponad 200 osób, praca szła na dwie zmiany. Dla lokalnej społeczności to było ważne miejsce zatrudnienia tak jak Zakłady Pończosznicze Sandra

Tyle że problemy były szersze. Upadło także Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Wieloninie, zakończyła działalność Spółdzielnia Usług Wiejskich, a na to wszystko nałożył się kryzys w rolnictwie i masowa likwidacja hodowli bydła. W latach 90. i na początku lat dwudziestych bezrobocie sięgało u ok. 40%.

W takiej sytuacji cel był jeden: tworzyć miejsca pracy i dać mieszkańcom powód, żeby wzięli swoją przyszłość z Uniejowem. Musieliśmy więc zdecydować, na co postawić, aby zapewnić gminie stały rozwój.

Stąd wziął się pomysł budowy term. Czy od razu wiadomo było, że ten projekt się uda? Czy były wątpliwości?

Wiedzieliśmy, że mamy pod ziemią skarb. W latach 70., kiedy szukano ropy naftowej, natrafiono na gorącą wodę geotermalną. Wtedy nie uznano jej jeszcze za coś, co może odmienić przyszłość gminy. Odwierty zakrecono. Ale one były. Z czasem coraz lepiej rozumieliśmy, że to może być nasza największa szansa.

Nie chodziło jednak o to, żeby po prostu otworzyć odwiert, wkręcić rurę, trochę schłodzić wodę i puścić ją do basenu. To byłoby najprostsze, ale nie pozwoliłoby wydobyć prawdziwego potencjału geotermii. Od początku myśleliśmy szerzej: o kaskadowym wykorzystaniu wody geotermalnej. Najpierw ciepłownictwo, potem rekreacja, lecznictwo uzdrowskowe, sport, a w dalszej perspektywie także wyroby kosmetyczne, spożywcze i lecznicze.

Mieliśmy też świadomość, że Uniejów od dawna miał naturalną siłę przyciągania. Jest mała łowiczka Warta, są cenne bałki i dziedzictwo niematerialne. Geotermia nie startowała więc na pustyni.

Czy były wątpliwości? Oczywiście. Głównie na miejscu. Ludzie pytali, czy to nie jest zbyt śmiały pomysł jak na tak małą gminę. W Polsce byliśmy pionierami, więc nie mieliśmy gotowego wzoru, który można było po prostu skopiować. Bardzo pomogły nam doświadczenia zagraniczne, zwłaszcza au-

UNIEJÓW JEST PIERWSZYM UZDROWISKIEM TERMALNYM W POLSCE. TO ZOBOWIĄZUJE

Rozmowa z JÓZEFEM KACZMARKIEM, burmistrzem Uniejowa

Matylda Witkowska



Termy rozsławiły Uniejów na całą Polskę

Czy widać już efekty tej rozbudowy? Czy termy będą rozbudowywane dalej?

Od otwarcia nowej części minęło niewiele czasu, ale zainteresowanie potwierdza, że była to potrzebna inwestycja. My jednak już myśleliśmy o następnym etapie. Tak właśnie rozwijał się Uniejów przez ostatnie lata: jeden krok musiał przygotowywać kolejny.

Nasza woda geotermalna to coś więcej niż gorąca woda do rekreacji. To solanka o udowodnionych właściwościach leczniczych. Dlatego w następnym etapie chcemy wybudować strefę odkrytych basenów solankowych. Planujemy lokalizację po drugiej stronie mostu przez Wartę, w pobliżu naszej łąki. Mamy już przygotowane i uzbrojone grunty pod tę inwestycję. Ta część ma mieć inny charakter niż główny kompleks Term. Ma być spokojniejsza, nastawiona na zdrowie, relaks i wyciszenie. Patrzymy też na inne możliwości wykorzystania naszej wody. Interesują nas technologie odsalania, wykorzystanie wody do produkcji napojów

zdrowotnych, a ciekawym kierunkiem może być także produkcja alg. Geotermia otwiera więcej drzwi niż się czasem wydaje.

Uniejów 15 lat temu został pierwszym w Polsce uzdrowiskiem termalnym. Co to oznacza dla miasta i co to zmieniło?

To był przełom. Wejście do grona miejscowości uzdrowskowych dało nam prestiż, ale też jasno określiło kierunek rozwoju. Polska ma około 40 miejscowości uzdrowskowych, a Uniejów jest pierwszym uzdrowiskiem termalnym. To zobowiązuje.

Dzisiaj czasy nam sprzyjają, gdyż ludzie chcą żyć dłużej, zdrowiej i aktywniej. My bardzo dobrze wpisujemy się w ten trend, ponieważ mamy zdrowotną solankę i coraz więcej sposobów wykorzystania jej właściwości. Działa u nas sanatorium Uzdrowisko Uniejów Park, mamy też pijalnię wody termalnej, ofertę kąpiel i rekreacji, rozwiniętą bazę noclegową oraz około 25 całonocnych lokali gastronomicznych. To już solidna



podstawa uzdrowiska, ale nie chcemy się na tym zatrzymać.

A co przyciąga turystów do Uniejowa poza termami? Czy są jakieś mniej znane atrakcje, które burmistrz poleca?

Termy są najbardziej rozpoznawalne, ale Uniejów i cała gmina mają dużo szerszą ofertę. Bardzo ważne miejsce zajmuje Spycimierz – wyjątkowa wieś słynąca z układania kwietnych dywanów na procesję Bożego Ciała. 4 czerwca, w Boże Ciało, przyjechało tam około 30 tysięcy osób. To pokazuje, jak wielką siłę ma ta tradycja. Dwa lata temu otworzyliśmy w Spycimierzu nowoczesną placówkę konferencyjno-wystawienniczą Centrum „Spycimierskie Boże Ciało”, żeby można było poznawać tę tradycję przez cały rok, a nie tylko w dniu procesji.

Rozbudowujemy także bazę sportową. Warto wspomnieć o kompleksie boisk piłkarskich. Są dostępne przez cały rok, bo podgrzewamy je ciepłem z geotermii. Na tych boiskach najlepsza polska piłkarka, Ewa Pajor, urodzona w naszej gminie, organizuje co roku turniej swojego imienia. Jej osiągnięcia można oglądać przez cały rok na wystawie dostępnej w tężni. Myśleliśmy także o polu golfowym. Mamy około 50 ha. pod tę inwestycję. I chciałbym od razu zaznaczyć, że golf nie musi być sportem wyłącznie dla bogatych. Dobrze przygotowana oferta może mieć charakter rekreacyjny, rodzinny, edukacyjny i turystyczny.

Czego jeszcze brakuje w mieście z atrakcji turystycznych i infrastruktury? Co by się przydało?

Najważniejszym wyzwaniem jest dla nas najstarsza część miasteczka z rynkiem. Stopniowo go upiększamy, ale wiemy, że wymaga nowego podejścia. Marzy nam się odbudowa ratusza. Mamy informacje od archeologów i historyków, jak kiedyś wyglądał, i chcielibyśmy odtworzyć go według tych ustaleń, podobnie jak XI-wieczny gród kasztelański w Spycimierzu. Odnowienia wymagają również elewacje domów miesz-

kalnych i lokali usługowych przy rynku oraz ulicy bł. Bogumiła. To są rzeczy bardzo ważne, choć czasami mniej spektakularne niż duże inwestycje. Uzdrowisko buduje się nie tylko przez baseny i hotele, ale też przez detale: wygląd ulic, zieleń, szklidy, place, chodniki, ławki, porządek i atmosferę.

Do Uniejowa trudno dojechać komunikacją publiczną. Pociąg tu nie dociera, ostatni bus do Łodzi jest wczesnym popołudniem. Czy to jest problem i czy można to jakoś zmienić?

To jest problem, ale trzeba uczciwie powiedzieć, gdzie leżą możliwości gminy. Budowa linii kolejowej nie jest zadaniem, które może udźwignąć samorząd tej skali. Niestety nasi przodkowie bali się kolei i nie doprowadzili do Uniejowa wcześniej nawet linii wąskotorowej. Dziś trudno to nadrobić. Nie jestem w tej sprawie wielkim optymistą, bo nowych szlaków kolejowych w Polsce nie buduje się, lecz jedynie remontuje się istniejące linie. A jeśli torów nigdy nie było, sprawa jest dużo trudniejsza. Rozwiązaniem byłoby dla nas budowa linii kolejowej Łódź-Aleksandrów Łódzki-Uniejów-Turek-Konin.

Transport publiczny obsługują prywatne firmy transportowe. One jeżdżą tam, gdzie widzą klienta i ekonomiczny sens połączenia. Uniejów jest dziś miejscem, do którego wiele osób przyjeżdża samochodem. Mamy dobry dojazd drogowy i duże parkingi, więc indywidualny transport wciąż dominuje.

Jakie są plany na przyszłość Uniejowa i jego rozwój?

Chcemy rozwijać to, co zaczęliśmy ponad 20 lat temu, ale na coraz wyższym poziomie, szerzej wykorzystując zdrowotne właściwości naszej solanki. Pierwszym kierunkiem pozostanie więc geotermia. To ona odmieniła Uniejów. Drugi kierunek to rozwój przedsiębiorczości. Przykład firmy K-FLEX pokazuje, że Uniejów może być nie tylko miejscem turystycznym, ale także miejscem poważnej działalności gospodarczej. Firma zatrudnia około 1200 osób, a dla gminy takie stabilne miejsca pracy są również ważne jak rozwój turystyki. Trzeci kierunek to dziedzictwo kulturowe i marka miejsca. Spycimierz, kwietne dywany, zamek, bazylika, Warta, geotermia i uzdrowisko razem tworzą opowieść o Uniejowie. Chcemy, żeby turysta przyjeżdżał nie tylko na baseny, ale także po doświadczenie historii, tradycji, krajobrazu i lokalnej wspólnoty. Często mówię: nie wystarczy mieć skarb. Trzeba jeszcze wiedzieć, co z nim zrobić. Uniejów nauczył się wykorzystywać swój skarb krok po kroku. I tego kierunku chcemy się trzymać.

Łódź jest modna i po prostu wypada ją odwiedzić



Magdalena Rubaszewska
Łódź

Łódź w ostatnich latach awansowała do grupy najchętniej odwiedzanych miast w Polsce. Z roku na rok przybywa turystów zarówno krajowych, jak i zagranicznych.

Rekord frekwencyjny

2025 rok zapisał się jako jeden z najlepszych okresów dla turystyki w Łodzi w ostatnich latach. Według danych Łódzkiej Organizacji Turystycznej i Selectivv miasto odwiedziło łącznie 5,1 mln gości, najwięcej w historii. Rok wcześniej do miasta przybyło 4,7 mln turystów z Polski, Europy i świata. Zdecydowaną większość podróżujących stanowili goście krajowi - 80 procent, czyli około 4 mln osób. Około 1 mln turystów przybyło z Niemiec, Hiszpanii, Włoch, krajów Beneluksu.

Wzrost liczby odwiedzających Łódź to przede wszystkim korzyść dla miasta. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że przeciętny polski turysta wydaje średnio 310 zł dziennie podczas krajowego wyjazdu. Można więc szacować, że w 2025 roku turyści zo-

stawili w Łodzi niemal 2 miliardy złotych. Taka kwota trafiła do łódzkich przedsiębiorców - restauratorów, hotelarzy, właścicieli kawiarni i barów, sklepów, firm transportowych oraz sektora usług, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia miejskiej gospodarki, rozwoju lokalnych firm oraz wzrostu dochodów z podatków.

Coraz więcej Włochów

Łódź coraz częściej wybierana jest zarówno na krótkie wizyty, jak i dłuższe pobyty połączone z noclegiem. Od początku 2025 roku ruch turystyczny w Łodzi wzrósł zarówno wśród odwiedzających jednodniowych (o 10 procent), jak i nocujących (o 12 procent).

Wśród turystów krajowych nocujących w Łodzi największy udział mieli mieszkańcy województwa mazowieckiego - 36 procent. Był to jednocześnie rynek o wysokiej dynamice wzrostu. Wynik okazał się lepszy o 20,4 procent w porównaniu z rokiem 2024. Kolejne miejsca zajęły województwo łódzkie (11 procent) oraz województwo zachodniopomorskie (8 procent), które wyróżniło się wyjątkowo wysokim wzrostem na poziomie 57 procent rok do roku.



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Wzrost liczby odwiedzających to korzyść dla miasta. Przeciętny polski turysta wydaje 310 zł dziennie

W przypadku turystów zagranicznych nocujących w Łodzi największą grupę stanowili goście z Niemiec - 28 procent, mimo niewielkiego spadku o 3,6 procent w porównaniu z rokiem poprzednim. Na kolejnych pozycjach znaleźli się turyści z Wielkiej Brytanii (11 procent), ze wzrostem o 19,2 procent oraz z Włoch (9 procent), m.in. dzięki połączeniu z Bergamo. W tym wypadku odnotowano imponujący wzrost aż o 71 procent rok do roku.

Biorąc pod uwagę łączną liczbę zagranicznych turystów

nocujących i odwiedzających w 2025 roku najliczniejszą grupę stanowili turyści z Niemiec, dalej z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Czwarte miejsce zajęli przybysze z Włoch. Przyjeżdżają także Hiszpanie, Francuzi, Belgowie i Holendrzy.

Z noclegami i bez

Z noclegu w Łodzi skorzystało w 2025 roku 1,2 mln osób, co daje 23 procent wszystkich gości. Oznacza to wzrost o 12,5 procent w porównaniu z 2024 rokiem. Wśród turystów zosta-

jących na noc 74 procent stanowili turyści krajowi (863 tys. 151 osób), natomiast 26 procent turyści zagraniczni (297 tys. 116 osób). Szczególnie dynamiczny okazał się wzrost liczby nocujących gości zagranicznych - aż o 22,3 procent rok do roku. W przypadku turystów krajowych wzrost wyniósł 10,8 procent.

Pozostałą część ruchu turystycznego stanowili odwiedzający, którzy wpadali do Łodzi na jeden dzień. W 2025 roku było ich 3,9 mln, czyli 77 procent wszystkich gości. W porównaniu z 2024 rokiem liczba ta wzrosła o 6,6 procent. W tej grupie 82 procent stanowili odwiedzający z innych regionów Polski (około 3 mln osób), a 18 procent z zagranicy (728 tys. 148 osób). W ujęciu rocznym liczba turystów krajowych wzrosła o 10 procent, a zagranicznych o 8,7 procent.

Hotele pełne gości

Według danych firmy Co-Star monitorującej rynek hotelowy w okresie od 1 stycznia do 4 października 2025 roku średni wskaźnik obłożenia łódzkich hoteli wyniósł 65 procent, wobec 61,5 procent w analogicznym okresie 2024 roku. W analizowanym czasie aż

przez 61 dni obłożenie przekraczało 80 procent, a przez 22 dni - 90 procent. Tak wysoki jego poziom świadczy o tym, że miasto skutecznie łączy ofertę wydarzeń, kultury i biznesu z rozwojem infrastruktury hotelowej.

Natomiast średnie obłożenie hoteli w Łodzi w 2025 roku wyniosło 64,9 procent. Oznacza to, że wzrost o 2,8 procent w porównaniu z 2024 rokiem. Łącznie udzielono niemal 1,8 mln noclegów. Wzrost zainteresowania pobytami był widoczny również w segmencie najmu krótkoterminowego, gdzie średnie obłożenie osiągnęło poziom 54,27 procent, rosnąc o 3,6 procent rok do roku.

Najwyższe obłożenie bazy noclegowej odnotowano w dniach największych wydarzeń w mieście. Rekordowe wyniki osiągnięto m.in. 28 marca (97,9 procent) podczas koncertu zespołu Coma w Atlas Arenie, 22 maja (97,5 procent) w trakcie Łódź Design Festival i Urban Future Conference oraz 26 lipca (96 procent) podczas Łódź Summer Festival. Z bazy hotelowej chętnie korzystano również 9 kwietnia i 25 listopada, kiedy w Łodzi odbywały się duże koncerty i wydarzenia biznesowe.

REKLAMA

0011548685

ZAJRZYJ W ŁÓDZKIE Z ŁKA



Podróżuj ŁKA i korzystaj z wakacyjnych zniżek

szczegóły na www.lka.lodzkie.pl

Dlaczego nie umiemy odpoczywać, nawet wtedy, kiedy wreszcie mamy wolne?

Bo wydaje nam się, że odpoczywanie jest czymś karygodnym, złym, dowodem na to, że jesteśmy egoistycznymi, leniwymi ludźmi. Takie mamy niestety wychowanie, że gdzieś z tyłu głowy siedzi ta myśl, że jak człowiek siada, żeby odpocząć, to znaczy, że jest leniwy. W kręgu naszych babć i matek pokutowało przekonanie, że jak gospodyni usiądzie na chwilę, to znaczy, że jest niegospodarna. A jak mężczyzna usiądzie, to znaczy, że nie jest „robotny”. I takie wychowanie przenosi się, niestety, na nas. W związku z tym wszyscy dwójmy się i trojmy, biegamy ciągle, zostajemy w pracy po godzinach, żeby tylko poczuć, że zasługujemy na to, by powiedzieli o nas, że jesteśmy dobrymi, pracowitymi ludźmi.

To kulturowy efekt, że odpoczynek budzi poczucie winy?

Podejrzewam, że tak. Pamiętam jeszcze, jak moje obie babie szczyły się tym, że nawet na chwilę nie przysiadłały. Ciągle coś robiły, znajdowały sobie pracę nawet jak już wszystko było zrobione. A kiedy moja mama próbuje usiąść i poczytać, tata od razu sobie przypomina, że trzeba natychmiast coś zrobić: kanapkę, herbatę, kawę, cokolwiek. Byłoby tylko nie odpoczywać. Są kultury, w których wysiłek jest ceniony bardziej niż efekty pracy. W Japonii pracownik ucinając sobie w biurze drzemkę dowodzi, że jest zaangażowany i pracuje tak ciężko, że po prostu nie daje już rady. To trochę paradoks, drzemka ceniona jest nie jako sam odpoczynek, ale dowód zmęczenia. My Polacy, może nie mamy tak skrajnego podejścia, ale mamy w sobie przekonanie, że trzeba w widoczny sposób, bardzo ciężko pracować, żeby zasłużyć na awans lub podwyżkę. Hasło pracuj mądrzej, nie ciężiej dopiero się u nas przyjmuje. Tak samo jest zresztą już w szkole. Uczniowie najczęściej nie są chwaleni za to, że znajdują sposób, żeby coś zrobić lepiej, szybciej, mądrzej albo kreatywniej, tylko za to, że siedzą i uczą się na pamięć. Większość świadectw z czerwonym paskiem dostajemy właśnie za naukę na pamięć. Taka forma edukacji jest kusząca, bo wydaje się odpowiednio ciężka, ale jest w miarę prosta i bardzo łatwo daje poczucie, że jesteśmy dobrymi uczniami.

„Pojadę na urlop, to wreszcie odpocznę” – słyszę teraz często. Zastanawiam się, czy urlop zawsze działa jak magiczny przycisk z napisem „reset”?

Bywa różnie. Niektóre osoby są w stanie wcisnąć sobie przycisk resetu. Ja nauczyłam się tego po osiemnastu latach w korporacji. Kiedy mam urlop, chwy-

tam książkę i odpoczywam już od pierwszej chwili. Nie robię niczego związanego z pracą i o pracy nie myślę. Ale zajęło mi to bardzo dużo czasu. Są osoby, które na urlop zabierają służbowego laptopa albo przynajmniej sprawdzają służbową pocztę w telefonie, bo mają poczucie, że tylko w ten sposób kontrolują to, co dzieje się pod ich nieobecność. Inna sprawa to wypoczynek aktywny lub pasywny. Dla jednych odpoczynkiem jest leżak i książka, inne wypoczywają, w ruchu, i to jest jak najbardziej w porządku. Ale są również ludzie, którzy nie tyle wypoczywają w ruchu, ile nie są w stanie się zatrzymać. Gdziekolwiek zdecydują się spędzić urlop, każdą jego minutę od rana do wieczora mają zaplanowaną i wypełnioną aktywnością. Najpierw muzeum, potem szybko zwiedzanie galerii sztuki, rzut oka na słynny widok do obejrzenia, a zaraz potem kolejne muzeum i błyskawiczna wycieczka po parku. I oni tak naprawdę nie mogą ani na chwilę przystanąć, bo wtedy dogania ich niepokój.

Czyli: „muszę zwiedzić”, „muszę zrobić zdjęcie”, „muszę zaliczyć”. Wydaje mi się, że słowo „muszę” jest największym wrogiem wakacji.

Kiedy „muszę” wchodzi na scenę, wakacje są już na przegranej pozycji.

A kiedy na wakacjach pojawia się cisza, kontakt z naturą, dobre jedzenie, woda, zapachy, czyli wszystko, co powinno działać kojąco na układ nerwowy, część z nas nagle czuje się nieswojo. Dlaczego?

Bo przywykliśmy do tego, że cały czas jesteśmy w biegu. Oducziliśmy się odpoczywania, a relaks nie jest już dla nas normalnym stanem, tylko wyrzutem sumienia. Zakładając, że maksymalny urlop to dwa-dzieńcia sześć dni, to przez resztę roku jesteśmy wciąż zapracowani. I nagle zostajemy wystrzeleni z tego kosmosu pracy i zmęczenia gdzieś poza niego. Nie wiemy, jak mamy z tym żyć. Przez cały rok mówimy sobie: „Na urlopie wreszcie usiądę, odpocznę, jak się położę na leżaku, to nie wstanę przez dwa tygodnie”. A potem siadamy na tym leżaku i po pierwszych dwudziestu minutach zaczynamy się zastanawiać: „Co ja mam teraz zrobić? Jak się tak w ogóle da żyć? Tak nic nie robić? Niczym się nie zajmować? O niczym nie myśleć?”. Bo człowiek pozostawiony sam ze sobą zaczyna myśleć, dopada go autorefleksja i to też może budzić obawy. Pojawiają się trudne emocje, prze-myślenia. A kiedy jest się zapracowanym, nie trzeba myśleć o różnych niewygodnych rzeczach, nie trzeba mierzyć się z przykrymi emocjami, bo praca porządkuje nasz świat

Dlaczego urlop nie zawsze działa jak reset, czemu słowo „muszę” psuje wakacje i po czym poznać, że naprawdę odpoczęliśmy – mówi Joanna Zaręba, coachka i autorka książki „Jak się odstresować”

Anita Czupryn



Joanna Zaręba: Oduczyliszy się odpoczywania, a relaks jest tylko wyrzutem sumienia

„MUSZĘ”, CZYLI KIEDY WAKACJE SĄ NA PRZEGRANEJ POZYCJI

i zajmuje czas. A na urlopie człowiek siada, chce odpocząć i okazuje się, że nie jest w stanie być spokojny ze swoimi myślami. Więc musi natychmiast się czymś zająć.

W swojej książce „Jak się odstresować” pisze pani, że stres jest w ciele. Gdzie go szukać? Wszędzie. Stres wpływa na całe ciało, ponieważ reakcja stresowa jest reakcją naszego organizmu na negatywne bodźce. Ciało czuje, że dzieje się coś, co mu się nie podoba, a jednocześnie wie, że nie może nic z tym zrobić. Powiedzmy, że mamy w pracy trwającą falę zwolnień,

wiemy o tym i boimy się, że może trafić i na nas, ale nie mamy na to wpływu. Nasze ciała pozostają w takiej sytuacji w ciągłym stresie i ten stres się kumuluje. Dla naszych przodków fizyczną reakcją stresową wyzwalała obecność drapieżnika, nagły hałas, atak innego członka grupy. Ale po pewnym czasie ulegała wygaszeniu, a w opisanym przykładzie ta reakcja trwa cały czas. Może nie zawsze tak intensywnie, jak gdyby gonili nas wilki, ale za to zostaje z nami non stop. Ciało w takim trybie awaryjnym jest jak kraj w stanie wojennym. Gospodarka zamiera, a rząd

przejmuje wojsko i policja, gotowe na szybką reakcję w przypadku natrafienia na zagrożenie. Czasowo taki stan gotowości w ciele jest potrzebny, a nawet zbawienny, ale na dłuższą metę ogranicza ciało możliwość regeneracji, odbudowy, leczenia. Dobrym przykładem jest wpływ stresu na układ trawienny. W sytuacji awaryjnej krew pompowana jest do mięśni, a potrzeby żołądka schodzą na dalszy plan. Jeżeli stres przeciąga się zbyt długo, trawienie i wchłanianie pokarmu ulega zaburzeniu. W przewlekłym stresie cierpi nie tylko nasz układ nerwowy, ale pokar-

mowy i odpornościowy. Do tego dochodzi zmęczenie, permanentnie spięte mięśnie i problemy ze snem. A jeżeli nie śpimy, bo budzi nas niepokój, dodatkowo obciążamy organizm, bo sen jest wymagany do prawidłowego funkcjonowania. Bezsensowność jeszcze bardziej nas wykańcza i wtedy jeszcze gorzej znośmy stres.

Ciało każdego człowieka reaguje na stres inaczej?

Tak, dużo zależy od indywidualnej odporności na stres, od genów, a nawet wychowania. Na przykład znam osoby, które w stresie spinają ramiona i barki, odczuwają ból pleców. Sama miałam taki moment w pracy, kiedy po dwóch godzinach już czułam, że właściwie powinnam iść na masaż. Ale inni zaciskają pięści, ogryzają paznokcie lub zgryzają zębami w nocy. Znam też kogoś, kto stał sobie zęby tak bardzo, że większość będzie chyba musiał wymieniać. Niektórzy w stresie mają głównie problemy z zasypianiem i wybudzają się w nocy, a u pewnej grupy ludzi pojawia się też tak zwane zjawisko stresu. Wtedy na scenę wchodzi comfort foods, czyli pocieszające jedzenie: zwykle tłuste, słodkie albo bardzo słone, a ono źle wpływa na ciśnienie, cholesterol i dodatkowo obciąża już cierpiący od przewlekłego stresu organizm. Można by tak wymieniać i wymieniać, bo stres wychodzi z nas na milion różnych sposobów, bezpośrednio i pośrednio.

Istnieje obiegowa opinia, że potrzebujemy co najmniej dwóch tygodni urlopu, bo pierwszy tydzień jest właściwie zmarnowany, dopiero uczymy się odpoczywać, jesteśmy rozdrażnieni, zmęczeni, kłótlivi. Czy jest taki moment, kiedy organizm schodzi z wysokich obrotów?

U mnie w pracy mówi się nawet o trzech tygodniach: pierwszy tydzień to szok, że jestem na urlopie, drugi tydzień to odpoczynek, a trzeci to mentalne przygotowywanie się na powrót. Ale to bardzo indywidualne. Są osoby, które wyrobiły w sobie nawyk: ostatni e-mail przed urlopem i „Widzimy się za dwa tygodnie, nawet o was nie myślę”. Inni nieszczęśnicy przez pierwszy tydzień urlopu będą biegać w panice, bo nie będą wiedzieli, co ze sobą zrobić i odpasną dopiero po paru dniach, kiedy się przyzwyczają do odpoczynku. A dla niektórych dwa tygodnie to w ogóle za mało, żeby odpocząć i potrzebowałoby dłuższej przerwy. Czasami ludzie w ogóle odmawiają wybierania dni urlopowych, bo nie wyobrażają sobie siebie odpoczywającego. I kończy się na tym, że wreszcie zmuszeni są wziąć zwolnienie lekarskie, bo są tak zestresowani i przemęczeni, że kończy się na wizycie u psychiatry i po-

trzebna jest dłuższa rekonwalescencja, czasami ze wsparciem farmakoterapii. Bardzo dużo zależy od organizmu, sytuacji indywidualnej, od tego, co nas stresuje i jak wygląda nasza praca. Inaczej będzie reagował pracownik w firmie, w której wszystko dobrze się układa, a inaczej ktoś, kto idzie na urlop i za dwa tygodnie może się okazać, że już nie pracuje.

Jest jeszcze presja idealnych wakacji. Jeśli jadę na drugi koniec świata i wydałam dużo pieniędzy, te wakacje po prostu muszą być idealne. To też może stresować?

Może. Jeżeli chcemy mieć idealne wakacje, będziemy szukać idealnych ujęć. Zrobimy milion zdjęć, których prawdopodobnie nigdy nie obejrzymy, poza tymi, które wrzucimy na Instagram. Umówmy się: kto wraca do domu i ogląda wszystkie tydzień zdjęć? Niewiele osób. Będziemy dążyć do tego, żeby zawsze wyglądać ładnie i odpowiednio entuzjastycznie. Nie będzie miejsca na to, żeby np. powiedzieć sobie „dzisiaj chodzę po górach, pocę się, średnio się czuję, ale daję sobie na to pozwolenie i po prostu chcę odpocząć”. Za to może się okazać, że skupimy się na tym, żeby zawsze być w pełnym makijażu, w modnym i drogim ubraniu. Jeśli coś będzie nieidealnie, pocujemy się z tym bardzo źle, bo nie sprostamy własnym wymaganiom i wymaganiom otoczenia. A otoczenie prędko się przyzwyczaja, że na wakacjach wyglądamy super. Więc jeśli nagle wyglądamy gorzej, jesteśmy nieuczestni, to pojawia się pytanie: co się stało? To też jest bardzo obciążające. Zresztą każde dążenie do ideału, który z natury rzeczy jest niemożliwy, wytwarza dodatkowy stres. Jeśli próbujemy zrobić coś idealnie, a nasze możliwości nie dorastają do ideału, czujemy się tylko gorzej. Potem próbujemy jeszcze bardziej idealnie się pokazać, żeby podnieść nadwątloną samoocenę, ale to tylko wpędza nas w błędne koło frustracji.

Jak więc zaplanować urlop, żeby był odpoczynkiem, regeneracją, spełnieniem naszych potrzeb, a nie tabelką zadań i listą atrakcji?

Przed wszystkim trzeba ustalić, jakim typem osoby jesteśmy. Dla jednej osoby taka tabelka może być uspokajająca, bo są ludzie, którzy bez dokładnego planu nie czują się bezpiecznie. Ale ten plan musi być przewidziany tak, żeby był czas na poprawki i zmiany. Trzeba zaakceptować, że nie zawsze wszystko wyjdzie i się uda. Są też osoby, które w ogóle nie planują, tylko jadą, jak to się mówi, na przysłowiową „pałę” i wtedy czują się najlepiej. Mój kolega pojechał w ten upalny weekend nad morze. W piątek powiedział mi: „Wymyśliłem, że w so-

botę jedziemy nad morze na jeden dzień”. Więc go pytam: „Ale to jest ileś godzin drogi? Chce się wam tak?”. A on: „To nic. Pojedziemy, posiedzimy, a jak nam się spodoba, znajdziemy jakiś nocleg, przenocujemy i wrócimy w niedzielę”. Ja bym w tej sytuacji umarła ze stresu, bo potrzebuję mieć to zaplanowane: gdzie będę mieszkać, czym dojadę, od której, jak będę spać. A on po prostu jedzie nad morze i, jeśli mu się spodoba, zostaje na noc. Jak wiadać, każdy będzie planował urlop inaczej. Najważniejsze, żeby nie planować dnia od śniadania do kolacji co do minuty, bo każdy plan w pewnym momencie się załamuje. I trzeba się z tym pogodzić.

Sama czasem mówię sobie: „Anita, uspokój się, masz wolne, jesteś na wakacjach”, ale ciało nie słucha. Co wtedy robić?

Chyba najprostsze są ruch i ćwiczenia oddechowe. Ćwiczenia oddechowe działają na dłuższą metę, jeśli stosuje się je regularnie, ale potrafią też dość szybko wyciszyć reakcję stresową w momencie, w którym ona się pojawia. Jeżeli chodzimy, poruszamy się, ćwiczymy, stres też trochę odpuszcza, ponieważ wytracamy energię. Ciało skupia się na czymś innym niż tylko reakcja stresowa. Nasi przodkowie, kiedy coś ich goniło, zatrzymywali się i relaksowali, dopiero kiedy udało im się uciec. Wysiłek fizyczny w stresie był sygnałem dla ich ciała, że reagowali, bronili się, uciekali, a kiedy ustawał, to była dla organizmu informacja, że już są bezpieczni. Niestety, współczesność jest taka, że na stres zwykle reagujemy na siedząco, bo większość naszych stresów jest związana albo z pracą biurową, albo z siedzeniem i zamartwianiem się o coś. To nie jest naturalna dla ludzkiego ciała reakcja.

Co daje natura, czego nie da nam kanapa i telefon w ręku?

Natura przede wszystkim wycisza i uspokaja układ nerwowy. Daje inne otoczenie: zieleń, delikatne dźwięki, naturalne bodźce. W mieście jest inaczej. Wystarczy zobaczyć Warszawę nocą: tu neon, tam neon, tu żółty, tu różowy, tu dzwoni tramwaj, tu trąbią samochody. Wystarczy wejść do galerii handlowej przed świętami, żeby zobaczyć, jak działa przebudowanie. W naturze mamy mniej bodźców i organizm może się powoli wyciszyć w naturalnych dla siebie warunkach. Miasto, praca, dużo ludzi, hałas, komunikacja miejska – to jest masa bodźców, a my nie byliśmy przewidziani na takie obciążenie. Mówi się o zanieczyszczeniu światłem, o zanieczyszczeniu dźwiękiem. Mało kto może powiedzieć w Warszawie, że kiedy zgasi światło i nie ma zaciemniających rolet,

to ma w mieszkaniu ciemno i może normalnie spać. To duży problem dla układu nerwowego.

Wyobraźmy sobie pierwszy dzień urlopu. Co zrobić, żeby ciało zrozumiało, że już nie musi nigdzie biec?

Do urlopu trzeba się dobrze przygotować, tak żeby nie mieć wymówki dla: „Jeszcze coś muszę sprawdzić w pracy”. Jeśli mamy komuś przekazać pracę, przekazujemy. Jeśli mamy przygotować automatyczną odpowiedź e-mailową, szykujemy ją. Sprawdzamy, co możemy zostawić po urlopie i wpisujemy to w harmonogramy, żeby nie było potem: „Ojej, zapomniałam sprawdzić, ale to jednak zbyt drastyczny środek. Upředzdamy wszystkich w pracy, że jesteśmy na urlopie i stawiamy sprawę jasno, żadnych służbowych rozmów telefonicznych. Jeżeli nie mamy do czynienia z pozorem biura, a dzwoniąca osoba nie zamknęła się właśnie w tym biurze razem z ogniem, niech nie dzwoni. A wtedy najlepiej niech dzwoni na straż pożarną, a nie do nas. I szykujemy sobie coś, co zajmie naszą uwagę w relaksujący sposób. Ja mam akurat książkę, kryminał, który na urlopie próbuję czytać po włosku, bo się uczę tego języka. On świetnie skupia moją uwagę, bo nie mogę czytać go za szybko, gdyż jeszcze tak dobrze nie znam włoskiego. To daje kombinację skupienia uwagi i relaksu. Niektórzy po prostu włączają Netflix i obejrzą ulubiony serial. Po pewnym czasie to też może być męczące, bo jednak nas przebudowuje, ale na początek urlopu warto zaryzykować i zrobić coś, co nas mocno schwyty i będzie trzymać w trybie odpoczynania, żeby nie chciało nam się koniecznie sprawdzać, co dzieje się w pracy. No i pod żadnym pozorem nie dzwonić do pracy, nie dowiadywać się, jak poszło kolegom z ważnym spotkaniem, co się dzieje, czy coś słychać nowego. To prosta droga do nieszczęścia.

Nie wszyscy są na urlopie. Niektórzy dopiero na niego czekają, inni w ogóle nigdzie w tym roku nie wyjadą. A odpocząć trzeba. Jak odstresować się po zwykłym dniu pracy?

Najważniejsza jest granica. Granica między pracą a życiem prywatnym. Wiem, że to trudne. Patrząc czasami na LinkedInie, jak ludzie piszą, że work-life ba-

lance jest dla przegrywów, a prawdziwi, silni przedsiębiorcy są non stop w pracy. Nie. To ma swoją nazwę: kultura zapierdolu. Ona powoduje, że nie mamy szansy odpocząć, bo nie mamy granicy między życiem a pracą. Musimy móc powiedzieć sobie: w tym momencie jestem w pracy, a w tym momencie jestem w życiu prywatnym. Jeżeli wpuszczę pracę do życia prywatnego, a praca mnie stresuje, nie ma opcji, że bym odpoczęła. Trzeba tę granicę wykształcić. Trzeba mieć hobby, rzeczy, które zajmą nas poza pracą, zainteresowania pomagające budować tożsamość nas jako człowieka, nie pracownika. Znam osoby w wieku moich rodziców, które przez całe życie zajmowały się tylko pracą. Kiedy moi rodzice zapraszali znajomych na kawę, rozmawiali z nimi głównie o pracy, a ja zawsze byłam zdziwiona: „Jak można tyle mówić o pracy!?”. A potem złapałam się na tym, że kiedy ja spotykam się z ludźmi i robię dokładnie to samo. I pomyślałam: „O nie, tak się nie będziemy bawić”. I teraz, kiedy się z kimś spotykam, rozmawiamy o wszystkim, tylko nie o życiu zawodowym. Trzeba koniecznie mieć coś, czym się żyje, kiedy nie jest się w pracy. Dosłownie: trzeba mieć coś takiego, że gdyby nas teraz zwolnili (zakładając, że nie byłibyśmy w kryzysie finansowym, mielibyśmy poduszkę i byłibyśmy finansowo bezpieczni) mogliśmy sobie bez wahania odpowiedzieć na pytanie: kim teraz jesteśmy? Kiedy nie jestem dyrektorem, kucharzem, prezesem, taksówkarzem, kiedy nie jestem moim zawodem, to kim jestem? Co robię, kiedy nie pracuję? Bo prędzej czy później zadamy sobie to pytanie na emeryturze.

Bardzo podobało mi się w pani książce „leżenie plackiem”. Piśze pani, że warto wykonywać to ćwiczenie codziennie, najlepiej po pracy. Dlaczego właśnie wtedy?

Bo ono robi tę granicę, o której mówiliśmy. Wiele osób pracuje dziś zdalnie. Pandemia szybko pokazała, że można tak pracować, ale równie szybko okazało się, że wtedy granica znika. Normalnie człowiek wychodzi z pracy, wsiada do autobusu i tą granicą pomiędzy życiem zawodowym a prywatnym staje się przejazd do domu. A kiedy pracujemy zdalnie, skąd mam wiedzieć, czy jestem jeszcze w pracy, czy już w domu? Jeżeli w pracy siedzę przy laptopie, a po pracy piszę książkę też na laptopie, potrzebuję symbolicznej przerwy. Leżenie plackiem bardzo dobrze się w to wpisuje. Wychodzi z nas napięcie, oddech się uspokaja, krew trochę wolniej krąży, ciśnienie spada, zwłaszcza jeśli ktoś nas przez cały dzień irytował. Kiedy się położymy, poleżymy i poczekamy, aż zejdzie z nas napię-

cie, to w momencie, w którym wstajemy, wiemy już, że jesteśmy po drugiej stronie granicy. Po tej domowej.

W książce pokazuje pani też ślepe uliczki: używki, zajadanie stresu, zakupy, unikanie problemów, rozładowywanie emocji. Która z tych strategii najczęściej udaje odpoczynek?

U niektórych takim udawaczem paradoksalnie bywa aktywność fizyczna. Myślę, że jeżeli pójda pięć razy w tygodniu na siłownię, to się odstresują, a jednocześnie nie robią nic z tym, co ich stresuje. Ruch oczywiście pomoże do pewnego stopnia, ale jeśli sytuacja jest kiepska, a oni nie chcą z niej wyjść, to będzie tylko plaster. Są też rzeczy, które bardzo lubią udawać, że nas odstresowały. Na przykład używki. Niektórzy mówią „Wypiję sobie codziennie jedno piwko po pracy, żeby się odstresować”. To nie jest odstresowanie. To jest niestety droga do uzależnienia. Lubimy uczucie, które daje alkohol: zapominamy o problemach, schodzi napięcie mięśniowe, wyciszamy się. Tylko że to nie usuwa problemów, nie usuwa źródła stresu, nie zmniejsza go de facto. Alkohol jest neurotoksyczny, dlatego go pijemy – bo zmienia nam stan świadomości, po nim stajemy się nieco bardziej beztroscy. Ale jednocześnie szkodzi zdrowiu i dołącza kolejne źródła stresu, bo powoli stawiamy się w sytuacji, w której nie jesteśmy w stanie odstawić tego wieczornego piwka, które ma nas odstresować. A jednocześnie jego spożycie odbija się nie tylko na nas, ale i na otoczeniu, chociażby spływając i niszcząc relacje.

Jak odróżnić przyjemność, która naprawdę regeneruje, od tej, która tylko na chwilę znieczula?

Niektóre rzeczy można od razu przesunąć do kategorii: „na chwilę znieczula”. Narkotyki, papierosy, alkohol, tego typu używki to są znieczulacze, strzały dopaminy. Telefon, granie na komórce, doom-scrolling też można tam zaliczyć. To ma dać szybką dopaminę, ale nie działa uspokajająco ani wyciszająco. Przy całej reszcie warto pytać: ile tego jest i jaką funkcję pełni. Weźmy aktywność fizyczną. Znam osoby, które biegają półmaratony albo maratony, bo lubią biegać, trenować, kochają być w ruchu i w pewnym momencie myślą: „To teraz przebiegnę maraton”. Super! Ale znam też osoby, które mówią: „Przebiegłam dziesięć maratonów i jeszcze muszę kolejny. Wstaję o piątej, przebiegnę parę kilometrów, bo muszę trenować, potem czas do pracy, po pracy znowu muszę pobiegać, potem siłownia, potem jeszcze trening rozciągający”. A rodzina gdzie? A odpoczynek gdzie? A czas spędzany w ciszy na autorefleksji? „Nie, nie, ja

muszę kolejny maraton”. I wtedy to jest ucieczka. Jeżeli nie możemy bez czegoś żyć, to znak, że to jest jakiś rodzaj uzależnienia i że maskuje nam inne problemy.

Po czym poznamy, że wracając z urlopu, naprawdę odpoczęliśmy? Że to nie był tylko odpoczynek w relacji na Instagramie, ale że czujemy go fizycznie w ciele?

Po luźniejszych mięśniach, poczuciu spokoju, po tym, że rozbiegane myśli nie są wszędzie, nie zalewają nas, zwłaszcza kiedy kładziemy się spać przed pracą ostatniego dnia urlopu. Jeśli na początku byliśmy nerwowi, drażliwi, łatwo się kłóciłyśmy, a teraz jesteśmy bardzo lubią udawać, że nas odstresowały. Na przykład używki. Niektórzy mówią „Wypiję sobie codziennie jedno piwko po pracy, żeby się odstresować”. To nie jest odstresowanie. To jest niestety droga do uzależnienia. Lubimy uczucie, które daje alkohol: zapominamy o problemach, schodzi napięcie mięśniowe, wyciszamy się. Tylko że to nie usuwa problemów, nie usuwa źródła stresu, nie zmniejsza go de facto. Alkohol jest neurotoksyczny, dlatego go pijemy – bo zmienia nam stan świadomości, po nim stajemy się nieco bardziej beztroscy. Ale jednocześnie szkodzi zdrowiu i dołącza kolejne źródła stresu, bo powoli stawiamy się w sytuacji, w której nie jesteśmy w stanie odstawić tego wieczornego piwka, które ma nas odstresować. A jednocześnie jego spożycie odbija się nie tylko na nas, ale i na otoczeniu, chociażby spływając i niszcząc relacje.

CV



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Joanna Zaręba
Coach psychologiczny, autorka książek, w tym „Jak się odstresować”, która ukazała się w lipcu nakładem Wydawnictwa RM.



Są aktorami jednej roli, która przyniosła im wielką popularność. Potem bywało różnie. Część zrezygnowała z aktorstwa, inni nie doczekali się kolejnych propozycji. Co ciekawe, aktorami jednej roli są najczęściej kobiety.

Anna Gronczewska

GWIAZDY, KTÓRE OLŚNIŁY WSZYSTKICH, ALE ROZBŁYSŁY TYLKO RAZ

Daleko od szosy” to jeden z najpopularniejszych polskich seriali. Anię, wielką miłość, a potem żonę Leszka Góreckiego, zagrała łódzianka Irena Szewczyk. Gdy dostała tę propozycję, miała 29 lat, a rok wcześniej skończyła łódzką Szkołę Filmową. „Daleko od szosy” nie było jej filmowym debiutem. Oglądaliśmy ją między innymi w „Rzeczpospolitej Babskiej” czy „Milionie za Laureę”. Do „Daleko od szosy” trafiła przez zdjęcia próbne.

- Cieszyłam się, że to serial - opowiadała w latach siedemdziesiątych „Dziennikowi Łódzkiemu” Irena Szewczyk. - Ale nie zastanowiłam się nad tym, że po pierwszym, drugim odcinku przyjdzie trzeci, szósty. W ciągu jednego dnia będę grać maturzystkę i matkę. Trzeba było się szybko przeistaczać. Dla mnie wszystko działo się w ciągu kilku miesięcy, od stycznia do lipca. Najbardziej bałam się trzeciego odcinka. Był to moment, w którym zaczynałam konkurować z Bronką, do niej widzowie się już przyzwyczaili.

Dwa śluby Ani

Irena Szewczyk, która była wtedy aktorką łódzkiego Teatru Nowego, mówiła że przenosiła wiele zachowań ze swego prywatnego życia do życia Ani, i odwrotnie.

- Mój prywatny ślub odbył się na tydzień przed filmowym - zdradzała. - W filmie dostaję pierścionek od ojca, we własnym - od teściowej.

Co ciekawe, tą teściową była nieżyjąca już Krystyna Bobrowska, zaszłona dla łódzkiej kultury, wieloletnia prezes Towarzystwa Przyjaciół Łodzi.

Irena Szewczyk przyznawała „Dziennikowi Łódzkiemu”, że prywatnie nie jest tak dalekosiężna jak jej bohaterka.

- Boję się tego co będzie za tydzień, miesiąc, a Ania jest dzielna - wyjaśniała. - Podejmuje nietrywne decyzje, choć wie, że może liczyć tylko na siebie i Leszka.



Maryna, dziewczyna Janosika, była pierwszą poważną rolą Ewy Lemańskiej, a zarazem ostatnią. Po roli Maryny nie dostała w zasadzie żadnej satysfakcjonującej propozycji. Grała jeszcze w warszawskich teatrach. W 1980 roku wyjechała z Polski



Jolanta Żółkowska i Krzysztof Kofbasiuk byli parą nie tylko na planie serialu „Dom”. Basia Lawinówna była pierwszą i ostatnią głośną rolą filmową aktorki

Rola Ani przyniosła jej wielką popularność.

- Miła pani w sklepie z gospodarstwem domowym obiecała odłożyć mi komplet zagranicznych garnków, gdy jej powiem jak skończy się serial - mówiła „Dziennikowi” Irena Szewczyk.

W 1978 roku wyjechała z Łodzi. Zaczęła grać w warszawskich teatrach, ale w 1984 roku powróciła do rodzinnego miasta i Teatru Nowego. W 1994 roku pożegnała się z aktorstwem. Wyszła drugi raz za mąż. Skończyła pedagogikę na Uniwersytecie Łódzkim. Obroniła doktorat, zrobiła habilitację. Dziś jest profesorem nadzwyczajnym łódzkiej uczelni. Dr hab. Irena Szewczyk-Kowalewska wykładała na Wydziale Pedagogiki Przeszkolonej i Wczesnoszkolnej Uniwersytetu Łódzkiego.

Nel wybiera muzykę

Aktorskiej kariery nie zrobiła też Monika Rosca, pamiętna Nel z pierwszej wersji „W pustyni i w puszczy”. Kiedy ogłoszono casting do tego filmu, zgłosiło się 10 tysięcy dziewczyn. Nel została 8-letnia Monika Rosca z Łodzi. Jak potem pokazało życie, „W pustyni i w puszczy” było pierwszym i ostatnim filmem, w którym zagrała. W jej życiu film przegrał z muzyką.

Urodzona w Łodzi w 1961 roku Monika pochodzi z polsko-rumuńskiej rodziny. Nazwisko Rosca zawdzięcza swemu tacie Feliksowi, który pochodził z Rumunii. Pewnie nigdy nie pojawiłaby się na planie „W pustyni i w puszczy”, gdyby nie dyrektor szkoły muzycznej, do której chodziła. To on podsunął kandydaturę Moniki filmowcom. Tak dziewczynka pojawiła się na zdjęciach próbnych, przechodząc kolejne eliminacje, by w końcu zapadła decyzja, że zagra Nel. Monika Rosca wspominała po latach, że zdjęcia próbne trwały pół roku.

- Często jeździliśmy z mamą z Łodzi do Warszawy, mieszkaliśmy w hotelu, to była dla mnie niezapomniana przygoda - opowiadała Monika Rosca. - Początkowo zakła-

dano, że Nel będzie nieco starsza, ale w końcu wybrano właśnie mnie. Tak samo Tomek Mędrzak grający Stasia podobał się od razu producentom, którzy stwierdzili, że wyjątkowo dobrana z nas para.

Monika Rosca wspomina „W pustyni i w puszczy” jako niezapomnianą przygodę.

- Dzięki doświadczeniom z planu, nieźle się zahartowałam - śmieje się dziś Monika, wspominając filmową przygodę. - Kiedy ma się 9 lat i trzeba jeździć na koniu, słoniem czy wielbłądzie, długi czas siedzieć na drzewie, znosić upał lub kapać w zimnej wodzie, to ma się już odporność na całe życie!

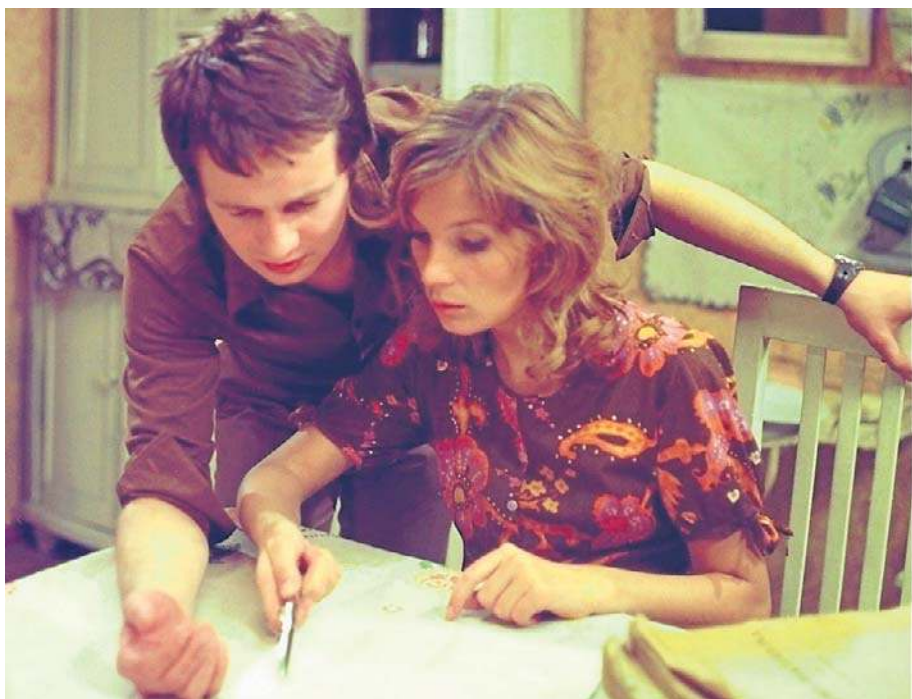
„W pustyni i w puszczy” przyniosło ogromną popularność Monice Rosce i Tomaszowi Mędrzakowi. Monika przyznawała, że ona i Tomek w ciągu zaledwie kilku dni stali się gwiazdami.

- Ludzie nie dawali nam spokojnie przejść na ulicy, prosili o autografy - wspominała. - Dniami i nocami stukali do drzwi naszych mieszkań, a telefon dzwonił niemal non stop.

Monika Rosca została pianistką. Pierwszy raz koncertowała mając 13 lat, trzy lata później zdobyła nagrodę publiczności na konkursie we Włoszech. Z wyróżnieniem skończyła łódzką Akademię Muzyczną. Została adiunktem u nieżyjącego już prof. Tadeusza Chmielewskiego. Dostała stypendium towarzystwa im. Fryderyka Chopina. Wydała płytę z nagraniami utworów Bacha, Mozarta i Beethovena. Dziś, tak jak Tomasz Mędrzak, mieszka w Warszawie, wiele koncentruje. Między innymi kilka lat była na kontrakcie w Japonii. Po latach razem z Tomaszem Mędrzakiem odwiedzili Egipt, miejsce gdzie kręcono „W pustyni i w puszczy”.

Dziewczyna Janosika

Któż nie pamięta Maryny, dziewczyny Janosika? Grała ją Ewa Lemańska, wtedy jedna z najpiękniejszych polskich aktorek. Urodziła się w 1949 roku w Łodzi, tu skończyła Szkołę Filmową. Maryna była jej pierwszą



Irena Szewczyk po roli w „Daleko od szosy” nie zrobiła kariery aktorskiej

poważną rolę, a zarazem ostatnią. Przypomnijmy, że przystojnego Janosika grał Marek Perepeczko. Uchodzili za idealną parę, plotkowano, że na planie zbliżyli się do siebie, ale Ewa Lemańska zapewniała, że nic takiego nie miało miejsca.

- Marek był przyjacielem mojego męża, bronił mnie przed pomysłami innych pań - wyjaśniała w „Pytaniu na śniadanie”. - To była porządna przyjaźń.

Po roli Maryny nie dostała w zasadzie żadnej poważnej propozycji. Grała wtedy głównie w warszawskich teatrach, a w 1980 roku zdecydowała się wyjechać z Polski. Wtedy też rozwiódła się z pierwszym mężem Cezarym Kaplińskim.

Najpierw mieszkała we Francji, potem wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Zaczęła pracować jako modelka. Nie znała dobrze angielskiego, więc nie mogła powrócić do aktorstwa. Pozostała jej rola statystki. W USA wyszła drugi raz za mąż za Olgierda Roycewicza. Zostali rodzicami dwóch synów: Alexa i Briana, obaj zajmując się grafiką komputerową. Związek z Olgierdem rozpadł się po 14 latach. Ewa Lemańska po raz trzeci wyszła za mąż za Anglika Jamesa Rooneya, ale i to małżeństwo się rozpadło.

W 1998 roku mieszkająca na Florydzie aktorka dowiedziała się, że jest chora na raka. Na szczęście udało się jej pokonać nowotwór piersi. Po kilku latach nastąpił nawrót choroby. U Ewy Lemańskiej stwierdzono guza w mózgu, a także czerniaka na palcu u nogi. Palec trzeba było amputować.

- Na szczęście nie mam żadnych przerzutów, a węzły chłonne są wolne od komórek nowotworowych - mówiła dziennikarzom podczas pobytu w Polsce. - Mimo to cały czas jestem pod opieką onkologiczną. Znowu wygrałam z rakiem, ale już myślałam, że będę musiała się zbierać na tamten świat.

Pewnie pod wpływem tych przeżyć aktorka skończyła szkołę pielęgniarstwa, została opiekunką medyczną. Dziś Ewa Lemańska jest na emeryturze i dalej mieszka na Florydzie.

Danusia i Krzyżacy

Dla Grażyny Staniszewskiej i Urszuli Modrzyńskiej „Krzyżacy” byli pierwszym wielkim i tak naprawdę ostatnim w karierze. Zagrały jego główne bohaterki - Danusię i Jagienkę.

Grażyna Staniszewska pochodziła z Łodzi, urodziła się tu 23 lipca 1936 roku, w tym roku obchodziłaby 90. urodziny. Miała 24 lata, gdy Aleksander Ford zaproponował jej rolę Danusi Jurandówny. Reżyserowi zależało, by wielką miłość Zbyszka z Bogdańca zagrała piękna, ale nieznaną aktorka. Wybrał Grażynę Staniszewską.

- Danusia musiała mieć jakąś twarz, czyjaś sylwetkę - mówiła potem w wywiadzie aktorka. - Użyczyłam jej swojej i na tym właściwie kończył się mój aktorski wkład. Ford niczego nie narzucał, odzywał się tylko, gdy był z czegoś niezadowolony.

Tłumy Polaków poszły do kina na „Krzyżaków”, ale aktorka nie otrzymywała propozycji filmowych. Podobny los spotkał innych aktorów, mówiło się o „kłatwie” ciąży na filmem. Jeszcze w 1989 roku zagrała w „Lawie” Tadeusza Konwickiego i zakończyła swoją aktorską przygodę.

- Najbliższe są mi role żony, matki, babci i widza, bo jestem z gatunku tak zwanych kur domowych - mówiła przed laty Grażyna Staniszewska. - Poza tym... nie ma na mnie zapotrzebowania. Zamiast więc grać drugie skrzydce lub zadowalać się byle czym, wolę zostać w domu.

Była już wtedy żoną profesora Wojciecha Noszczyka, znanego chirurga. Urodziło się im dwoje dzieci: Bartłomiej i Maria. Oboje zostali lekarzami. Syn specjalizuje się w chirurgii plastycznej,

a córka jest dermatologiem. Grażyna Staniszewska zmarła w 2018 roku w Warszawie.

Tragiczna historia Jagienki

Kariery nie zrobiła też Urszula Modrzyńska, która w „Krzyżakach” zagrała Jagienkę. Urodziła się w 1928 roku we wsi Srebniki, w województwie kujawsko-pomorskim. Jej starsza o 10 lat siostra Helena wygrała jeszcze przed wojną konkurs piękności „Tygodnika Filmowego” i została żoną znanego aktora Tadeusza Fijewskiego. To właśnie Tadeusz namówił Urszulę, by została aktorką. Nie kończyła szkoły teatralnej, zdała eksternistyczny egzamin aktorski. Grała w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu, poznańskim Teatrze Nowym. W Poznaniu zagrała w „Mieszczanach” Maksyma Gorkiego. Jej partnerem był młody aktor Zbigniew Józefowicz. Już jako małżeństwo wyjechali do Łodzi i tu osiedli. Zaczęli występować w Teatrze im. Jaracza. Małżeństwo doczekało się syna Stasia.

- Muszę sama zajmować się domem, bo o dobrą gospozię w Łodzi jest równie trudno jak wszędzie w Polsce - mówiła aktorka w wywiadzie dla „Filmu”. - Sama gotuję, palę w piecu.

Urszula Modrzyńska miała 31 lat, gdy w 1959 roku Aleksander Ford zaproponował jej rolę Jagienki w „Krzyżakach”. Był to dla niej trudny czas, bo na trzy miesiące wyjechała z Łodzi na plan „Krzyżaków”. Tęskniła za synem.

- Długo nie przyjmę nowej oferty! - mówiła po zakończeniu zdjęć.

Niestety, niedługo po premierze „Krzyżaków” Urszula Modrzyńska poważnie zachorowała.

- Wydawało się, że świat legł u jej stóp, lecz, jak to się często zdarza w aktorskim życiu, olbrzymia popularność obróciła się przeciw niej - przekonywał



Grażyna Staniszewska po roli Danusi w Krzyżakach nie dostała dobrych propozycji



Monika Rosca pożegnała się z filmem po roli Nel, zrobiła za to karierę jako pianistka

w wywiadzie dla „Dziennika Łódzkiego” jej mąż Zbigniew Józefowicz. - Leczenie trwało trzy miesiące. Reżyser Kazimierz Dejmek zaprosił ją do udziału w „Trzech siostrach”, które reżyserował w łódzkim Teatrze Nowym. Dejmek jednak na tyle cenił Urszulę, że przesunął premierę spektaklu na kolejny sezon. W tym czasie odwrócił się od niej film.

Nie wiadomo na co zachorowała aktorka. Rodzina tego nie podała. Przez 24 lata żoną troskliwie opiekował się Zbigniew Józefowicz. Urszula Modrzyńska miała problemy z pamięcią, żyła w swoim świecie. W 1986 roku oficjalnie zrezygnowała z aktorstwa. Zmarła w 2010 roku.

Basia Lawinówna

Aktorką jednej roli można nazwać Jolantę Żółkowską, niezapomnianą Basię Lawinównę z serialu „Dom”. Urodziła się w 1955 roku w Siedlcach. Po maturze poszła w ślady swo-

jej starszej o pięć lat siostry Jolanny. Po studiach w PWST w Warszawie dostała angaż do warszawskiego Teatru Na Woli. Jego dyrektorem był Tadeusz Łomnicki. W tym teatrze spotkała przystojnego aktora Krzysztofa Kołbasiuka. W tym czasie był mężem grającej w tym samym teatrze Doroty Stalińskiej.

Jolanta Żółkowska zagrała w serialu „Dom”, którego reżyserem był Jan Łomnicki, brat Tadeusza.

Aktorka była jedną z głównych bohaterek pierwszej serii serialu. Grała Basię Lawinównę, łączniczkę z Powstania Warszawskiego, która szukała swojej powstańczej miłości, poety Łukasza Zbożnego. Grał go Krzysztof Kołbasiuk. To na planie „Domu” miała się rozwinąć ich miłość. Krzysztof Kołbasiuk rozwiódł się z Dorotą Stalińską i związał z Jolantą Żółkowską. Para doczekała się syna Kamila, który dziś jest artystą plastykiem.

Rola Basi Lawinówny nie spowodowała, że aktorka została zarzucona propozycjami. Zresztą niedługo po premierze „Domu” wprowadzono stan wojenny, który był dla aktorów ciężkim czasem. Jolanta Żółkowska postawiła na macierzyństwo.

Grała jeszcze w Teatrze Na Woli, ale w serialach i filmach występowała sporadycznie, w epizodycznych rolach.

W 2006 roku aktorkę spotkało nieszczęście. Zmarł nagle jej partner Krzysztof Kołbasiuk.

- Trudno pogodzić się z taką tragedią - mówiła w wywiadzie. - Nie mam żalu do losu. Wszystko, co w życiu zrobiłam, było po coś. Trzeba pogodzić się z tym, że często nie mamy wpływu na to, co się stanie. Spędziłam razem wiele cudownych lat. U jego boku przeżyłam najpiękniejsze chwile mojego życia.

Jolanta Żółkowska jest teraz związana z warszawskim Klubem Kultury Seniora.

FOT. FILM POLSKI

FOT. ENCYKLOPEDIA TEATRU POLSKIEGO

FOT. FILM POLSKI

Dużo? Owszem, ale to tylko ciut więcej od 40,5° Celsjusza, temperatury odnotowanej kilka dni temu, 28 czerwca, na stacji pomiarowej IMGW w Słubicach. To najwyższa temperatura zanotowana w historii oficjalnych pomiarów w Polsce.

Pytanie, dlaczego ludzie lubią się w mierzeniu upałów, odnosi się wprost do ludzkiej natury. Jako że wysoka temperatura wpływa na życie i działalność człowieka, budziła ona i budzi powszechne zainteresowanie i jest tematem publicznej dyskusji.

„Cywilizacyjny rozwój” - dowodzi Magdalena Skrzyńska w rozprawie „Historia pomiarów temperatury powietrza w Europie do końca XVIII wieku” - „od samego początku był uzależniony od warunków termicznych - zwłaszcza tych skrajnych, stanowiących zagrożenie dla ludzkiej egzystencji, które w większym lub mniejszym stopniu przyczyniały się do występowania m.in. suszy, pożarów, powodowały nieurodzaj, wywołując głód, a w konsekwencji epidemie”.

Stąd już w starożytności prowadzono obserwacje i pomiary temperatury, a w kolejnych stuleciach doskonalono metody i urządzenia, pozwalające na dokładniejszą i pełniejszą analizę tego parametru.

Wedle Magdaleny Skrzyńskiej pierwszy przyrząd do określenia różnicy temperatury ciał, tzw. termoskop, został wynaleziony ok. 210 r. p.n.e. przez Filona z Bizancjum. Ów grecki pisarz i inżynier zamajstrował urządzenie wyposażone w skalę, dwie ruchome obrączki na rurce umożliwiały zaznaczenie jedynie zmian temperatury.

Pozwalało na określenie podobnych parametrów, jak wynaleziony w 1602 r. termoskop Galileusza, który składał się z kulistej bańki zaopatrzonej w cienką rurkę, długości od 44 do 56 cm, którą umieszczano w zbiorniku z cieczą, np. z wodą lub winem. Przed pomiarem rurkę podgrzewano, by znajdujące się w niej powietrze ulegało rozszerzeniu. Po zanurzeniu otwartego końca termoskopu, gdy powietrze w rurce ochłodziło się, zasysała się do niego ciecz z naczynia.

„Poziom płyn w rurce zależał od wartości temperatury powietrza. Termoskop Galileusza również nie miał skali, a jego wskazania były niedokładne m.in. z powodu wpływu ciśnienia atmosferycznego na odczyt” - pisze Skrzyńska.

Na ziemiach polskich pomiary temperatury powietrza rozpoczął w 1740 r. w Toruniu niejaki Samuel Luter Geret. Obserwacji dokonywał rano i wieczorem w obrębie Gimnazjum Akademickiego przy ul. Piekary na Starym Mieście.

Pod koniec I Rzeczypospolitej działały już trzy obserwatoria astronomiczne: w Wilnie, Krako-



40,5° Celsjusza odnotowano 28 czerwca na stacji pomiarowej IMGW w Słubicach. To najwyższa temperatura zanotowana w historii pomiarów w Polsce. Fala upałów sprawiła, że w kraju zaczęto rozstawiać kurtyny wodne

KRÓTKA HISTORIA UPAŁÓW. PO CO SIĘ MIERZY TEMPERATURĘ?

Jedną z kluczowych dat w historii pomiarów temperatury był 9 lipca 1936 r. Tego dnia termometry w Nowym Jorku wskazały zawrotne 106° Fahrenheita, czyli ok. 41,1° Celsjusza.

Mariusz Grabowski

wie i Warszawie. W Wilnie, gdzie pomiary rozpoczęto w 1771 r., termometry umieszczano w północnym oknie budynku obserwatorium na wysokości 20,6 m, ale terminy pomiarów wielokrotnie zmieniano. Z kolei w Krakowie pomiary rozpoczęto 1 maja 1792 r. i dokonywał ich ośmiu sam założyciel obserwatorium Jan Śniadecki.

1 stycznia 1779 r. ks. Jowin Fryderyk Alojzy Bystrzycki herbu Bończa urządził i nadzorował obserwatorium astronomiczne na Zamku Królewskim. Termometr umieszczony był na tarasie budynku, jednak bardzo często był przegrzany i jego wyniki były niemiernodajne.

Powyższe instytucje dostarczały nierzadko pomiarów tak fantastycznych, że spokojnie można je zakwalifikować jako „piekielne”.

Dodajmy do tego, że naszych antenatów interesowały nie tyle słupki temperatury, co zjawiska im towarzyszące. Nie bez powodu brak opadów nazwano w 1540 r. „suszą tysiąclecia”. Jak przypuszczają historycy, być może to właśnie wtedy padł

w Polsce historyczny rekord ciepła. Wedle niektórych badaczy istnieje możliwość, że „spiekoty” sięgały nawet 45-47° Celsjusza. Ale czy tak faktycznie było, dziś nie da się już ustalić.

To, co wiemy na pewno to to, że rok 1540 był katastrofalny w skutkach dla mieszkańców Polski oraz całej Europy. Poziom wody w rzekach był niski, wysychały stawy, jeziora i studnie, a zwierzęta padały z pragnienia. Wedle niemieckich przekazów Odra miała zmienić kolor na zielony, zapewne ze względu na znaczny rozrost glonów, które rozwijały się w ekstremalnie wysokich temperaturach.

Katakliizm powtórzył się w latach 1590, 1676 oraz 1683-1684. To wtedy też król Jan III Sobieski, bojąc się klęski głodu, wydał zakaz wywozu zboża z Polski.

Dziś w pomiarach temperatury pod uwagę bierze się tylko wartości zmierzone lub zaobserwowane w określonym miejscu i czasie, czyli tam gdzie znajdują się punkty pomiarowe.

W Polsce autorytatywne pomiary meteorologiczne prowadzi Instytut Meteorologii i Go-

spodarki Wodnej. Instytut został utworzony uchwałą Rady Ministrów z dn. 30 grudnia 1972 r., z połączenia Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego z Instytutem Gospodarki Wodnej.

IMI GW bada też pomiary historyczne, odnoszące się do terytorium dzisiejszej Polski. Np. 40,2° Celsjusza (w cieniu), odnotowane 29 lipca 1921 r. w Prószkowie koło Opola, choć nie zachowały się dane co do stanowiska, na którym wykonano pomiar. Podobnie jest z 40,5° Celsjusza, które wskazały ponoć termometry w sierpniu 1943 r. w Ścinawie na Dolnym Śląsku. Ów rekord, wielokrotnie podważany i kwestionowany, dzielony jest obecnie z 40,5° ze Słubic.

A jak to wygląda poza Polską? Jeszcze do 2012 r. za rekord temperatury powietrza uznawano pomiar z 13 września 1922 r. To wtedy w Al-Azizjja w Libii odnotowano temperaturę 57,8° Celsjusza. Przez 90 lat była ona uznawana za najwyższą w historii, ale ponowne analizy tych pomiarów wykazały, że przy badaniu popełniono błąd, zapisując

temperaturę wyższą o ok. 7 stopni od rzeczywistości.

Tak więc rekord należy do kalifornijskiej Dolny Śmierci, gdzie w 1913 r. odnotowano 56,7° Celsjusza. Zaraz potem jest 55° z Kibili w Tunezji (pomiar w 1931 r.) i 54° z Palestyny (1942 r.).

Co ciekawe, 17 marca 2024 r. stacja meteorologiczna Guaratiba podała, że w brazylijskim Rio de Janeiro potwierdzono „odczuwalną temperaturę” 62,3° Celsjusza. Brzmiało to groźnie, temperatura powietrza nie przekroczyła jednak 42°, zatem większość ośrodków pomiarowych odniosła się do tych danych powściągliwie.

Wróćmy na chwilę do 1921 r. „skwaru tysiąclecia na Śląsku”, jak pisała ówczesna prasa. Pomijając temperatury, ówczesnych ludzi przerażały bardziej jego skutki. Gwałtownie wzrosła liczba pożarów, niedostatków wody, szczególnie niebezpiecznie robiło się też w hutach i kopalniach. „Kurier Zagłębia” wymieniał aż siedem przypadków, w których na skutek upałów eksplodowały niekontrolowane eksplo-

zji w magazynach materiałów wybuchowych.

Ostrzegano poza tym, że rekordowe upały mają poważne skutki zdrowotne - „wywołują podrażnienie układu nerwowego”, sprzyjają migrenom i bezsenności, wreszcie ponoć „wywołują fermentację w żołądku z powodu zmniejszonego wydzielania się soków trawiennych”.

Niedobór deszczu i bardzo wysokie temperatury niosły z sobą suszę. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” alarmował, że „spala się gryka, mizernieją owsy, usychają okopowizny”.

Cechą klimatu, w którym żyjemy jest to, że po fali ekstremalnych upałów przychodzą burze i ulewy. Nie inaczej było w lipcu 105 lat temu. 29 lipca temperatury przekraczały 40°, a już następnego dnia, tj. 30 lipca, nad całą Polskę nadciągnął front burzowy, który przyniósł radykalną zmianę pogody.

Pojawiały się gwałtowne burze i wichury. W Krakowie nawalnica uszkodziła linię telefoniczną. W kolejnych dniach silne wyładowania atmosferyczne miały miejsce w innych rejonach, np. Chojnicach, gdzie - jak pisała prasa - nawalnica „zerwała linię telefoniczną, a gwałtowne opady i trąba powietrzna zniszczyły uprawy rolne oraz liczne zabudowania”.

W Szubinie (dziś to woj. kujawsko-pomorskie) spadł grad wielkości gołębih jaj, a w Puszczy Niepołomickiej uderzenie pioruna wywołało pożar drzewostanu.

Jak co roku wysokie temperatury uruchomiły zatroskanych naukowców. O działania, które „ochronią obywateli przed skutkami zmiany klimatu wywołanej działalnością człowieka, w tym falami upałów”, zaapelowali w poniedziałek 27 czerwca pod Sejmem RP naukowcy. A pod listem do parlamentarzystów o podjęcie pilnej debaty klimatycznej podpisało się ponad 80 badaczy.

„Polacy właśnie rozpoczęli wakacje w warunkach jednej z najintensywniejszych fal upałów, jakie dotknęły nasz kraj w ostatnich latach” - napisali przedstawiciele świata nauki w liście, pod którym podpisali się m.in. eksperci ds. klimatu: prof. Szymon Malinowski, przewodniczący Komitetu ds. Kryzysu Klimatycznego PAN, prof. Zbigniew Karaczun z SGGW, ekspert Koalicji Klimatycznej, a także prof. Bogdan Chojnicki z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Naukowcy piszący, że „fale gorąca powodują przedwczesne zgony, wzrost ilości interwencji medycznych, wprowadzają chaos komunikacyjny i zniszczenia w infrastrukturze” mówią do-kładnie to samo, co dziennikarze „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” alarmujący przed stu laty o tym, że „spala się gryka, usychają okopowizny”. Można powiedzieć: „nic nowego pod słońcem”.

FOT. PAP/ŁUKASZ GAGULSKI

Kocham Łódź

SONGWRITERKA Z WYSP OWCZYCH „POD ZEGAREM”

Guðrið Hansdóttir, farska wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów będzie kolejnym wykonawcą Songwriter Łódź Festiwal. Artystka wystąpi w sobotę 4 lipca od godz. 21, „pod zegarem”, przy skrzyżowaniu Piotrkowska-Traugutta. Songwriterka z Wysp Owczych wydała kilka albumów studyjnych, jej kariera trwa już ponad 20 lat. Porusza się w różnych stylach, jak folk, pop, electro pop, muzyka klasyczna i rock. DP



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

KONIE NA PIOTRKOWSKIEJ V Międzynarodowy Turniej Mundurowych Formacji

Konnych odbędzie się w Łodzi w piątek i sobotę. Dziś od g. 16 ul. Piotrkowską przejedzie parada konna. Turniej zacznie się jutro o g. 12 w Ośrodku Szkoleniowym Straży Miejskiej. DP

Gwiazda światowego jazzu zaśpiewa w klubie Wytwórnia

Dariusz Pawłowski
Muzyka

W ramach 19. Letniej Akademii Jazzu w łódzkim klubie w czwartek 9 lipca od godz. 19 wystąpi prawdziwa gwiazda światowego jazzu - amerykańska aktorka i wokalistka Dee Dee Bridgewater.

Dee Dee Bridgewater uchodzi za jedną z największych osobowości światowego jazzu - to zdobywczyni nagród Grammy i Tony, wszechstronna artystka, która od dekad wyznacza standardy jazzowej wokalistyki. Należy do jazzowych pionerek, a zarazem strażniczek tradycji.

Solistka pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywała jako członkini legendarnego zespołu Thad Jones/Mel Lewis Big Band, a w latach 70. występowała z takimi wybitnymi muzykami jazzowymi jak Max Roach, Sonny Rollins, Dexter Gordon i Dizzy Gillespie. Po epizodzie z muzyką pop w latach 80. przeniosła się do Paryża i ponownie skupiła na jazzie.

Dee Dee Bridgewater wydała serię płyt wysoko ocenianych przez krytyków - wszystkie poza jedną, w tym niezwykle udany, podwójnie nagrodzony Grammy hołd dla Elli Fitzgerald „Dear Ella” - zostały nomino-

wane do nagrody Grammy. Równolegle rozwijała karierę w teatrze muzycznym, zdobywając nagrodę Tony za rolę

Glindy w musicalu „The Wiz” w 1975 roku. Niedawno zakończyła występy w roli głównej jako Billie Holiday w off-broad-

wayowskiej produkcji „Lady Day”. Wśród jej innych dokonań teatralnych znajdują się „Sophisticated Ladies”, „Black

Ballad”, „Carmen”, „Cabaret” oraz produkcje „Lady Day” na Off-Broadwayu i West Endzie, za które otrzymała nominację

do brytyjskiej nagrody Laurence Olivier dla najlepszej aktorki w musicalu.

Dee Dee Bridgewater wystąpi w Łodzi ze swoim kwartetem w programie „We Exist”, a jej koncert poprzedzą Kordiak and the Noise Architects. To projekt Natalii Kordiak, wokalistki i improwizatorki, należącej do nie tylko polskiej czołówki współczesnych artystek eksperymentujących głosem. Autorka do współpracy zaprosiła czterech muzyków, tworząc międzynarodowy kolektyw. Na scenie Wytwórni razem z solistką zagrają: trębacz Artur Majewski, saksofonista Julius Gabriel, kontrabasista Michał Aftyka i perkusista Stefan Rączkowski. W programie koncertu znajdują się premierowe kompozycje Natalii Kordiak.

A wcześniej, w niedzielę 5 lipca od godz. 16, w ramach Letniej Akademii Jazzu odbędzie się koncert rodzinny „Lokomotywa”, w wykonaniu wokalistki Małgorzaty Hutek. Program łączy muzykę z literaturą dziecięcą, wprowadzając najmłodszych w świat dźwięków, rytmu i wyobraźni. Wiersze wybitnych polskich poetów - Juliana Tuwima i Jana Brzechwy wybrzmiały tu w aranżacjach inspirowanych jazzem, folkim, popem oraz world music.



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

W klubie Wytwórnia zaśpiewa amerykańska wokalistka jazzowa i aktorka musicalowa, Dee Dee Bridgewater

Festiwalowy hołd dla Phila Collinsa

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Na dziedzińcu Białej Fabryki w Łodzi rozpoczyna się już 17. edycja lubianego przez melomanów festiwalu Geyer Music Factory. Wydarzenie zainauguruje koncert poświęcony twórczości Phila Collinsa.

Koncertem „Tribute2 Phil Collins” w wykonaniu Radka Bolewskiego i Leszka Kołodziejkiego Band w piątek 3 czerwca o godz. 21 na dziedzińcu Białej

Fabryki (siedziba Centralnego Muzeum Włókiennictwa) rozpocznie się 17. edycja festiwalu Geyer Music Factory. „Tribute to Phil Collins” to muzyczne spotkanie dwóch wyrazistych osobowości: pianisty i aranżera Leszka Kołodziejkiego oraz perkusisty i wokalisty Radka Bolewskiego. Dla obu artystów zmierzanie się z twórczością brytyjskiej ikony pop-rocka było spełnieniem marzeń.

A wszystko zaczęło się od niepozornego pytania Tomasza Gołębskiego, pomysłodaw-

cy i organizatora Geyer Music Factory: „Gdybyś miał stworzyć koncert w hołdzie, to kto by to był?”. Dla Leszka Kołodziejkiego odpowiedzią była prosta: Phil Collins.

Projekt to fuzja szacunku do oryginału z nową, odważną energią i autorskimi aranżacjami, które tchnęły w legendarne przeboje drugie życie. Zliderami projektu występują: Michał Grott - gitara basowa, Szymon Bońkowski - saksofony, Maciej Kuliberda - gitary i Kacper Kuta - perkusja.

W sprzedaży pozostały bilety na miejsca stojące w cenie 50 złotych.

Tegoroczna edycja Geyer Music Factory to muzyczna podróż przez różnorodne style, epoki i inspiracje. Uczestnicy letnich koncertów usłyszą legendarne utwory takich artystów i zespołów jak właśnie Phil Collins, ale i Agnieszka Osiecka, Republika czy Eric Clapton, największe przeboje ery disco lat 70. i 80. oraz kultowe ścieżki dźwiękowe z filmów Quentina Tarantino.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Jednym z wykonawców koncertu w Białej Fabryce będzie wokalista i perkusista, Radek Bolewski

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Przebacz nam turysto wakacje z remontami

Pielęgnowanie tradycji – jak podkreślają znawcy tematu – ma kolosalne znaczenie dla budowania poczucia tożsamości, zakorzenienia i bezpieczeństwa, tworzenia silnych międzypokoleniowych więzi. A przecież łódzka tradycja są niepohamowane i ciągnące się miesiącami remonty ulic. Magistrat, zdając sobie sprawę ze społecznych potrzeb i podkreślając konieczność wzmacniania emocjonalnego związku mieszkańców Łodzi ze swoją miejską ojczyzną, na ten rok zaplanował rekordową dawkę modernizacji ulic, a większość dużych inwestycji drogowych postanowił wszcząć w rozpoczęte właśnie wakacje. Z jednej strony można się spodziewać, że spora część Łódzian wyjedzie na wypoczynek, co ułatwi swobodne rozkopanie jezdni i pozostawianie ich potem na dłuższe lub krótsze okresy – jak to jest w łódzkim obyczaju – bez nadzoru robotników. Z drugiej, przecież lato, z wielkimi muzycznymi festiwalami, to dla lokalnych włodarzy czas przechwalania się liczbą (co roku rekordową, rzecz jasna) turystów odwiedzających nasze miasto. Można by mieć obawy, jak zwyczajowe dla Łódzian, ale mające wymiar przepętnionej niepewnością niespodzianki dla gości, utrudnienia w przemieszczaniu się po położonej na Wzniesieniach Łódzkich metropolii wpłyną na jej postrzeganie. Pozostaje budujące przekonanie, że wprawiony w wieloletniej skutecznej propagandzie urząd miasta zamieni komunikacyjną niezręczność w atrakcję, którą jako doniosły przykład rozwoju Łodzi rozochoceni zabawą turyści poniosą w świat. Samych Łódzian już przekonywać nie trzeba, skoro nawet ponowne finansowanie z własnych kieszeni remontu świeżo wyremontowanego Placu Wolności, zdają się uznawać za oczywistość i element cyklicznego poprawiania miasta. Sprawić, by nawet inwestycyjny bubleł przekształcić w świadomości lokalnych patriotów jako działanie na rzecz ich dobra – to jest dopiero coś! To będą zatem galante wakacje. Bo jak nie, to je sobie wyremontujemy.

International Folk Festiwal. Do Pabianic zjadą tancerze ze świata

Emilia Kutlu
Wydarzenie

Festiwal Polka to największe święto folkloru w regionie. Na kilka scenach wystąpią między innymi tancerze z Meksyku, Gwinei, Kostaryki i Chile. Wydarzenie zainauguruje barwny korowód.

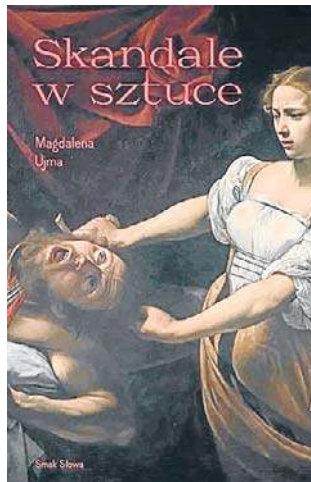
Tancerze w efektownych strojach przejdą barwnym korowodem w czwartek 9 lipca od godz. 16 ulicą Zamkową w Pabianicach. Koncert galowy, otwierający 9. edycję festiwalu, odbędzie się w Sali Pawelana (ul. Lipowa 6) zaraz po etnoparadzie – od godz. 17. Na festiwalowej scenie zobaczymy folklor i tańce tradycyjne: Meksyku, Kostaryki, Gwinei, Grecji, Włoch, Chile, Indii, Indonezji. Nie zabraknie także polskiego folkloru.

Koncerty plenerowe w Bychlewie koło Pabianic zaplanowano na piątek 10 lipca (godz. 16) i sobotę 11 lipca (godz. 17). Po zaprezentowaniu na scenie wszystkich grup, na uczestników czekają dodatkowe atrakcje. W piątek o godz. 21 rozpocznie się „PoTańcówka pod Gwiazdami”, podczas której zagrają

kapele góralskie. W sobotę zaś, od godz. 21, organizatorzy zapraszają na gorącą „Latino Night”. – W tym roku Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Polka będzie bardzo różnorodny, ponieważ zobaczymy aż jedenastce zespołów z całego świata. To podróż bez biletu, na którą państwa zapraszam – mówi Radosław Kierzek, główny organizator festiwalu.

Artyści wystąpią również na scenie w Konstantynowie Łódzkim. Itu tancerze zaprezentują swoje stroje na etnoparadzie, która wyruszy z parku przy pl. Wolności o godz. 15. Koncert zaplanowano na godz. 16.

Ideą pabianickiego festiwalu jest przede wszystkim promowanie kultury i tradycji różnych narodów. Co warto podkreślić, uczestnicy z zagranicy przez kilka dni trwania IFF Polka goszczą w domach u polskich rodzin, co stwarza wyjątkową możliwość wzajemnego poznawania folkloru i codziennych zwyczajów. Co roku prowadzony jest nabór zainteresowanych współpracą – można dać tancerzom zza granicy dach nad głową i spędzić z nimi czas podczas „folkowego maratonu”.



KSIAZKA

Magdalena Ujma – „Skandale w sztuce”, Smak Słowa Wydawałoby się, że skandal jako najlepszy sposób osiągnięcia komercyjnego sukcesu w zakresie sztuki to wymysł współczesności. Magdalena Ujma przekonuje, że to nieprawda. Autorka proponuje spojrzenie na historię sztuki poprzez najbardziej bulwersujące dzieła, skandale, jakie wywoływały i zmieniały, do jakich doprowadziły. Ujma prowadzi swoją opowieść swobodnie, przystępnie, unikając hermetycznego, naukowego żargonu. Pokazuje, że skandal opiera się na różnych intencjach autorów – jedni chcieli swoimi dziełami zbulwersować odbiorców, innym zależało raczej na wstrząśnięciu reprezentantami władzy. Sporo ilustracji i spełnione zaproszenie w poruszającą podróż. **DP**

PLYTA

Sparklmami – „In This Body”, Verve Records Sparklmami to multidyscyplinarna artystka o meksykańskich i indiańskich korzeniach, która dorastała w Teksasie i mieszka w Chicago. Jej muzyka łączy soul, funk, brazylijski jazz fusion i meksykańskie bolero, tworząc propozycję skierowaną przede wszystkim do miłośników muzyki klubowej. „In This Body” to debiutancki album solistki, która dała się poznać singlami „Fajas”, „Running” czy „No te vayas”. Całość świetnie brzmi, imponuje intrygującym wykorzystaniem bogatego instrumentarium. Do zabawy, do refleksji, a i po prostu do spokojnego posłuchania. **DP**



W Domu Literatury znów zagościła Letnia Scena

Dariusz Pawłowski
Teatr

W Domu Literatury w Łodzi (ul. Roosevelta 17) rozpoczęła się tegoroczna odsłona Letniej Sceny. Kolejne przedstawienia będzie można zobaczyć w sobotę i w środę.

Jak podkreślają organizatorzy wakacyjnego wydarzenia, Letnia Scena Domu Literatury to przestrzeń spotkania literatury, teatru i współczesnej refleksji nad rzeczywistością. W programie znalazły się małe formy teatralne, przygotowane przez sceny z całego kraju.

W sobotę 4 lipca od godz. 11 zaprezentowany zostanie spektakl „Bibuła w tapczanie” (Miejski Teatr Miniatura w Gdańsku), zrealizowany na podstawie książki Michała Rusinka „Bibuła w tapczanie. O solidarności dla dzieci”. Przedstawienie wyreżyserował Michał Derlatka, występują: Dariusz Czarniecki, Jakub Ehrlich. „Z lalkowej inscenizacji młodzi widzowie dowiedzą się, jak wyglądał świat, który z dzieciństwa pa-



Warszawski Teatr Ochoty zaprezentuje na Letniej Scenie Domu Literatury spektakl „Życie towarzyskie i uczuciowe”

miętają ich rodzice i dziadkowie. Poznają, kim byli Wałęsa i Jaruzelski, kto to był zomwiec i co robiła bibuła w tapczanie” – zapowiadają twórcy widowiska.

A w środę 8 lipca od godz. 18 będzie można zobaczyć spektakl „Życie towarzyskie i uczuciowe” (Teatr Ochoty z Warszawy) według Leopolda Tyrmanda. Reżyseria i adaptacja Igor Gorzkowski, obsada: Konrad Żygadło, Filip Orliński, Agata

Łabno, Martyna Czarnecka, Jan Litvinovitch. Sięgając po słynną książkę Leopolda Tyrmanda, ukazującą świat artystycznej i intelektualnej bohemy lat 60. XX wieku, twórcy przedstawienia portretują współczesne zachowania i postawy ludzi, gotowych na daleko idący konformizm i oportunistyczny, dla zdobycia i zachowania pozycji społecznej. I dodają, że kolejne ustępstwa stopniowo redukują wolność wyboru.

Minionki i straszdyła, dwuznaczna gra, wypadek fortepianowy i długa wędrówka

Dariusz Pawłowski
Kino

Cztery nowe tytuły proponują dystrybutorzy filmowi w weekend w kinach.

Familijną produkcją są „Minionki i straszdyła” (reż. Pierre Coffin), kontynuacja popularnego animowanego cyklu. Tym razem Minionki ruszają w podróż dookoła świata. Chcą znaleźć najbardziej przerażające potwory i nakręcić własny film grozy. Mali pomocnicy Gru spotykają niezwykle stworzenia i pakują się w serię nieprzewidywalnych przygód.

Bohaterami komediodramatu „Zaproszenie” (reż. Olivia Wilde) są Joe i Angela, małżeństwo z kilkunastoletnim stażem. Z pozoru ich związek wydaje się wzorcowy: zgodne, spokojne życie w porządnej dzielnicy, uduń dziecko, niezły status materialny. Jednak pod powierzchnią kryją się wzajemne pretensje, drobne konflikty, a przede wszystkim nuda i rutyna. Gdy pewnego wieczoru Joe i Angela zapraszają na kolację parę tajemniczych sąsiadów, swobodna i przyjacielska rozmowa zaczyna zmieniać się w pełną dwuznaczności grę. To, co dotąd skrywane, wychodzi na jaw,



Penélope Cruz w filmie „Zaproszenie”

a niewypowiedziane pragnienia ducha i ciała zaczynają nabierać niebezpiecznie realnych kształtów. Czy obie pary pójdą dziś spać we własnych łóżkach? W rolach głównych występują: Edward Norton, Penélope Cruz, Seth Rogen, Olivia Wilde.

W filmie „Wypadek fortepianowy” (reż. Quentin Dupieux) poznajemy influencerkę Magalię, mającą odpychającą osobowość i mnóstwo pieniędzy. Kobieta właśnie zaszyła się wraz ze swoim agentem w domku w górach i chce przeczekać zamieszanie związane z tajemniczym „wypadkiem fortepiano-

wym”, do którego doszło na planie jej najnowszego filmu. Ale ktoś o nim wie i zamierza tę wiedzę wykorzystać. Najgorsze, że wcale nie chce pieniędzy – a to cyniczną do szpiku kości Magalię niepokoi najbardziej. Występują: Adèle Exarchopoulos, Jérôme Commandeur, Sandrine Kiberlain, Karim Leklou.

Ostatnią propozycją jest dramat „Wędrówka na północ” (reż. Bart Schrijver). Chris (w tej roli Bart Harder) i Lluís (Carles Pulido), kiedyś bardzo sobie bliscy, nie widzieli się dziesięć lat. Przyjaciele postanawiają – jak za starych dobrych czasów – wyruszyć pieszo szlakiem West Highland Way i The Cape Wrath Trail. Trzydziestodniowa wędrówka jednymi z najpiękniejszych, ale i najtrudniejszych tras w Wielkiej Brytanii, okazuje się sprawdzianem męskiej przyjaźni. Dziką naturą, straszącymi podejściami, zacinające deszcze i roje meszek stanowią prawdziwe wyzwania dla niedoświadczonych podróżników. Ale również trudno jest dotrzeć do siebie nawzajem, sprawić, by milczenie nie stało się najcięższym bagażem, z perspektywy spojrzeć na to, co zostało z bliskiej relacji i na własne życiowe wybory.

KRÓTKO

FUZJA

Weekend ze sztuką

Na weekend ze sztuką zaprasza kompleks Fuzja przy ul. Miliowej 6a. W zabytkowych wnętrzach Kotłowni Fundacja im. Michała Zduniaka organizuje w weekend drugą już edycję projektu „Fuzja Sztuk”, który łączy malarstwo, fotografię, rzeźbę, muzykę oraz performanse. W sobotę od godz. 11 do 21 w Kotłowni można będzie oglądać wystawę interdyscyplinarną, w godz. 12-14 - Ewa Wiśniewska-Zduniak poprowadzi autorski projekt „Upotrępowanie - Ty jako obraz”, Dzień zakończy koncert Piotra Resteckiego o godz. 19. Wystawę będzie też można obejrzeć w niedzielę w godz. 11-17. MT

MANUFATURA

Picasso i inni artyści

Przez całe wakacje w Muzeum Fabryki w Manufakturze (ul. Drewnowska 58) można oglądać wystawę „Pablo Picasso i inni - kubizm”, prezentującą prawie 30 oryginalnych prac graficznych i rysunkowych wybitnych artystów XX wieku. Na ekspozycji pojawiły się dzieła Pabla Picassa, Wifreda Lama, a także polskich twórców - Leszka Rózgi i Stefana Krygiera. Wśród prezentowanych obiektów są m.in. prace z kolekcji „Fifteen Drawings” z lat 1904-1937, „Un Éventail” z 1962 roku, a także grafiki i rysunki udostępnione przez partnerów wystawy. Muzeum Fabryki czynne jest codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-18, bilet normalny na wystawę „Pablo Picasso i inni - kubizm” kosztuje 20 zł, bilet ulgowy - 15 zł. MT

FUZJA

Muzyka mis tybetańskich

We wtorek (7 lipca) w ramach cyklu Fuzja z Latem będzie można zrelaksować się przy dźwiękach mis i gongów tybetańskich. O godz. 18 we wnętrzach zabytkowej Elektrowni Karola Scheiblera rozpocznie się relaksacyjny koncert prowadzony przez Joannę Kominiak, założycielkę projektu Moc Mis. Wstęp jest wolny, organizatorzy zalecają założenie wygodnego stroju. W ramach Fuzji z Latem zajęcia na temat różnych aktywności sportowych i zdrowotnych będą odbywać się co tydzień w każdy wtorek. MT

MANUFATURA

Tor do skimboardingu

W sobotę przy plaży w Manufakturze pojawi się jednodniowa atrakcja - tor do skimboardingu, czyli jazdy na desce po płytce wodzie. Tor na plaży w Manufakturze będzie dostępny w godzinach 10-20. Swoich sił będzie mógł spróbować każdy chętny, ale osoby poniżej 18. roku życia będą musiały być pod opieką rodzica lub opiekuna). Na miejscu będzie można bezpłatnie wypożyczyć deski. Dodatkowo o godzinach 14 i 18 odbędą się pokazy skimboarding. MT

NOWA SUKCESJA

Azjatyckie miasteczko

Park rozrywki Hopa Lupa w Nowej Sukcesji (al. Politechniki 1) zaprasza dzieci na pierwszy z tematycznych weekendów wakacyjnych, tym razem poświęcony Azji. Od piątku do niedzieli (3-5 lipca) Hopa Lupa zamieni się w prawdziwe azjatyckie miasteczko. Na dzieci czekać będą m.in. warsztaty ozdabiania wachlarzy i malowania lampionów, challenge jedzenia pałeczkami, turnieje Jengi, tatusze i kolorowe warkoczyki oraz pełne emocji pojedynki sumo. Co ważne wszystkie atrakcje będą dostępne bezpłatnie w strefie ogólnodostępnej. Dodatkowo Centrum Językowym BJ przygotowuje zajęcia z języków japońskiego i koreańskiego oraz warsztaty origami. To pierwszy weekend z letniego cyklu „Odłotowe Wakacje - Podróż dookoła świata”, co tygodniowym tematem atrakcji będą inne miejsca na świecie. MT

PARK ŹRÓDLISKA I

Letnie koncerty w Altanie

W niedzielę wracają lubiane przez Łodzian koncerty w altanie w Parku Źródlika I, które organizuje Zielona Łódź wraz z Akademią Muzyczną. Pierwszy koncert będzie miał tytuł „Viva l'Opera!”, na scenie wystąpią śpiewacy: Maria Hubluk - sopran, Paweł Piotrowski - baryton, akompaniować im będzie Tomasz Kaszuba. W całym sezonie zaplanowano osiem koncertów w kolejne niedziele od 5 lipca do 23 sierpnia, początek zawsze o godz. 17. Koncertów można słuchać bezpłatnie, dla uczestników przygotowano będą krzeselka, na wszelki wypadek można wziąć własny kocyk lub coś do siedzenia. MT

Rozkręca się lato z Polówką. Filmy w aż 21 lokalizacjach

Matylda Witkowska
Wydarzenie

Rozpoczął się lubiany przez łódzkich kinomanów cykl plenerowych projekcji filmowych - TME Polówka. Filmy prezentowane będą przez całe lato o zmierzchu - na razie od godz. 21.

W ten weekend dołączają kolejne lokalizacje letnich seansów TME Polówka. Dziś, w piątek, w Fuzji można obejrzeć kultowy film „Matrix”, w sobotę w Arturówku - przygody kalifornijskich ratowników w filmie „Baywatch. Słoneczny patrol”, a w Parku Poniatowskiego - kostiumową historię czarnoskórej arystokratki „Belle”. W niedzielę można wybrać się na Olechów, by przy ul. Dąbrówki obejrzeć musical „La La Land”.

A potem będą kolejne projekcje, czasem po kilka dziennie. TME Polówka odbywa się w 21 lokalizacjach, w każdej pokazywana jest inna sekcja tematyczna. W środy w Parku Julianowskim zobaczymy filmy obyczajowe, w soboty (do 1 sier-



Festiwal Polówka zaprezentuje między innymi legendarny film „Matrix” z 1999 roku

nia) w Arturówku - filmy o tematyce letniej, zaś w poniedziałki Centrum Dialogu zaprosi na filmy z różnych stron świata.

ECI zaprasza w poniedziałki na filmy polskie, Muzeum Kineematografii do 15 lipca wyświetlać będzie filmy wymykające się schematom, cykl kontynuowany będzie w soboty od 11 lipca w ŁSSE. We wtorki (do 4 sierpnia) przy Pałacu Biedermana prezentowane będą filmy przygodowe, a od 10 sier-

pnia w poniedziałki na sąsiednim Przystanku Architektura - filmy z architekturą w tle. W Parku na Zdrowiu we wtorki zobaczymy najlepsze produkcje roku 2025, a na Górze Retkińskiej w różne dni tygodnia propozycje na poprawę humoru.

Filmy dla dzieci można zobaczyć w czwartki na parkingu Portu Łódź w ramach cyklu „Dobranocka”, a polskie produkcje od 22 lipca we wtorki w Parku Zatorze. Na Stawach

Jana w sierpniowe soboty wyświetlane będą filmy z motywami muzycznymi.

Na Widzewskiej Górze w środy pojawiają się filmy dziecięce, a w niedziele komedie. W Parku nad Jasieniem w czwartek zobaczymy filmowe klasyki, zaś Fuzja zaprasza w piątki na filmy o tematyce sci-fi, a w parku na Olechowie w lipcowe niedziele będą filmy o miłości. Polskie filmy będą prezentowane w piątki w Monopolis.

Sportowe zajęcia dla seniorów

Matylda Witkowska
Rekreacja

Zielona Łódź organizuje zajęcia gimnastyczne i rehabilitacyjne na... siłowniach w łódzkich parkach. Zajęcia przeznaczane są dla dorosłych i seniorów, będą się odbywać przez całe lato.

W ramach budżetu obywatelskiego Łodzianie poparli projekt zajęć rehabilitacyjnych oraz gimnastycznych na dworcze.

Dzięki temu przez całe lato w różnych lokalizacjach można bezpłatnie ćwiczyć na siłowniach z urządzeniami do streetworkoutu pod okiem instruktora rehabilitacji i fizjoterapii. Na zajęcia nie ma zapisów, wystarczy przyjść na siłownię w wygodnym stroju o wyznaczonej porze.

W Parku Abramowskiego w wakacje zajęcia odbywać się będą we wtorki i w czwartki od godz. 12, a we wrześniu - we wtorki od godz. 10.30 i w so-

boty od godz. 12. Na siłowni przy ulicy Jesionowej można będzie ćwiczyć we wtorki i w czwartki od godz. 9. W Parku Podolskim w wakacje we wtorki i w czwartki od godz. 9 rano, a we wrześniu - we wtorki i w soboty od godz. 9. Najbardziej lubiane przez Łodzian zajęcia jogi pod hasłem „Śmiało ciało” mają miejsce w zachodniej części Parku Podolskiego - od strony Al. Rydza-Śmigłego. Treningi wyznaczono w soboty od godz. 11 do 29 sierpnia. W Parku

Szarych Szeregów w wakacje zajęcia odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 10.30, a we wrześniu w czwartki od godz. 14 i w soboty od godz. 10.30.

Miłośnicy marszów z kijkami mają okazję uczestniczyć w spotkaniach „Nordic Walking na Rudzie”. Piechurzy wyposażeni w kijki spotykają się na Stawach Stefańskiego przy charakterystycznej górze, w pobliżu parkingu u zbiegu ul. Cienistej i Rudzkiej w środy o godz. 18 i niedziele o godz. 9.

Ulica Piotrkowska znów jest baśniowa

Dariusz Pawłowski
Wydarzenie

Lubiany przez całe rodziny cykl Baśniowa Piotrkowska znów wypełni letnie miesiące. Wydarzenia pod tym hasłem odbywają się na dziedzińcu kamienicy przy ulicy Piotrkowskiej 3.

Jak to się doskonale sprawdziło w poprzednich latach, tak i w tym roku każda niedziela w Łodzi przyniesie dzieciom nową teatralną opowieść. W progra-

mie cyklu Baśniowa Piotrkowska znalazły się tradycyjnie małe, rodzinne formy teatralne, tak różnorodne, jak „Kalosze szczęścia” Teatru Małe Mi, „Ptasie wesele” Teatru Słuchaj Uchem, „Insta Żaba” Teatru w Ruchu czy „Słowik” Teatru Małych Opowieści. Spektakle łączą opowiadanie historii z aktywnym udziałem widzów. Na najmłodszych, a i ich opiekunów, czekają baśniowi bohaterowie, muzyka oraz przedstawienia łączące zabawę z teatrem.

Spotkania z baśnią odbywają się na dziedzińcu kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 3, w przestrzeni popularnego Pasażu Róży. Spektakle są prezentowane w każdą niedzielę, do 23 sierpnia, od godz. 12.

W niedzielę 5 lipca Łódzka Fundacja Ależ Gustawie! zaprezentuje przedstawienie „Fiksy na fleku”, skierowane przede wszystkim do dzieci w wieku 5-12 lat. Spektakl, stworzony w oparciu o lokalne opowiadki, pomaga dzieciom zapoznać się z charakterem łódzkiej gwary.



Na ulicy Piotrkowskiej goszczą teatry z bajkami

„CZARNE CHMURY”. Z SZABLĄ I HONOREM

Tego jeszcze w historii nadwiślańskiej telewizji nie było – pierwszy rodzimy serial spod znaku płaszcza i szpady, w dodatku barwny, wypełniony pojedynkami, brawurowymi ucieczkami, realistycznymi scenami walki i z wątkiem miłosnym na deser. W tym roku mijają 53 lata od premiery „Czarnych chmur”

Wojciech Obremski

Fabułę serialu umiejscowiono w drugiej połowie XVII wieku, a jej osi są dramatyczne walki o utrzymanie przy Rzeczypospolitej Prus Książęcych. Pierwowzorem głównego bohatera, czyli pułkownika Krzysztofa Dowgirda, będącego posiadaczem wszelkich cnót wynikających z patriotyzmu i szlacheckiego honoru, był niejaki Krystian Ludwik Kalkstein-Stoliński – również pułkownik, urodzony jako poddany pruskiego elektora. Także wachmistrz Kacper Pilch, wierny sługa Dowgirda, miał swój historyczny odpowiednik – był nim giermek wspomnianego Kalksteina o imieniu Pilz, który wielokrotnie wyciągał swojego pana z tarapatów. Kalkstein został w Prusach oskarżony o zdradę, uciekł więc, z pomocą Pilza, do Warszawy (niczym Dowgird z Kacprem), gdzie podburzał przeciw elektorowi szlachtę, a nawet dotarł do hetmana Jana Sobieskiego i króla.

Różnie jednak kończą się przygody Dowgirda i Kalksteina – pierwszy szczęśliwie realizuje swoje zadanie, a wątek miłosny z Anną Ostrowską (w tej roli Elżbieta Starostecka) dodaje całej historii romantycznej oprawy. Kalkstein-Stoliński został zaś zdradzony, porwany przez pruskich agentów i ścięty w Kłajpedzie w 1672 roku.

Zdrajca autorem scenariusza?

Owe losy rzeczywiście aż prosiły się o przeniesienie na ekran. Powstał więc scenariusz, tu i ówdzie naginający prawdę historyczną – „ku pokrzepieniu serc”, niczym w sienkiewiczowskim „Potopie”. Nie to jednak jest w nim godne uwagi, ale fakt, że... nie do końca wiadomo, kto jest jego autorem. Wprawdzie pod tekstem podpisali się Ryszard Pietruski (odtwórca roli Kacpra) i Antoni Guziński (szef... działu rolno w jednym z tygodników), to pojawiły się głosy, że scenopis do „Czarnych chmur” napisał Ludwik Kalkstein, rzekomy potomek XVII-wiecznego pułkownika.

Niestety, tak się złożyło, że był on zdrajcą, który podczas II wojny światowej zhańbił się współpracą z Gestapo (był m.in. współodpowiedzialny za aresztowanie generała Stefana „Grota” Roweckiego). A gdy po wojnie odsiedział wyrok za kolaborację, zaczął pracować dla Służby Bezpieczeństwa. W dodatku, jak głosi wieść, Kalkstein próbował sprzedać scenariusz oparty na losach swojego przodka, by w ten sposób oczyścić swoje rodowe nazwisko.

Ostateczne wątpliwości rozwiązał pewnego razu reżyser „Czarnych chmur”, czyli Andrzej Konic. – To Kalkstein pisał scenariusz „Czarnych chmur”, Rysio Pietruski tylko to za niego podpisał. Zdradzę panu pewną tajemnicę. Nazwisko głównego bohatera musiałem zmienić na pięć



„Czarne chmury” wyróżniały się wizualnie na tle innych produkcji tamtych lat, zwłaszcza pod względem barw

dni przed rozpoczęciem zdjęć. W scenariuszu był Kalkstein. To wtedy by nie przeszło. „Dowgird” było krótko i niezłe brzmiało – mówił reżyser na antenie Telewizji Polskiej.

„My »Potop« robimy, a wy jakiś serialik kręcicie...”

W pułkownika Dowgirda wcielił się Leonard Pietraszak, dla którego była to pierwsza znacząca rola filmowa. – Propozycja zagrania w serialu przygodowym była dla mnie ogromną niespodzianką. Zbliżałem się do czterdziestki i powtarzałem kolegom, że jestem już w wieku, w którym powinienem zacząć się starzeć! A tu dostaję propozycję zagrania pułkownika, mam jeździć konno, fechtować. Półroczny obóz szkoleniowy bardzo mi się przydał. Uprawiałem szer-

mierkę, uczyłem się jeździć konno. Kocham konie, ale do dziś nie akceptuję jeździectwa. Tego, że to piękne, mądre zwierzę musi dźwigać człowieka. W sekcji jeździeckiej Legii trenował nas wspaniały przedwojenny oficer, major Farenstein. Wiele nas nauczył, chociaż ciągle powtarzał: „Ja was nie nauczę w tak krótkim czasie jeździć, ale nauczę was, jak dobrze wyglądać na koniu!”. W tym samym czasie kręcony był „Potop”, więc mijaliśmy się tam z Tadeuszem Łomnickim, Danielem Olbrychskim i innymi. Spotykaliśmy ich też potem w hotelach, kiedy już rozpoczęliśmy zdjęcia. My kręciliśmy w Krakowie, oni pod miastem. Patrzyli na nas, śmiejąc się: „My to »Potop« Hoffmana robimy, co tam wy, serialik jakiś...”. A jednak te „Chmury” do dziś chodzą

w telewizji i podobają się kolejnym pokoleniom” – wspominał aktor w książce Katarzyny Maidey „Leonard Pietraszak. Ucho od śledzia”.

Choć dziś trudno wyobrazić sobie w roli Dowgirda kogoś innego niż Leonard Pietraszak, to początkowo głównym bohaterem miał być Stanisław Jasiukiewicz, znany m.in. jako ojciec Janka Kosa w „Czterech pancernych i psie” czy wielki mistrz Ulrich von Jungingen w „Krzyżakach”. Niestety, aktor poważnie zachorował, a następnie zmarł pół roku przed premierą pierwszego odcinka „Czarnych chmur”. W Andrzeja, kuzyna starościanki Anny, miał wcielić się Jerzy Zelnik (zamiast Jerzego Matałowskiego), a nieustannie wstawionym szlachcicem Błażowskim (tym od słynnej kwestii: „On mi wilcze doły, a ja go

bukłaczkiem!”) miał być nie Cezary Julski, a Bronisław Pawlik. Na ekranie przewijają się także m.in.: Jerzy Nowak, Karol Strasburger, Józef Nalberczak, Mariusz Dmochowski, Tadeusz Pluciński, Emil Karewicz czy Jerzy Turek. Zaś głos narratora należał do Piotra Fronczewskiego. – Największymi atutami tej produkcji są niezwykła dbałość jej twórców o realia historyczne, wspaniałe kostiumy i fakt, że nawet w najmniejszych epizodach zagrali znakomici aktorzy – podkreślał Leonard Pietraszak.

Tańcząca Janda, uzbrojony Linda

Co ciekawe, w serialu widzimy w epizodycznych rolach Krystynę Jandę i Bogusława Lindę, którzy już wkrótce mieli zrobić filmową karierę. Janda wystąpiła w jednym z odcinków

jako dziewczyna na weselu. – Byłam wtedy na pierwszym roku w szkole teatralnej. Spędzaliśmy wakacje w Augustowie na jakimś obozie. I cały nasz rok wzięli do filmu. To było przedłużenie zabawy, a przy okazji dorobiliśmy sobie – wspomina aktorka. Z kolei Linda zagrała... halabardnika strzegącego Barbakanu. – Fantastyczna rola. Zero odpowiedzialności. Można pokazać rodzinie. Tu, w lewym rogu jestem ja – opowiadał aktor po latach.

W ścigającego Dowgirda i Kacpra oficera pruskich rajtarów, czyli kapitana Knothe’a, wcielił się Maciej Rayzacher, który do swojej roli przygotowywał się kilka miesięcy, ćwicząc jazdę konną w wojskowej stadninie. I, jak okazało się później, fakt ten bardzo mu się przydał, bo po internowaniu go przez władze podczas stanu wojennego musiał zmienić zawód. – Gdy władze zadbały o to, żebym nie pracował jako aktor, zostałem wychowawcą w domu małego dziecka i zajmowałem się dziećmi autystycznymi i niewidomymi. Dzięki „Czarnym chmurom” mogłem prowadzić zajęcia z hipoterapii. I właśnie wtedy – a nie w czasie kręcenia serialu – po raz pierwszy spadłem z konia – opowiadał Rayzacher.

XVII-wieczną stolicę zagrała w serialu lubelska starówka. Sceny klasztorne nakręcono w klasztorze kamedułów w Rytwianach, zaś w Puszczy Augustowskiej można zobaczyć Mostek Dowgirda – to tutaj bohater ukrywał się przed pościgiem, zanurzony po szyję w wodzie.

Przy pracy nad serialem wykorzystano nowoczesne, jak na ówczesne warunki, techniki. Użyto drogiej, kolorowej taśmy Eastman Kodak, dzięki czemu „Czarne chmury” wyróżniały się wizualnie na tle innych produkcji tamtych lat, zwłaszcza pod względem nasyconych barw. Na uwagę zasługuje też muzyka, z wpadającym w ucho tematem z czołówki na czele, skomponowana przez Waldemara Kazaneckiego.

W 2013 roku, z okazji 40-lecia serialu, grający w nim aktorzy spotkali się w Rytwianach, gdzie powstały dwa pierwsze odcinki i gdzie we wspomnianym klasztorze można zwiedzać muzeum poświęcone „Czarnym chmurom”. Przybyli Leonard Pietraszak i Ryszard Pietruski, nie zabrakło Elżbiety Starosteckiej i Anny Seniuk.

Pierwszy z dziesięciu odcinków „Czarnych chmur” pokazano w 1973 r., dzień przed Wigilią. Serial z miejsca skradł serca widzów w każdym wieku.

– Po emisji dostałem mnóstwo listów od matek, dziękujących mi, że ich dzieci pod wpływem serialu zmieniły się na lepsze. Wszyscy chłopcy chcieli być tacy jak Krzysztof – wspominał Pietraszak, co tylko dowodzi, że serial spełnił swoją rozrywkową, ale i edukacyjną misję.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskappress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,

m.sliwiska@polskappress.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

• lokale użytkowe - do wynajęcia

• lokale użytkowe - wynajmę

• lokale użytkowe - zamienię

• działki, grunty - sprzedam

• działki, grunty - kupię

• gospodarstwa

• garaże

• pośrednictwo

• inne

• bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

• elektronika, komputery

• telefony

• car audio

• antyki

• kolekcjonerstwo, sztuka

• jubilerstwo

• filmy, muzyka

• foto, książki

• instrumenty muzyczne

• lombardy

• sport i rekreacja

• maszyny urządzenia

• materiały budowlane

• materiały opałowe

• tekstylia, odzież

• dla dziecka

• meble

• inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

• zamienię

• motofinanse

• motousługi

• inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

• języki obce

• korepetycje

• inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

• pediatria

• psychologia

• psychiatria

• stomatologia

• urologia

• inne specjalizacje

• przychodnie, kliniki

• laboratoria

• zabiegi

• opieka

• sprzęt medyczny

• uroda

• inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

• instalacyjne

• biurowo - projektowe

• komputerowe

• krawiectwo

• montażowe

• ogrodnictwo

• porządkowe

• przeprowadzki

• reklamowe

• stolarskie

• radio taxi

• transportowe

• rozrywka

• uroczystości

• zabezpieczające

• inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- oazy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DOMY - SPRZEDAM

POZNAŃ Grunwald 300m² 500 619 633

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

1500 m² Czyżem 49Z, 602-248-762

GARAŻE

GARAŻ kupię, 603-471-335

Handlowe

INNE

SPRZEDAM skóry wyprawione po likwidacji zakładu pracy, Bełchatów, 695-977-640

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

12h autokup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKA gospodarczego (emeryt, rencista), warunki pracy i płacy do omówienia, 42-689-96-55

Zatrudnię kierowcę kat. C na pojazd asenizacyjny. tel. 602-775-696.

ZATRUDNIMY pracownika ogólnobudowlanego. tel: 505-379-208, 660-709-426

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odrtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze oraz wypoczynkowe w atrakcyjnych cenach.
Zadzwoń już dziś: 41/378-19-48 www.sanato.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

MALOWANIE, itp., 693-278-268

INSTALACYJNE

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWI karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Karwia, - wczasy i pokoje nad morzem, 602-474-929

KOŁOBRZEG blisko morza! 511337308

ŁĘBA- pokoje z łazienk., 606-687-996.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Matrymonialne

BIURO "Nadzieja", 30-letnie doświadczenie!, 603-579-032

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI., 668-571-329

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskappress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

nasze komunikaty.pl

REKLAMA

WÓJT GMINY RADOMSKO
podaje do publicznej wiadomości, że przeznaczą do zbycia w drodze zamiany nieruchomości oznaczoną jako działka nr: 32/8 o pow. 0,0102 ha, obręb Grzebień, gmina Radomsko. Pełna treść „Wykazu” została zamieszczona w siedzibie Urzędu Gminy Radomsko oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radomsko na okres 21 dni. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Radomsko z siedzibą w Radomsku przy ul. Piłsudskiego 34, w godzinach pracy Urzędu, pokój nr 2, bud. A, lub telefonicznie pod numerem 44 683 24 13, wew. 112.
Wójt Gminy Radomsko mgr inż. Roman Radczyk

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ**Kondolencje i nekrologi**

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011548415

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 30 czerwca 2026 r. zmarła przeżywszy 95 lat

śp Helena Chorzela

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w dniu 6 lipca br.
(poniedziałek) o godz. 11.15 na cmentarzu
pw. Wszystkich Świętych, przy ul. Zakładowej 4 w Łodzi.
Pogrążona w smutku *Córka z Rodziną*

0011547655

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 28 czerwca 2026 r. zmarła

prof. dr hab.

Krystyna Turkowska

emerytowany profesor zwyczajny,
związana z naszą Uczelnią
w latach 1965-2013.

Wieloletni kierownik Katedry Badań Czwartorzędu
na Wydziale Nauk Geograficznych
Uniwersytetu Łódzkiego.

Wybitna geograf i ceniona specjalistka
w zakresie geomorfologii fluwialnej
i paleogeografii czwartorzędu.

Uhonorowana odznaczeniami państwowymi
i uczelnianymi.

Zasłużony Nauczyciel akademicki
i Wychowawca wielu pokoleń młodzieży.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
w dniu 6 lipca 2026 r. o godz. 12.15
na Cmentarzu Rzymskokatolickim
pw. św. Józefa przy ul. Ogrodowej 39 w Łodzi.

Rektor, Senat,
Dziekan i Rada Wydziału Nauk Geograficznych
Uniwersytetu Łódzkiego

REKLAMA

0011457221

**Nekrologi i kondolencje
zlecisz**

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

**NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY**

poleca
Agaton Kozłowski

**Specyfika życia mafii
widziana od kuchni**

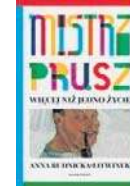
Autor słynnej „Gomorri”
powraca do tematu włoskiej
mafii. W tej książce z repor-
terską precyzją opisuje spe-
cyfikę jej codzienności. Du-
żo w tym przemocy, seksu,
hazardu.

**Roberto Saviano „Należymy
do siebie”, wyd. Sonia Draga,
Katowice 2026, cena 54,90 zł**

**Klimat niczym
z „Wściekłych psów”**

Roberto Bolaño to najbar-
dziej znany współczesny pi-
sarz z Chile. Ta książka to je-
go opus magnum. Dwuto-
mowa powieść pełna lamy-
noskiej brutalności prze-
mieszczanej z literacką
wrażliwością.

**Roberto Bolaño „2666”, wyd.
PIW, Warszawa 2026, cena 119 zł**

**Żywoć człowieka
niekonwencjonalnego**

Opowieść o Tadeuszu
Pruszkowskim, artyście i pu-
blicyście, którego uważa się
za współtwórcę nowocze-
snego oblicza Kazimierza
Dolnego.

**Anna Rudnicka-Litwin
„Mistrz Prusz. Więcej niż
jedno życie”, wyd. Marginesy,
Warszawa 2026, cena 89,99 zł**

**Skłodowska-Curie.
Prekursora feminizmu**

Najnowsza biografia Skło-
dowskiej-Curie. Autorka
przedstawia ją nie jako ikonę
nauki, ale także – a może
przede wszystkim – jako iko-
nę feminizmu.

**Angelika Kuźniak „Skłodowska-
Curie. Rebeliantka”,
Wydawnictwo Literackie,
Kraków 2026, cena 79,90 zł**

**Cena sławy, jaką
zapłaciła Britney**

Autor tej książki to dzienni-
karz, który karierze Britney
Spears przyglądał się z bli-
ska od czasu „...Baby One
More Time”. Teraz dzieli się
tym, co zobaczył.

**Jeff Weiss „Czekając na Britney
Spears. Podobno prawdziwa
historia”, wyd. Agora,
Warszawa 2026, cena 65 zł**

**Przechodząc z jednego
świata do drugiego**

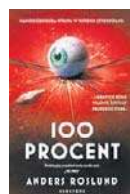
Dylemat: co czuje młoda Ży-
dówka, przechodząc na katoli-
cyzm? Takie wybory w Polsce
przedwojennej były częste.

**Karen Auerbach „Nocny
motyl. Katolicka kobieta i jej
żydowska rodzina
w Warszawie na przełomie
XIX i XX wieku”, wyd. Osnowa,
Warszawa 2026, cena 89 zł**

**Walka o Gotham City
ciągle trwa**

Ciąg dalszy sagi „Ziemia ni-
czyja”. Batman – po roku
spokoju – znów musi walczyć
o ocalenie Gotham City.

**Greg Rucka, Ed Brubaker,
Chuck Dixon, Shawn
Martinbrough, Steve Mitchell
„Batman. Nowe Gotham”,
wyd. Egmont, Warszawa
2026, cena 199,99 zł**

**100% mroku
ze Skandynawii**

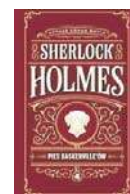
„Człowiek całe życie czeka
na śmierć, a kiedy ona przy-
chodzi, ta chwila trwa bardzo
krótko” – próbka stylu pi-
sarskiego autora tego mrocz-
nego kryminału. 100 proc. skan-
dynawskiego mroku.

**Anders Roslund „100
procent”, wyd. Albatros,
Warszawa 2026, cena 49,99 zł**

**Jak przetrwać
w uniwersum przemocy**

To niepełna książka. Stano-
wi ona element gry fabularnej,
którą tworzy tajemniczy Zo-
garth. Zaprasza nas do uniwer-
sum pełnego przemocy i pier-
wotnych atawizmów. Miejsca,
gdzie nie każdy przetrwa.

**Zogarth „Primal Hunter”,
wyd. Insignis, Kraków 2026,
cena 79,99 zł**

**Fundament mitu
Sherlocka Holmesa**

Wznowienie powieści Conan
Doyle'a. „Pies Baskerville'ów”
wylał fundament pod nie-
śmiertelny mit Holmesa. Jeśli
ktoś chce go zrozumieć, po-
winien zacząć od tej powieści.

**Artur Conan Doyle „Sherlock
Holmes. Pies Baskerville'ów”,
wyd. W.A.B., Warszawa 2026,
cena 49,99 zł**

REKLAMA

0011544309

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33

800 672 333

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm

**Samuraj kontra
żołnierze yakuzy**

Komiksowa historia samuraja
Takeo, który krąży po średnio-
wiecznej Japonii. Szukając
brata, wpada na członków
yakuzy wymuszających hara-
cze. Takeo nie umie przejść
obok tego obojętnie.

**Di Jean-François Giorgio,
Frédéric Genet „Samuraj”,
wyd. Egmont, Warszawa
2026, cena 119,99 zł**

KRYMINAŁ

Miss Bee wplątana w sieć intryg i sekretów

Zacznijmy od truizmu: powieści kryminalne można sklasyfikować w określone gatunki. Są kryminały klasyczne, czarne, policyjne, psychologiczne, sądowe, historyczne. Są też kryminały z przymrużeniem oka, wręcz rozrywkowe, łączące elementy zagadki detektywistycznej z subtelnym romansem i klimatem minionych epok.

W takich właśnie kryminałach do popołudniowej kawy specjalizuje się Alessia Gazzola, Włoszka, która zajmowała się ongiś medycyną sądową. Do momentu, gdy zorientowała się, że pisanie dla aspirującej klasy średniej jest znacznie bardziej opłacalne.

Sekrety i pewien wicehrabia

Już tytuł dzieła - „Miss Bee i duch ambasady” - mówi nam wiele. Jesteśmy w Londynie, mamy rok 1925. Otacza nas świat elegancji, przyjęć i subtelnich starć, gdzie każdy gest ma swoje znaczenie, a za fasadą uśmiechów kryją się głęboko skrywane sekrety.

Główna bohaterka, Beatrice Bernabò, sekretarka we włoskiej ambasadzie w Londynie, staje w obliczu niezwyklej zagadki. Gdy do Londynu przybywa dyrektor florenckiej Galerii Uffizi wraz z koleżanką archeologką, a także syn ambasadora Edoardo i jego narzeczona Elisa, w ambasadzie zaczynają dziać się rzeczy, które wymykają się racjonalnemu wytłumaczeniu.

Dziwne hałasy, szepczące głosy w mroku, przeczucie czyjeś obecności czającej się w zakamarkach starego budynku - to sprawia, że Miss Bee zaczyna zadawać sobie pytania, na które - jak piszą cwani recenzenci - „nie ma łatwej odpowiedzi”.

Dodajmy jeszcze jeden element: romans. Pewnego dnia Beatrice Bernabò poznaje wicehrabiego Juliana Lennox - mężczyznę, do którego wciąż żywi głębokie uczucie, choć on pojawia się u boku swojej przyszłej żony, lady Octavii. Niby kłopot, ale dodaje całej akcji dodatkowej obyczajowej pikanterii.

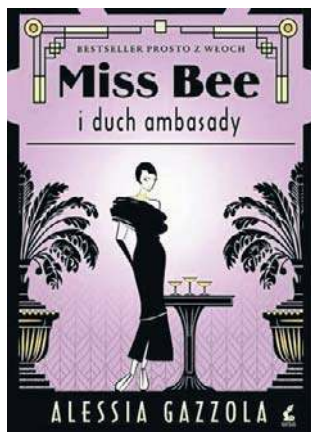
Kryminał? Ależ oczywiście

Można spytać: co salonowo-alkowiane przygody Miss Bee mają wspólnego z łamięłówkami Sherlocka Holmesa czy mroczno-szpicelowym znojem Filipa Marlowe'a? Czy powieści Alessii Gazzoli można w ogóle stawiać na półce z tzw. tradycyjnymi kryminałami?

Pytanie zasadne, choć wypływające z uprzedzeń. Jeśli zdefiniujemy kryminał jako gatunek, którego fabuła koncentruje się wokół zagadkowego przestępstwa i który opowiada o śledztwie, którego celem jest wykrycie sprawcy, to „Miss Bee i duch ambasady” jest kryminałem w stu procentach. Tyle że w innej konwencji.

Beatrice Bernabò wykorzystuje bowiem swój spryt i inteligencję, by rozwikłać zagadkę zagrażającą spokojowi ambasady i jej mieszkańców. Zresztą nie pierwszy raz. W innej powieści z serii - „Miss Bee i trup w bibliotece” - Beatrice, znów uzbrojona jedynie w swoją spostrzegawczość, rozpoczyna z powodzeniem śledztwo. Z kolei w „Miss Bee i zimowym księżcu” ściera się z ponurym rosyjskim arystokratą, Alexandrem Aliankowem.

Co skłania do wniosku, że kryminał niejedno ma imię. Cóż z tego, że czasami infantylne. Agatha Christie też miała na koncie powieści, które musiały wywoływać u niej rumieniec. **margra**



Alessia Gazzola,
„Miss Bee. Miss Bee i duch ambasady”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026,
cena 54,90 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ANNA LEWANDOWSKA
Cholernie się boi

Kilka dni temu ogłoszono, że Robert Lewandowski zostanie niebawem zawodnikiem amerykańskiej drużyny Chicago Fire. To oznacza, że jego rodzina będzie musiała przeprowadzić się z Barcelony za ocean. Żona piłkarza we wtorek wieczór opublikowała na Instagramie obszerny wpis, w którym podzieliła się z fanami swymi emocjami. „Choć powinnam pisać o ekscytacji, to dziś chcę wam powiedzieć jedno: cholernie się boję. Ostatnie tygodnie to dla mnie rollercoaster skrajnych emocji. Barcelona stała się moim domem. Moim bezpiecznym miejscem, które pokochałam całym sercem. Myśl o tym, że znowu muszę się spakować, zostawić to, co zbudowałam, i zacząć trochę od nowa, po prostu mnie przeraża.

KLAUDIA HALEJCIO
Pokazała swe szczęście

W minioną niedzielę celebrytka potwierdziła oficjalnie, że wyszła za mąż za Oskara Wojciechowskiego, publikując na Instagramie wideo ze ślubu. Możemy na nim podziwiać nie tylko ujęcia z kościoła i przysięgi, ale i samego wesela, gdzie Halejcio szalała z mężem i zgromadzonymi gośćmi. W dniu ślubu padał deszcz, ale nie pokrzyżowało to celebrytce i jej gościom szampańskiej zabawy. Na ślubie i weselu Halejcio zaprezentowała kilka różnych kreacji, zarówno eleganckich sukienek, jak i mniej zobowiązujących strojów. „Jeśli szczęście można zamknąć w kilku minutach filmu, to wygląda właśnie tak” - podpisała nagranie Halejcio.

MARINA ŁUCZENKO-
SZCZĘSNA

Miała piękny dzień

Celebrytka ma z Wojciechem Szczęsnym dwójkę dzieci: dwuletnią córkę Noelię i ośmioletniego syna Liama. W miniony wtorek chłopiec obchodził urodziny. Jego dumna mama oczywiście odnotowała to w swych mediach społecznościowych. „Osiem



Klaudia Halejcio na ślubie i weselu zaprezentowała kilka różnych kreacji

lat temu zostaliśmy rodzicami naszego wspaniałego chłopca. Bądź zdrowy i szczęśliwy synku. To był piękny dzień” - napisała celebrytka. Na małego solenizanta czekały balony oraz skromny tort - utrzymany w barwach FC Barcelony. W sekcji komentarzy zaroilo się od życzeń i ciepłych słów od internautów.

ANNA MUCHA

Bluzgała z rana

W minioną środę rano aktorka wybrała się ze swym psem na poranny spacer nad Wisłę. Niestety - niespodziewanie podniosło się jej ciśnienie, co udokumentowała na filmiku wrzuconym na Instagrama. - Strasznie mnie wkur...! Przepraszam, wiem, że jest rano. Syf po prostu i malar. Brud, plastik, butelki i pety. Ja nie wiem. Dlaczego ludzie przychodzą nad Wisłę i syfią? Nie kumam - powiedziała podniesionym głosem. A po chwili spokojniej dodała: - Ale chciałam powiedzieć o czymś bardzo pozytywnym: tu jest mały. Żyje, więc chyba nie jest tak najgorzej z naszą Wisłą. Przepraszam za bluzgi z samego rana, ale naprawdę, sprzątajcie po sobie. Tylko tyle. Weź ten jeden śmieć, który nie jest twój, ale weź go - zaapelowała.

IWONA WĘGROWSKA
Stres ją zjadł

Choć śpiewa dziś rzadziej niż kiedyś, jest bardzo aktywna w mediach społecznościowych. Ostatnio wokalotka

wrzuciła na Instagrama swe zdjęcie, na którym widać, jak kroczy po czerwonym dywanie w kreacji z wyciętym połączonym gorsetem i jasnym dołem z dużym rozcięciem na wysokości uda. W opisie dołączonym do fotografii Węgrowska obwieściła, że schudła. „Waga 59. (...) Dla tych co pytają, na jakiej diecie chudnę: kochani, stres mnie zjadł. Okazało się, że mam nerwicę żołądkową od 3 lat. Od grudnia zdiagnozowaną przez lekarzy. Dbajcie o siebie! Zdrowie jest najważniejsze. Życie jest krótkie i walczyć o swoje” - wezwwała fanów.

MAŁGORZATA
TOMASZEWSKA

Nie miała paska

W miniony piątek dzieci i młodzież zakończyły rok szkolny. Z tej okazji prezenterka zamieściła na Instagramie zdjęcie swego syna Enzo ze świadectwem szkolnym. Złośliwi internauci od razu zareagowali pytaniami: „A czerwony pasek, gdzie?”. Kilka dni później Tomaszewska opublikowała kolejny wpis. Składało się nań zdjęcie dyplomu, za sprawą którego stała się w 2013 roku magistrem psychologii Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. „Ukończyłam studia z wynikiem dobrym. W szkole nigdy nie miałam czerwonego paska. W domu oceny nie były wyznacznikiem mojej wartości. Dzięki temu uczyłam się przede wszystkim z ciekawości i własnej motywacji, a nie po to, żeby zdobyć kolejne wyróżnienie” - podpisała fotografię.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkanie przyniesie nową inspirację.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość okażą się dziś największym atutem. Horoskop na dziś wróży, że przed Tobą dobry moment na ważną rozmowę.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na piątek stanowczo radzi otworzyć się na nowe pomysły i nie bać się zmian.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dzisiaj Twoim przewodnikiem. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję, by zrobić kolejny krok naprzód.

Rak (22.06 - 22.07)

Wróci harmonia. Horoskop dzienny na piątek radzi wysłuchać kogoś, kto ma dla Ciebie dobrą radę.

Lew (23.07 - 22.08)

Energii będzie Ci można tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny radzi skupić się na priorytetach - osiągniesz dzięki temu więcej niż zwykle.

Panna (23.08 - 22.09)

Los sprzyja odważnym planom. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie odkładać decyzji, które mogą otworzyć nowe możliwości.

Waga (23.09 - 22.10)

Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ktoś doceni Twój wysiłek i zaproponuje ciekawą współpracę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Kreatywność będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny radzi podzielić się pomysłami i zaufać własnym możliwościom.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś zapowiada, że dzień zakończy się miłym akcentem i dobrymi wiadomościami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że niektóre osoby trochę Ci tego pozazdrozczą...

H. Skrzydłewska Orzeł Łódź walczy z wiceliderem tabeli

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Wicelider tabeli Metalkas 2. Ekstraligi Hunters PSŻ Poznań będzie gościem drużyny H. Skrzydłewska Orzeł Łódź w niedzielnym meczu na Moto Arenie w Łodzi.

Początek meczu o godz. 13. W pierwszej konfrontacji w Poznaniu padł remis 45:45. Zwycięstwo oznacza zatem trzy punkty, bo dodatkowo będzie bonus.

Drużyna H. Skrzydłewska Orzeł Łódź jest czwarta w tabeli ze stratą trzech punktów do Hunters PSŻ Poznań. Obie drużyny prezentują podobne umiejętności.

Więcej informacji o kartach i biletach na internetowej stronie www.orzel.lodz.pl i biletynazuzel.pl.

Najwyższą średnią biegową w Metalkas 2. Ekstralidze legitymuje się Jan Kvech z Innpro ROW-u z wynikiem 2,566. Drugi jest Ryan Douglas z Hunters PSŻ-u (2,449), a trzeci Szymon Woźniak z Abramczyk Po-



Witold Skrzydłowski i jego goście z łoża VIP na Moto Arenie liczą na zwycięstwo łódzkich żużlowców

lonii (2,432). Najlepszy junior to Maksymilian Pawełczak z szeregow bydgoskiego lidera, który w ogólnym rankingu jest na szóstą lokacie (2,235).

Kto jest najwyższy z Łodzian? Marcin Nowak jest dopiero 17, Villads Nagel 20, Zach Cook 21, Villads Nagel 29, Szymon Szlau-

derbach 31. Jak widać łódzka drużyna trenera Macieja Jądera to wyrównany skład.

W środę na torze w Łodzi odbyła się IV runda Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów w grupie IV im. Zdzisława Ruteckiego. Najlepsi na torze okazali się żużlowcy Abram-

czyk Polonii Bydgoszcz - informują sportowefakty.wp.pl.

Pewne zwycięstwo w zawodach odniosła Abramczyk Polonia Bydgoszcz, która zgromadziła 46 punktów i wyraźnie wyprzedziła Budnec Stal Gorzów (38 pkt). Trzecie miejsce zajęła H.Skrzydłewska Orzeł Łódź z dorobkiem 30 punktów, natomiast stawkę zamknęły Speedway Motosmoki Kraków, zdobywając pięć punktów. Bydgoszczanie od początku narzucili wysokie tempo i systematycznie powiększali przewagę nad rywalami, nie oddając prowadzenia aż do zakończenia zawodów.

W barwach Orła Łódź dobre zawody odejchał Krzysztof Lewandowski, kończąc rywalizację z dorobkiem 12 punktów, a cenne wsparcie zapewnił Seweryn Orgacki, który zdobył dziewięć „oczek”. Pozostałe punkty zdobyli: Kacper Zieliński - 7, Tomasz Langosz 2, w składzie był jeszcze Michał Łyczewski.

Liczmy na dobrą postawę żużlowców H. Skrzydłewska Orzeł w niedzielę. ©©

Łódź ponownie stolicą polskiej piłki ręcznej. Dwa mecze o Superpuchar

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

29 sierpnia Atlas Arena ponownie będzie gospodarzem jednego z największych wydarzeń sportowych w Polsce.

W ramach jednego biletu kibice obejrzą dwa mecze o Superpuchar Polski oraz skorzystają z atrakcji przygotowanych w Strefie Kibica Superpuchar Park. Ubiegłoroczna edycja przyciągnęła do Atlas Areny ponad 8 tysięcy kibiców.

W meczu mężczyzn dojdzie do największego klasyku polskiej piłki ręcznej. O Superpuchar Polski zagrają aktualni mistrzowie Polski - Industria Kielce - oraz zdobywcy Pucharu Polski, Orlen Wisła Płock. Nie mniej emocjonująco zapowiada się spotkanie kobiet: KGHM Zagłębie Lubin i PGE MKS El-Volt Lublin. Ceny biletów rozpoczynają się już od 41 zł. Wejściówki są dostępne na stronie <https://www.eventim.pl/artist/superpuchar-polski-w-pilce-recznej/>



Tak walczyli piłkarze ręczni w Atlas Arenie podczas pierwszej edycji meczu o Superpuchar

Brazowy medal Natalii Tarki podczas Austrian Junior Open

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Zawodnicy Harasuto Karate Klub Łódź mają za sobą bardzo wartościowy start podczas Austrian Junior Open w Salzburgu.

Zawody w Salzburgu to jeden z najważniejszych turniejów kwalifikacyjnych do Mistrzostw Świata Juniorów 2026 w Polsce oraz Mistrzostw Europy Juniorów 2027 w Armenii - informuje Kinga Harast, trenerka Klubu Karate Harasuto.

W zawodach udział wzięło blisko 1000 zawodników z 15 państw, reprezentujących 128 klubów, co przełożyło się na niezwykle wysoki poziom sportowy i bardzo wymagającą rywalizację.

Największy sukces odniosła Natalia Tarka, która wywalczyła brązowy medal, stając na podium prestiżowego turnieju. Był to jednocześnie jej pierwszy start z orzełkiem na piersi, reprezentując Polskę na międzynarodowej arenie. To ważny moment zarówno w karierze młodej zawodniczki, jak i dla całego klubu Harasuto.

Bardzo blisko medalu znaleźli się również Gabriel Za-



Medalistka Natalia Tarka i trener Klubu Karate Harasuto Janusz Harast, który pęka z dumy...

wadzki oraz Łukasz Rubnikowicz, którzy po dobrych występach zajęli 5. miejsca. Cenne doświadczenie zdobyła także Weronika Rosalska, która po ambitnej walce zakończyła rywalizację na etapie eliminacji.

Kolejna nasza wychowanka mogła założyć godło narodowe i reprezentować Polskę na arenie międzynarodowej. To dla nas ogromna duma i potwierdzenie, że systematyczna praca przynosi efekty. Młodzi zawodnicy są dopiero na początku swojej karate-do - drogi karate. Najważniejsze jest wyciąganie wniosków z każdej walki, analiza swoich wystę-

pów i cierpliwe budowanie sportowej formy. Nie wolno się zniechęcać - przed nimi jeszcze wiele startów i sukcesów - podkreśla trener Janusz Harast.

Dla zawodników Harasuto nie ma czasu na odpoczynek. Już wkrótce klub wyruszy na kolejne międzynarodowe wyzwanie - Światową Ligę Karate Youth League w chorwackim Poreču, gdzie ponownie zmierzy się z najlepszymi młodymi karatekami z całego świata.

Gratulujemy wszystkim zawodnikom ambitnej postawy i życzymy powodzenia w kolejnych startach! ©©

Gra Widzew, problem VBW Gdynia

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W przyszłym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet Łódź znów będzie miała swojego przedstawiciela.

Jak czytamy na stronie MUKS Widzew: Nadszedł termin naszej decyzji dotyczącej przyjęcia lub odrzucenia zaproszenia PZKosz do rozgrywek Orlen Basket Ligi Kobiet w sezonie 2026/27. Chociaż przygotowania do tego dnia nie przebiegły zgodnie z naszym planem, chciałbym ogłosić, że po sześciu latach wracamy na najwyższy poziom rozgrywek w Polsce, przyjmując zaproszenie - napisał w imieniu Zarządu MUKS Widzew Łódź Tomasz Sąddecki.

Drużyna się wzmacnia. Jak czytamy na profilu Widzewa na FB: Cameron Swartz - amerykańska strzelczyni dołączyła do Widzewa Łódź! Cameron to mierzająca 180 cm wzrostu rzucająca, która przyjeżdża do nas z drużyny KP Brno. Amerykanka doskonale zna się z niedawno ogłoszoną przez nas zawodniczką z tej samej drużyny - Lucie Svatoňovą. Koszykarki rozegrały razem świetny sezon w czeskiej ekstraklasie, występując również wspólnie na parkietach EuroCup Women.

Pierwszym zagranicznym transferem była Isis Beh. 25-letnia środkowa mierzająca 190 cm wzrostu. Obecnie reprezentuje australijski klub Diamond Valley Eagles, którego barwy będzie nosić do sierpnia tego roku.

W Widzewie będą też grały: Weronika Zalewska, Alicja Żytowska, Anna Pawłowska, Julia Wysocka, Marta Stawicka, Zuzanna Krupa, a ze starego składu Natalia Chałupka. Ekstraklasową drużynę koszykarek Widzewa Łódź poprowadzi trener Małgorzata Misiuk.

Kibice Widzewa pewnie się cieszą, smucą natomiast fani VBW Gdynia, bo jeden z najbardziej utytułowanych klubów, nie przystąpi do rozgrywek ekstrak-

klasy koszykarek, wycofane także zostaną młodzieżowe drużyny GTK Gdynia. - Po ostatnim sezonie miałem dość. Muszę skoncentrować się na rozwoju firmy - powiedział PAP prezes klubu Bogusław Witkowski.

Koszykarki VBW kontynuowały tradycje Spójni Gdańsk. Klub został przeniesiony do Gdyni w 1992 roku, wywalczył 14 tytułów mistrza Polski (1996, 1998-2005, 2009-10, 2020-21, 2025), ponadto zdobył cztery srebrne i cztery brązowe medale. W 2002 roku i dwa lata później sięgnął po wicemistrzostwo Euroligi, w 2002 roku triumfował w klubowych mistrzostwach świata. Ostatni sezon był jednak fatalny i nastąpił krach. ©©



Trenerka Widzewa Małgorzata Misiuk

Pięściarki ŁKS wicemistrzyniami Polski. Szanse na złote medale

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Dwa srebrne medale naszych pięściarek w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w boksie i ogromny niedosyt - tak ocenił występ swoich podopiecznych trener ŁKS Łódź Boks Grzegorz Goliński.

W Wejherowie czwórka etkaesiaków w składzie: Oliwia Adamusik, Amelia Kostrzewa, Natan Ratajczyk i Wiktor Paszkiewicz walczyła o tytuły mistrzowskie - opowiada Grzegorz Goliński.

Wielką niespodziankę sprawiła Oliwia, startująca w wadze -48kg. W debiucie na zawodach tej rangi wywalczyła srebro! Rywalka finałowa była na tę chwilę poza zasięgiem, ale i tak drugie miejsce traktujemy jako ogromny sukces.

„Tylko” srebrny krążek przywozi z Wejherowa Amelia... Błyskawiczna wygrana w półfinał i porażka w walce o złoto... My nie zgadzamy się z taką oceną walki finałowej - ocenia Grzegorz Goliński.



Czwórka etkaesiaków, która startowała w mistrzostwach Polski: Natan Ratajczyk, Wiktor Paszkiewicz, Oliwia Adamusik, Amelia Kostrzewa i trener Grzegorz Goliński

Bardzo rozczarowani czujemy się również werdyktem w walce Natana. Dla nas zwyciężył ewidentnie. I marne pocieszenie, że jego przeciwnik został późniejszym mistrzem. Niestety podobnie jak w walce

klubowej koleżanki „sprawiedliwi” byli w formie. Może to wina strasznych upałów, które niewątpliwie nikomu nie pomagały? Przegrany ćwierćfinał oznaczał brak medalu... Został sklasyfikowany na 5 pozycji.

Czwarty z naszych reprezentantów Wiktor, mimo bardzo dobrej postawy musiał uznać wyższość swojego przeciwnika i zakończył turniej na etapie eliminacji. Zajął 9 miejsce. ©©

Trwa budowa nowego ŁKS i kształtowania nawyków nowej drużyny

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Trwa analiza pierwszego meczu sparingowego piłkarzy ŁKS. Łodzianie polegli w starciu z Dinamo Bukareszt 0:4.

Trwa budowa nowego zespołu. Trener ŁKS Grzegorz Szoka dał szansę od pierwszych minut trzem nowym zawodnikom: Juljanowi Keiblingerowi, Marcinowi Farbiszewskiemu i Kacprowi Nowakowskiemu.

W drugiej połowie nieoficjalne debiuty zaliczyli natomiast: James Rhodes, Dominik Sokół, Marcel Błachewicz, Karol Podliński i testowany Filip Rejczyk.

Trudno poszczególnych graczy oceniać. Musi cenzurki wystawić szkoleniowiec ŁKS.

- To był dla nas bardzo trudny mecz. Oczywiście jesteśmy na początku przygotowani, ale nie chcemy się tym zasłaniać. Naszym celem było zwycięstwo, mimo że przed spotkaniem zwiększyliśmy intensywność treningów. Potraktowali-

śmy ten sparing jako element pracy wytrzymałościowej, ale rezultat i tak nas nie satysfakcjonuje - przyznał Jakub Renosik, asystent trenera Grzegorz Szoki, którego cytuje lodzki-sport.pl. - Jesteśmy na etapie wdrażania do naszego systemu gry wszystkich nowych zawodników. Pracujemy nad organizacją zarówno w obronie, jak i w ataku. Kształtujemy nasze nawyki. Do tej pory przeszliśmy przez obronę niską i średnią.

Mecz komentują też kibice. Mariusz Pajor: Na spokojnie, sparing to nie mecz ligowy. Kiedyś, za czasów, jak grałem w juniorach ŁKS, to trener mi powiedział, że w sparingu nie chodzi o strzelanie goli, lecz o sprawdzenie, jak rusza się drużyna i realizuje cele. I jako jeden z lepszych napastników nie dostałem szansy gry w sparingu, ponieważ cel był taki, żeby utrzymać 0:0 w całym meczu. Więc drodzy kibice, bez niepotrzebnych napięć testujemy nowych graczy i ich wdrażamy do zespołu. ©©

Rugbistki też zdobyły medale mistrzostw Polski

Wojciech Filipiak
sport@dziennik.lodz.pl

RUGBY. O męskich zespołach rugby łódzkich Budowlanych piszemy często, ale nie zapominamy też o ich koleżankach z Budowlanych i z BBRC, które w rozgrywkach występują jako Venol-Atomówki.

Sukcesu sprzed roku, kiedy to Budowlane zajęły trzecie miejsce w ekstraklasie tylko za niedościgniętymi rywalkami z Gdańska i z Warszawy, nie udało się powtórzyć, ale brązowe medale mistrzostw Polski przywozimy tym razem do Łodzi juniorki Atomówek, które zajęły trzecie miejsce w rywalizacji zespołów do lat 16.

Mistrzostwa Polski seniorek

Po raz pierwszy od 2011 roku nastąpiła zmiana na tronie! Niepokonany przez 15 lat zespół Biało-Zielonych Ladies z Gdańska wyprzedzony został przez Legię. Zdecydowała... fotokomórka, bo po ośmiu turniejach oba zespoły miały tyle samo punktów i równy bilans bezpośrednich spotkań (po cztery wygrane). Liczył się więc wynik ostatniego meczu podczas rozgrywanego sezonu turnieju w Rudzie Śląskiej: Legia wygrała 29:0! Gdańszczan-

kom pozostało wicemistrzostwo, a trzecie miejsce wywalczyła Mazovia Mińsk Mazowiecki (filia Legii).

Na szóstym miejscu skończyły sezon Atomówki, które w czterech turniejach grały w najsilniejszej grupie, a ich największym osiągnięciem była trzecia lokata w jednym z nich. Po problemach organizacyjnych Budowlane nie przystąpiły w pierwszej fazie sezonu do rywalizacji pod włoską firmą (grały jako Atomówki II) i w końcowej klasyfikacji zajęły 12 miejsce wśród 18 zespołów.

Czołówka rywalizacji: 1. Legia - 232 punkty, 2. Biało-Zielone - 232, 3. Mazovia - 198, 4. Arka Gdynia - 184, 5. AWF Warszawa - 154, 6. Atomówki - 152... 12. Budowlane - 62 (tylko wiosną), 15. Atomówki II - 34 (tylko jesienią).

W zespole Atomówek (trener Zbigniew Grądyś) grały: Iza Gumińska, Masza Bołocka, Małgorzata Tarasiewicz, Wiktoria Michałowska, Oliwia Brończyk, Klaudia Witońska, Angelika Kołodziejczyk, Amelia Chojnacka, Dasza Bołocka, Wiktoria Pietrzak.

Kadra Budowlanych, którą w tym sezonie prowadził trener Jarosław Bator, to Martyna Łaszcz, Dorota Krawczyk, Żaneta Zych, Barbara Modrzejewska,



Rugbistki drużyny Venol Atomówki Łódź zdobyły brązowy medal Mistrzostw Polski Kobiet U16 w Rugby7

Weronika Goździk, Amelia Bykowska, Polina Bratczyk, Karolina Witczak, Karolina Krawczyk, Zofia Modrzejewska, Martyna Pierzchałka, Zuzanna Sieniawska, Amelie Vickery, Zuzanna Appel, Liza Hiltajczuk, Oksana Arnaut, Nadia Dobrzyńska.

Mistrzostwa Polski do lat 16

Młode Biało-Zielone nie dały w tej kategorii szans rywalkom, wyprzedzając w ogólnej punktacji sezonu Pogoń Siedlce. Atomówki rywalizowały przez cały sezon z Lwiczami Olsztyn, a me-

dal brązowy zapewniły sobie w ostatnim turnieju rozgrywanym właśnie w Olsztynie, wygrywając 20:14.

Grały w tym sezonie Natalia Stasiak, Malwina Szymor, Maria Stępień, Natalia Sałyga, Blanka Sut, Karina Suchanowa, Julia Filipiak, Apolonia Stępień, Marta Burtan, Justyna Łacna, Magdalena Figuła, Klara Stępień, Dorota Wójcik i Justyna Wodziak.

Na nich jednak lista medalistów z Łodzi się nie kończy, bo w drużynie z Siedlec grały wyprzedzone z Budowlanych Zuzanna Słodkiewicz i Barbara Pie-

trzak. Nie każdy klub jest w stanie wystawić drużynę w młodszych kategoriach, dlatego dozwolone są takie wypożyczenia, z czego zresztą korzystają i łódzkie drużyny, bo zespół Atomówek wspierany był przez koleżanki z klubu Gorce Raba Niżna, za co zrewanżował się grupą zawodniczek do lat 13, przyczyniając się do zdobycia przez Gorce Pucharu Polski w tej kategorii.

Mistrzostwa Europy rugbystek

W lipcu rozgrywane będą mistrzostwa Europy w rugby 7 (3-5 bm. w Hamburgu i 24-26 bm. w Splicie).

W ubiegłym roku Polska zajęła drugie miejsce tylko za Wielką Brytanią, a przed Francją, Hiszpanią i Czechami, a przypominać cały czas warto, że jest to dyscyplina olimpijska.

Do szerokiej kadry trener Chris Davies powołał siostry Karolinę i Dorotę Krawczyk z Budowlanych. W kadrze junierek do lat 18 na mistrzostwa Europy (11-12 lipca w Rżyczanach w Czechach) są Zuzanna Sieniawska i Barbara Modrzejewska z Budowlanych oraz Atomówki Oliwia Brończyk, Amelia Chojnacka i Wiktoria Michałowska.

Trenerem reprezentacji junierek jest Jarosław Bator.

Międzynarodowy sezon ma już za sobą Liza Hiltajczuk z Budowlanych. Reprezentacja Ukrainy wygrała zdecydowanie rywalizację w grupie Trophy (drugi poziom) mistrzostw Europy seniorek i awansowała do grupy Championship na przyszły rok.

Żeńska reprezentacja rugby 15

Tworzy się żeńska reprezentacja Polski w klasycznym rugby 15-osobowym. Polki rozegrały pierwszy oficjalny mecz (7:26 z Czeszkami, ale pierwsze przyłożenie w historii to dzieło Karoliny Krawczyk).

Pokazały też, że grają lepiej niż angielskie zespoły szkolne, by wygrały z drużyną Old Northamptonians 68:5. Absolwentki szkoły w Northampton bardzo się dziwiły, że nie mogą naszych dogonić.

Rzecz jest w tym, że ta drużyna gra na czwartym poziomie ligi regionalnej w Anglii, ale wynik poszedł w świat, co osobiście sprawdziłem na klubowej stronie internetowej pokonanych.

W kadrze piętnastek są siostry Krawczykówny oraz Martyna Łaszcz i Małgorzata Tarasiewicz, a także wychowanka Budowlanych Łódź Karolina Stokowska (obecnie w Mazovii). ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Mundial 2026. Prowadzili w 86 minucie 2:0 i odpadli. Gospodarze awansują

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. Amerykanie dołączyli do innych współgospodarzy turnieju mistrzostw świata - Kanadyjczyków i Meksykanów - i zameldowali się w 1/8 finału.

Piłkarze USA wygrali z Bośnią i Hercegowiną 2:0 (1:0) i we wtorek zagrają z Belgią.

Po niezwykle dramatycznym meczu Belgia okazała się lepsza po dogrywce 3:2 od Senegalu i zagra w 1/8 finału. Afrykanie prowadzili do 86. minuty 2:0, ale nie zdołali utrzymać tej przewagi.

W 86. minucie kontaktową bramkę zdobył Romelu Lukaku, a 180 sekund później był już remis. W tej sytuacji dośrodkował Leandro Trossard, błąd popełnił wychodzący z bramki Mory Diaw, dzięki czemu Youri Tielemans popisał się z sześciu metrów skutecznym strzałem głową. ©

1/16 FINAŁU MUNDIALU

Anglia - Demokratyczna Republika Konga 2:1 (0:1). Bramki: dla Anglii: Harry Kane (75-głowa, 86); dla Demokratycznej Republiki Konga: Brian Cipenga (7). Żółte kartki - Anglia: Jude Bellingham; Demokratyczna Republika Konga: Noah Sadiki. Sędzia: Adham Mohammad (Jordania). Widzów: 68 239.

Belgia - Senegal 3:2 (2:2, 0:1). Bramki: dla Belgii - Romelu Lukaku (86), Youri Tielemans dwiema (89-głowa, 120+5-karny); dla Senegalu - Habib

Diarra (25), Ismaila Sarr (51). Żółte kartki: Belgia - Brandon Mechele; Senegal - Lamine Camara. Sędzia: Said Martinez (Honduras). Widzów: 66 925.

USA - Bośnia i Hercegowina 2:0 (1:0). Bramka: Folarin Balogun (45), Malik Tillman (82-wolny). Żółta kartka: Bośnia i Hercegowina - Stjepan Radeljić. Czerwona kartka: USA - Folarin Balogun (64, faul). Sędzia: Raphael Claus (Brazylia). Widzów: 68 827.

2 lipca, czwartek. (11): Hiszpania - Austria (21) - wynik podamy w poniedziałek.

3 lipca, piątek. (12): Portugalia - Chorwacja (1), (13): Szwajcaria - Algieria, (14): Australia - Egipt (20)

4 lipca, sobota. (15): Argentyna - Republika Zielonego Przylądka (0), (16): Kolumbia - Ghana (3:30)

1/8 FINAŁU

4 lipca, sobota. (1): Kanada - Maroko (19)

(11): Paragwaj - Francja (23)

5 lipca, niedziela. (11): Brazylia - Norwegia (22)

6 lipca, poniedziałek. (IV): Meksyk - Anglia (2), (V): zw. 12 - zw. 11 (21)

7 lipca, wtorek. (VI): USA - Belgia (2), (VII): zw. 15 - zw. 14 (18), (VIII): zw. 13 - zw. 16 (22)

ĆWIERĆFINAŁY

9 lipca, czwartek: zwycięzcy 1/8. II - zw. I (22)

10 lipca, piątek: zw. V - zw. VI (21)

11 lipca, sobota: zw. III - zw. IV (23)

12 lipca, niedziela: zw. VII - zw. VIII (3)

PÓŁFINAŁY

14 lipca, wtorek: zw. II/zw. I - zw. V/zw. VI (21)

15 lipca, środa: zw. III/zw. IV - zw. VII/zw. VIII (21)

MECZ O III MIEJSCE

18 lipca, sobota: Miami/Miami Gardens (23)

FINAL:

19 lipca, niedziela, Nowy Jork (21)



Tak cieszyli się Weston McKennie i Sebastian Berhalter z reprezentacji USA po awansie do czołowej szesnastki

NIECH NIE ŚPIĄ DZIECI W ANGLII - APELUJE TRENER

Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Anglii Thomas Tuchel zaapelował do rodziców, by mimo późnej pory - początek o godz. 1 w nocy czasu brytyjskiego - pozwolili dzieciom obejrzeć poniedziałkowy mecz z Meksykiem o awans do ćwierćfinału mistrzostw świata. - Niech oglądają piłkę nożną. W szkole jest tyle zajęć, a mistrzostwa świata są co cztery lata. To będzie bardzo, bardzo ważny mecz - powiedział. DK



FOT. PAP/EP/ROBERT WITTEK

GOSPODARZE NA MEDAL
Organizatorzy mundialu zostawali mistrzami świata. Pierwszy raz w 1930 roku, kiedy tytuł zdobył Urugwaj. Później zrobili to Włosi (1934), Anglicy (1966), Niemcy (1974), Argentyni (1978) i Francuzi (1998). DK

Widzewiak Steve Kapuadi kończy mundialową przygodę

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Piłkarze reprezentacji Demokratycznej Republiki Konga, w barwach której jest obrońca Widzewa Steve Kapuadi, zrobiła furorę na mundialu.

W meczu 1/16 finału z Anglią afrykańska drużyna prowadziła 1:0, ale dwie bramki zdobył Harry Kane. Tym razem, podobnie, jak w meczu z Uzbekistanem, Steve Kapuadi pełnił tylko rolę rezerwowego. Widzewiak zagrał w pierwszym meczu grupowym przeciwko Portugalii i Cristiano Ronaldo (1:1) i w meczu z Kolumbią (0:1). Ale i tak w swoim kraju jest traktowany jak bohater. Ciekawe, jak przywitają swojego przedstawiciela na mundialu piłkarze Widzewa. Wszak Steve Kapuadi po krótkim urlopie wróci do drużyny.

Dla Demokratycznej Republiki Konga, dla której jest to drugi występ na mistrzostwach, już sam awans do fazy pucharowej był historycznym sukcesem. W 1974 roku, jeszcze pod nazwą Zair, przegrała wszystkie trzy mecze w grupie, m.in. 0:9 z Jugosławią, a łącznie miała bilans bramek 0-14. Teraz Afrykańczycy zaczęli od niespodziewanego remisu z Portugalią 1:1, następnie ulegli Kolumbii 0:1 i pokonali Uzbekistan 3:1. Trener Sebastien Desabre zapowiedział, że jego



Widzewiak Steve Kapuadi i inni reprezentanci drużyny Demokratycznej Republiki Konga walczyli do końca, ale Harry Kane okazał się lepszy

zespół przyjechał do Atlanty nie tylko, aby rozegrać mecz z Anglią, ale aby powalczyć o spełnienie swoich marzeń. I jak zapowiedział, tak było.

DRK nie przestraszyła się wielkiego rywala, od początku grała odważnie i starała się budować ataki, a nie tylko wybijać piłkę. Szybko przyniosło to efekt, bo nie minęło osiem minut, a Les Leopards (Lamparty) cieszyły się z gola. Później jednak szalę zwycięstwa na korzyść Anglików przechylił słynny Harry Kane.

A co słycać w Widzewie? Nowym przewodniczącym Rady Nadzorczej Widzewa Łódź został Piotr Duszak - informuje oficjalna strona klubu.

Po objęciu przez Roberta Dobrzyckiego funkcji Prezesa Zarządu Widzewa Łódź tymczasowym Przewodniczącym Rady Nadzorczej został Marek Dobrzycki. Teraz w tej roli zastąpił go Piotr Duszak, który od 2018 roku jest prezesem firmy D&D - Sponsora Oficjalnego Klubu. Obecnie Rada Nadzorcza Widzewa liczy siedem osób. Oprócz Przewodniczącego w jej skład wchodzi Wiceprzewodnicząca Anna Parnasiuk, Sekretarz Remigiusz Brzeziński oraz Marek Dobrzycki, Tomasz Stamirowski, Tomasz Andrzejewski i Daniel Raemy.

Ważną informacją dla kibiców: dziś karnety na mecze Wi-

dzewa trafią do otwartej sprzedaży, o ile takowe zostaną.

Drużyna trenuje w Austrii. Pierwszy sparing zagra z DAC 1904 Dunajská Streda (4 lipca, 17.30), natomiast już dzień później widzewiacy zmierzą się z amerykańskim New England Revolution (17.00).

10 lipca Widzew Łódź weźmie udział w miniturnieju, podczas którego jego przeciwnikami będą turecki Beşiktaş JK (18.30) i austriacki Mattersburger SV (20.00).

Oba spotkania rozegrane zostaną w formacie 2x35 minut. Obóz zakończy się sprawdzianem ze słoweńskim Brinje Grosuplje (godz. 17).

©

Rugby League na stadionie przy ul. Górniczej

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W sobotę 4 lipca o godzinie 12 na stadionie przy ulicy Górniczej w Łodzi rusza pierwsza runda mistrzostw Polski Rugby League.

Turniej odbędzie się w formacie dziewięcioosobowym, co gwarantuje otwarte, szybkie i ostre widowisko. Wystartuje drużyna Cedrus Sroki Łódź.

Jak informuje Przemysław Kwiecień, członek zarządu klubu, Cedrus Sroki Łódź roz-

grały mecz 3. kolejki czeskiej Rugby League. Spotkanie z Mad Squirrels Vrchlabí odbyło się w ogromnym upale, który dawał w kość obu drużynom.

Łodzianie przegrali 22:56, ale pomimo porażki pokazali się z dobrej strony. Szczególnie w ataku mieli swoje momenty i nie odpuszczali do końca.

Najlepszy na boisku był Jonathan Tutak, autor trzech przyłożeń. Czwarte dołożył Adrian Nowacki. Wszystkie podwyższenia na punkty zamienił kapitan Mateusz Kowalewski. ©



Drużyna Cedrus Sroki Łódź po występach w Czechach zaprezentuje swe umiejętności łódzkim kibicom

WEEKEND NAD WARTA

www.dzienniklodzki.pl

Nr 27

AGRO

Pomagają rolnikom

O Funduszu Ochrony Rolnictwa mówi Przemysław Jaszczak, dyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Łodzi **str. 7**

ZDUŃSKA WOLA

Przybędzie parkingów i będzie zielono

Miasto wypięknieje i łatwiej będzie zaparkować, szykują się zmiany w Zduńskiej Woli **str. 5**

Kolejny zielony skwer powstanie w centrum. Znajdzie się między ulicami Ogrodową, Getta Żydowskiego i Placem Wolności. Powstaną też parkingi. Przewidywany koszt to blisko milion złotych. Przemianę przejdzie również teren wokół Powiatowego Urzędu Pracy. Przewidziano tam przebudowę chodników z wykorzystaniem kostki brukowej oraz przebu-

dowę miejsc postojowych wokół budynku Powiatowego Urzędu Pracy. Jedno stanowisko będzie przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami. Umowa na inwestycję została podpisana 11 czerwca. Wykonawca ma 5 miesięcy na zakończenie robót. Projekt w drugiej części obejmuje zagospodarowanie terenu przy pl. Wolności 12 i 13.

RUDA



FOT. NP

PĘCZNIEW

Przeżyli razem pięćdziesiąt lat
Oni znają sekret udanego związku.
Złote Gody czterech par **str. 2**

POLESIE

Narkotyki ukryli w dywanie
Ponad 350 gramów narkotyków u dwóch mężczyzn **str. 6**

SPORT

Piłkarzom udało się pogonić Pogoń
Beniaminek I ligi rozpoczął letnie sparingi **str. 8**

Wielka plama ropy na stawie w Rudzie

Substancja ropopochodna pojawiła się na stawie przy ul. Kasztelańskiej. Usuwanie jej trwało wiele godzin, teraz trzeba wyjaśnić skąd się wzięła **str. 4**

Przeżyli razem pięćdziesiąt lat

Paweł Gołąb
Pęczniew

Cztery pary małżeńskie z terenu gminy Pęczniew zostały uhonorowane Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystość była okazją do wspólnego świętowania wyjątkowego jubileuszu oraz podziękowania Jubilatów za piękny przykład miłości, wierności i wzajemnego szacunku.

Uroczystość Złotych Godów zgromadziła pary małżeńskie z terenu gminy Pęczniew, które wspólnie przeżyły co najmniej 50 lat. To wyjątkowe wydarzenie było wyrazem uznania dla długoletnich związków oraz wartości rodzinnych, które od pokolei stanowią fundament lokalnej społeczności.

Spotkanie rozpoczęło się serdecznym powitaniem Jubilatów. Podkreślano, że ich historie są dowodem na to, iż mimo zmieniających się czasów trwałe relacje, wzajemne wsparcie i oddanie drugiej oso-



Cztery pary świętowały 50-lecie małżeństwa i otrzymały medale od Prezydenta RP

bie pozostają niezwykle ważne.

Najbardziej uroczystym momentem wydarzenia było wręczenie Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznanych przez Prezy-

denta RP. Aktu dekoracji dokonał wójt gminy Pęczniew Marcin Janiak, który skierował do Jubilatów słowa uznania i podziękowania za przykład godnego oraz trwałego małżeństwa.

Do gratulacji i życzeń dołączył również przewodniczący Rady Gminy Maciej Kapituła. Nie zabrakło także pamiątkowych dyplomów, kwiatów, upominków, jubileuszowego tortu oraz symbolicznego toastu.



Nie zabrakło jubileuszowego tortu

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie otrzymały następujące pary: Halina i Mirosław Borczyk, Janina i Stanisław Chojnacy, Urszula i Jan Spikowscy, Irena i Jerzy Wyderka.

Jubilatom złożono serdeczne gratulacje oraz życzenia kolejnych lat życia w zdrowiu, miłości i rodzinnej atmosferze. Do życzeń dołącza się redakcja tygodnika „Nad Wartą Weekend”.

KRÓTKO

PODDĘBICE

Piknik Zdrowia w Ogrodzie Zmysłów

Jutro Ogród Zmysłów w Poddębicach zamieni się w przestrzeń pełną zdrowia, ruchu i rodzinnej atmosfery. Organizatorzy przygotowali liczne warsztaty, bezpłatne badania profilaktyczne, zajęcia sportowe oraz wieczorne kino plenerowe. Wstęp na wydarzenie jest całkowicie bezpłatny. Fundacja Galini wspólnie z Poddębickim Domem Kultury i Sportu zapraszają mieszkańców regionu na „Piknik Zdrowia w Ogrodzie Zmysłów”. W godz. 12-18 dostępna będzie specjalna strefa zdrowia, w której mieszkańcy będą mogli odwiedzić stoiska tematyczne oraz skorzystać z bezpłatnych badań i konsultacji. Na uczestników czekać będą m.in.: konsultacje pielęgniarskie, pomiar ciśnienia, pomiar poziomu cukru, badanie wzroku, profilaktyka raka piersi, stoiska związane ze zdrową żywnością i naturalnymi produktami. W pałacowej



strefie wykładów i warsztatów odbędą się spotkania poświęcone zdrowiu, odżywianiu i naturalnym metodom dbania o organizm. Miłośnicy ruchu będą mogli skorzystać z zajęć organizowanych przez Przestrzeń Rusz Duszę. W planie znalazły się: zumba i latino, joga, pilates, zajęcia aktywności fizycznej. Ćwiczenia będą rozpoczynały się o każdej pełnej godzinie od 14 do 20. Finałem wydarzenia będzie kino plenerowe, które rozpocznie się o godz. 21. Paweł Gołąb

ZDJĘCIE TYGODNIA



Na placu klasztoru Ojców Bernardynów w Warcie zorganizowano koncert 13. Letniej Akademii Opery, Operetki i Musicalu. Wydarzenie zgromadziło licznych mieszkańców oraz gości, którzy mieli okazję wysłuchać najpiękniejszych arii, duetów i przebojów musicalowych. Na scenie wystąpili: Hanna Okońska, Łukasz Ratajczak, Paulina Dybowska, Dawid Kwieciński, Gabriela Woźniak i Damian Wilma. Artystom towarzyszyła Orkiestra Salonowa Moderato pod batutą Orlina Bebenowa. Dariusz Piekarczyk

Nowoczesny, potężny samochód gaśniczy zastąpi wysłużonego 44-letniego Jelcza

Dariusz Piekarczyk
Brąszewice

Ochotnicza Straż Pożarna Brąszewice pozyskała z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska aż 800 tys. zł dofinansowania na zakup nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Zakup wozu będzie milowym krokiem dla jednostki, mającej obecnie 44-letniego Jelcza.

O pozyskaniu dofinansowania poinformowali oficjalnie starosta sieradzki Mariusz Bądzior, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Sieradzu Jakub Rozmarynowski oraz Michał Ławniczak, sternik strażaków z Brąszewic.

- To symboliczny moment, pokazujący, że inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców jest dziś priorytetem - mówi Mariusz Bądzior. - Co ważne, dotychczasowy Jelcz nadal będzie służył strażakom, trafiając do innej jednostki OSP, gdzie wciąż będzie mógł pomagać w ratowaniu życia i mienia.

- Nowy sprzęt to nie tylko lepsze warunki pracy dla na-



Zakup wozu będzie milowym krokiem dla jednostki, mającej obecnie 44-letniego Jelcza

szych druhów, ale przede wszystkim wyższy poziom bezpieczeństwa dla nas wszystkich - podkreśla Jakub Rozmarynowski. - Wspólne działanie dla dobra mieszkańców ma ogromny sens.

- Nowy pojazd zastąpi wysłużonego, 44-letniego Jelcza, który przez dziesięciolecia wiernie służył mieszkańcom gminy Brąszewice i brał udział w setkach akcji ratowniczo-gaśniczych - podkreśla Michał

Ławniczak. - Choć jego historia jest powodem do dumy, nadszedł czas na nowoczesny sprzęt, który zapewni strażakom większe możliwości działania oraz jeszcze wyższy poziom bezpieczeństwa mieszkańców. Zakup nowego samochodu znacząco zwiększy skuteczność prowadzonych działań ratowniczych, skróci czas reakcji i umożliwi sprawniejsze niesienie pomocy podczas pożarów, wypadków drogowych, miejscowych zagrożeń oraz klęsk żywiołowych. To też ogromny krok w rozwoju naszej jednostki i inwestycja w bezpieczeństwo całej lokalnej społeczności. Serdecznie dziękujemy Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi za przyznane wsparcie oraz wszystkim osobom i instytucjom, które wspierają rozwój OSP Brąszewice.

Dodajmy, że nowoczesny pojazd kosztuje 1,3 mln zł. Druhowie z Brąszewic prowadzą także zbiórkę pieniędzy na jego zakup. Dokładają się też mieszkańcy gminy i lokalni przedsiębiorcy. ©

Jadwiga Frątczak na podium festiwalu

Dariusz Piekarczyk
Warta

Jadwiga Frątczak, śpiewaczka Zespołu Jezioranki, stała na podium 60. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, zdobywając trzecie miejsce w kategorii soliści śpiewacy.

- To prawdziwy powód do dumy - mówimy tu o festiwalu, który od dekad wyznacza najwyższy poziom w polskiej muzyce ludowej i jest marzeniem każdego artysty tej tradycji.

cji - czytamy w mediach społecznościowych Warckiego Centrum Kultury. - Znaleźć się w gronie laureatów to ogromne osiągnięcie! Droga na tę scenę otworzył wcześniejszy sukces podczas Wojewódzkiego Przegądu Zespołów i Śpiewaków Ludowych w Ostrówku - to właśnie tam Komisja Artystyczna doceniła talent Jadwigi Frątczak i wybrała ją do udziału w kazimierskim festiwalu, który od dekad wyznacza najwyższy poziom w polskiej muzyce ludowej i jest marzeniem każdego artysty tej tradycji.



Jadwiga Frątczak z Jezioranek odniosła ogromny sukces na festiwalu

REKLAMA

0011540877



OSIEDLE

KWIENTNE ŁĄKI

ZASILANE GEOTERMALNIE

KWIETNE ŁĄKI

- domy tworzone z myślą o rodzinie

Kwietne Łąki to kameralne osiedle w Poddębicach budowane przez rodzinną firmę z ponad 15-letnim doświadczeniem w branży budowlanej, dla której najważniejsza jest jakość, uczciwość i bezpośredni kontakt z klientem. Nie jesteśmy korporacją - za każdą inwestycją stoją konkretni ludzie, którzy osobiście dbają o każdy etap realizacji.

Oferujemy nowoczesne budynki mieszkalne w spokojnej okolicy, w atrakcyjnej cenie i bez zbędnych kosztów wynikających z rozbudowanych struktur dużych firm. Wierzymy, że prawdziwy komfort to nie marketingowe hasła, lecz dobrze zaprojektowana przestrzeń, solidne wykonanie i sąsiedzka atmosfera.

Budowa podzielona została na etapy. Dwa pierwsze budynki zostały oddane do użytku w ubiegłym roku, a pierwsi lokatorzy cieszą się już swoim własnym M. Etap III to zaawansowanie prac na poziomie 80%, a etap IV zostanie oddany do użytku już wkrótce. To ostatnia szansa, aby wybrać mieszkania w tych etapach.

Wkrótce ruszymy ze sprzedażą ostatniego etapu, w którym do oferty trafi 35 mieszkań od 39 do 57 m kw. powierzchni. Każdy budynek wyposażony jest w windę.

Jeśli interesuje Cię oferta Osiedla Kwietne Łąki, zadzwoń i umów się na spotkanie na miejscu.

Na żywo zobaczysz, jak wyglądają gotowe mieszkania oraz poznasz procedurę zakupową - a to wszystko przy dobrej kawie.



Zadzwoń i umów się na spotkanie

☎ 604 761 158

✉ biuro@kwietnepoddebice.pl
www.kwietnepoddebice.pl

Kwietne Łąki - **miejsce, w którym po prostu dobrze się mieszka.**

Nie dopuścili, by pijany jechał dalej



FOT. SŁAWOMIR BROMBOSZ

Świadkowie jechali za pijanym kierowcą ze Złoczewa do Ostrówka. Tam zatrzymali go pod sklepem

Marcin Stadnicki
Powiat wieluński

W poniedziałek w nocy, dzięki odpowiedzialnej postawie młodych ludzi, z ruchu drogowego wyeliminowany został pijany kierowca.

Świadkowie zwrócili na niego uwagę na stacji paliw w Złoczewie, podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu,

a kiedy odjechał, ruszyli za nim. Zatrzymali go w Ostrówku i wezwali policję. Kierowca wydmuchał 1,5 promila. 39-latek został zatrzymany i usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, za co grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności. Czekają go też zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych, wysoka grzywna i obowiązek zapłaty świadczenia pieniężnego. ©

KRÓTKO

WIELUŃ

Gwiazdy zagrały na Dniach Wielunia

Dni Wielunia 2026 za nami. Na wieluńskiej scenie wystąpili: KaeN, Blanka i Ewa Farna. Niedzielną atrakcję rozpoczęły się od pokazu akrobatyki w wykonaniu grupy Fly with Me. Później na scenie pojawił się niezawodny zespół Lejdissimo, a po nim gwiazdy krajowego formatu na trzech kolejnych koncertach. Jako pierwszy wystąpił KaeN, a po nim Blanka, która zaśpiewała swój hit „Solo” wraz z dziećmi, które zaprosiła na scenę. Na zakończenie koncertowej niedzieli wystąpiła gwiazda wieczoru - Ewa Farna. Na ten koncert już od kilku godzin czekało wielu fanów wokalistki, którzy przy okazji wybawili się w wcześniejszych występach. Kiedy tylko Ewa Farna pojawiła się na scenie, zachwyty publiczności słycać było wszędzie wokół. Wielka muzyczna impreza w Wieluniu zostanie w pamięci jej uczestników.

Marcin Stadnicki



FOT. NP

Policja wyjaśnia, skąd substancja wzięła się w zbiorniku wodnym

EKOLOGIA SPRAWĘ ZANIECZYSZCZENIA BADA POLICJA

Wielka plama ropy na stawie w Rudzie

Marcin Stadnicki
Ruda

Strażacy z Wielunia, Rudy i Piotrkowa Trybunalskiego, w tym Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego, interweniowali w związku z substancją ropopochodną znajdującą się w stawie w Rudzie pod Wieluniem. Na miejscu działali także pracownicy WIOŚ oraz policja, która wyjaśnia, skąd substancja wzięła się w zbiorniku wodnym i kto za to odpowiada.

Liczne służby interweniowały we wtorek w Rudzie pod Wieluniem w związku z substancją ropopochodną znajdującą się na powierzchni stawu przy ul. Kasztelańskiej.

Na miejsce skierowano policjantów oraz strażaków, którzy podjęli niezbędne działania. O zdarzeniu powiadomiono również przedstawicieli Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Łodzi, delegatura w Sieradzu - relacjonuje asp.



FOT. NP

Konieczna była interwencja wielu służb

sztab. Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu.

Na miejscu pracowali strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Wieluniu, druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rudzie, strażacy z Piotrkowa Trybunalskiego (w tym Specja-

Usuwanie substancji ropopochodnej ze stawu trwało kilka godzin i zakończyło się późnym wieczorem

listyczna Grupa Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego „Piotrków”) oraz wieluńska policja.

- Obecnie wyjaśniane są okoliczności zdarzenia, w tym sposób, w jaki substancja dostała się do zbiornika wodnego. Trwają również działania mające na celu ustalenie osoby odpowiedzialnej za ten czyn - informuje asp. sztab. Katarzyna Grela.

Usuwanie substancji ropopochodnej ze stawu trwało kilka godzin i zakończyło się przed godziną 23. ©

REKLAMA

0011547878

NPP.6845.1.56.2026, NPP.6845.1.62.2026

INFORMACJA O PODANIU DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI WYKAZU NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO WYDZIERŻAWIENIA NA RZECZ DOTYCHCZASOWYCH DZIERŻAWCÓW.

Burmistrz Wielunia działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wieluniu oraz na stronach internetowych urzędu www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl, na okres 21 dni (od 3.07.2026 r. do 24.07.2026 r.), wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na rzecz dotychczasowych dzierżawców.

BURMISTRZ WIELUNIA
(-) Paweł Okrasa

REKLAMA

0011546690

AS.6740.150.2026

Zduńska Wola, dnia 29 czerwca 2026 roku

STAROSTA ZDUŃSKOWOLSKI

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 t.j.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691 t.j. ze zm.) **zawiadamia, że została wydana decyzja nr 4.2026 z dnia 29 czerwca 2026 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na: Rozbudowie drogi gminnej nr 119004E we wsi Pstrokonie – ETAP II od budynku OSP Pstrokonie do wałów przeciwpowodziowych,**

Inwestycja realizowana będzie na działkach o nr ewid. gr.:

Gmina Zapolice: obręb 0010 Pstrokonie, dz. nr ewid. gr. 425/1, 462, 464/1, 475/1, 476/1, 493/3

Oznaczenie działek powstałych wskutek podziału nieruchomości:

| OBRĘB | NR DZIAŁKI PRZED PODZIAŁEM | NR DZIAŁKI PO PODZIALE (PAS DROGOWY) - przechodzące na własność jednostki samorządu terytorialnego | NR DZIAŁKI PO PODZIALE (dotychczasowy właściciel) |
|--------------------|----------------------------|--|---|
| 0010 Pstrokonie | 462 | 462/1 | 462/2 |
| | 464/1 | 464/2 | 464/3 |
| | 475/1 | 475/2 | 475/3 |
| | 476/1 | 476/2 | 476/3 |
| | 493/3 | 493/7 | 493/8 |

Numerы działek stanowiące pas drogowy będące własnością jednostki samorządu terytorialnego – Gminy Zapolice: **Gmina Zapolice, obręb 0010 Pstrokonie, dz. nr ewid. gr.: 425/1,**

Strony postępowania mogą zapoznać się z decyzją w Wydziale Architektury, Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Zduńskiej Woli, ul. Królewska 10.

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Starosty Zduńskowolskiego w terminie 14 dni od dnia skutecznego dokonania zawiadomienia.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia.

INWESTYCJA PRACE BĘDĄ PROWADZONE W CENTRUM

Przybędzie parkingów, miasto się zazieleni

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Kolejny zielony skwer powstanie w centrum. Znajdzie się między ulicami Ogrodową, Getta Żydowskiego i Placem Wolności. Zostanie uporządkowany teren w okolicy budynku Powiatowego Urzędu Pracy. Powstaną też parkingi. Przewidywany koszt to blisko milion złotych.

Uporządkowana zieleń, ale także nowe miejsca parkingowe w okolicach Placu Wolności. To pierwsza część projektu pod nazwą „Zazielenienie przestrzeni publicznej w rejonie ul. Ogrodowej i pl. Wolności”, który jest dofinansowany z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Prace prowadzone będą na działkach przy ul. Getta Żydowskiego i ul. Ogrodowej w Zduńskiej Woli.

Przewidziano zagospodarowanie skweru przy skrzyżowaniu ulic Getta Żydowskiego i pl. Wolności. Istniejący zieleniec zostanie uporządkowany, a na placu pojawi się podest na rzeźbę oraz ławki, stojaki na rowery i kosze na śmieci, a także oświetlenie i kamery monitoringu. Całość będzie wydzielona niskim ogrodzeniem. Skwer zostanie obsadzony gęstymi krzewami i zielenią ozdobną. Pielęgnacji poddane zostaną także istniejące drzewa. Przy sklepie meblowym zostanie zamontowany trejaż.

Prace obejmą także budowę parkingu na 40 miejsc z czterema stanowiskami dla osób z niepełnosprawnościami. Także parking ma zostać obsadzony drzewami oraz zielenią ozdobną.

Zagospodarowanie zieleni wzdłuż ul. Ogrodowej będzie obejmowało demontaż istniejącego ciągu pieszego z płyt chodnikowych wzdłuż bloku przy ul. Ogrodowej 6, a następnie wykonanie chodników i utwardzeń z kostki brukowej. Będą tam także trejaże, pergole, ławki i kosze na śmieci oraz oświetlenie. Teren ma być obsadzony krzewami oraz zielenią ozdobną, a rosnące drzewa poddane pielęgnacji.

Przemianę przejdzie również teren wokół Powiatowego Urzędu Pracy. Przewidziano tam przebudowę chodników z wykorzystaniem kostki brukowej oraz przebudowę miejsc



Zduńska Wola inwestuje w zieleń i parkingi



Pojawią się trejaże, pergole, ławki i kosze na śmieci oraz oświetlenie

postojowych wokół budynku Powiatowego Urzędu Pracy. Jedno stanowisko będzie przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami.

Prace będą także prowadzone na drodze wewnętrznej wokół budynku Powiatowego Urzędu Pracy, gdzie wykonana zostanie nowa nawierzchnia bitumiczna. Wzdłuż drogi zaplanowano utworzenie zielonych rabat z drzewami i zielenią ozdobną oraz montaż słupków ograniczających parkowanie. Rozebrana zostanie też wiata śmietnikowa, która zostanie przeniesiona w inne miejsce.

Zazielenienie przestrzeni publicznej w rejonie ulicy Ogrodowej i Placu Wolności w Zduńskiej Woli to nowa inwestycja, która będzie przeprowadzona z pomocą pożyczki z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności wspólnie z powiatem zduńskowolskim, który jest właścicielem części działek objętych tym projektem. Miasto i powiat zdecydowały się za zawarcie porozumienia, dzięki któremu samorząd miejski wykonuje zadanie. Na podstawie umowy użyczenia natomiast drobne prace wykony-

wane są na działkach należących do Spółdzielni Mieszkaniowej „Lokator”.

Wykonawcą pierwszej części zadania wybranym w przetargu jest firma Trans-Kop Mariola Rychlik z Czechów. Kwota za jaką wykona prace to 999 tys. zł. Umowa na inwestycję została podpisana 11 czerwca. Wykonawca ma 5 miesięcy na zakończenie robót.

Projekt w drugiej części obejmuje zagospodarowanie terenu przy pl. Wolności 12 i 13 w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Ta inwestycja jest w fazie przygotowania dokumentacji.

REKLAMA

0011547597

BURMISTRZ WARTY

informuje, że od dnia 3.07.2026 r. na okres 21 dni wywieszony zostanie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Warcie oraz opublikowany na stronie <https://bip.gminawarta.pl> (ogłoszenia) wykaz dotyczący:

- oddania w dzierżawę na cele rolnicze, na okres 1 roku, nieruchomości gruntową niezabudowaną położoną w Glininie – obręb 12, oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 393/2 o pow. dzierżawy 0,8600 ha.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Warcie - pokój nr 3 lub telefonicznie 43 82 87 103.

REKLAMA

0011546680

Pajęczno, 3.07.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA PAJĘCZNA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów miejscowości Makowiska, Pajęczno, Łężce wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 w trybie art. 8h ust. 1 ustawy dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz w związku z uchwałą Nr 117/XIV/25 Rady Miejskiej w Pajęcznie z dnia 17 lipca 2025 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów miejscowości Makowiska, Pajęczno, Łężce, zmienionej uchwałą Nr 157/XVIII/25 Rady Miejskiej w Pajęcznie z dnia 29 grudnia 2025 r. zmieniająca uchwałę w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów miejscowości Makowiska, Pajęczno, Łężce, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów miejscowości Makowiska, Pajęczno, Łężce wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbieranie uwag do projektu zmiany planu w terminie od 6.07.2026 r. do 6.08.2026 r.,
- dyżur projektanta odbędzie się w dniu 21.07.2026 r. w godzinach 15:30 – 16:30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pajęcznie, ul. Parkowa 8/12, 98-330 Pajęczno,
- spotkanie otwarte odbędzie się w dniu 21.07.2026 r. o godzinie 16:30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pajęcznie, ul. Parkowa 8/12, 98-330 Pajęczno

Projekt planu miejscowego został udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pajęcznie, ul. Parkowa 8/12, 98-330 Pajęczno, a także w Biuletynie Informacji Publicznej: <https://www.e-bip.pl/Start/76/Information/234767>

W okresie prowadzenia konsultacji społecznych można składać uwagi do projektu planu. Składający uwagi zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6.08.2026 r. wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO”, w formie papierowej na adres: Urząd Miejski w Pajęcznie, ul. Parkowa 8/12, 98-330 Pajęczno lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: e-mail: um@pajeczno.pl, elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP. Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej ewentualnie ustnie do protokołu ze spotkania otwartego.

Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pajęcznie: <https://www.e-bip.pl/Start/76/Information/234767>

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Pajęczna

**Burmistrz Pajęczna
mgr inż. Dariusz Tokarski**

Administratorem przetwarzanych danych osobowych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Pajęczna, z siedzibą przy ul. Parkowej 8/12, 98-330 Pajęczno. Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: <https://www.pajeczno.pl/kontakt/ochrona-danych-osobowych2.html>

Młoda kobieta dachowała Toyotą



FOT. PSP PODEBICE

Za kółkiem samochodu siedziała 25-latkka

Paweł Gołąb
Antoniew-Lubocha

Do groźnie wyglądającego drogowego zdarzenia doszło w powiecie poddębickim. Dachował tam samochód prowadzony przez 25-latkę. Okoliczności incydentu wyjaśnia policja.

Do zdarzenia - jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Poddębicach st. kpt. Paweł Kaszuba - doszło w miejscowości Antoniew-Lubocha w gminie Dalików. Miało tam miejsce dachowanie pojazdu osobowego, na szczęście obyło się bez osób poszkodowanych. Pojazdem poruszała się jedna osoba, która po zbadaniu przez Zespół Ratownictwa Medycznego pozostała na miejscu zdarzenia. W interwencji brały udział: OSP Krzemieniew

oraz dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP Poddębice.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 25-letnia mieszkanka gminy Wartkowice, kierując samochodem osobowym marki Toyota Yaris, jadąc z miejscowości Dalików w kierunku miejscowości Brudnów, nie dostosowała prędkości oraz techniki jazdy do panujących warunków drogowych - uzupełnia oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach mł. asp. Alicja Bartczak. - W wyniku utraty panowania nad pojazdem zjechała na lewe pobocze, gdzie uderzyła przodem w znak drogowy oraz betonowy przepust. Następnie samochód dachował i zatrzymał się na dachu w przydrożnym rowie. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja.



FOT. PSP PODEBICE

Kierująca autem nie dostosowała prędkości i techniki jazdy do panujących warunków drogowych

KRÓTKO

UNIEJÓW

Trzech Tenorów z Baku

Wyjątkowy wieczór muzyczny odbył się na Zamku w Uniejowie. Koncert „Trzech Tenorów z Baku” zgromadził liczną publiczność, która miała okazję wysłuchać zarówno największych arcydzieł światowej opery, jak i utworów reprezentujących bogate dziedzictwo muzyczne Azerbejdżanu. Na zamkowej scenie - jak relacjonuje Urząd Miasta w Uniejowie - wystąpili wybitni soliści: Vugar Hajiyev, Atash Garayev oraz Farid Aliyev. Artyści zaprezentowali szeroki repertuar obejmujący kompozycje Gaetana Donizettiego, Georges Bizeta, Giacomo Pucciniego, Giuseppe Verdiego i Ruggera Leoncavalla. Każdy z występów spotykał się z gorącym przyjęciem publiczności, która nagradzała wykonawców długimi brawami. Szczególne emocje wzbudziły najbardziej znane operowe arie, wśród nich „Una furtiva lagrima”, aria Don José z opery Carmen, aria Cavardossiego z Toski i przejmująca aria Cania z opery Pajace. Paweł Gołąb

PODDĘBICE

Historyczny sukces mażorettek

To największy sukces w historii poddębickich mażorettek. Podczas Mistrzostw Europy MWF - Majorette-sport WORLD Federation w chorwackim Varaždin juniorki Mażorettek Dalia Poddębice wywalczyły tytuł II Wicemistrzyń Europy w kategorii baton klasyczny formacja. W rywalizacji uczestniczyły zespoły z kilku europejskich krajów, a reprezentantki Poddębic stanęły na podium wśród najlepszych formacji. W kategorii rywalizowało aż 16 prezentacji z Polski, Czech, Bułgarii, Chorwacji, Słowacji i Włoch. Poddębiczanki zaprezentowały choreografię, która zapewniła im miejsce na podium oraz ogromne uznanie międzynarodowego jury. Jak podkreślają uczestniczki, droga do mistrzostw nie była łatwa. Tygodnie przygotowań, treningów i organizacji wyjazdu wymagały ogromnego zaangażowania zarówno zawodniczek, jak i trenerów oraz rodziców. Mimo wielu trudności reprezentantki Poddębic mogły wystąpić na jednej z najważniejszych europejskich imprez mażoretkowych. Paweł Gołąb



FOT. KPP WIERUSZÓW

Zatrzymano dwóch mężczyzn

POZA PRAWEM ODKRYTO PONAD 350 G SUBSTANCJI

Narkotyki ukryli w dywanie

Marcin Stadnicki
Polesie

Ponad 350 gramów narkotyków przejęli wieruszowscy policjanci, którzy zatrzymali za ich posiadanie dwóch mężczyzn w wieku 21 i 23 lat. Część środków odurzających zawinięta była w dywanie w mieszkaniu młodszego z zatrzymanych, któremu grozi nawet do 10 lat więzienia. Starszy z mężczyzn za posiadanie zabronionych prawem substancji może trafić za kratki nawet na trzy lata.

Dwóch młodych mężczyzn wpadło w ręce wieruszowskich policjantów w związku z narkotykami. Obu grozi odsiadka. Zatrzymanie obu panów to efekt pracy funkcjonariuszy zwalczających przestępczość narkotykową, którzy uzyskali informację, że 23-letni mężczyzna może posiadać zakazane prawem substancje.

Policjanci zatrzymali w miejscowości Polesie BMW, którym poruszał się mężczyzna.

- W trakcie rozmowy mieszkaniowiec powiatu wieruszowskiego zapytany o posiadanie przy sobie narkotyków wyjął z kieszeni spodni woreczek z zapieczętowanym strunowym z zawartością białego proszku. Badanie testem wykazało, że zabezpieczona substancja to metamfetamina o wadze ponad 20 gramów. W związku z tą sytuacją kierujący został zatrzymany i pobrano mu krew do badań na zawartość środków odurzających. Policjanci analizując tę sprawę pozyskali informacje, z których wynikało, że 21-latek z powiatu wieruszowskiego może posiadać narkotyki - relacjonuje st. asp. Piotr Siemicki, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Wieruszowie.

Policjanci przeszukali pomieszczenia w mieszkaniu zajmowanym przez mężczyznę wykorzystując psa do wykrywania narkotyków. A takie czworonogi zwykle są niezawodne i tak też było w tym przypadku.

- W trakcie czynności czworonóg zaprowadził mundurowych do jednego z nich, gdzie w zawiniętym dywanie ujawniono

worki foliowe z zawartością skryzalizowanego proszku, zielonego suszu, a także wagę elektroniczną. Łączna waga zabezpieczonych środków odurzających wyniosła ponad 320 gramów. Wstępne badanie narkotykowym testerem wykazało, że zabezpieczone substancje to marihuana i metamfetamina. 21-latkka nie było na miejscu czynności, sam zgłosił się na komendę przyznając się, że zabezpieczone narkotyki są jego własnością. Został zatrzymany i usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowych. Ponadto zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu drugiego zarzutu dotyczącego udzielania 23-latkowi metamfetaminy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej - informuje Piotr Siemicki.

Obaj zatrzymani mężczyźni odpowiedzą przed sądem. Starszemu grozi do 3 lat pozbawienia wolności, ale 21-latek musi już liczyć się w związku z posiadaniem znacznej ilości narkotyków nawet z karą 10 lat więzienia.

ROZMOWA JEST DRUGI NABÓR WNIOSKÓW DLA ROLNIKÓW, KTÓRZY NIE DOSTALI PIENIĘDZY OD KONTRAHENTÓW

Fundusz Ochrony Rolnictwa jest po to, żeby pomagać rolnikom

Marek Krzciuk
Łódzkie

Z Przemysławem Jaszczakiem, dyrektorem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddziału Terenowego Łódź, rozmawia Marek Krzciuk, redaktor naczelny „Dziennika Łódzkiego”.

Czym jest Fundusz Ochrony Rolnictwa i dlaczego został utworzony?

Fundusz Ochrony Rolnictwa powstał po to, aby wspierać rolników i producentów rolnych, którzy nie otrzymali zapłaty za swoje produkty rolne od podmiotów, które ogłosiły upadłość.

Czyli Fundusz ma pomóc rolnikom?

Jest to forma rekompensaty dla rolników, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji, ponieważ podmiot skupujący ogłasza upadłość i nie ma kto rolnikowi zapłacić za ich produkty.

Czy to jest duży problem w Polsce?

Okazuje się, że jest to dosyć duży problem. My widzimy tak porównawczo rok do roku, że dwukrotnie zwiększyło się zainteresowanie rolników tym funduszem.

Właśnie rozpoczyna się nabór wniosków. Jak długo on potrwa? Bo jest okienko czasowe, w którym trzeba te wnioski składać.

Jest to już drugi nabór w tym roku. I teraz od 1 lipca do 31 sierpnia rolnicy i grupy producenckie mogą składać wnioski właśnie o rekompensaty do Funduszu Ochrony Rolnictwa.

Rolnicy, grupy producenckie, jak to jest opisywane? O kogo konkretnie chodzi?

Tak, jak wcześniej wspomniałem, jeśli podmiot skupujący produkty ogłasza upadłość, jest niewypłacalny, wtedy właśnie rolnik, który nie otrzymał zapłaty za te produkty może złożyć wniosek do nas, do KOWR-u, do danego oddziału terenowego i na podstawie stosownych dokumentów oraz wydanej decyzji pozytywnej otrzymuje rekompensatę. Podobnie jest z grupami producenckimi, czyli gdy poszkodowa-



Przemysław Jaszczak, dyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Łodzi

wana jest grupa kilku rolników.

Nowe przepisy, coś się zmieniło, jest inaczej niż w pierwszym naborze? Bo tak, jak Pan powiedział, to jest drugi nabór.

Od tego roku jest nowelizacja ustawy i właśnie zmieniło się to, że rolnicy nie muszą już czekać dłużej, czyli do wiosny następnego roku. Teraz dużo szybciej można złożyć wniosek do naboru, który właściwie już ruszył.

Dlaczego skrócono ten czas? Takie było zapotrzebowanie rynku i rolników?

Drugi nabór powstał, by nie trzeba było czekać do następnego roku. Rolnicy mogą jeszcze w tym roku wystąpić o te wierzycielności, których nie otrzymali w pierwszym półroczu, czyli szybciej dostaną pieniądze. Przyspieszono procedurę i dzięki temu rolnicy mogą startować do tego naszego naboru, po rekompensaty, gdy nie otrzymali zapłaty z roku 2024, 2025 i do połowy 2026.

Gdzie się składa te wnioski? Jak to wygląda?

Wnioski składamy do danego oddziału KOWR-u, czyli na przykład tutaj, jeśli chodzi

o województwo łódzkie, jest to oddział terenowy KOWR w Łodzi. Składamy je albo tradycyjnie, tutaj na miejscu u nas, albo pocztą, albo przez e-doręczenia. Forma mailowa jest nierozpatrywana, więc warto podkreślić. Zdarzały się takie sytuacje, że rolnik nieświadomy wysyłał taki wniosek drogą mailową, ale my takiego wniosku nie możemy wtedy rozpatrywać.

Jakie dokumenty trzeba przygotować, bo trzeba jakoś udokumentować tę stratę, prawda?

Odsyłamy po wnioski do naszych stron internetowych, bądź do oddziału terenowego. Pracownicy udzielają informacji na temat formularza. Warto mieć także dokumenty potwierdzające tę wierzycielność, czyli faktury. My to też weryfikujemy później, sprawdzamy czy dany podmiot skupujący ogłosił upadłość.

– Widzimy porównawczo rok do roku, że dwukrotnie zwiększyło się zainteresowanie rolników tym funduszem

Czyli wystarczą faktury i zaświadczenie o tym, że ta firma, która miała odebrać te produkty, to jej po prostu już nie ma.

Tak, ale jest tam też ważna informacja o pomocy de minimis (szczególny rodzaj wsparcia udzielonego przez państwo – przyp. red.), czy dany rolnik otrzymał tę pomoc i czy wykorzystał tę swoją pulę de minimis.

Zawsze przy składaniu tego typu dokumentów ważne są rady i instrukcje osób, które odbierają te dokumenty. Oni najlepiej wiedzą, co powinno w tych dokumentach być i jak one powinny wyglądać. Jakie są rady ośrodka wsparcia rolnictwa dla tych, którzy będą korzystali z tego funduszu?

Każda sytuacja jest inna. Podchodzimy indywidualnie do każdego rolnika i do jego problemu, więc tak jak powiedziałem, trzeba mieć wnioski, faktury plus te dokumenty potwierdzające właśnie upadłość, jeśli jest i pomoc de minimis. Zachęcamy też do kontaktu z pracownikami naszego oddziału terenowego. Jeszcze przed złożeniem wniosku doradzimy, jak to wypełnić, by nie trzeba było później, składać poprawek lub uzupełniać wniosku. Jesteśmy dla rolni-

ków otwarci, by im pomóc. Lata ubiegłe pokazują, że zainteresowanie wnioskami dwukrotnie się zwiększyło.

A jak długo będą czekali rolnicy na wypłatę pieniędzy? To chyba jest bardzo ważna sprawa?

Z tego pierwszego naboru, który już miał miejsce w tym roku, wszystkie te decyzje pozytywne zostały już wydane. Jest 14 dni na uprawomocnienie decyzji, po czym KOWR ma 30 dni na wypłatę tych środków, więc one łącznie będą u rolników, którzy złożyli wnioski w tym pierwszym naborze. Tym, którzy złożą wniosek między 1 lipca a 31 sierpnia, decyzje powinny zostać wydane do końca listopada tego roku i wypłata nastąpi po uprawomocnieniu się tej decyzji. Liczymy na to, że pieniądze zostaną wypłacone jeszcze w tym roku.

Czyli na gwiazdkę będą pieniądze?

Tak. Chcielibyśmy, aby to tak wyglądało, bo tak jak powiedziałem, zainteresowanie jest dosyć duże. W tamtym roku, na przykład z województwa łódzkiego zostały złożone wnioski na 4 miliony złotych, a w tym roku, tylko w tym

Jeśli podmiot ogłasza upadłość i jest niewypłacalny, wtedy rolnik, który nie otrzymał zapłaty może złożyć wniosek do nas

pierwszym naborze, na 9 milionów złotych.

Rozumiem, że fundusz rolnictwa to jest coś, co ma spowodować, by rolnicy czuli się bardziej bezpiecznie na rynku. Takie jest główne zadanie tego funduszu? ?

Dokładnie tak, takie jest główne zadanie tego funduszu. On się utrzymuje z wpłat tych podmiotów skupujących.

Czyli de facto jest to jakaś forma ubezpieczenia?

Można tak to określić. I tak jak powiedziałem, ma służyć rolnikom, by w tej trudnej sytuacji im pomóc.

Mówił Pan o tym, że ta liczba rolników, którzy są doświadczeni przez tego typu rzeczy, rośnie, więc ważność tego Funduszu też rośnie.

To prawda, ale dużo wynikało też z niewiedzy rolników, ponieważ nie wszyscy mieli taką świadomość, że jest taki mechanizm. Podmiot skupujący wpłaca tam niewielką część kwoty, bo to jest bodajże niecała jedna tysięczna kwoty z faktury do nas na ten Fundusz. Z tego rolnik otrzymuje właśnie tę rekompensatę, gdy dany podmiot zbankrutował. My też robimy windykację i staramy się te środki odzyskać, aby finalnie trafiły dla rolników.

Rozumiem, że ten Fundusz i w ogóle działanie Krajowego Środka Wsparcia Rolnictwa, to jest coś, co rolnikom ma pomóc w działalności gospodarczej. I na koniec rozmowy. Jakże przesłanie chciałby Pan przekazać rolnikom w województwa łódzkiego?

Drodzy rolnicy, prosimy, aby nie zwlekać ze składaniem wniosków, bo ten czas jest dosyć krótki. Od 1 lipca do 31 sierpnia. By wypełnić je poprawnie, służymy pomocą i zachęcamy do kontaktu z nami przed złożeniem wniosku. Chodzi o to, aby nie trzeba było go później poprawiać i uzupełniać.

Beniaminek I ligi rozpoczął letnie sparingi od pogonienia Pogoni. Już 26 lipca pierwszy mecz nowego sezonu ze Stalą Mielec

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Unia Skierniewice, która jest beniaminkiem I ligi, rozegrała pierwszy letni sparing, w którym pokonała Pogoń Siedlce aż 3:0 (0:0).

Już jutro podopieczni trenera Kamila Sochy mają zaplanowany drugi mecz towarzyski - tym razem na stadionie przy ulicy Pomologicznej z innym pierwszoligowcem Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Początek meczu o godzinie 11.

Nowy sezon w I lidze startuje niebawem, bo już w weekend 25-26 lipca. Skierniewiczanie rozpoczną batalię o punkty meczem na swoim obiekcie ze Stalą Mielec. Spotkanie zaplanowano na niedzielę (26 lipca). Początek o godzinie 17. W drugiej serii spotkań (1-2 sierpnia) czeka ich wyjazd do Warszawy na mecz z jednym z kandydatów do awansu, czyli Polonią. 8 lub 9 sierpnia podejmą u siebie spadkowicza z elity - gdyńską Arkę. Unia poinformowała natomiast o wypo-



Piłkarze Unii Skierniewice (jasne stroje) pokonali na wyjeździe Pogoń Siedlce, która również gra w I lidze

życzeniu z ekstraklasowego Rakowa Częstochowa do końca sezonu 2026/2027 Antoniego Burkiewicza. Ostatni sezon 18-latek rozpoczął na wypożyczeniu w drugoligowej Polonii Bytom. Zimą wrócił pod Jasną Górę, ale sztab szkoleniowy Rakowa nie dał mu szansy i trafił do Podhala Nowy Targ (beniaminek II ligi).

W rundzie wiosennej rozegrał 14 spotkań o punkty, strzelając w nich dwa gole. Warto dodać, że było to dla niego drugie podejście do zespołu spod Tatr. W sezonie 2024/2025 zaliczył bowiem w Podhalu 12 meczów, strzelając w nich sześć goli. Drużyna wywalczyła wówczas awans na drugoligowe boiska.



W najbliższą sobotę Skierniewiczanie ponownie zmierzą się z Pogonią, ale tym razem z Grodziska Mazowieckiego

Do Unii powrócił także Stanisław Pruszkowski. 21-letni bramkarz ma za sobą średnio udaną przygodę z ekstraklasową Wisłą Płock. W minionym sezonie nie rozegrał ani jednego meczu w elicie, rzadko także pojawiał się w trzecioligowych rezerwach, zaliczył bowiem tylko cztery mecze o punkty.

Do Płocka przeszedł pod koniec stycznia 2025 roku, mając za sobą udane występy w trzecioliigowej wówczas Unii. Wydaje się, że decyzja o powrocie do Skierniewic jest właściwa. Pod okiem trenera Kamila Sochy powinien wrócić na właściwe tory. Piłkarz jest natomiast wychowankiem Widoku Skiernie-

wice, ale grał też w juniorskich drużynach Ursusa Warszawa.

BARAŻE O KLASĘ OKRĘGOWĄ

Zakończyły się baraże o awans do Klasy Okręgowej. W decydującej fazie rywalizowało (system mecz i rewanż) osiem drużyn, które zajęły drugie miejsca w swoich grupach Klasy A. Teofilek Łódź przegrał pierwszy mecz z zespołem rezerw Pelikana Łowicz 1:4, ale w rewanżu triumfował aż 5:0 i to dało mu promocję. LZS Staw dwukrotnie przegrał z Pogonią Bełchów - za pierwszym razem 2:4, natomiast w rewanżu 0:2. Z kolei Piast Gmina Lgota Wielka zremisował z Jagiellonią Tuszyn 2:2, ale okazał się lepszy w rewanżu, zwyciężając 2:1. Proсна Wyszaków pokonała wprawdzie w rewanżu Rosę Rosanów 4:2, ale to nie wystarczyło do awansu, bo pierwszy pojedynek przegrała aż 0:3.

Przypominamy, że mistrzowie ośmiu grup Klasy A wywalczyli bezpośredni awans do czterech grup Klasy Okręgowej, która rozpocznie nowy sezon w połowie sierpnia.

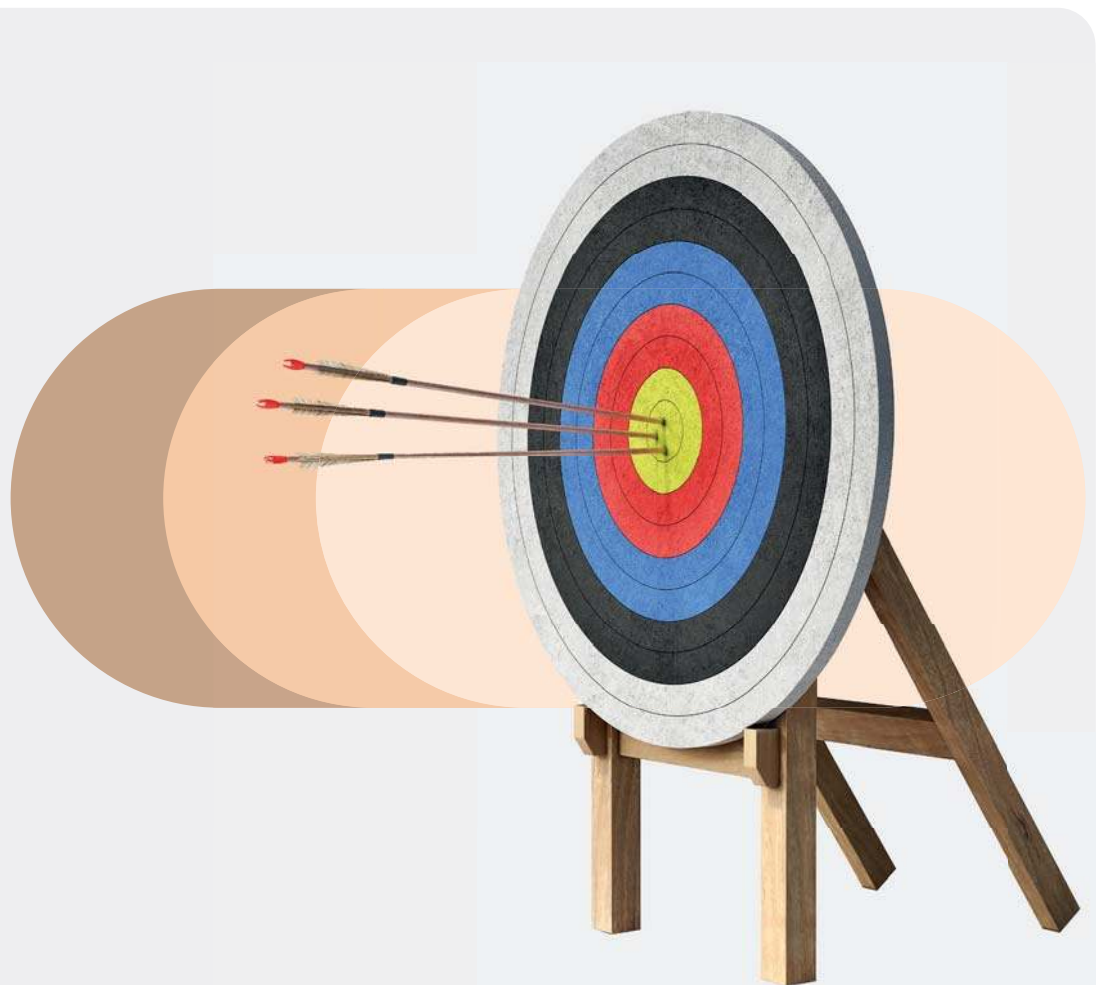
AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl





POWIAT ŁOWICKI

Dramat na kąpielisku. Nie żyje 19-latek

Na dawnej zwirowni w Guźni znów doszło do tragedii. W niedzielę utonął tam mężczyzna **str. 3**

Policja przedstawiła szokujące dane. Tylko w ostatnią niedzielę w całej Polsce utnęło 17 osób. Według danych dostępnych na stronie policji to największy jednodniowy bilans tragedii nad wodą od początku roku. Niestety, wypadki nad wodą nie ominęły naszego regionu.

Służby otrzymały w niedzielę pod godz. 17 informację o osobie,

która zniknęła pod wodą na nistrzonym kąpielisku w Guźni pod Łowiczem. Po odnalezieniu i wydobyciu mężczyzny z wody ratownicy przystąpili do resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Pomimo długotrwałych działań medycznych nie udało się przywrócić jego funkcji życiowych.

Ofiarą jest 19-letni obcokrajowiec, mieszkający w powiecie zgierskim.

POWIAT ŁĘCZYCKI

Sprawca śmiertelnego wypadku aresztowany. Dlaczego nie udzielił rannemu pomocy? **str. 5**

POWIAT ŁĘCZYCKI

Region się wyludnia i rośnie bezrobocie. Zarząd powiatu ma wotum zaufania **str. 6**

SKIERNIEWICE

Policja zaprasza mieszkańców na piknik rodzinny nad Zalewem Zadębie **str. 2**

ŁĘCZYCA

Trzyletni chłopiec sam wyszedł ze żłobka. Jak to możliwe?

Burmistrz powołał zespół, który ma to wyjaśnić i zapowiada surowe konsekwencje **str. 5**

ŁOWICZ



FOT. JOANNA BIELICKA

Łowicz zaprasza na dni miasta

Tegoroczne Dni Łowicza będą różnorodne. Coś dla siebie znajdą miłośnicy muzyki, sportu i motoryzacji. Zagrają m.in. Skolim, Peja i Capitan Folk **str. 2**

KRÓTKO

GMINA WITONIA

Już w niedzielę Święto Miodu.
Wystąpi zespół Kordian

W najbliższą niedzielę w Witoni odbędzie się 15. Święto Miodu. Na wydarzenie przyjadą pszczelarze z całego regionu. Przygotowano wiele atrakcji dla młodszych i starszych. Święto Miodu rozpocznie się uroczystą mszą świętą o godz. 12 w kościele parafialnym w Witoni. Następnie uczestnicy przejdą na teren za urzędem gminy. Tam rozpocznie się część oficjalna. Wręczone zostaną m.in. odznaczenia pszczelarskie. Punktualnie o godz. 14 na scenie wystąpi zespół Kordian. Grupa znana jest m.in. z takich utworów jak: „Dziewczyna z gór” czy

„Oczy czarne oczy”. Następnie na scenie wystąpią dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Witoni, Orkiestra Dęta OSP Witonia, Zespół śpiewaczy „Witoniaki” oraz Dziecięcy zespół taneczno-wokalny „Witoniaki”. O godz. 18 mieszkańców zabawić będzie zespół Trzeci Sort. Na zakończenie przewidziano wspólną zabawę taneczną z DJ-em Domasem. Nie zabraknie stoisk z miodami oraz pysznych potraw przygotowanych przez panie z kół gospodyń wiejskich. Najmłodszy będą mogli zaszaleć na.

Joanna Bielicka



J. BIELICKA

SKIERNIEWICE

Piknik z okazji Święta Policji nad Zalewem Zadębie

Piknik Rodzinny z okazji Święta Policji „Razem tworzymy bezpieczne Skierniewice” odbędzie się w tę niedzielę w godzinach 13-17 nad Zalewem Zadębie. Na gości czeka wiele atrakcji związanych z bezpieczeństwem oraz pracą służb mundurowych. W programie m.in. wystawa

sprzętu policyjnego, pokaz motocykli, znakowanie rowarów, prezentacje dotyczące bezpieczeństwa, pokazy pierwszej pomocy przedmedycznej, patrole konne oraz prezentacja psów służbowych. Jednym z głównych punktów wydarzenia będzie specjalny pokaz taktyczny Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Łodzi, zaplanowany na godz. 14. Funkcjonariusze zaprezentują dynamiczną akcję zatrzymania pojazdu. Organizatorzy przygotowali również wiele dodatkowych atrakcji dla całych rodzin. Piknik ma nie tylko przybliżyć mieszkańcom codzienną pracę policjantów i innych służb, ale także promować zasady bezpieczeństwa oraz zachęcać do wspólnego spędzania czasu. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Natalia Zwolińska



NATALIA ZWOLIŃSKA

Dni Łowicza już w ten weekend. Trzy dni koncertów, sportowych emocji i rodzinnych atrakcji

Natalia Zwolińska
Łowicz

Przed mieszkańcami Łowicza i gośćmi z regionu jedno z największych wydarzeń plenerowych tego lata. W dniach 3-5 lipca odbędą się Dni Łowicza 2026, podczas których nie zabraknie koncertów znanych artystów, wydarzeń sportowych oraz licznych atrakcji przygotowanych dla całych rodzin. Organizatorem imprezy jest Miasto Łowicz.

Święto miasta rozpocznie się dziś na dziedzińcu Łowickiego Ośrodka Kultury. W godzinach 18.30-23.30 odbędzie się koncert hip-hopowy „Street-Credit”. Na scenie wystąpią Kukiela, Bumbapol, Mefiu, Fuzja AG oraz Waima. Wieczór uzupełnią sety DJ-skie, a wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny.

Największe muzyczne emocje zaplanowano na sobotę kiedy koncerty przeniosą się na Stary Rynek. Program rozpocznie się o godz. 15. występem Skolima, jednego z najpopularniejszych artystów młodego pokolenia. Godzinę później na scenie pojawi się Miły Pan, znany z przebojów muzyki tanecznej. O 17.30 publiczność będzie mogła usłyszeć Wojciecha Baranowskiego, autora takich hitów jak „Czułe miejsce” czy „Nie mamy nic”. Wieczorną część koncertów otworzy legenda polskiego rapu Peja Slums Attack, którego występ rozpocznie się o godz.



FOT. RAFAŁ KLEPZAREK

Przed nami weekend koncertów i sportowych emocji w Łowiczu

19. Gwiazdą finału sobotniego koncertowego maratonu będzie Capitan Folk, który pojawi się na scenie o godz. 20.30.

Ostatni dzień wydarzenia upłynie pod znakiem aktywności fizycznej. W niedzielę Park Błonie zamieni się w arenę zmagania uczestników Runmageddonu. O godz. 12. rozpocznie pracę biuro zawodów. Następnie wystartują kolejne for-

muły biegu: Formuła Kids (12.30-14.), Formuła Family (14.15-15.15) oraz Formuła Lite (15.30-16.30). To wydarzenie jest biletowane i wymaga wcześniejszej rejestracji.

Program Dni Łowicza uzupełniają wydarzenia towarzyszące. 4 i 5 lipca odbędzie się XI 24-godzinna Sztafetowa Pielgrzymka Biegowa Łowicz-Jasna Góra. W sobotę w Parku Błonie zaplanowano II Złot Poczuj Klasyka, podczas którego będzie można podziwiać zabytkowe i klasyczne samochody.

Z kolei w niedzielę w godz. 10-20 na Nowym Rynku odbędzie się piknik charytatywno-motoryzacyjny. W jego trakcie mieszkańcy będą mogli zobaczyć wyjątkowe samochody, m.in. Lamborghini, Ferrari, McLaren i wiele innych unikatowych pojazdów. Organizatorzy zachęcają również do wsparcia akcji Fundacji FunAndDrive Dzieciom, która spełnia marzenia najmłodszych.

Tegoroczne Dni Łowicza zapowiadają się niezwykle różnorodnie. Organizatorzy przygotowali propozycje zarówno dla miłośników muzyki, jak i sportu oraz motoryzacji.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Miłośnicy kolei będą mieli okazję odwiedzić Parowozownię Skierniewice podczas pierwszego w tym roku wakacyjnego dnia otwartego. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę w godz. 11-16, a wstęp jest bezpłatny. Będzie możliwość zwiedzania hali wachlarzowej z zabytkową kolekcją taboru kolejowego, a także przejażdżki kolejką ogrodową. Organizatorzy udostępnią również symulator lokomotywy SM42 oraz wystawę urządzeń sterowania ruchem kolejowym, dzięki której będzie można poznać kulisy funkcjonowania kolei. Zwiedzanie z przewodnikiem zaplanowano na godziny 12 i 14. Osoby, które wolą samodzielnie poznawać historię obiektu, będą mogły zwiedzać parowozownię indywidualnie. Natalia Zwolińska

Tragiczna niedziela nad wodą. W Guźni utonął 19-latek



Pomimo corocznych tragedii wciąż nie brakuje chętnych do kąpieli w Guźni

Natalia Zwolińska
natalia.zwolińska@polskapress.pl

Do tragedii doszło w niedzielne popołudnie na dzikim kąpielisku w dawnej żwirowni w Guźni, w gminie Łowicz. Mimo szybkiej akcji ratunkowej życia 19-letniego mężczyzny nie udało się uratować.

Zgłoszenie o osobie, która zniknęła pod wodą, wpłynęło do służb około godziny 17.20. Na miejsce skierowano liczne siły ratownicze, w tym strażaków, Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Wodno-Nurkowego z Łodzi, Zespół Ratownictwa Medycznego, śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz policję.

19-latek pił wcześniej alkohol

Po odnalezieniu i wydobywaniu mężczyzny z wody ratownicy natychmiast przystąpili do resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Pomimo długotrwałych działań medycznych nie udało się przywrócić jego funkcji życiowych.

Jak udało nam się ustalić, ofiarą był 19-letni obcokrajowiec, mieszkający w powiecie zgierskim. Ze wstępnych ustaleń i relacji świadków wynika, że przed wejściem do wody miał pić alkohol. Okoliczności tragedii wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratury.

Ratownicy zwracają również uwagę na poważne utrudnienia, jakie wystąpiły podczas prowadzenia akcji. Dojazd do miejsca zdarzenia był mocno utrudniony przez setki nieprawidłowo zaparkowanych samochodów należących do odpoczywających nad wodą.

Była żwirownia w Guźni od dawna cieszy się złą sławą,

ale mimo tego od lat przyciąga amatorów kąpieli, choć nie jest strzeżonym kąpieliskiem. Zbiornik charakteryzuje się dużą głębokością oraz stromymi uskokami dna, które stwarzają poważne zagrożenie dla osób korzystających z niego. To nie pierwszy śmiertelny wypadek, do którego doszło w tym miejscu.

Służby apelują o rozwagę podczas wypoczynku nad wodą. Korzystanie wyłącznie ze strzeżonych kąpielisk, unikanie wchodzenia do wody po spożyciu alkoholu oraz przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa mogą uratować życie.

Statystyki utonięć są porażające

Od 1 do 30 czerwca w całej Polsce odnotowano 55 utonięć. Najtragiczniejszym dniem była ostatnia niedziela. Tego dnia życie w wodzie straciło aż 17 osób. Według danych dostępnych na stronie policji to największy jednodniowy bilans tragedii nad wodą od początku roku.

Tragedia nad wodą w Guźni nie była jedyną w ostatnich dniach w województwie łódzkim. We wtorek ze zbiornika wodnego w Kodrębie (powiat radomszczański) wyłowiono ciało mężczyzny. Zauważył je około godziny 10 wędkarz, ciało unosiło się na wodzie przy brzegu zbiornika. Na miejsce wysłano patrol policji, zespół ratownictwa medycznego oraz straż pożarną.

Obecny na miejscu lekarz potwierdził zgon mężczyzny. Obecnie policjanci pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Radomsku prowadzą czynności mające na celu ustalenie tożsamości mężczyzny oraz wyjaśnienie wszystkich okoliczności tego zdarzenia.

Koniec rywalizacji o Rowerową Stolicę Polski. Setki rowerzystów na finale nad Zalewem Zadębie

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Nad Zalewem Zadębie we wtorek był wielki finał rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski 2026. Skierniewice, które przed zakończeniem zmagania zajmowały trzecie miejsce w klasyfikacji, postanowiły wykorzystać ostatnie godziny rywalizacji, organizując wyjątkowe wydarzenie.

Przez sześć godzin, aż do północy, uczestnicy wspólnie pokonywali kolejne kilometry, walcząc o jak najlepszy wynik dla Skierniewic. W wydarzeniu wzięło udział ponad 200 rowerzystów, którzy podczas finałowego wieczoru przejechali łącznie około 14 tys. km. Na trasie były całe rodziny oraz miłośnicy dwóch kółek.

Wieczorny przejazd odbywał się w wyjątkowej scenerii.

Świecące rowerowe lampki odbijały się w tafli Zalewu Zadębie, tworząc niepowtarzalny klimat i podkreślając integracyjny charakter wydarzenia. Organizatorzy podkreślali, że finał był nie tylko sportową rywalizacją, ale przede wszystkim świętem aktywności fizycznej i wspólnego spędzania czasu.

W wydarzeniu uczestniczył także prezydent Skierniewic Krzysztof Jażdżyk.

Jednym z najbardziej wyciekanych momentów wieczoru było losowanie nagrody głównej. Szczęśliwym zwycięzcą został Przemysław Uczciwek, który do domu wrócił z nowym rowerem.

Organizatorzy podkreślają, że niezależnie od ostatecznej pozycji w klasyfikacji ogólnopolskiej, największym sukcesem okazało się zaangażowanie mieszkańców.

REKLAMA

0011547677

STAROSTA SKIERNIEWICKI
GGN.6810.1.2.2026.EM

Skierniewice, dnia 29 czerwca 2026 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1454), art. 104 i 107 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Maków

orzekam

uznać, że nieruchomość położona w obrębie ewidencyjnym Słomków, gmina Maków, oznaczona w rejestrze gruntów numerem działki 266 o pow. 0,10 ha stanowi mienie gromadzkie.

UZASADNIENIE

W dniu 8.04.2026 r. do Starosty Skierniewickiego wpłynął wniosek podpisany z up. Wójta Gminy Maków z dnia 8.04.2026 r. znak GK.6825.1.2026.AG o uznanie, że nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów numerem działki 266, obr. Słomków, gmina Maków, stanowi mienie gminne. Do wniosku dołączono oświadczenie mieszkańców wsi Słomków z dnia 16.03.2026 r. Mieszkańcy wskazali, że przedmiotowa działka przed dniem 5 lipca 1963 r. była faktycznie wykorzystywana wspólnie przez ogół mieszkańców wsi. Zgodnie z oświadczeniem działka nr 266 stanowiła grunt użytkowany przez okolicznych mieszkańców jako droga wewnętrzna – dojazdowa do posesji oraz skrót pomiędzy drogami gminnymi: ul. Nad Strugą oraz ul. Za Górą. Użytkowanie to miało charakter powszechny i ogólnodostępny, a działka nie była przypisana do konkretnej osoby ani gruntów osób.

W toku postępowania ustalono, że od czasu założenia ewidencji gruntów dla obr. Słomków, tj. od 1965 r. w pozycji rejestru nr 6 działka gruntu oznaczona numerem 354 o pow. 0,10 ha zapisana była jako „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych”. W roku 1980 nastąpiła odnowa operatu ewidencji gruntów obrębu Słomków i dokonano zmiany numeracji działek. W pozycji rejestru nr 204 do działki nr 266 o pow. 0,10 ha wpisano jako osobę władającą gruntem Skarb Państwa, Urząd Gminy (drogi).

W obecnym rejestrze gruntów w jednostce rejestrowej G.193, do nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Słomków, gmina Maków, oznaczonej numerem działki 266 o pow. 0,10 ha opisanej jako użytek: drogi, wpisany jest: „Skarb Państwa – władanie samoistne, Urząd Gminy – użytkowanie”, choć na potwierdzenie wymienionych wyżej wpisów w zakresie podmiotu władającego nieruchomością brak jest dokumentów, a stan prawny nieruchomości jest nieuregulowany.

Z powyższych ustaleń wynika, że opisany wyżej majątek służył celom publicznym, jako droga dojazdowa, a zatem stanowił majątek gromadzką.

Do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych (Dz.U. Nr 43, poz. 191) gromady stanowiły odrębne podmioty praw majątkowych, a przedmiot własności gromad określony był jako majątek gromadzką lub dobro gromady.

Po reformie z 1954 r. gromady pozostały, ale były już tylko jednostkami podziału administracyjnego. Brak wyraźnych przepisów w zakresie przejęcia dobra dotychczasowych gromad był spowodowany faktem, iż gromady nowo powstałe utraciły osobowość prawną. Nie mogły zatem legitymować się posiadaniem majątku i swobodnie nim dysponować. Kwestia ta została dopiero jednoznacznie uregulowana przepisem art. 98 ust. 2 ustawy z dnia 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych (Dz.U. Nr 26 z 1975 r., poz. 139), na podstawie którego dotychczasowe mienie gromadzką stało się mieniem gminnym.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych starosta wydaje decyzję o ustaleniu, które spośród nieruchomości rolnych, leśnych i obszarów wodnych, stanowią mienie gromadzką w rozumieniu przepisów o zarządzie takim mieniem, jeżeli przed dniem wejścia w życie tej ustawy były faktycznie użytkowane wspólnie przez mieszkańców wsi.

Wobec wyżej przedstawionego stanu sprawy, wniosek Wójta Gminy Maków należy uznać za zasadny i stwierdzić, że przedmiotowy grunt stanowi mienie gromadzką.

Przedmiotowe mienie podlega dalszej regulacji w trybie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 32, poz.191 z późn. zm.), bowiem z dniem 27 maja 1990 r. z mocy prawa stało się ono mieniem gminy, na obszarze której jest położone, co wymaga jeszcze potwierdzenia przez wojewodę w formie decyzji.

Biorąc powyższe pod uwagę orzeczono jak w sentencji.

Zgodnie z art. 8 ust. 6 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, decyzja podlega podaniu w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości oraz ogłoszeniu poprzez wywieszenie w urzędzie gminy oraz w starostwie powiatowym na okres 14 dni, a także zamieszczeniu w Biuletynie Informacji Publicznej gminy i powiatu oraz w prasie lokalnej.

Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Łódzkiego, za pośrednictwem Starosty Skierniewickiego, w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania, strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

STAROSTA
Miroslaw Belina

Wakacje z książką, podróżami i kreatywnymi warsztatami. Można jeszcze zapisać dziecko na zajęcia

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Lato w mieście nie musi oznaczać nudy. Miejska Biblioteka Publiczna im. Władysława Reymonta w Skierniewicach przygotowała bogaty program wakacyjnych zajęć dla najmłodszych.

Przez cały lipiec dzieci będą mogły uczestniczyć w warsztatach plastycznych, kreatywnych spotkaniach, głosnym czytaniu, zabawach oraz literackich podróżach po Polsce i świecie. Zajęcia odbędą się w Oddziale dla Dzieci oraz filiach bibliotecznych nr 2 i nr 4.

By zachęcić dzieci do czytania

Oferta skierowana jest do dzieci w wieku od 6 do 10 lat. Organizatorzy podkreślają, że celem wakacyjnych spotkań jest nie tylko zachęcanie najmłodszych do czytania książek, ale także rozwijanie wyobraźni, kreatywności oraz budowanie relacji z rówieśnikami poprzez wspólną zabawę.



Tak jak w latach ubiegłych najmłodszy Skierniewiczanie mogą korzystać z wakacyjnej oferty MBP

W Filii nr 2 przy ul. Jagiellońskiej zajęcia będą we wtorki i czwartki w godzinach od 10 do 12 pod hasłem „Wakacje za jeden uśmiech”. Każde spotkanie poświęcone będzie innej książce lub opowieści. W programie znalazły się m.in. „Niezwykłe przygody smoka”, „Uwaga! Rekin”, „Piracki statek”, „List w butelce”, „Wy-

prawa na bezludną wyspę”, „Moja rafa koralowa”, „Morski Piotruś” oraz „Podróżowanie nad morza”. Po wspólnym czytaniu dzieci wezmą udział w zajęciach plastycznych nawiązujących do poznanych historii.

Równie ciekawie zapowiada się program Oddziału dla Dzieci, gdzie od poniedziałku do czwartku w godzinach 11-13

działać będzie Wakacyjny Klub Młodych Czytelników. Organizatorzy przygotowali różnorodne warsztaty łączące literaturę z zabawą i eksperymentami. W harmonogramie znalazły się m.in. zajęcia „Wszystkie łapy na pokład”, „UFO nad Wakacjami”, „Wakacyjny Klub Młodych Czytelników”, „Psi bohater”, „Pszczelę przygody”,

„Słoneczna wyspa kreatywności”, „Złapmy promyki”, „Wakacyjny Klub Młodych Czytelników - czytamy, myślimy, ruszamy”, „Letnie słoiki cudów”, „Wakacyjny Klub Młodych Czytelników”, „Ryk kreatywności” oraz „Tajemnice pawich piór”. Uczestnicy będą wykonywać prace plastyczne, eksperymentować, tworzyć ozdoby metodą decoupage oraz rozwijać swoją wyobraźnię podczas wspólnego czytania.

Jakie zajęcia przygotowano na Rawce?

Natomiast Filia nr 4 przy ul. Bohaterów Westerplatte zaprasza dzieci do udziału w cyklu „Ruszamy w świat”, który będzie okazją do poznawania różnych krajów, ich kultury, tradycji i najciekawszych miejsc. Każde spotkanie poświęcone zostanie innemu państwu. W programie znalazły się m.in. planszówkowy zawrót głowy, podróż do Włoch po słoneczną Italię, Francja - paryska moda i sztuka, Hiszpania - fiesta kolorów, Grecja - bogowie i mity, Wielka Brytania - londyńskie

przygody, planszówkowy zawrót głowy, Czechy - praskie marionetki, Niemcy - śladami bajkowych zamków, Norwegia - świat Wikingów oraz Polska - najpiękniejsze miejsca.

Zajęcia w Oddziale dla Dzieci i Filii nr 4 będą od poniedziałku do czwartku w godzinach 11-13. We wszystkich placówkach liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują wcześniejsze zapisy.

Wakacyjna oferta Miejskiej Biblioteki Publicznej to propozycja dla dzieci, które chcą spędzić lato aktywnie, twórczo i w inspirującym otoczeniu książek. Organizatorzy liczą, że połączenie literatury z zabawą, warsztatami i podróżami po świecie sprawi, że wakacje w bibliotece będą nie tylko atrakcyjne, ale również wartościowe i pełne nowych doświadczeń.

- Zapisy na zajęcia cały czas trwają, więc warto zadzwonić i sprawdzić czy na wybrane warsztaty w danej filii są jeszcze miejsca - mówi nam Mirosława Przygodzińska z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Skierniewicach.

REKLAMA 0011546949

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Wójt Gminy Łowicz

informuje o przetargu ustnym nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Otolice, stanowiącej własność Gminy Łowicz

| Położenie działki | Nr działki | Pow. w m ² | Nr KW | Opis nieruchomości | Cena brutto w zł | Wysokość wadium w zł |
|-------------------|------------|-----------------------|------------------|---|------------------|----------------------|
| Otolice | 490 | 337 | LD10 /00035257/6 | Działka znajduje się około 2 km od zachodniej granicy miasta Łowicza. Przez teren działki przebiega wodociąg, a w północno-wschodniej części działki znajduje się słup energetyczny niskiego napięcia. Kształt działki zbliżony do wydłużonego czworoboku o średniej szerokości około 8 m. | 50 676,00 | 7 600,00 |

- Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz działka nr 490 położona jest w terenach zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami.
- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Łowicz, dnia **18 sierpnia 2026 r. o godz. 9⁰⁰** w sali konferencyjnej, I piętro, ul. Długa 12, 99-400 Łowicz.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości najpóźniej do dnia 14.08.2026 r. na konto urzędu: PKO SA Ilo/Łowicz 5512401819111000010886601. Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu pieniędzy na konto urzędu.
- Informacja o przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łowicz i tablicy ogłoszeń sołectwa Otolice, na stronach internetowych urzędu: <http://bip.uglowicz.nv.pl> oraz <http://www.gminalowicz.pl>
- Bliższych informacji o ww. nieruchomościach oraz regulaminie przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Łowicz, pok. nr 12, tel. 46 830-26-35.

REKLAMA 0011547219

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Słupia z dnia 3 lipca 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Słupia

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 i art. 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 29 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) w związku z uchwałą Nr IV/28/2024 Rady Gminy Słupia z dnia 30 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Słupia

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Słupia wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 7 lipca do 4 sierpnia 2026 r.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
- **zbierania uwag w dniach od 7 lipca do 4 sierpnia 2026 r.** Uwagi należy składać do Wójta Gminy Słupia wyłącznie na formularzu zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Słupia (pod adresem: <https://bip.ugslupia.nv.pl/m.2641.planowanie-i-zagospodarowanie-przestrzenne.html>),
- **spotkania otwartego, które odbędą się w dniu 20 lipca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Słupia, Słupia 136, pokój 9 o godz. 17.00,
- **dyżurów projektanta, które odbędą się w siedzibie Urzędu Gminy Słupia, Słupia 136, pokój 9 w dniach 22 lipca 2026 r. w godz. 17.00 – 18.30 oraz 24 lipca 2026 r. w godz. 14.30 – 16.00.** Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi składa się na piśmie utraconym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-mail: e-mail:gmına@slupia.com.pl, ePUAP: x52urx05pw/skrytka, e-doręczenia: AE:PL-22750-91261-BRSFS-20) na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Uwagi składane w postaci papierowej należy składać na adres Słupia 136, 96-128 Słupia.

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w terminie do dnia 4 sierpnia 2026 r. w formie pisemnej w Urzędzie Gminy Słupia lub pocztą na adres: Słupia 136, 96-128 Słupia, ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Słupia lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym (e-mail: e-mail:gmına@slupia.com.pl, ePUAP: x52urx05pw/skrytka, e-doręczenia: AE:PL-22750-91261-BRSFS-20).

Wnoszący zobowiązany jest podać oznaczenie nieruchomości oraz przedmiot uwagi, swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania lub siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Przedłożone wnioski/uwagi podlegają rozpatrzeniu przez Wójta Gminy Słupia, złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.
Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Słupia. Projekt planu ogólnego Gminy Słupia wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie również dostępny przez stronę Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Słupia pod adresem <https://bip.slupia.com.pl/190.plan-ogolny>.
Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania planu dostępna jest na tablicy informacyjnej Urzędu Gminy w Słupi oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Słupi (www.bip.slupia.com.pl) w zakładce: Zagospodarowanie przestrzenne.

Wójt Gminy Słupia
/-/ Mirosław Matulski

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011547208

WÓJT GMINY NOWY KAWĘCZYN

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w dniu 1.07.2026 r. w Urzędzie Gminy w Nowym Kawęczynie oraz na stronie BIP urzędu został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Nowy Kawęczyn, tj.:

- **nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie na okres 3 lat**, znajdującej się w miejscowości Trzcianna, oznaczona numerem ewidencyjnym działki: 65/2 oraz 175/1, 176/1, 177/1, 178/1, 179/1 o łącznej pow. 1,8095 ha.

REKLAMA 0011546930

Burmistrz Miasta Łęczycy

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.leczycy.info.pl został zamieszczony na okres 21 dni wykaz obejmujący nieruchomość gruntową przeznaczoną do oddania w najem w drodze bezprzetargowej na czas nieoznaczony, stanowiący załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Łęczycy Nr 120.114.2026 z dnia 24.06.2026 r.

Informacje szczegółowe dotyczące przedmiotowej nieruchomości gruntowej dostępne pod nr tel. 24 721 03 30 w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Łęczycy (pokój nr 42, II piętro).

ŁĘCZYCA SPECJALNY ZESPÓŁ MA WYJAŚNIĆ, KTO JEST WINNY ZANIEDBAŃ

Dziecko samo wyszło ze żłobka. Burmistrz zapowiada konsekwencje

Joanna Bielicka
Łęczycyca

Szokująca sytuacja w Łęczycy. 3-letnie dziecko opuściło teren żłobka bez opieki dorosłych. Na szczęście chłopcu nic się nie stało. Władze miasta powołały specjalny zespół, który ma wyjaśnić jak mogło dojść do takiej sytuacji, a burmistrz zapowiada surowe konsekwencje.

Do zdarzenia doszło 22 czerwca w Żłobku Miejskim w Łęczycy (ul. Ozorkowskie Przedmieście).

Jak dziecko wyszło ze żłobka?

- Karygodne jest to, że w ogóle doszło do takiej sytuacji. Sprawa cały czas jest przez nas wyjaśniana. 3-latek wyszedł z placu zabaw za główne ogrodzenie placówki - powiedział nam Paweł Kulesza, burmistrz Łęczycy.

Na szczęście nie doszło do tragedii. Dziecko nie odeszło daleko. Chłopca, który stał w pobliżu ogrodzenia, zauważyła przypadkowa kobieta.

- Chłopca zauważyła jedna z matek, która szła z dzieckiem do żłobka. W tym czasie opiekę nad dziećmi sprawowały trzy opiekunki. Nie wiem jednak, jaki był ich podział obowiązków

nad dziećmi. Jedna z opiekunek po zdarzeniu trafiła do szpitala, a druga przebywa na zwolnieniu lekarskim. Pani dyrektor w momencie, kiedy doszło do zdarzenia, także przebywała i wciąż przebywa na zwolnieniu lekarskim. Powołaliśmy zespół, którego zadaniem jest wyjaśnienie, jak to w ogóle było możliwe. Wystosowaliśmy także prośbę

Gdy dyrektorka wróci ze zwolnienia, będzie musiała przedstawić swoje ustalenia. Wtedy skonfrontujemy jej ustalenia z naszymi

do firmy, która pilnuje nam obiektu o udostępnienie monitoringu - dodaje burmistrz.

Konsekwencje zostaną wyciągnięte

Burmistrz zapowiedział, że konsekwencje zostaną wkrótce wyciągnięte. Samorządowiec przyznał jednak, że wcześniej nie dochodziło do takich przypadków na terenie tego żłobka.

- Sprawa nie zostanie pozostawiona bez reperkusji personalnych. Gdy dyrektor żłobka wróci ze zwolnienia, będzie musiała przedstawić swoje ustalenia. Wtedy skonfrontujemy jej ustalenia z naszymi i podejmiemy decyzje. Sytuacja jest ka-



Chłopca, który wyszedł z placówki zauważyła jedna z matek

rygodna, nie ma tu żadnego wytłumaczenia. Nie wiem, jak to się stało, że opiekunki nie zauważyły, że brakuje dziecka. Nie chciałbym jednak robić swoimi

osądami komuś krzywdę. Zapewniam jednak, że bezpieczeństwo dzieci jest dla nas najważniejsze - tłumaczy samorządowiec.

Sprawca śmiertelnego wypadku pod Piątkiem aresztowany. Grozi mu nawet 20 lat więzienia

Joanna Bielicka
joanna.kazmierczak@polskapress.pl

57-letni mężczyzna podejrzany o śmiertelne potrącenie pieszego i ucieczkę z miejsca wypadku usłyszał zarzuty. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Łęczycy został tymczasowo aresztowany.

Do tragicznego zdarzenia doszło w sobotę, 20 czerwca na drodze wojewódzkiej 702 w miejscowości Górki Pełcawskie (gmina Piątek). Służby powiadomił przypadkowy świadek, który zauważył na drodze ciało mężczyzny, które było poranione. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon 72-latka. Policja rozpoczęła poszukiwania sprawcy, który potrącił seniora i zostawił go na drodze bez pomocy.

- Jak wynika z dotychczasowych ustaleń pieszego został potrącony przez auto osobowe, którego kierowca jechał w kierunku Piątku i po zdarzeniu odjechał z miejsca wypadku - mówi asp. szt. Mariusz Kowalski, oficer prasowy KPP w Łęczycy.

Sam się zgłosił na policję

W poniedziałek, 22 czerwca do łęczycyckiej komendy policji zgłosił się 57-latek przyznając się do udziału w tym zdarzeniu.

Zatrzymany trafił do policyjnego aresztu.

- W trakcie wyjaśnień podejrzany wskazał, że nie wiedział na co najechał i dopiero z mediów dowiedział się, że potrącony został człowiek. Po zdarzeniu zatrzymał samochód, jednakże zobaczył tylko rower. Mężczyzna miał nie zadzwonić na numer alarmowy z uwagi na to, że był w szoku. Wyjaśnienia te nie były w pełni zgodne ze zgromadzonym materiałem dowodowym - mówi Paweł Ja-

siak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Grozi mu nawet 20 lat odsiadki

Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Łęczycy. Na jej wniosek, sąd zastosował wobec podejrzanego trzy miesiące tymczasowego aresztu. Za spowodowanie śmiertelnego wypadku i ucieczkę grozi m.in. kara co najmniej od 5 do 20 lat więzienia.



Za spowodowanie wypadku i ucieczkę grozi kara od 5 do 20 lat więzienia.

REKLAMA

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Skierniewice oraz o przystąpieniu do sporządzenia strategicznych ocen oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Skierniewice

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Skierniewice następujących uchwał:

- Nr XXI/167/2026 z dnia 27 maja 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Skierniewice dla obszaru stanowiącego fragment obszaru Dębowa Góra;
- Nr XXI/168/2026 z dnia 27 maja 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Skierniewice dla obszarów stanowiących fragmenty obszarów: Józefatów, Miedniewice, Sierakowice Prawe;
- Nr XXII/182/2026 z dnia 24 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Skierniewice dla obszaru stanowiącego fragment obszaru Rowiska;
- Nr XXII/183/2026 z dnia 24 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Skierniewice dla obszaru stanowiącego fragment obszaru Balcerów;
- Nr XXII/184/2026 z dnia 24 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Skierniewice dla obszaru stanowiącego fragmenty obszaru Ruda;

Ponadto, na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 46 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670), zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia strategicznych ocen oddziaływania na środowisko dla potrzeb dokumentów w postaci ww. zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Skierniewice.

Z niezbędną dokumentacją, tj. ww. uchwałami o przystąpieniu do sporządzenia zmian miejscowego planu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Skierniewice, pok. nr 207 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Skierniewicach (<https://www.bip.gminaskierniewice.pl/>). Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. zmian miejscowego planu w terminie do **24 lipca 2026 r.** Wnioski mogą być wnoszone: w formie pisemnej do Biura Obsługi Interesantów Urzędu Gminy Skierniewice lub pocztą na adres: Urząd Gminy Skierniewice, ul. Reymonta 23, 96-100 Skierniewice oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres sekretariat@gminaskierniewice.pl lub przez e-Doręczenia na adres do e-doręczeń AE:PL-91973-59494-DRHHF-11.

Wniosek zgodnie z art. 8g ust. 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, jeśli taki posiada, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także rodzaj własności nieruchomości. Fakultatywnie wnioskodawca może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Skierniewice. Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Wniosek należy wypełnić na wzorze formularza dostępnym w siedzibie Urzędu Gminy Skierniewice oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Skierniewicach (https://www.bip.gminaskierniewice.pl/kategorie/formularz_do_aktu_planowania_przestrzennego) Skierniewice, 29.06.2026 r.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją procedury zmian w Planie Zagospodarowania Przestrzennego na obszarze Gminy Skierniewice jest Wójt Gminy Skierniewice, 96-100 Skierniewice, ul. Reymonta 23, tel.: 468195600, e-mail: sekretariat@gminaskierniewice.pl. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: https://www.bip.gminaskierniewice.pl/dokumenty/Realizacja_procedury_zmian_w_planie_zagospodarowania_przestrzennego_-_Obowiazek_Informacyjny.pdf

Lucja Skarzyńska
Wójt Gminy Skierniewice

SAMORZĄD DANE SĄ ALARMUJĄCE. POWIAT ŁĘCZYCKI SIĘ WYLUDNIA I ROŚNIE W NIM BEZROBOCIE

Zarząd powiatu z absolutorium i wotum zaufania. Rani PiS byli przeciw

Joanna Bielicka
Powiat łęczycki

Starosta oraz zarząd powiatu łęczyckiego otrzymali wotum zaufania i absolutorium za 2025 rok. Nie były to jednak jednogłośne decyzje.

We wtorek odbyła się sesja absolutoryjna. Za udzieleniem wotum zaufania zarządowi powiatu za 2025 rok głosowało 9 radnych: Sławomir Biniewicz, Edward Cymmer, Michał Czekalski, Bogusław Foks, Krzysztof Hopaluk, Radosław Kupis, Janusz Mielczarek, Małgorzata Raczekiewicz oraz Kamila Sołtyszewska. Przeciw byli Monika Killar-Błaszczuk, Monika Twardowska oraz Zbigniew Marczak. Od głosu wstrzymał się Włodzimierz Lewandowski i Sławomir Łuczak. Za przyznaniem absolutorium głosowało 10 radnych, 1 był przeciw, zaś 5 osób wstrzymało się od głosu.



Zarząd powiatu z absolutorium i wotum zaufania

- Bardzo dziękuję za dzisiejszy werdykt i głosowanie za udzieleniem absolutorium

zarządowi powiatu za 2025 rok. Dziękuję wszystkim, którzy dali nam to zaufanie i głosowali za przyjęciem tego absolutorium. Chciałbym też zwrócić się do osób, które

wstrzymały się od głosu - szanuję Państwa decyzję. Traktuję to trochę tak jako zachętę do dobrej współpracy. Gdybyście Państwo jeszcze czytelniej formułowali zastrzeżenia,

które są obarczone jakimiś emocjami, tylko merytoryką, to jesteśmy na nie otwarci. Zawsze o tym mówiłem. Nawet najlepsi nie zauważają wszystkiego i mają prawo się czasami mylić. (...) Chciałbym jeszcze podziękować całej mojej kadrze w Starostwie Powiatowym w Łęczycy. To osoby, które na co dzień obsługują naszych mieszkańców i interesantów - powiedział Janusz Mielczarek, starosta łęczycki.

W debacie nad raportem o stanie powiatu głos zabrał m.in. Krzysztof Hopaluk, przewodniczący Rady Powiatu Łęczyckiego. Mówił o zagrożeniach, które wynikają z raportu.

- Pierwsze zagrożenie jest takie, że wyludnia nam się powiat łęczycki. Widać to wyraźnie w ilości zgonów, a ilości urodzeń. Druga uwaga - zwiększa się bezrobocie w powiecie łę-

czyckim i to w porównaniu z 2024 rokiem jest to 0,9 proc. Widać wyraźne tąpnięcie, że to bezrobocie nam wzrasta. Trzecia moja uwaga dotyczy jakości nauczania. Niepokojące jest dla mnie, że jesteśmy poniżej średniej wojewódzkiej i krajowej w zdawalności matur jeżeli chodzi o licea ogólnokształcące. Zawsze licea ogólnokształcące były u nas na wyższym poziomie. (...) Zadawalające jest natomiast to, że w technikach mamy lepsze wyniki - mówił na sesji Krzysztof Hopaluk.

Przypomnijmy, wotum zaufania jest konsekwencją oceny przez Radę Powiatu przygotowanego i przedstawionego na sesji raportu o stanie powiatu za poprzedni rok. Z kolei absolutorium jest narzędziem służącym do sprawowania kontroli za wykonania budżetu przez zarząd powiatu. ©@

REKLAMA

0011547978

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ŁOWICZ

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz na fragmencie wsi Wygoda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz o udziale społeczeństwa w postępowaniu

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 oraz art.8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 66 ust. 2 i art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), a także w związku z art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz Uchwałą Nr LI/264/22 Rady Gminy Łowicz z dnia 30 listopada 2022 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz, na fragmencie wsi Wygoda,

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz na fragmencie wsi Wygoda wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach 10 lipca 2026 r. – 7 sierpnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Łowicz, ul. Długa 12, 99-400 Łowicz.

Projekt planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko dostępny będzie również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Łowicz:

Link: <https://bip.uglowicz.nv.pl/uglowicz,m,1287,2026.html>

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany planu odbędzie się w dniu 13 lipca 2026 r. o godz. 13:00 w sali konferencyjnej w siedzibie Urzędu Gminy Łowicz, ul. Długa 12, 99-400 Łowicz.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść

uwagi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 sierpnia 2026 r.

Uwagi należy składać na wzorze formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w formie:

- papierowej na adres: Urząd Gminy Łowicz, ul. Długa 12, 99-400 Łowicz,
- elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (uwagi do projektu planu miejscowego) dostępny jest na ww. stronie BIP : <https://bip.uglowicz.nv.pl/uglowicz,m,153,wzory-wnioskow-i-innych-pism-urzedowych.html>

Zgodnie z art. 8g ust. 2 składający uwagę do projektu planu podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Łowicz.

Klauzula informacyjna „RODO” dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na ww. stronie BIP, link: <https://bip.uglowicz.nv.pl/uglowicz,m,821,pliki-do-pobrania.html>

Wystąpienie z żądaniem odnośnie skorzystania z prawa do ograniczenia przetwarzania danych osobowych, o którym mowa w art. 18 ust. 1 rozporządzenia 2016/679, nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania „aktów planowania przestrzennego” (art. 8b ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

REKLAMA

0011547978

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ŁOWICZ

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz na fragmencie wsi Wygoda i Zawady wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz o udziale społeczeństwa w postępowaniu

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 oraz art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 66 ust. 2 i art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.), a także w związku z art. 39 ust. 1, art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz Uchwałą Nr XLIV/241/22 Rady Gminy Łowicz z dnia 25 maja 2022 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz, na fragmencie wsi Wygoda i Zawady,

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz na fragmencie wsi Wygoda i Zawady wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach 10 lipca 2026 r. – 7 sierpnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Łowicz, ul. Długa 12, 99-400 Łowicz.

Projekt planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko dostępny będzie również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Łowicz:

Link: <https://bip.uglowicz.nv.pl/uglowicz,m,1287,2026.html>

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie zmiany planu odbędzie się w dniu 13 lipca 2026 r. o godz. 14:00 w sali konferencyjnej w siedzibie Urzędu Gminy Łowicz, ul. Długa 12, 99-400 Łowicz.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21 sierpnia 2026 r.

Uwagi należy składać na wzorze formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w formie:

- papierowej na adres: Urząd Gminy Łowicz, ul. Długa 12, 99-400 Łowicz,
- elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (uwagi do projektu planu miejscowego) dostępny jest na ww. stronie BIP: <https://bip.uglowicz.nv.pl/uglowicz,m,153,wzory-wnioskow-i-innych-pism-urzedowych.html>

Zgodnie z art. 8g ust. 2 składający uwagę do projektu planu podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Łowicz.

Klauzula informacyjna „RODO” dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na ww. stronie BIP, link: <https://bip.uglowicz.nv.pl/uglowicz,m,821,pliki-do-pobrania.html>

Wystąpienie z żądaniem odnośnie skorzystania z prawa do ograniczenia przetwarzania danych osobowych, o którym mowa w art. 18 ust. 1 rozporządzenia 2016/679, nie wpływa na przebieg i wynik postępowań dotyczących sporządzania „aktów planowania przestrzennego” (art. 8b ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).

ROZMOWA JEST DRUGI NABÓR WNIOSKÓW DLA ROLNIKÓW, KTÓRZY NIE DOSTALI PIENIĘDZY OD KONTRAHENTÓW

Fundusz Ochrony Rolnictwa jest po to, żeby pomagać rolnikom

Marek Krzciuk
Łódzkie

Z Przemysławem Jaszczakiem, dyrektorem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddziału Terenowego Łódź, rozmawia Marek Krzciuk, redaktor naczelny „Dziennika Łódzkiego”.

Czym jest Fundusz Ochrony Rolnictwa i dlaczego został utworzony?

Fundusz Ochrony Rolnictwa powstał po to, aby wspierać rolników i producentów rolnych, którzy nie otrzymali zapłaty za swoje produkty rolne od podmiotów, które ogłosiły upadłość.

Czyli Fundusz ma pomóc rolnikom?

Jest to forma rekompensaty dla rolników, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji, ponieważ podmiot skupujący ogłasza upadłość i nie ma kto rolnikowi zapłacić za ich produkty.

Czy to jest duży problem w Polsce?

Okazuje się, że jest to dosyć duży problem. My widzimy tak porównawczo rok do roku, że dwukrotnie zwiększyło się zainteresowanie rolników tym funduszem.

Właśnie rozpoczyna się nabór wniosków. Jak długo on potrwa? Bo jest okienko czasowe, w którym trzeba te wnioski składać.

Jest to już drugi nabór w tym roku. I teraz od 1 lipca do 31 sierpnia rolnicy i grupy producenckie mogą składać wnioski właśnie o rekompensaty do Funduszu Ochrony Rolnictwa.

Rolnicy, grupy producenckie, jak to jest opisywane? O kogo konkretnie chodzi?

Tak, jak wcześniej wspomniałem, jeśli podmiot skupujący produkty ogłasza upadłość, jest niewypłacalny, wtedy właśnie rolnik, który nie otrzymał zapłaty za te produkty może złożyć wniosek do nas, do KOWR-u, do danego oddziału terenowego i na podstawie stosownych dokumentów oraz wydanej decyzji pozytywnej otrzymuje rekompensatę. Podobnie jest z grupami producenckimi, czyli gdy poszkodowa-



Przemysław Jaszczak, dyrektor Krajowego Wsparcia Rolnictwa w Łodzi

wana jest grupa kilku rolników.

Nowe przepisy, coś się zmieniło, jest inaczej niż w pierwszym naborze? Bo tak jak pan powiedział, to jest drugi nabór.

Od tego roku jest nowelizacja ustawy i właśnie zmieniło się to, że rolnicy nie muszą już czekać dłużej, czyli do wiosny następnego roku. Teraz dużo szybciej może złożyć wniosek do naboru, który właściwie już ruszył.

Dlaczego skrócono ten czas? Takie było zapotrzebowanie rynku i rolników?

Drugi nabór powstał, by nie trzeba było czekać do następnego roku. Rolnicy mogą jeszcze w tym roku wystąpić o te wierzycelności, których nie otrzymali w pierwszym półroczu, czyli szybciej dostaną pieniądze. Przyspieszono procedurę i dzięki temu rolnicy mogą startować do tego naszego naboru, po rekompensaty, gdy nie otrzymali zapłaty z roku 2024, 2025 i do połowy 2026.

Gdzie się składa te wnioski? Jak to wygląda?

Wnioski składamy do danego oddziału KOWR-u, czyli na przykład tutaj, jeśli chodzi

o województwo łódzkie, jest to oddział terenowy KOWR w Łodzi. Składamy je albo tradycyjnie, tutaj na miejscu u nas, albo pocztą, albo przez e-doręczenia. Forma mailowa jest nierozpatrywana, więc to warto podkreślić. Zdarzały się takie sytuacje, że rolnik nieświadomy wysyłał taki wniosek drogą mailową, ale my takiego wniosku nie możemy wtedy rozpatrywać.

Jakie dokumenty trzeba przygotować, bo trzeba jakoś udokumentować tę stratę, prawda?

Odsyłamy po wnioski do naszych stron internetowych, bądź do oddziału terenowego. Pracownicy udzielają informacji na temat formularza. Warto mieć także dokumenty potwierdzające tę wierzycelność, czyli faktury. My to też weryfikujemy później, sprawdzamy czy dany podmiot skupujący ogłosił upadłość.

My widzimy tak porównawczo rok do roku, że dwukrotnie zwiększyło się zainteresowanie rolników tym funduszem.

Czyli wystarczą faktury i zaświadczenie o tym, że ta firma, która miała odebrać te produkty, to jej po prostu już nie ma.

Tak, ale jest tam też ważna informacja o pomocy de minimis (szczególny rodzaj wsparcia udzielonego przez państwo - przyp. red.), czy dany rolnik otrzymał tą pomoc i czy wykorzystał tę swoją pulę de minimis.

Zawsze przy składaniu tego typu dokumentów ważne są rady i instrukcje osób, które odbierają te dokumenty. Oni najlepiej wiedzą, co powinno w tych dokumentach być i jak one powinny wyglądać. Jakie są rady ośrodka wsparcia rolnictwa dla tych, którzy będą korzystali z tego funduszu?

Każda sytuacja jest inna. Podchodzimy indywidualnie do każdego rolnika i do jego problemu, więc tak jak powiedziałem, trzeba mieć wniosek, faktury plus te dokumenty potwierdzające właśnie upadłość, jeśli jest i pomoc de minimis. Zachęcamy też do kontaktu z pracownikami naszego oddziału terenowego. Jeszcze przed złożeniem wniosku doradzimy, jak to wypełnić, by nie trzeba było później, składać poprawek lub uzupełniać wniosku. Jesteśmy dla rolni-

ków otwarci, by im pomóc. Lata ubiegłe pokazują, że zainteresowanie wnioskami dwukrotnie się zwiększyło.

A jak długo będą czekali rolnicy na wypłatę pieniędzy? To chyba jest bardzo ważna sprawa?

Z tego pierwszego naboru, który już miał miejsce w tym roku, wszystkie te decyzje pozytywne zostały już wydane. Jest 14 dni na uprawomocnienie decyzji, po czym KOWR ma 30 dni na wypłatę tych środków, więc one lada moment będą u rolników, którzy złożyli wnioski w tym pierwszym naborze. Tym, którzy złożą wniosek między 1 lipca a 31 sierpnia, decyzje powinny zostać wydane do końca listopada tego roku i wypłata nastąpi po uprawomocnieniu się tej decyzji. Liczymy na to, że pieniądze zostaną wypłacone jeszcze w tym roku.

Czyli na gwiazdkę będą pieniądze?

Tak. Chcielibyśmy, aby to tak wyglądało, bo tak jak powiedziałem, zainteresowanie jest dosyć duże. W tamtym roku, na przykład z województwa łódzkiego zostały złożone wnioski na 4 miliony złotych, a w tym roku, tylko w tym

Jeśli podmiot ogłasza upadłość i jest niewypłacalny, wtedy rolnik, który nie otrzymał zapłaty może złożyć wniosek do nas

pierwszym naborze, na 9 milionów złotych.

Rozumiem, że fundusz rolnictwa to jest coś, co ma spowodować, że rolnicy czuli się bardziej bezpiecznie na rynku. Takie jest główne zadanie tego funduszu? ?

Dokładnie tak, takie jest główne zadanie tego funduszu. On się utrzymuje z wpłat tych podmiotów skupujących.

Czyli de facto jest to jakaś forma ubezpieczenia?

Można tak to określić. I tak jak powiedziałem, ma służyć rolnikom, by w tej trudnej sytuacji im pomóc.

Mówił pan o tym, że ta liczba rolników, którzy są doświadczeni przez tego typu rzeczy, rośnie, więc to ważność tego Funduszu też rośnie.

To prawda, ale dużo wynikało też z niewiedzy rolników, ponieważ nie wszyscy mieli taką świadomość, że jest w taki mechanizm. Podmiot skupujący wpłaca tam niewielką część kwoty, bo to jest bodajże niecała jedna tysięczna kwoty z faktury do nas na ten Fundusz. Z tego rolnik otrzymuje właśnie tę rekompensatę, gdy dany podmiot zbankrutował. My też robimy windykację i staramy się te środki odzyskać, aby finalnie trafiły dla rolników.

Rozumiem, że ten Fundusz i w ogóle działanie Krajowego Środka Wsparcia Rolnictwa, to jest coś, co rolnikom ma pomóc w działalności gospodarczej. I na koniec rozmowy. Jakże przesłanie chciałby Pan przekazać rolnikom w województwa łódzkiego?

Drodzy rolnicy, prosimy, aby nie zwlekać ze składaniem wniosków, bo ten czas jest dosyć krótki. Od 1 lipca do 31 sierpnia. By wypełnić je poprawnie, służymy pomocą i zachęcamy do kontaktu z nami przed złożeniem wniosku. Chodzi o to, aby nie trzeba było ich później poprawiać i uzupełniać.

Beniaminek I ligi rozpoczął letnie sparingi od pogonienia Pogoni! Już 26 lipca pierwszy mecz nowego sezonu ze Stalą Mielec

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Unia Skierniewice, która jest beniaminikiem I ligi, rozegrała pierwszy letni sparing, w którym pokonała Pogoń Siedlce aż 3:0 (0:0).

Już jutro podopieczni trenera Kamila Sochy mają zaplanowany drugi mecz towarzyski - tym razem na stadionie przy ulicy Pomologicznej z innym pierwszoligowcem Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Początek meczu o godzinie 11.

Nowy sezon w lidze startuje niebawem, bo już w weekend 25-26 lipca. Skierniewiczanie rozpoczną batalię o punkty meczem na swoim obiekcie ze Stalą Mielec. Spotkanie zaplanowano na niedzielę (26 lipca). Początek o godzinie 17. W drugiej serii spotkań (1-2 sierpnia) czeka ich wyjazd do Warszawy na mecz z jednym z kandydatów do awansu, czyli Polonią. 8 lub 9 sierpnia podejmą u siebie spadkowicza z elity gdyńską Arkę. Unia poinformowała natomiast o wypożyczeniu z ekstraklasowego Rakowa Częstochowa, do końca sezonu 2026/2027 Antoniego Burkiewicza. Ostatni sezon 18-latek rozpoczął na wypożyczeniu w drugoligowej Polonii Bytom. Zimą wrócił pod Jasną Górę, ale sztab szkoleniowy Rakowa nie dał mu szansy i trafił do Podhala Nowy Targ (beniaminek II ligi).



Piłkarze Unii Skierniewice (jasne stroje) pokonali na wyjeździe Pogoń Siedlce, która również gra w I lidze

W rundzie wiosennej rozegrał 14 spotkań o punkty, strzelając w nich dwa gole. Warto dodać, że było to dla niego drugie podejście do zespołu z pod Tatr. W sezonie 2024/2025 zaliczył bowiem w Podhalu 12 meczach, strzelając w nich sześć goli. Drużyna wywalczyła wówczas awans na drugoligowe boiska.

Do Unii powrócił także Stanisław Pruszkowski. 21-letni bramkarz ma za sobą średnio udaną przygodę z ekstraklasową Wisłą Płock. W minionym sezonie nie rozegrał ani jednego meczu w elicie, rzadko także pojawiał się w trzecioligowych rezerwach, zaliczył bowiem tylko cztery mecze o punkty. Do Płocka prze-



W najbliższą sobotę skierniewiczanie ponownie zmierzą się z Pogonią, ale tym razem z Grodziska Mazowieckiego

szedł pod koniec stycznia 2025 roku, mając za sobą udane występy w trzecioliigowej wówczas Unii. Wydaje się, że decyzja o powrocie do Skierniewic jest właściwa. Pod okiem trenera Kamila Sochy powinien wrócić na właściwe tory. Piłkarz jest natomiast wychowankiem Widoku Skierniewice, ale grał też w junior-

skich drużynach Ursusa Warszawa.

skich drużynach Ursusa Warszawa.

BARAŻE O KLASĘ OKRĘGOWĄ

Zakończyły się baraże o awans do Klasy Okręgowej. W decydującej fazie rywalizowało (system mecz i rewanż) osiem drużyn, które zajęły drugie miejsca w swoich grupach Klasy A. Teofilek Łódź przegrał pierwszy mecz z zespołem rezerw Pelikana Łowicz 1:4, ale w rewanżu triumfował aż 5:0 i to dało mu promocję. LZS Staw dwukrotnie przegrał dwukrotnie z Pogonią Bełchów - za pierwszym razem 2:4, natomiast w rewanżu 0:2. Z kolei Piast Gmina Lgota Wielka zremisował z Jagiellonią Tuszyń 2:2, ale okazał się lepszy w rewanżu zwyciężając 2:1. Proсна Wyszaków pokonała wprawdzie w rewanżu Rosę Rosanów 4:2, ale to nie wystarczyło do awansu, bo pierwszy pojedynek przegrała aż 0:3.

Przypominamy, że mistrzowie ośmiu grup Klasy A wywalczyli bezpośredni awans do czterech grup Klasy Okręgowej, która rozpocznie nowy sezon w połowie sierpnia.

REKLAMA

0011547960

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz rozpoczęciu przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 1688 z późn. zm.) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 poz. 670), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Skierniewice uchwały Nr XXIII/58/2026 Rady Miasta Skierniewice z dnia 18 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - fragment miasta Skierniewice położony pomiędzy ulicą Tadeusza Kościuszki, terenem PKP i ulicami: 1-go Maja, Placem Dąbrowskiego, Słoneczną, Placem Św. Floriana, Rzeczną oraz rzeką Skierniewką (Lupią).

Zawiadamiam, iż projekt zmiany planu miejscowego wymagają przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu i prognozy do dnia 31 lipca 2026 r.

Wnioski mogą być wnoszone:

1. w formie pisemnej do Sekretariatu Urzędu Miasta lub pocztą na adres: Urząd Miasta Skierniewice, ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice,
2. ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji, ul. Floriana 9 pok. 20,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: umskier@um.skierniewice.pl lub za pomocą platformy e-Doręczenia. AE:PL-73168-23916-HJUSF-22

Wniosek zgodnie z art. 8g ust. 2 ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, jeśli taki posiada, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy, a także rodzaj własności nieruchomości. Fakultatywnie wnioskodawca może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Skierniewice.

Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z dokumentacją spraw (ww. uchwałami) w siedzibie Urzędu Miasta Skierniewice w Biurze Planowania Przestrzennego i Planowania Inwestycji przy ul. Floriana 9 pok. 20 lub na stronie internetowej pod adresem: https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/uchwaly_rady_miasta_rok_2026

Wniosek można wypełnić na wzorze formularza, dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Skierniewicach <https://www.bip.um.skierniewice.pl/> zakładki: Prawo Miejscowe/ Planowanie Przestrzenne/ Wzór pisma do planu - FORMULARZ. Skierniewice, 29.06.2026 r.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Prezydent Miasta Skierniewice, przy ul. Rynek 1, 96-100 Skierniewice. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem https://www.bip.um.skierniewice.pl/kategorie/klauzule_informacyjne.

REZYDENT MIASTA
KRZYSZTOF JAŹDŹYK

REKLAMA

0011547917

OGŁOSZENIE

w sprawie konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Cielądz

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 538) oraz w związku z Uchwałą Rady Gminy Cielądz Nr III/20/24 z dnia 28 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Cielądz, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Cielądz wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w terminie od 3.07.2026 r. do 31.07.2026 r. i obejmą:

1. zbieranie uwag do ww. projektu planu ogólnego w terminie od 3.07.2026 r. do 31.07.2026 r.;
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy w Cielądz, Cielądz 59, 96-214 Cielądz, w dniu 14.07.2026 r. od godz. 16:00;
3. ankietę w postaci elektronicznej, dostępną na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Cielądz: <https://www.bip.cieladz.pl/926.plan-ogolny-gminy-cieladz> lub ankietę w postaci papierowej, dostępną w siedzibie Urzędu Gminy w Cielądz, Cielądz 59, 96-214 Cielądz, w terminie od 3.07.2026 r. do 31.07.2026 r.

Z projektem planu ogólnego oraz prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Cielądz: <https://www.bip.cieladz.pl/926.plan-ogolny-gminy-cieladz> oraz w siedzibie Urzędu Gminy w Cielądz, Cielądz 59, 96-214 Cielądz, w terminie od 3.07.2026 r. do 31.07.2026 r. w godzinach pracy urzędu.

Zainteresowani mogą składać uwagi do projektu planu ogólnego **tylko przy użyciu wzoru formularza** – pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. 2023 r., poz. 2509), dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Cielądz: <https://www.bip.cieladz.pl/926.plan-ogolny-gminy-cieladz>. Uwagi mogą być zgłoszone na ww. formularzu w postaci papierowej w Urzędzie Gminy Cielądz lub w formie dokumentu elektronicznego wysłanego na adres mailowy urząd@cieladz.pl lub na skrytkę podawczą ePUAP: **ePUAP: /2qytp6i94n/SkrytkaESP** lub **e-Doręczenia: AE:PL-77401-22727-IDFRW-37**

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obręb ewidencyjny. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi niespełniające wymogów formalnych, w szczególności uwagi:

- złożone poza wyznaczonym terminem, niezłożone na ww. formularzu,
- niezawierające danych Wnioskodawcy, niezawierające czytelnego podpisu w przypadku wniosku w postaci papierowej,
- nieopatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym w przypadku uwagi w formie dokumentu elektronicznego pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Cielądz

Ankietę uzupełnioną elektronicznie należy wysłać na adres: urząd@cieladz.pl lub na elektroniczną skrytkę podawczą **ePUAP: /2qytp6i94n/SkrytkaESP** lub **e-Doręczenia: AE:PL-77401-22727-IDFRW-37**

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Cielądz. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: <https://www.bip.cieladz.pl/940.rod>

Wójt Gminy Cielądz
Paweł Królak

SULEJÓW

Nowy festiwal Taste Łódzkie dla smakoszy regionalnych potraw

Taste Łódzkie to wydarzenie, które ma promować regionalne smaki i produkty żywnościowe **str. 2**

RADOMSKO

Liczne zmiany personalne w parafiach

Ogłoszono zmiany personalne wśród duchowieństwa. Wiele z nich dotyczy Radomska i powiatu **str. 7**

Arcybiskup Metropolita Częstochowski jeszcze w czerwcu ogłosił zmiany personalne wśród duchowieństwa Archidiecezji Częstochowskiej. Wiele zmian dotyczy radomszczańskich parafii. Jedna parafia będzie miała nowego proboszcza, kilkanaście zaś pożegna swoich dotychczasowych wikariuszy. Na ich miejsce przyjdą oczywiście nowi.

Radomsko opuści między innymi popularny nie tylko w tym mieście ksiądz Zbigniew Wojtysek, wikariusz parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego - został bowiem mianowany wikariuszem parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Wieluniu. Ks. Zbigniew Wojtysek był ratownikiem medycznym, czynnie uprawia sport, w parafii urządził nawet siłownię.

RADOMSKO



FOT. MAŁGORZATA KULKA

REGION

Rozmowa z Przemysławem Jaszczakiem, dyrektorem łódzkiego oddziału KOWR **str. 5**

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Wkrótce XIV edycja Międzynarodowej Wystawy Lotniczej Fly Fest w Piotrkowie Trybunalskim **str. 6**

OPOCZNO

Młody mężczyzna utonął w stawie na terenie dawnej zwirowni we wsi Sitowa koło Opoczna **str. 6**

Szpital w Radomsku ma nowe przestrzenie

Nowo wybudowane skrzydło Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Radomsku zostało otwarte. Budowa była możliwa dzięki środkom z KPO **str. 4**

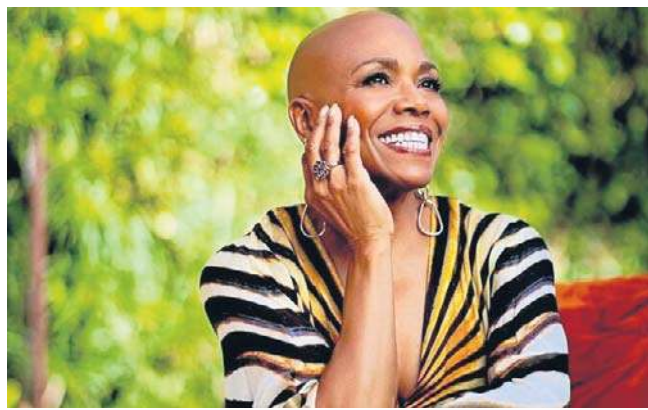
MOŻE DO ŁODZI?

MUZYKA

Gwiazda 19. Letniej Akademii Jazzu

W ramach 19. Letniej Akademii Jazzu w łódzkim klubie w czwartek 9 lipca od godz. 19 wystąpi prawdziwa gwiazda światowego jazzu - amerykańska aktorka i wokalistka Dee Dee Bridgewater. Wszechstronna artystka, laureatka nagród Grammy i Tony, należy do jazzowych pionierów, a zarazem strażniczek tradycji. Pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywała jako

członkini legendarnego zespołu Thad Jones/Mel Lewis Big Band, a w latach 70. występowała z takimi wybitnymi muzykami jazzowymi jak Max Roach, Sonny Rollins, Dexter Gordon i Dizzy Gillespie. Po epizodzie z muzyką pop w latach 80. przeniosła się do Paryża i ponownie skupiła na jazzie. Dziś jest uznawana za jedną z najznakomitszych solistek w tym gatunku. DP



FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

MUZYKA

Rozpoczyna się Geyer Music Factory

Koncertem „Tribute2 Phil Collins” w wykonaniu Radka Bolewskiego i Leszka Kołodziejskiego Band w piątek 3 czerwca o godz. 21 na dziedzińcu Białej Fabryki w Łodzi rozpocznie się 17. edycja festiwalu Geyer Music Factory. „Tribute to Phil Collins” to muzyczne spotkanie dwóch wyrazistych osobowości: pianisty i aranżera Leszka Kołodziejskiego oraz perkusisty i wokalisty Radka Bolewskiego. Dla obu artystów zmierzenie się z twórczością brytyjskiej ikony pop-rocka było spełnieniem marzeń. Projekt to fuzja szacunku do oryginału z nową, odważną energią i autorskimi aranżacjami. Z liderami projektu występują: Michał Grott - gitara basowa, Szymon Bońkowski - saksofony, Maciej Kuliberda - gitary i Kacper Kuta - perkusja. W sprzedaży pozostały bilety w cenie 50 złotych. DP

TEATR

Letnia Scena w Domu Literatury

W Domu Literatury w Łodzi rozpoczęła się kolejna odsłona Letniej Sceny. W sobotę 4 lipca od godz. 11 zaprezentowany zostanie spektakl „Bibuła w tapczanie” (Miejski Teatr Miniatura w Gdańsku) na podstawie książki Michała Rusinka „Bibuła w tapczanie. O solidarności dla dzieci”. Przedstawienie wyreżyserował Mi-

chał Derlatka, występują: Dariusz Czarniecki, Jakub Ehrlich. W środę 8 lipca od godz. 18 będzie można zobaczyć spektakl „Życie towarzyskie i uczuciowe” (Teatr Ochoty) Leopolda Tyrmanda. Reżyseria i adaptacja Igor Gorzkowski, obsada: Konrad Żygadło, Filip Orliński, Agata Łabno, Martyna Czarna, Jan Litvinovitch. DP

Nowy festiwal Taste Łódzkie w Sulejowie. To bogate święto regionalnych smaków

Opr. DG
Sulejów

Festiwal Taste Łódzkie - Poczuj Smak Regionu, już w sobotę, 4 lipca, zagości na Podklasztorzu w Sulejowie. Poczatek - w samo południe.

Taste Łódzkie to nowe wydarzenie w kalendarzu imprez organizowanych przez Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego. Zaplanowana na sobotę impreza ma być spotkaniem z kulturą i ludźmi, którzy od lat pielęgnują kulinarne tradycje naszego regionu. To aż 35 wystawców - lokalnych producentów rzemieślniczej i wielokrotnie nagradzanej żywności m.in. serów, miódów, pasztetów czy soków. W Sulejowie będzie można odwiedzić stoisko Palmi Kawy Coffee-latte ze Studzianek, którą od 15 lat prowadzi Małgorzata Kula.

- Należymy do marki Dolina Pilicy i mamy jej certyfikat m.in. na kawę orkiszową. To kawa lokalna, zawiera około 50 procent orkiszu prażonego na piecu oraz 50 proc. arabiki. Będzie można jej spróbować, będą też



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI W ŁODZI

Nowy kulinarny festiwal Taste Łódzkie odbędzie się w sobotę 4 lipca na terenie Podklasztorza w Sulejowie

inne kawy i lemoniada z casary (suszu z owoców kawowca) - mówi pani Małgorzata.

Będą też słodkie pierniki ręcznie robione przez panię Joannę Wachowicz-Skwarkę („Słodka Skwarka”) i Iwonę Milczarek („Zalukrowane”). - Zapraszam po słodkie pierniczki, które są dekorowane lukrem królewskim - mówi pani Iwona.

Nie zabraknie pszczelarzy ze swoimi naturalnymi wyrobami, będą naturalne oleje, zielo-

ne listki warzyw, będą też producenci naturalnych, orzeźwiających soków i koncentratów. Wśród wystawców znaleźli się także wytwórcy rzemieślniczych serów m.in. z Gospodarstwa pod Dębem czy z Gospodarstwa Grodzkie Sery. Będą domowe paszety i wędzone ryby.

- Będzie można spróbować naszych produktów: świeżych wędzonych ryb: pstrąga, karpia, jesiota, będą ryby morskie: łosoś, halibut, dorsz - zachęca

też Krzysztof Świąstek z Tawerny Rybackiej „U Świąstków” w Sulejowie. Jak dodaje, w ofercie będzie też aromatyczna zupa z karpia i pstrąga. - To są nasze smaki regionalne.

W strefie „Poczuj smak regionu” będzie można zobaczyć gotowanie na żywo i spróbować potraw przygotowanych przez szefów kuchni oraz Koła Gospodyń Wiejskich. W Sulejowie odbędą się też regionalne eliminacje konkursu „Polska smakuje” (dawna Bitwa Regionów), gdzie panie z KGW zaprezentują specjały przygotowane przez ich babcie i mamy.

Nie zabraknie stoisk gastronomicznych, na których będzie można skosztować dań z grilla, legendarnych już burgerów z Sulejowa czy pierogów z Puszczy Nadpilickiej. Będzie też strefa enoturystyki oraz „Przystań Łódzkiego”, w której swoją ofertę zaprezentują instytucje samorządu województwa oraz partnerzy wydarzenia. Taste Łódzkie to też występy artystyczne - zagrają Piotrkowianie, zespół MS3 oraz grupa Od-pocznio. Wieczorem zaśpiewają Nita oraz Ania Dąbrowska.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Wspaniałym koncertem grupy Varius Manx i Kasi Stankiewicz zakończyły się Dni Bełchatowa. Zespół przygotował na niedzielny wieczór bogaty repertuar, a publiczność śpiewała razem z artystką. Była niespodzianka - jedna z osób z publiczności mogła stanąć na scenie razem z Kasią Stankiewicz i zaśpiewać z nią utwór. Dni Bełchatowa to także inne występy. Na scenie pojawiła się grupa Baciary, publiczność bawiła się z zespołem Boys, a później Playboys, śpiewała także utwory z muzykami z „Bełchatów ma głos: Strefa Rocka”. Na gości czekało wesołe miasteczko, strefa zabaw dla dzieci, stoiska handlowe i strefa gastronomiczna. MBF

Najlepszy deser truskawkowy wybierano na kolejnym „Wolborskim Saganek”

oprac. Dariusz Śmigiełski
Wolbórz

Tegoroczny konkurs kulinarny „Wolborski Saganek” został połączony z jubileuszem dwudziestolecia działalności Koła Gospodyń Wiejskich w Młynarach

W tegorocznej edycji konkursu kulinarnego „Wolborski Saganek” na najlepszy deser z truskawek wzięło udział piętnaście sołectw z terenu gminy Wolbórz. Uczestnicy przygotowali autorskie potrawy, których głównym składnikiem były świeże truskawki. Konkurs był okazją do zaprezentowania kulinarnych talentów, kreatywności oraz promocji lokalnych produktów i tradycji.

Jury konkursu „Wolborski Saganek”, w którym byli między innymi Andrzej Jaros, burmistrz Wolborza, Zbigniew Klewin, przewodniczący Rady Miejskiej Wolborza, Elżbieta Ościk, radna powiatu piotrkowskiego, Barbara Jagodzińska, sołtys Młynar, Elżbieta Kobierska, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Młynarach,



Reprezentanci Koła Gospodyń Wiejskich w Młynarach, świętującego dwudziestolecie swojej działalności

nie miało łatwego zadania. Oceniano potrawy pod względem smaku, estetyki podania, oryginalności oraz wykorzystania truskawek jako głównego składnika.

Wszystkie zgłoszone desery prezentowały bardzo wysoki poziom kulinarny i estetyczny,

dlatego jurorzy postanowili wyróżnić wszystkie zgłoszone na konkurs desery. Były wśród nich takie rarytasy, jak ser haloumi z salsą truskawkową i pistacjami, salsa truskawkowa z grillowaną pierśią kurczaka, sernikowe brownie z musem truskawkowym czy truskaw-

kowe deserki z kremem cytrynowym i orzechową kruszonką z lokalną nalewką.

Konkurs „Wolborski Saganek” była okazją do podziękowań za wieloletnią działalność na rzecz lokalnej społeczności dla członków Koła Gospodyń Młynary. Przedstawiciele koła odebrali liczne gratulacje, życzenia oraz okolicznościowe upominki od zaproszonych gości. W jubileuszowym spotkaniu uczestniczyły wszystkie Koła Gospodyń Wiejskich z terenu Gminy Wolbórz, podkreślając wspólnotowy charakter wydarzenia i dobrą współpracę.

Doroczny „Wolborski Saganek” to tradycyjny przegląd potraw kulinarnych przygotowanych przez panie z gminnych Kół Gospodyń Wiejskich. Każda z edycji odbywa się w innym miejscu i ma własny kulinarny temat. Wydarzenie od lat stanowi ważną część lokalnej tradycji, promując regionalne produkty, kulinarne talenty oraz integrację mieszkańców. Zgłoszone potrawy oceniane są przez jury pod kątem smaku, estetyki i nawiązania do tradycji.

Policjanci uratowali trzyletniego chłopca

oprac. Dariusz Śmigiełski
Piotrków Trybunalski

Policjanci piotrkowskiej drogówki podczas patrolu na terenie miasta uratowali 3-letniego chłopca, który wymagał natychmiastowej pomocy.

Do nietypowego zdarzenia doszło we wtorek, 29 czerwca, na przystanku komunikacji miejskiej w Piotrkowie Trybunalskim. Policjanci z tutejszej drogówki dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji uratowali życie chłopca, który nagle źle się poczuł w upalną pogodę.

- Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Piotrkowie Trybunalskim: asp. Cezary Grochala, sierż. sztab. Mateusz Dębski oraz st. sierż. Artur Głowiński podczas pełnienia służby zauważyli na przystanku autobusowym, przy skrzyżowaniu ulic Topolowej i Łódzkiej mężczyznę trzymającego na rękach małe dziecko, którego stan wskazywał na nagłe pogorszenie zdrowia - relacjonuje sierż. Sylwia Tazbir-Jurek. - Trzylatek był osłabiony, mdlał na rękach



Policja apeluje o rozsądek podczas trwania tak wysokich temperatur

swojego ojca oraz wymiotował. Funkcjonariusze natychmiast podjęli interwencję, zabezpieczyli miejsce zdarzenia i udzielili dziecku pierwszej pomocy, jednocześnie monitorując jego stan zdrowia do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego. Dziecko w stanie stabilnym zostało przetransportowane wraz z opiekunem do szpitala celem dalszej diagnostyki.

Policja przypomina, że wysokie temperatury mogą stanowić śmiertelne zagrożenie.

REKLAMA



www.botanicpark.pl



BOTANIC
PARK

**Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstanyńska 64 C**

**Powierzchnie
od 29 m² do 105 m²**



tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

0011542866

REKLAMA

0011548768

**WÓJT GMINY RADOMSKO**

podaje do publicznej wiadomości,

że przeznaczona do zbycia w drodze zamiany nieruchomości oznaczoną jako działka nr: 32/2 o pow. 0,0081 ha, obręb Grzebień, gmina Radomsko. Pełna treść „Wykazu” została zamieszczona w siedzibie Urzędu Gminy Radomsko oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radomsko na okres 21 dni. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Radomsko z siedzibą w Radomsku przy ul. Piłsudskiego 34, w godzinach pracy Urzędu, pokój nr 2, bud. A, lub telefonicznie pod numerem 44 683-24-13, wew. 112.

Wójt Gminy Radomsko
mgr inż. Roman Radczyk

REKLAMA

0011548407

**Urząd Gminy w Wielgomłynach
ul. Rynek 1, 97-525 Wielgomłyny**

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku
o gospodarce nieruchomościami
(tekst jednolity Dz. U. z 2026 roku poz. 399),

z a w i a d a m i a

że w siedzibie Urzędu Gminy, został wywieszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wielgomłyny z przeznaczeniem do dzierżawy na okres do 3 lat, położonej w obrębie ewidencyjnym Goszczowa. W skład nieruchomości wchodzi działka oznaczona numerem ewidencyjnym **597/1** o powierzchni **0,1263 ha**. Szczegółowe informacje o nieruchomości objętej wykazem można uzyskać w Urzędzie Gminy w Wielgomłynach, tel. (44) 787-10-87 wew. 105.

REKLAMA

0011545997

BURMISTRZ KAMIENSKA

na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

INFORMUJE,

że na stronie internetowej Gminy Kamieńsk: www.kamienisk.pl w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.kamienisk.com.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieńsku przy ulicy Wieluńskiej 50 na okres 21 dni tj. od dnia 03.07.2026 r. do dnia 24.07.2026 r. wywieszony zostanie do publicznej wiadomości

wykaz lokali przeznaczonych do oddania w nieodpłatne użyczenie:

- 1) pomieszczenia o pow. 256,63 m² w Kamieńsku przy ul. Głowackiego 5 – Remiza Strażacka,
- 2) pomieszczenia o pow. 97,01 m² w Kamieńsku przy ul. Konopnickiej 6 – Dom Ludowy im. Kazimierza Tazbira znajdujących się w budynku mieszczącym się na nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kamieńsk usytuowanej na działce o nr ewid.2 obręb 5 Kamieńsk dla której Sąd Rejonowy w Radomsku prowadzi księgę wieczystą o nr PT1R/00012132/8.

Oddanie w użyczenie następuje na rzecz OSP w Kamieńsku z przeznaczeniem na realizację celów statutowych.

- 3) pomieszczenie o pow. 16,10 m² znajdujące się w budynku świetlicy w miejscowości Galkowice Stare 57A, na działce o nr ewid.516,517 obręb Galkowice Stare, dla której Sąd Rejonowy w Radomsku prowadzi księgę wieczystą o nr PT1R/00078775/7.

Oddanie w użyczenie następuje na rzecz KGW Trzy Wioski w Galkowicach Starych z przeznaczeniem na realizację celów statutowych.

Dodatkowych informacji można uzyskać w Urzędzie w pokoju nr 26 lub telefonicznie 44/681 71 23 w. 127*.

REKLAMA

0011546340

RBN.7150.4.2026

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na najem części nieruchomości zabudowanej budynkiem Przedszkola wraz z placem zabaw w miejscowości Parzniewice przy ulicy Piotrkowskiej nr 28 na działce ewidencyjnej oznaczonej numerem 8 (obrab geodezyjny Parzniewice Małe), dla której prowadzona jest księga wieczysta nr PT1P/00089457/1 w trybie przetargowym na czas oznaczony do 3 lat.

Wójt Gminy Wola Krzysztoporska ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem części nieruchomości zabudowanej budynkiem Przedszkola wraz z placem zabaw w miejscowości Parzniewice przy ulicy Piotrkowskiej nr 28 na działce ewidencyjnej oznaczonej nr 8 (obrab geodezyjny Parzniewice Małe) w trybie przetargowym na czas oznaczony do 3 lat.

Wysokość ceny wywoławczej czynszu za najem Przedszkola wraz z placem zabaw wynosi: **2.127,04 złotych netto**. **Stawka czynszu uzyskana w przetargu miesięcznie zostanie powiększona o obowiązujący podatek VAT.**

Wadium należy wnieść w pieniądzu w kwocie **420,00 złotych** płatne przelewem na rachunek bankowy nr: **10897300030010020014960012 „naturo Bank Piotrków Tryb. Oddział w Woli Krzysztoporskiej w terminie nie później niż do dnia 22 lipca 2026 r.** Dowód wpłaty wadium powinien wskazywać jednoznacznie - „Wadium - przetarg ustny nieograniczony na najem pomieszczeń Przedszkola wraz z placem zabaw w miejscowości Parzniewice, ul. Piotrkowska nr 28”.

Wadium nie podlega zwrotowi i przepada na rzecz Gminy, w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy najmu.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 lipca 2026 roku o godzinie 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Woli Krzysztoporskiej przy ulicy Kościuszki nr 5 – pokój nr 5.

Osoba fizyczna biorąca udział w przetargu zobowiązana jest posiadać: dowód osobisty oraz dowód wpłaty wadium, a osoba reprezentująca osobę prawną dodatkowo stosowne pełnomocnictwo i aktualny wypis z rejestru sądowego. W przypadku kopii wypisu, kopia powinna być potwierdzona za zgodność z oryginałem.

Szczegółowych informacji o przetargu ustnym nieograniczonym można uzyskać w siedzibie urzędu gminy, pokój nr 7a, przy ulicy Kościuszki nr 5, Wola Krzysztoporska, lub tel. 44 61 63 972.



FOT. MAŁGORZATA KULKA

W uroczystości otwarcia nowego skrzydła Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego wzięli udział znakomici goście

FINANSE PODSUMOWANIE INWESTYCJI Z KPO WARTYCH PRAWIE 100 MLN

Nowe skrzydło szpitala w Radomsku otwarte

Małgorzata Kulka
Radomsko

We wtorek, 30 czerwca, odbyło się otwarcie nowo wybudowanego skrzydła Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Radomsku. To część inwestycji prowadzonych dzięki wsparciu z KPO.

Uroczystość otwarcia nowo wybudowanego skrzydła Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Radomsku była również okazją do podsumowania inwestycji prowadzonych dzięki wsparciu w ramach środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności (KPO), a to wyniosło aż 78 mln zł. Dzięki pozyskanym funduszom szpital w ciągu półtora roku zrealizował inwestycje o wartości blisko 100 mln złotych.

– Uczestniczyliśmy w czterech programach środków KPO: onkologicznym, kardiologicznym, informatycznym i programie opieki długoterminowej. Wkład własny zapewnił nam samodzielnie, gromadziliśmy już te środki już dużo wcześniej. Najważniejsze, co udało nam się zrobić, to nowe skrzydło szpitala na 105 łóżek – 70 łóżek opieki długoterminowej i oddział geriatryczny na 35 łóżek. Udało nam się też otwo-

żyć pracownię rezonansu magnetycznego, stworzyć nowoczesną zrobotyzowaną aptekę szpitalną, jak i również wymienić sprzęt na kardiologii inwazyjnej i zabiegowej – wymienia dyrektor placówki Piotr Kaganiewicz.

Oddział geriatryczny w radomszczańskim szpitalu zaczął działać już 1 lipca, tego dnia pojawili się na nim pierwsi pacjenci. Pacjenci ZPO z kolei zostaną przeniesieni z innej części budynku.

Z okazji zakończenia budowy kolejnej części budynku szpitala dyrekcja zaprosiła samorządowców, wykonawców oraz przedstawicieli instytucji i służb mundurowych. Podczas spotkania Piotr Kaganiewicz podkreślił znaczenie nowego obiektu dla rozwoju opieki nad seniorami oraz pacjentami wymagającymi długoterminowej opieki medycznej. W trakcie uroczystości dyrektor wręczył podziękowania tym, którzy wspierali rozwój radomszczańskie szpitala. Statuetki odebrali właściwie wszyscy zaproszeni goście, a wśród nich znaleźli się poseł Adrian Witczak, marszałek Województwa Łódzkiego Joanna Skrzydlewska, wiceprzewodnicząca Sejmiku województwa Łódzkiego Magdalena Spólnicka i Artur Olsin-

ki, dyrektor Łódzkiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

– Ta inwestycja jest odpowiedzią na potrzeby kolejnych dekad. Łódzkie starzeje się najszybciej ze wszystkich regionów, a to powoduje, że mamy nie tylko coraz więcej osób w wieku senioralnym, ale też spoczywa na nas coraz większa odpowiedzialność za zapewnienie im opieki zdrowotnej na właściwym poziomie – mówiła Magdalena Spólnicka. – Ta inwestycja to nie symbol starzenia się społeczeństwa, ale odpowiedzialności i dojrzałości państwa i samorządów. To przykład tego, jak pracują i po co są środki unijne. To namacalny dowód na to, że przestają w pewnym momencie być tylko cyframi, a stają się spokojem rodzin i realnym polepszeniem świadczeń zdrowotnych dla pacjentów z naszego regionu.

Jak dodał starosta Łukaszy Więcek, Radomsko to najlepszy przykład tego, co to znaczy KPO. – Mamy szansę na własne oczy zobaczyć, co to znaczy dla naszych rodziców, naszych dziadków, naszych rodzin, w jaki sposób pieniądze z KPO będą funkcjonowały w tej przestrzeni medycznej, jak ważne to było zadanie i jak pomoże naszym mieszkańcom – mówił starosta radomszczański.

– Środki z KPO realnie budują rzeczywistość ochrony zdrowia, to historycznie duże inwestycje – podkreślił poseł Adrian Witczak. Otwarcie nowego skrzydła zwiększy dostęp do specjalistycznej opieki dla osób starszych i pacjentów wymagających długotrwałego leczenia oraz rehabilitacji.

– Narodowy Fundusz Zdrowia dotrzymał zobowiązania, ogłosił uzupełniające postępowanie konkursowe w zakresie łóżek geriatrycznych i w ten sposób od 1 lipca szpital w Radomsku może przyjmować pacjentów. Następuje też zwiększenie finansowania w zakresie ZPO o dodatkowe 35 łóżek – mówił Artur Olsincki, dyrektor Łódzkiego Oddziału NFZ. – Do tej pory na terenie Łódzkiego były tylko 82 łóżka geriatryczne; doskonale wiemy, że jest to liczba niewystarczająca. Zostanie ona zwiększona – według naszych szacunków – przynajmniej do 200, w tym o 35 radomszczańskich. Od ponad 3 lat staramy się też zwiększać liczbę łóżek w ZPO, aktualnie jest ich w regionie 1620, w tym roku zwiększamy tę liczbę o 130.

Z okazji otwarcia nowego skrzydła szpitala mieszkańców zaproszono na Piknik Zdrowia. Podczas imprezy przy budynku wspólnie posadzono drzewa.

ROZMOWA JEST DRUGI NABÓR WNIOSKÓW DLA ROLNIKÓW, KTÓRZY NIE DOSTALI PIENIĘDZY OD KONTRAHENTÓW

Fundusz Ochrony Rolnictwa jest po to, żeby pomagać rolnikom

Marek Krzciuk
Łódzkie

Z Przemysławem Jaszczakiem, dyrektorem Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddziału Terenowego Łódź, rozmawia Marek Krzciuk, redaktor naczelny „Dziennika Łódzkiego”.

Czym jest Fundusz Ochrony Rolnictwa i dlaczego został utworzony?

Fundusz Ochrony Rolnictwa powstał po to, aby wspierać rolników i producentów rolnych, którzy nie otrzymali zapłaty za swoje produkty rolne od podmiotów, które ogłosiły upadłość.

Czyli Fundusz ma pomóc rolnikom?

Jest to forma rekompensaty dla rolników, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji, ponieważ podmiot skupujący ogłasza upadłość i nie ma kto rolnikowi zapłacić za ich produkty.

Czy to jest duży problem w Polsce?

Okazuje się, że jest to dosyć duży problem. My widzimy tak porównawczo rok do roku, że dwukrotnie zwiększyło się zainteresowanie rolników tym funduszem.

Właśnie rozpoczyna się nabór wniosków. Jak długo on potrwa? Bo jest okienko czasowe, w którym trzeba te wnioski składać.

Jest to już drugi nabór w tym roku. I teraz od 1 lipca do 31 sierpnia rolnicy i grupy producenckie mogą składać wnioski właśnie o rekompensaty do Funduszu Ochrony Rolnictwa.

Rolnicy, grupy producenckie, jak to jest opisywane? O kogo konkretnie chodzi?

Tak, jak wcześniej wspominałem, jeśli podmiot skupujący produkty ogłasza upadłość, jest niewypłacalny, wtedy właśnie rolnik, który nie otrzymał zapłaty za ten produkt może złożyć wniosek do nas, do KOWR-u, do danego oddziału terenowego i na podstawie stosownych dokumentów oraz wydanej decyzji pozytywnej otrzymuje rekompensatę. Podobnie jest z grupami producenckimi, czyli gdy poszkodowa-



Przemysław Jaszczak, dyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddziału Terenowego w Łodzi

wana jest grupa kilku rolników.

Nowe przepisy, coś się zmieniło, jest inaczej niż w pierwszym naborze? Bo tak jak pan powiedział, to jest drugi nabór.

Od tego roku jest nowelizacja ustawy i właśnie zmieniło się to, że rolnicy nie muszą już czekać dłużej, czyli do wiosny następnego roku. Teraz dużo szybciej może złożyć wniosek do naboru, który właściwie już ruszył.

Dlaczego skrócono ten czas? Takie było zapotrzebowanie rynku i rolników?

Drugi nabór powstał, by nie trzeba było czekać do następnego roku. Rolnicy mogą jeszcze w tym roku wystąpić o te wierzytelności, których nie otrzymali w pierwszym półroczu, czyli szybciej dostaną pieniądze. Przyspieszono procedurę i dzięki temu rolnicy mogą startować do tego naszego naboru, po rekompensaty, gdy nie otrzymali zapłaty z roku 2024, 2025 i do połowy 2026.

Gdzie się składa te wnioski? Jak to wygląda?

Wnioski składamy do danego oddziału KOWR-u, czyli na przykład tutaj, jeśli chodzi

o województwo łódzkie, jest to oddział terenowy KOWR w Łodzi. Składamy je albo tradycyjnie, tutaj na miejscu u nas, albo pocztą, albo przez e-doręczenia. Forma mailowa jest nierozpatrywana, więc to warto podkreślić. Zdarzały się takie sytuacje, że rolnik nieświadomy wysyłał taki wniosek drogą mailową, ale my takiego wniosku nie możemy wtedy rozpatrywać.

Jakie dokumenty trzeba przygotować, bo trzeba jakoś udokumentować tę stratę, prawda?

Odsyłamy po wnioski do naszych stron internetowych, bądź do oddziału terenowego. Pracownicy udzielają informacji na temat formularza. Warto mieć także dokumenty potwierdzające tę wierzytelność, czyli faktury. My to też weryfikujemy później, sprawdzamy czy dany podmiot skupujący ogłosił upadłość.

My widzimy tak porównawczo rok do roku, że dwukrotnie zwiększyło się zainteresowanie rolników tym funduszem

Czyli wystarczą faktury i zaświadczenie o tym, że ta firma, która miała odebrać te produkty, to jej po prostu już nie ma.

Tak, ale jest tam też ważna informacja o pomocy de minimis (szczególny rodzaj wsparcia udzielonego przez państwo - przyp. red.), czy dany rolnik otrzymał tą pomoc i czy wykorzystał tę swoją pulę de minimis.

Zawsze przy składaniu tego typu dokumentów ważne są rady i instrukcje osób, które odbierają te dokumenty. Oni najlepiej wiedzą, co powinno w tych dokumentach być i jak one powinny wyglądać. Jakie są rady ośrodka wsparcia rolnictwa dla tych, którzy będą korzystali z tego funduszu?

Każda sytuacja jest inna. Podchodzimy indywidualnie do każdego rolnika i do jego problemu, więc tak jak powiedziałem, trzeba mieć wniosek, faktury plus te dokumenty potwierdzające właśnie upadłość, jeśli jest i pomoc de minimis. Zachęcamy też do kontaktu z pracownikami naszego oddziału terenowego. Jeszcze przed złożeniem wniosku doradzimy, jak to wypełnić, by nie trzeba było później, składać poprawek lub uzupełniać wniosku. Jesteśmy dla rolni-

ków otwarci, by im pomóc. Lata ubiegłe pokazują, że zainteresowanie wnioskami dwukrotnie się zwiększyło.

A jak długo będą czekali rolnicy na wypłatę pieniędzy? To chyba jest bardzo ważna sprawa?

Z tego pierwszego naboru, który już miał miejsce w tym roku, wszystkie te decyzje pozytywne zostały już wydane. Jest 14 dni na uprawomocnienie decyzji, po czym KOWR ma 30 dni na wypłatę tych środków, więc one lada moment będą u rolników, którzy złożyli wnioski w tym pierwszym naborze. Tym, którzy złożą wniosek między 1 lipca a 31 sierpnia, decyzje powinny zostać wydane do końca listopada tego roku i wypłata nastąpi po uprawomocnieniu się tej decyzji. Liczymy na to, że pieniądze zostaną wypłacone jeszcze w tym roku.

Czyli na gwiazdkę będą pieniądze?

Tak. Chcielibyśmy, aby to tak wyglądało, bo tak jak powiedziałem, zainteresowanie jest dosyć duże. W tamtym roku, na przykład z województwa łódzkiego zostały złożone wnioski na 4 miliony złotych, a w tym roku, tylko w tym

Jeśli podmiot ogłasza upadłość i jest niewypłacalny, wtedy rolnik, który nie otrzymał zapłaty może złożyć wniosek do nas

pierwszym naborze, na 9 milionów złotych.

Rozumiem, że fundusz rolnictwa to jest coś, co ma spowodować, że rolnicy czuli się bardziej bezpiecznie na rynku. Takie jest główne zadanie tego funduszu? ?

Dokładnie tak, takie jest główne zadanie tego funduszu. On się utrzymuje z wpłat tych podmiotów skupujących.

Czyli de facto jest to jakaś forma ubezpieczenia?

Można tak to określić. I tak jak powiedziałem, ma służyć rolnikom, by w tej trudnej sytuacji im pomóc.

Mówił pan o tym, że ta liczba rolników, którzy są doświadczeni przez tego typu rzeczy, rośnie, więc to ważność tego Funduszu też rośnie.

To prawda, ale dużo wynikało też z niewiedzy rolników, ponieważ nie wszyscy mieli taką świadomość, że jest w taki mechanizm. Podmiot skupujący wpłaca tam niewielką część kwoty, bo to jest bodajże niecała jedna tysięczna kwoty z faktury do nas na ten Fundusz. Z tego rolnik otrzymuje właśnie tę rekompensatę, gdy dany podmiot zbankrutował. My też robimy windykację i staramy się te środki odzyskać, aby finalnie trafiły dla rolników.

Rozumiem, że ten Fundusz i w ogóle działanie Krajowego Środka Wsparcia Rolnictwa, to jest coś, co rolnikom ma pomóc w działalności gospodarczej. I na koniec rozmowy. Jakże przesłanie chciałby Pan przekazać rolnikom w województwa łódzkiego?

Drodzy rolnicy, prosimy, aby nie zwlekać ze składaniem wniosków, bo ten czas jest dosyć krótki. Od 1 lipca do 31 sierpnia. By wypełnić je poprawnie, służymy pomocą i zachęcamy do kontaktu z nami przed złożeniem wniosku. Chodzi o to, aby nie trzeba było ich później poprawiać i uzupełniać.

Fly Fest w Piotrkowie startuje już na początku tegorocznych wakacji

Dariusz Śmigieński
Piotrków Trybunalski

Wyjątkowe pokazy lotnicze i balonowe w ramach Fly Fest odbędą się w pierwszy weekend lipca na lotnisku Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej.

XIV edycja Międzynarodowej Wystawy Lotniczej Fly Fest w Piotrkowie Trybunalskim odbędzie się od 4 do 5 lipca na lotnisku Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej przy ul. Przemysłowej 48. Wydarzenie od lat przyciąga miłośników lotnictwa z całej Polski. Fly Fest jest jedną z nielicznych imprez z pokazami lotniczymi, na którą nie obowiązują bilety wstępu. Wszystkie pokazy możemy oglądać za darmo. Będzie wiele atrakcji dla całej rodziny: lotnicze wesołe miasteczko, rozbudowana strefa gastro, loty widokowe śmigłowcami i samolotami.

- Już po raz 14. organizujemy dla mieszkańców regionu pokazy lotnicze Fly Fest - mówi Marcin Pampuch, dyrektor Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej. - To będzie jak zwykle rodzinny piknik z mnóstwem atrakcji



FOT. DARIUSZ ŚMIGIEŃSKI

Fly Fest to imponujące pokazy lotnicze

na niebie i ziemi. Będą samoloty odrzutowe, tłokowe, pokazy akrobacji solo i w formacji. Będą także pokazy akrobacji szybowcowej, czyli statków powietrznych bez silnika, których partnerem jest WFOŚiGW w Łodzi. Gwiazdą tegorocznego festiwalu będzie światowej sławy pilot akrobacyjny Artur Kielak.

Organizatorzy pokazów lotniczych w Piotrkowie Trybunalskim nie zdradzili jeszcze pełnej listy samolotów. Ale udało nam się ustalić, że zobaczymy m.in. następujące atrakcje: prezentacja w locie trzech samolotów Aeroklub Team piloci

Witold Dubiński VansRV7, Horst Trauntschnig Pionier300, Szymon Sadowski lub Maciej Stępień Sonex; prezentacja w locie samolotów Piper Cub Sylwester Szewczyk i Papier Cub Damian Majsak; prezentacja w locie śmigłowca Bell UH-1D Dawid Walas; akrobacja samolotowa Game Bird GB1 Artur Kielak, prezentacja w locie, imitacja lądowania samolotów 5 ZLIN - Michał Vejcik, Lubomir Burdats, Richard Zahumensky, Józef Pullman, Richard Jr. Zahumensky, JAK52 - Hanna Horvath; prezentacja w locie, akrobacja Nico i Ralf Niebergall na samolotach Marchetti SF-260; akrobacja samolotowa Robert Kowalik Extra 300L; prezentacja w locie samolotu LIM 2 Bartosz Sławomir Maciejczyk.

Dużą atrakcją podczas pokazów są przeloty balonów organizowane podczas Balonowej Strony Nieba. Balony przed porannymi lub wieczornymi pokazami startują w zależności od warunków pogodowych na placu przed Mediateką 800 lecia przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3 lub na lotnisku Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej.

WYDARZENIE 28-LATEK UTONAŁ PODCZAS KĄPIELI

Tragedia na terenie dawnej żwirowni

Marek Obszarny
Opoczno

Młody mężczyzna utonął w stawie koło Opoczna. Do tragedii doszło w dawnej żwirowni we wsi Sitowa. To jedna z pierwszych ofiar kąpiei w województwie łódzkim w aktualnym sezonie.

W sobotni wieczór, 27 czerwca, grupa znajomych przebywała nad często odwiedzanym przez okolicznych mieszkańców zbiornikiem wodnym w dawnej żwirowni we wsi Sitowa w gminie Opoczno. Jest to teren prywatny. W pewnym momencie 28-letni mężczyzna oddalił się od pozostałych osób i wypłynął w najbardziej oddaloną część zbiornika. Jedną z kobiet z grupy, która go obserwowała, nagle straciła mężczyznę z pola widzenia.

Po zgłoszeniu zdarzenia na miejsce skierowano służby ratunkowe. W poszukiwania zaangażowane były trzy zastępy Państwowej Straży Pożarnej i trzy zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Specjalistyczna Grupa Wodno-Nurkowa „Piotrków”. Nocna akcja nie przyniosła rezultatu.

- Działania zastępów jednostek ochrony przeciwpożarowej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, przeszuka-



FOT. KP PSP OPOCZNO

Poszukiwania mężczyzny trwały do późnych godzin nocnych. Rano odnaleziono jego ciało w wodzie

niu dna żwirowni z łodzi przy pomocy bosaków oraz wiosł, przeszukaniu nabrzeża przez ratowników w woderach i kamizelkach asekuracyjnych oraz ubraniach wypornościowych, a także sprawdzeniu dna zbiornika.

Młody mieszkaniec powiatu opoczyńskiego utonął podczas kąpiei w prywatnym zbiorniku wodnym na terenie dawnej żwirowni

nika przez nurka z grupy „Piotrków” - informuje aspirant sztabowy Józef Wójcik, oficer prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Opocznie.

O godzinie 2 z uwagi na trudne warunki (pora nocna) oraz duży obszar poszukiwań działania poszukiwawczo-ratownicze wstrzymano do godzin porannych.

Następnego dnia strażacy otrzymali już zgłoszenie od opoczyńskiej policji z prośbą o pomoc w wydobyciu ciała mężczyzny unoszącego się na wodzie.

- Po ewakuacji na brzeg osoby poszkodowanej oraz ocenie funkcji życiowych (brak funkcji życiowych) odstąpiono od reanimacji - przekazał asp. sztab. Józef Wójcik.

Śledztwo w sprawie utonięcia 28-latką w Sitowej prowadzi opoczyńska policja pod nadzorem prokuratury.

REKLAMA

0011548089

Masłowice, dnia 3 lipiec 2026 r.

OGŁOSZENIE

w sprawie rozpoczęcia konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Masłowice

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz w związku z Uchwałą Rady Gminy Masłowice Nr LXXXV.473.2024 z dnia 6 marca 2024 r., zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących **projektu planu ogólnego gminy Masłowice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w terminie od 3.07.2026 r. do 31.07.2026 r. i obejmą:

- 1) **zbieranie uwag** do ww. projektu planu ogólnego w terminie od 3.07.2026 r. do 31.07.2026 r.;
- 2) **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w Urzędzie Gminy Masłowice, Masłowice 4, 97-515 Masłowice, w dniu 13.07.2026 r. od godz. 15:30;
- 3) **ankietę** w postaci elektronicznej, dostępną na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Masłowice: <https://bip.maslowice.pl/> w zakładce **PLAN OGÓLNY** ankietę w postaci papierowej, dostępną w Urzędzie Gminy Masłowice, Masłowice 4, 97-515 Masłowice, w terminie od 3.07.2026 r. do 31.07.2026 r.

Z projektem planu ogólnego oraz prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Masłowice: <https://bip.maslowice.pl/> w zakładce **PLAN OGÓLNY** oraz w Urzędzie Gminy Masłowice, Masłowice 4, 97-515 Masłowice, w godzinach pracy urzędu.

Zainteresowani mogą składać uwagi do projektu planu ogólnego **jedynie przy użyciu wzoru formularza** - pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. 2023 r., poz. 2509), dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Masłowice: <https://bip.maslowice.pl/> w zakładce **PLAN OGÓLNY**. Uwagi mogą być zgłoszone na ww. formularzu w postaci papierowej w Urzędzie Gminy Masłowice lub w formie dokumentu elektronicznego wysłanego na adres e-mailowy gmina@maslowice.pl lub na adres skrzynki: e-Doręczeń: AE:PL-60241-62757-HBAAW-18

Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy, tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy, tj. adres lub numer działki i obręb ewidencyjny. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi niespełniające wymogów formalnych, w szczególności uwagi:

- złożone poza wyznaczonym terminem,
- niezłożone na ww. formularzu,
- niezawierające danych Wnioskodawcy,
- niezawierające czytelnego podpisu w przypadku wniosku w postaci papierowej,
- nieopatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym w przypadku uwagi w formie dokumentu elektronicznego

pozostawione zostaną bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Masłowice.

Ankietę w formie papierowej można składać w siedzibie Urzędu Gminy Masłowice, a ankietę uzupełnioną elektronicznie należy wysłać na adres e-mailowy gmina@maslowice.pl lub na adres skrzynki e-Doręczeń: AE:PL-60241-62757-HBAAW-18

Wójt Gminy Masłowice

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Wójt Gminy Masłowice. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: <https://bip.maslowice.pl/?bip=1&cid=26&bsc=N>

REKLAMA

0011548056

BURMISTRZ KAMIENSKA

informuje, iż na stronie <https://bip.kamiensk.com.pl/> oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamięnsku, ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamięnsk, zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kamięnsk, która w części została przeznaczona do wydzierżawienia. **Cel dzierżawy:** prowadzenie działalności gospodarczej (głównie gastronomicznej). Przedmiotem wykazu jest działka nr 65/1 obręb 9 m. Kamięnsk, na terenie której znajdują się „**Tężnie Kamięnsk**”.

REKLAMA

0011548136

Urząd Gminy w Wielgomłynach ul. Rynek 1, 97-525 Wielgomłyny

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 roku poz. 399),

z a w i a d a m i a

że w siedzibie Urzędu Gminy, został wywieszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wielgomłyny z przeznaczeniem do sprzedaży, położonej w obrębie ewidencyjnym Myśliwczów.

W skład nieruchomości wchodzi działka zabudowana oznaczona numerem ewidencyjnym 81/1 o powierzchni 0,18 ha.

Szczegółowe informacje o nieruchomości objętej wykazem można uzyskać w Urzędzie Gminy w Wielgomłynach, tel. (44) 787-10-87 wew. 105.

KRÓTKO

OPOCZNO

Samochód i narkotyki

Policjanci z Opoczna zatrzymali do kontroli pojazd marki Seat. - W trakcie interwencji kierowca zachowywał się nerwowo, co wzbudziło podejrzenie odnośnie stanu jego trzeźwości. Policjanci wyczuli też zapach marihuany - wyjaśnia aspirant Agnieszka Januszewska-Kaluźna, oficer prasowy opoczyńskiej policji. Kierującym okazał się być 35-letni mieszkaniec powiatu opoczyńskiego. Policyjny tester wskazał, że mężczyzna prowadził pojazd prawdopodobnie pod wpływem marihuany. W szpitalu pobrano mu krew do dalszych badań. Podczas przeszukania, w mieszkaniu mężczyzny, policjanci znaleźli susz roślinny. MO



Ksiądz Zbigniew Wojtysek został wikariuszem parafii pw. Św. Stanisława BM w Wieluniu

KOŚCIÓŁ ZMIANY W PARAFIACH W RADOMSKU I POWIECIE

Wierni żegnają i witają księży

Małgorzata Kulka
Radomsko

Arcybiskup Metropolita Częstochowski ogłosił zmiany personalne duchowieństwa Archidiecezji Częstochowskiej. Wiele zmian dotyczy radomszczańskich parafii.

Jedna parafia będzie miała nowego proboszcza, kilkanaście pożegna swoich dotychczasowych wikariuszy. Na ich miejsce przyjdą nowi. Arcybiskup Metropolita Częstochowski ogłosił zmiany personalne w archidiecezji, z których wiele dotyczy radomszczańskich parafii.

Ks. Grzegorz Dzierżanowski, dotychczasowy proboszcz Parafii Katolickiej pw. św. Anny w Kobielach Wielkich, na własną prośbę został zwolniony z urzędu proboszcza i mianowany rezydentem w tejże parafii. Zastąpi go ks. Marek Gaboriski - dotychczasowy proboszcz parafii pw. św. Piotra w Okowach w Białej (k. Wielunia).

Ks. Zbigniew Wojtysek - wikariusz parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Radomsku mianowany został wikariuszem parafii pw. św. Stanisława BM w Wieluniu. Jego miejsce zajmie ks. Sebastian Woźniak - dotychczasowy wikariusz parafii pw. św. ap. Piotra i Pawła w Zawierciu. Ks. Mariusz Bednarek - dotychczasowy wikariusz parafii pw. św. Józefa w Wieluniu został mianowany wikariuszem parafii św. Lamberta w Radomsku. Ks. Łukasz Mazurek z tej parafii otrzymał zgodę na podjęcie pracy duszpasterskiej w Diecezji Rzymskiej; z kolei ks. Adam Młynarczyk - dotychczasowy wikariusz z Lamberta mianowany został wikariuszem parafii pw. św. Stanisława Kostki w Częstochowie. A ks. Andrzej Wszołka - wikariusza z parafii św. Elżbiety Węgierskiej w Częstochowie mianowano wikariuszem u św. Lamberta.

Ks. Szymon Całus - wikariusz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki

Wiernych w Gomunicach został wikariuszem Parafii Katolickiej pw. Świętej Rodziny w Pankach. Ks. Kamil Dobrowolski wikariusz z parafii pw. św. Anny w Kobielach Wielkich został mianowany wikariuszem parafii pw. św. Mikołaja w Mierzynie. Ks. Krzysztof Łęski - dotychczasowy wikariusz parafii pw. bł. Michała Kozala w Działoszynie mianowany wikariuszem parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych w Gomunicach.

Ks. Dariusz Szczepańczyk - rezydent parafii pw. św. ap. Piotra i Pawła w Kamieńsku jest mianowany wikariuszem u św. Rafała Kalinowskiego w Częstochowie. Ks. Paweł Wilk - dotychczasowy rezydent jednej z częstochowskich parafii mianowany został wikariuszem parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Radomsku. Ks. Konrad Żyżny - dotychczasowy wikariusz tej parafii mianowany został wikariuszem parafii pw. św. Erazma w Sulmierzycach.

Otwarto jedyne kąpielisko nad Zalewem Sulejowskim

Marek Obszarny
Smardzewice

Plaża w Smardzewicach już zaprasza. W środę, 1 lipca, otwarto jedyne strzeżone kąpielisko, zorganizowane nad Zalewem Sulejowskim.

Kąpielisko w Smardzewicach przy ul. Klonowej jest jedynym zorganizowanym na terenie Za-

lewu Sulejowskiego w tym sezonie wakacyjnym. Będzie czynne do 31 sierpnia, codziennie w godzinach 10-18. W tym czasie nad bezpieczeństwem wypoczywających czuwają ratownicy WOPR.

Przy kąpielisku znajduje się piaszczysta, starannie zagospodarowana plaża, której długość wzdłuż linii brzegowej wynosi 35 m. Są wyznaczone strefy dla

kąpiących się osób, co pozwala na bezpieczne i wygodne korzystanie z wody. Dla dzieci przygotowane są płytkie strefy do kąpania.

Podczas oficjalnego otwarcia sezonu i kąpieliska ślubowanie złożyli młodzi ratownicy tomaszowskiego WOPR, którzy ukończyli trwający 2,5 miesiąca kurs. Było też tradycyjne wodniackie pasowanie na ratownika.

REKLAMA

0011546175

Kamieńsk, 3.07.2026 r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA KAMIEŃSKA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wybranych fragmentów miasta Kamieńsk wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 w trybie art. 8h ust. 1 ustawy dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538), oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) w związku z uchwałą Nr XXI/253/25 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 19 grudnia 2025 roku zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wybranych fragmentów miasta Kamieńsk.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbieranie uwag do projektu zmiany planu w terminie od 3.07.2026 r. do 3.08.2026 r.,
- dyżur projektanta odbędzie się w dniu 14.07.2026 r. w godzinach 15:30 – 16:30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieńsku, ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk,
- spotkanie otwarte odbędzie się w dniu 14.07.2026 r. o godzinie 16:30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieńsku, ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk,

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego został udostępniony w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieńsku, a także w Biuletynie Informacji Publicznej: <https://bip.kamienk.com.pl/bipkod/43529706>

Składający uwagi zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 03.08.2026 r. wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO”**. Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kamieńsk: <https://bip.kamienk.com.pl/res/serwisy/pliki/35457366?version=1.0>

Wnioski mogą być wnoszone w formie papierowej na adres: Urząd Miejski w Kamieńsku, ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk, lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: um@kamienk.pl, elektronicznej skrzynki podawczej e-PUAP, e-Doręczeń, formularza zamieszczonego na stronie internetowej urzędu, ewentualnie ustnie do protokołu ze spotkania otwartego.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Kamieńska.

Burmistrz Kamieńska
Jarosław Bąkowicz

Administratorem przetwarzanych danych osobowych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Kamieńska z siedzibą w Kamieńsku, ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk. Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem: <https://bip.kamienk.com.pl/bipkod/18557687>

REKLAMA

0011546524

INFORMACJA O WYKAZIE NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO UŻYCZENIA ORAZ DZIERŻAWY

Wójt Gminy Belchatów informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Belchatów, na stronie internetowej www.ugbelchatow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej został zamieszczony na okres 21 dni tj. od 29.06.2026 r. do 20.07.2026 r. wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Belchatów, przeznaczonych do: użyczenia, oznaczonej jako działka nr ewid. 258/3 o pow. 0,0800 ha, obręb 41 Zdzieszulice Górne oraz dzierżawy oznaczonej jako: działka nr ewid. 22/2 o pow. 0,1752 ha, 30 Wielopole, działka nr ewid. 105/3 o pow. 0,5996 ha, 12 Kalisko – Kąsle, działka nr ewid. 272 o pow. 0,0904 ha, 18 Kurnos Drugi, działka nr ewid. 269/7 o pow. 0,0596 ha, 25 Niedzyszyca, działki nr ewid. 306 oraz 304/2 o łącznej pow. 0,3802 ha, 37 Zawadów, działki nr ewid. 185/1 oraz 183/17 o łącznej pow. 0,1725 ha, 26 Oleśnik, działka nr ewid. 271/1 o pow. 0,1126 ha, 24 Myszkaki, działka nr ewid. 308/6 o pow. 0,1660 ha, 36 Wólka Łękańska.

Beniaminek I ligi rozpoczął letnie sparingi od pogonienia Pogoni! Już 26 lipca pierwszy mecz nowego sezonu ze Stalą Mielec

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Unia Skierniewice, która jest beniamikiem I ligi, rozegrała pierwszy letni sparing, w którym pokonała Pogoń Siedlce aż 3:0 (0:0).

Na najbliższą sobotę podopieczni trenera Kamila Sichy mają zaplanowany drugi mecz towarzyski - tym razem na stadionie przy ulicy Pomologicznej z innym pierwszoligowcem Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Początek meczu o godzinie 11. Nowy sezon w I lidze startuje już w weekend 25-26 lipca. Skierniewiczanie rozpoczną batalię o punkty meczem na swoim obiekcie ze Stalą Mielec. Pojedynek zaplanowano na niedzielę (26 lipca). Początek o godzinie 17. W drugiej serii spotkań (1-2 sierpnia) czeka ich wyjazd do Warszawy na pojedynek z jednym z kandydatów do awansu, Polonią. 8 lub 9 sierpnia podejmą u siebie spadkowicza z elity gdyńską Arkę. Unia poinformowała natomiast o wypożyczeniu z ekstraklasowego Rakowa Częstochowa, do końca sezonu 2026/2027 Antoniego Burkiwicza. Ostatni sezon 18-latek rozpoczął na wypożyczeniu w drugoligowej Polonii Bytom. Zimą wrócił pod Jasną Górę, ale sztab szkoleniowy Rakowa nie dał mu szansy i trafił do Podhala Nowy Targ (beniaminek II



Piłkarze Unii Skierniewice (jasne stroje) pokonali na wyjeździe Pogoń Siedlce, która również gra w I lidze

ligi). W rundzie wiosennej rozegrał 14 spotkań o punkty, strzelając dwa gole. Warto dodać, że było to dla niego drugie podejście do zespołu spod Tatr. W sezonie 2024/2025 zaliczył bowiem w Podhalu 12 meczy, strzelając sześć goli. Drużyna wywalczyła wówczas awans na drugoligowe boiska.

Do Unii powrócił także „syn marnotrawny” Stanisław Pruszkowski. 21-letni bramkarz ma za sobą średnio udaną przygodę z ekstraklasową Wisłą Płock. W minionym sezonie nie rozegrał ani jednego meczu w elicie, rzadko też pojawiał się w trzecioligowych rezerwach, zaliczył bowiem tylko cztery me-



W najbliższą sobotę skierniewiczanie ponownie zmierzą się z Pogonią, ale tym razem z Grodziska Mazowieckiego

cze o punkty. Do Płocka przeszedł pod koniec stycznia 2025 roku, mając za sobą udane występy w trzecioliigowej wówczas Unii. Wydaje się, że decyzja o powrocie do Skierniewic jest właściwa. Pod okiem trenera Kamila Sochy powinien wrócić na właściwe tory. Piłkarz jest natomiast wychowan-

kiem Widoku Skierniewice, ale grał też w juniorskich drużynach Ursusa Warszawa.

kiem Widoku Skierniewice, ale grał też w juniorskich drużynach Ursusa Warszawa.

BARAŻE O KLASĘ OKRĘGOWĄ

Zakończyły się baraże o awans do klasy okręgowej. W decydującej fazie rywalizowało (system mecz i rewanż) osiem drużyn, które zajęły drugie miejsca w swoich grupach klasy A. Teofilek Łódź przegrał pierwszy mecz z zespołem rezerw Pelikana Łowicz 1:4, ale w rewanżu triumfował aż 5:0 i to dało mu promocję. LZS Staw dwukrotnie przegrał dwukrotnie z Pogonią Bełchów - za pierwszym razem 2:4, natomiast w rewanżu 0:2. Z kolei Piast Gmina Ligota Wielka zremisowała z Jagiellonią Tuszyn 2:2, ale okazał się lepszy w rewanżu zwyciężając 2:1. Proсна Wyszanów pokonała wprawdzie w rewanżu Rosanów 4:2, ale to nie wystarczyło do awansu, bo pierwszy pojedynek przegrała aż 0:3. Mistrzowie ośmiu grup klasy A wywalczyli bezpośredni awans do czterech grup klasy okręgowej, która rozpocznie nowy sezon w połowie sierpnia.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

